

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE - ODDZIAŁ W ELBLĄGU

BIBLIOTEKA ELBLĄSKA IM. CYPRIANA NORWIDA

ROCZNIK ELBLĄSKI

TOM XXXII 2022

≈ ELBLĄG 2022 ≈

KOMITET REDAKCYJNY

REDAKTOR:

prof. dr hab. Andrzej Groth (redaktor tematyczny – historia nowożytna)

CZŁONKOWIE:

prof. dr hab. Wiesław Długokęcki (redaktor tematyczny – historia średniowieczna)

prof. dr hab. Andrzej Romanow (redaktor tematyczny – historia najnowsza i prasoznawstwo)

ks. prof. dr hab. Wojciech Zawadzki (redaktor tematyczny – historia nowożytna, historia Kościoła)

dr Dieter Heckmann (redaktor językowy – teksty w języku niemieckim)

dr Grażyna Nawrońska (redaktor tematyczny – archeologia i dziedziny pokrewne)

Jacek Nowiński (redaktor tematyczny – archiwistyka i dziedziny pokrewne)

Sekretarz redakcji – Magdalena Kwiatkowska

RADA NAUKOWA:

prof. dr hab. Bolesław Hajduk (Uniwersytet Szczeciński)

prof. dr hab. Edmund Kizik (Uniwersytet Gdański)

dr Peter Letkemann (Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz – Berlin-Dahlem)

Recenzenci zewnętrzni w latach 2015-2022:

prof. dr hab. Roman Czaja

prof. dr hab. Elżbieta Jabłońska

prof. dr hab. Beata Możejko

prof. dr hab. Andrzej Romanow

ks. prof. dr hab. Andrzej Kopiczko

prof. dr hab. Rafał Kubicki

dr hab. Marek Smoliński

dr Anna Weronika Brzezińska

dr Jerzy Domino

dr Tomasz Gliniecki

dr Marek Jagodziński

dr Elżbieta Paprocka

dr Ryszard Tomczyk

dr Joanna Szkolnicka

mgr Ewa Chlebus

mgr inż. Daniel Lewandowski

Tłumaczenie (j. angielski): Katarzyna Gentkowska-Kubus

Korekta: Magdalena Kwiatkowska



Zrealizowano przy pomocy finansowej Miasta Elbląg

© Copyright Biblioteka Elbląska im. C. Norwida
Adres redakcji: 82-300 Elbląg, ul. Św. Ducha 3-7

Skład i druk: Agencja Reklamowa CONTACT

ISSN 0485-3059
ISBN 978-83-61282-96-9



Wydawnictwo Wilk Stepowy
ul. Św. Ducha 3-7, 82-300 Elbląg, tel. (55) 625 60 00

SPIS TREŚCI

Artykuły

Marek F. Jagodziński, <i>Niewolnicy, bursztyn i arabskie srebro - jak handlowano w Truso</i>	7
Adrian Watkowski, <i>Elbląg w okresie przemian cywilizacyjnych i społecznych XIX-XX w.(1815-1945)</i>	25
Witold Rakowski, <i>Spółceństwo Elbląga w latach Polski Ludowej</i>	41
Kazimierz Skrodzki, <i>Dzieje transportu wodnego drewna z lasów ostródzko-iławskich w Krainie Kanału Elbląskiego</i>	87
Sławomir Dylewski, <i>Techniki splanu drewna – teoria i praktyka</i>	141
Radosław Kubus, <i>Targi i jarmarki w Nowym Dworze Gdańskim (Tiegenhof) w XIX wieku. Przyczynek do tematu</i>	157
Radosław Kubus, <i>Zgony mieszkańców Nowego Dworu Gdańskiego i okolic miasta na przełomie XIX i XX wieku w świetle księgi metrykalnej miejscowej parafii ewangelickiej</i>	175

Źródła i materiały

Andrzej Groth, <i>Statut elbląskiego cechu sprzedawców ryb 1465-1616</i>	197
Radosław Kubus, <i>Spis członków katolickiego stowarzyszenia szkolnego (katolischen Schulsozietät) w Nowym Dworze Gdańskim z roku 1839</i>	211
Elżbieta Paprocka, <i>Wykaz konfirmantów wyznania ewangelicko-reformowanego w Elblągu w pierwszej połowie XVIII wieku</i>	221
Kodeks Etyki Polskiego Towarzystwa Historycznego przyjęty przez zarząd główny PTH 26 marca 2021 roku	229

Sprawozdania

Piotr Nike, <i>Sprawozdanie z wernisażu „Henryk Nitschmann i Elbląg na przełomie XIX i XX w.”; Elbląg 20 IX 2022 r.</i>	239
---	-----

Wspomnienia

Śp. Bp. Dr Jan Styrna – biskup elbląski senior (1941-2022)	245
--	-----

Informacje o autorach tomu 32	246
-------------------------------------	-----

TABLE OF CONTENTS

Articles

Marek F. Jagodziński, <i>Slaves, amber and Arabian silver - how they were traded in Truso</i>	7
Adrian Watkowski, <i>Elbląg in the period of civilizational and social transformations in the 19th and 20th centuries (1815-1945)</i>	25
Witold Rakowski, <i>The society of Elbląg in the years of People's Poland</i>	41
Kazimierz Skrodzki, <i>The history of water transport of wood from the Ostróda-Iława forests in the Land of the Elbląg Canal</i>	87
Sławomir Dylewski, <i>Timber floating techniques – theory and practice</i>	141
Radosław Kubus, <i>Markets and fairs in Nowy Dwór Gdański (Tiegenhof) in the 19th century. Contribution to the topic</i>	157
Radosław Kubus, <i>Deaths of the inhabitants of Nowy Dwór Gdański and the surroundings of the city at the turn of the 19th and 20th centuries in light of the record book of the local Evangelical parish</i>	175

Sources and materials

Andrzej Groth, <i>The statute of the Elbląg guild of fishmongers 1465-1616</i>	197
Radosław Kubus, <i>List of members of the Catholic school association (katolischen Schulsozietät) in Nowy Dwór Gdański from 1839</i>	211
Elżbieta Paprocka, <i>List of confirmers of the Evangelical-Reformed denomination in Elbląg in the first half of the 18th century</i>	221
<i>The Ethics Code of the Polish Historical Society was adopted by the main board of PTH on March 26, 2021</i>	229

Reports

Piotr Nike, <i>Report from the vernissage “Henryk Nitschmann and Elbląg at the turn of the 19th and 20th centuries” Elbląg 20 IX 2022 r.</i>	239
--	-----

Memories

Late Bp. Ph D Jan Styrna – senior bishop of Elbląg (1941-2022)	245
--	-----

Information about the author from 32 volume	246
---	-----

Niewolnicy, bursztyn i arabskie srebro – jak handlowano w Truso

Badania wykopaliskowe prowadzone w Truso pozwoliły na określenie specyfiki wymiany handlowej jaką prowadzono w tym emporium. Odkryto tam, uwzględniając wielkość przebadanego obszaru w stosunku do wielkości całego założenia, olbrzymią ilość srebrnych monet oraz ciężarków wagowych. Było to 1065 monet (w większości fragmentów – od 1/2 do 1/20 monety; ryc. 1) oraz 1115 odważników, w tym 75 kulistych z płaszczyznami (ryc. 2), 641 kubooktaedrycznych (ryc. 3) i 399 ołowianych.



Ryc. 1. Przykłady srebrnych monet orientalnych (dirhemów) odkrytych w Truso. Źródło: archiwum MAH Elbląg

Uwzględniając strefę portową i centralną¹, gdzie przebadano odpowiednio 25,14 ara w stosunku do 6 hektarów jaki zajmowała strefa portowa i 4,165 ara w stosunku do 6,5 hektara jaki zajmowała strefa centralna, łatwo wyliczyć, że ilość zgubionych na całym obszarze monet i odważników była wielokrotnie większa. W przypadku monet mogło to być od 45 000 do 65 000 sztuk, w przypadku odważników od 46 000 do 66 000 sztuk. Podobnych obliczeń dla duńskiego emporium Hedeby, dokonał Heiko Steuer. Według tego badacza, w okresie 200 lat funkcjonowania portu handlowego, zgubiono prawdopodobnie od 200 000 do 300 000 sztuk znormalizowanych odważników (H. Steuer 2006, s. 76; tenże 2012, s. 207). W obu przypadkach – Truso i Hedeby – są to obliczenia dotyczące zgubionych tam odważników. Zapewne wielokrotnie więcej było ich w obiegu, szczególnie w przypadku ciężarków kulistych z płaszczyznami, które były większe i mniej podatne na zgubienie. Podane wyżej wielkości mogą zaskakiwać, ale przede wszystkim nasuwają wiele pytań dotyczących funkcji odważników i przyczyny tak dużej ich frekwencji w przywołanych powyżej emporiach².



Ryc. 2. Przykłady odważników kulistych z płaszczyznami odkrytych w Truso. Źródło: archiwum MAH Elbląg

¹ Strefa peryferyjna Truso, której wielkość szacuje się na ok. 8 hektarów, posiadała zupełnie inny charakter od portowej i centralnej. Zamieszkiwali ją prawdopodobnie Słowianie Wschodni – zarówno dla odkrytej tam ceramiki oraz zabudowy, najbliższe analogie pochodzą z ukraińskiego Podnieprza. Mimo przebadania 4,6 hektara tej strefy, odkryto tam tylko 5 odważników kuboektaedrycznych (M. Auch, M. Bogucki, M. Trzeciecki 2012, s. 120-123).

² Dla innych portów handlowych nie wykonano tego typu obliczeń, chociaż w trakcie wykopalisk prowadzonych m.in. w Birce, Kaupang, Uppåkra, Tissø, Paviken, Menzlinie, Parchimiu, Starej Ładodze czy Nowogrodzie, odkrywano znaczne ilości znormalizowanych odważników (H. Steuer 2012, s. 185-280).



Ryc. 3. Przykłady odważników kuboektaedrycznych odkrytych w Truso. Źródło: archiwum MAH Elbląg

Dla Truso można wykazać dwie fazy użytkowania srebra arabskiego. W fazie pierwszej, datowanej na VIII do połowy IX wieku, w obrocie uczestniczyły całe monety arabskie, był to zatem system polegający na liczeniu monet. W fazie drugiej, datowanej na koniec IX i X wiek, dominują pokawałkowane monety, które były ważone w znormalizowanych porcjach. Podobną prawidłowość stwierdzono we wszystkich portach handlowych basenu Morza Bałtyckiego (B. Hårdh 1996; 2004, s. 211-220; H. Steuer 2004, s. 59-88).

Początki działalności Truso (od przełomu VII/VIII do połowy IX wieku) należy łączyć z oddziaływaniami zachodnioeuropejskimi. Poświadczają to zwłaszcza monety anglosasko-fryzyjskie (A. Bartczak, M. F. Jagodziński, S. Suchodolski 2004, s. 32-45) oraz ceramika typu Badorf i nadreńskie naczynia szklane. W tym czasie dotarły do Truso monety orientalne, głównie arabskie dirhemy (tamże s. 28-32). Jak ustaliła to Brita Malmer (2002, s. 122), u schyłku IX wieku, ma miejsce niewyjaśniona dotychczas recesja monet typu KG (ryc. 4) oraz obserwowane w całej Europie zakłócenie w dopływie arabskich dirhemów.

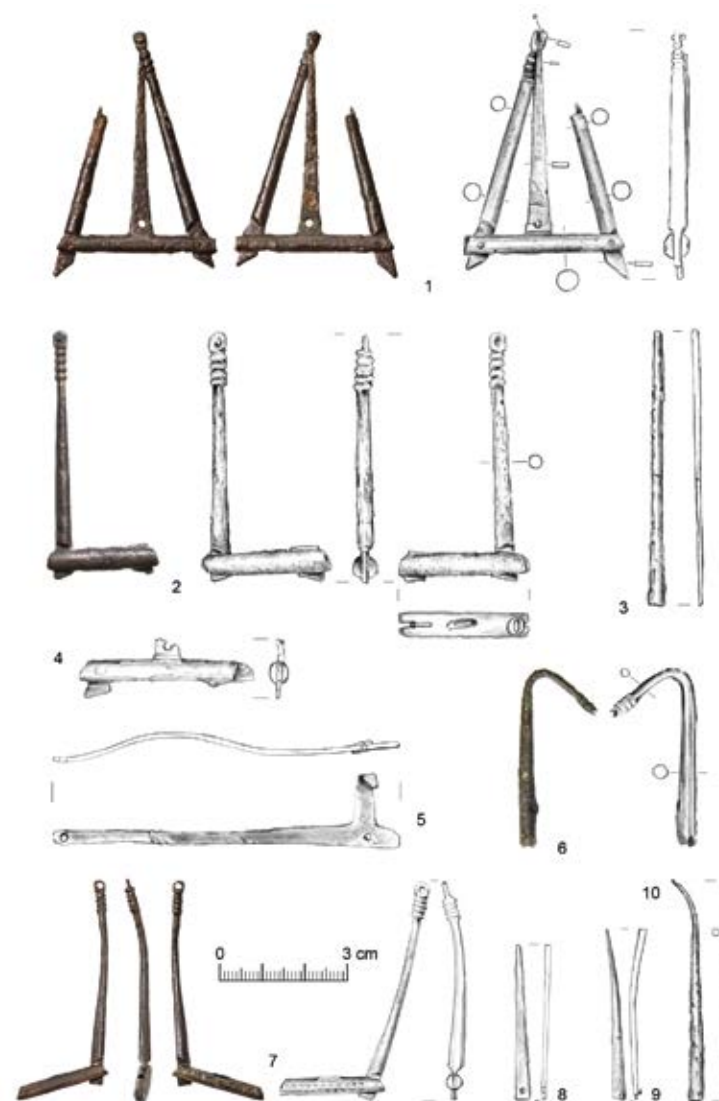
Należy przypuszczać, że zmniejszony w tym czasie, czy też przerwany na niektórych obszarach dopływ srebra, spowodował konieczność odmiennego zagospodarowania istniejących zasobów. Znalazło to wyraz w rozdrabnianiu (cięciu) biżuterii srebrnej, pierścieni i sztabek jak również będących jeszcze w obiegu starych monet. Do głównych elementów nowego systemu płatniczego należały: srebrne monety, które wcześniej napłynęły na te tereny, srebro w posta-



Ryc. 4. Przykłady monet zachodnioeuropejskich odkrytych w Truso, w tym monety typu KG. Legenda: 1. sceat typu Wodan/monster (srebro); 2. fragment monety fryzyjskiej, naśladownictwo triensa merowingskiego typu „Madelinus” (złoto); 3. moneta duńska typu KG 3 (srebro); 4. fragment monety duńskiej typu KG 5 (srebro); 5. fragment pensa Ethelwulfa, króla Wessexu (srebro); 6. denar Ludwika Pobożnego (srebro); 7. styca Eanreda, króla Northumbrii (brąz). Źródło: archiwum MAH Elbląg

ci biżuterii wykonanej z przetopionych monet, srebro siekane (pokawałkowane ozdoby i monety) oraz wagi i ciężarki wagowe. Podstawowe znaczenie miało tu wprowadzenie bardzo precyzyjnych wag (ryc. 5), a także zestawów znormalizowanych odważników (kubooktaedrycznych wykonanych z brązu oraz kulistych z płaszczyznami posiadających żelazny rdzeń i brązową powłokę). Ponieważ nie było jeszcze wówczas w użyciu jednostek bezwzględnych, porównywalnych z kalibrowanymi odważnikami, istotne było względne położenie ciężarków w zestawie. Aby osiągnąć porozumienie w konkretnej transakcji, konieczne było odważenie wymaganej ilości srebra przez obu kupców, przy czym każdy używał własnego zestawu ciężarków.

W trakcie badań wykopaliskowych prowadzonych w Truso, oraz innych obiektach tego typu, m.in. w szwedzkiej Birce czy duńskim Hedeby, odkryto bardzo dużą ilość, bardzo małych kawałków siekanego srebra, a także porównywalną ilość małych odważników kubooktaedrycznych. Konieczność ważenia niewielkich porcji kruszcu srebrnego spowodowała pojawienie się znormalizowanych zestawów małych odważników – najmniejsze z nich, o ciężarze poniżej 0,2 grama, odkryto w Truso i Hedeby. Jeszcze jedną konsekwencją braku dostatecznej ilości srebra, było przejście przez odważniki kubooktaedryczne i kuliste z płaszczyznami roli pieniądza. Na taką funkcję odważników wskazywał już w 1980 roku Ola Kyhlberg, który w podsumowaniu rozdziału 6.5. swojej monumentalnej pracy (O. Kyhlberg 1980, s. 328) napisał: „*Niektóre z tak zwanych odważników spośród znalezisk z Helgo, w rzeczywistości nie były odważnikami*



Ryc. 5. Fragmenty szalkowych wag składanych odkrytych w Truso. Legenda: 1. Waga składana typu 5 Steuera; 2. Belka i ramię wagi składanej typu 5 Steuera; 3. Fragment wagi składanej (półwytwór); 4. Belka wagi składanej; 5. Waga nieskładana typu 9 Steuera; 6. Ramię wagi składanej typu 5 Steuera; 7. Belka i ramię wagi składanej typu 3 Steuera; 8-9. Wskazówki wag składanych; 10. Ramię wagi składanej (półwytwór). Źródło: archiwum MAH Elbląg

we współczesnym sensie znaczenia tego słowa, ale specjalnie uformowanymi metalowymi bryłkami, których używano do płacenia w obrębie lokalnego rynku” (tłumaczenie autora).

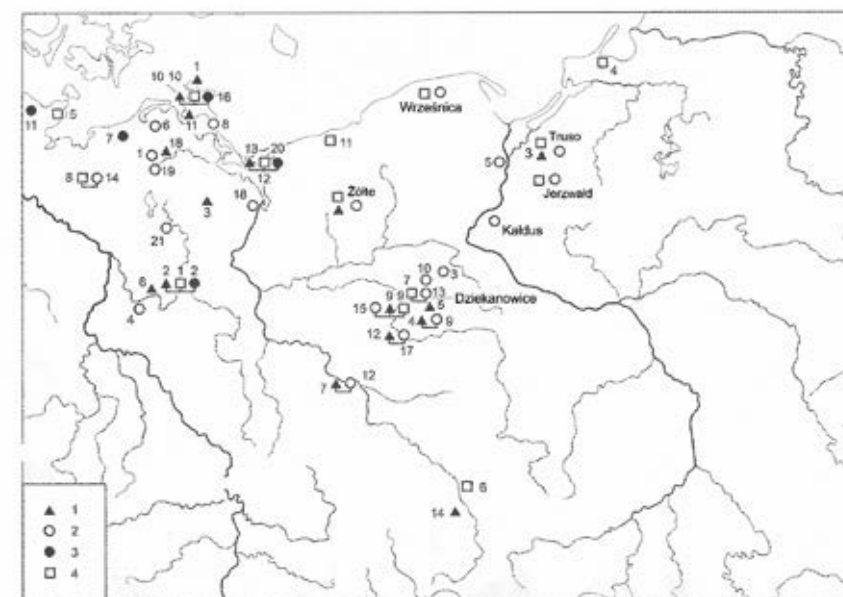
Odważniki gwarantowały reprezentowaną przez siebie wartość w srebrze i pełniły rolę swego rodzaju weksła potwierdzającego otrzymanie wypłaty w srebrze w momencie, kiedy będzie ono znów łatwo dostępne. Mówiąc bardziej obrazowo – za towary płacono srebrem odważanym w ilości odpowiadającej cenie, lub też przekazując same ciężarki, które później można było zamienić na odpowiednią ilość srebra (H. Steuer 2012, s. 257-258; tenże 2017, s. 94-98).

Funkcję pieniężną, jaką pełniły prawdopodobnie odważniki kubooktaedryczne i kuliste z płaszczyznami potwierdza przede wszystkim duża ilość znalezisk tego typu artefaktów, porównywalna z ilością odkrywanych monet. Być może informację o takiej ich funkcji przekazał nam Ibn Fadlan w swojej relacji z podróży do Bagdadu w roku 992, gdzie opisując Chazarów zanotował: „Właściciele kantorów sprzedają również kostki, bączki i dirhemy”. Jest wielce prawdopodobnie, że pod wyrazami „kostki” i „bączki” mogą kryć się odważniki kubooktaedryczne i kuliste z płaszczyznami, tym bardziej, że zostały one wymienione razem z dirhemami (H. Steuer 1997, s. 46). Warto też zwrócić uwagę na opis państw słowiańskich według Ibrahima ibn Jakuba w wersji al.-Bekriego, gdzie znajdujemy interesującą w kontekście powyższych rozważań informację dotyczącą kraju Mieszka: „A co się tyczy kraju Mieszko, to [jest] on najrozleglejszy z ich krajów. Obfituje on w żywność, mięso, miód i rolę orną. Pobierane przez niego podatki [stanowią] odważniki handlowe. [Idą] one [na] żołąd jego piechurów. Co miesiąc [przypada] każdemu oznaczona ilość z nich” (cytat za G. Labuda 1999, s. 148)³. Istotne jest tu sprawdzenie oryginalnego słowa arabskiego, które w przytoczonej wersji, przetłumaczono jako odważnik. Mateusz Bogucki zwrócił ostatnio uwagę, że określenia al.-matakil, al.-markatija były dotychczas tłumaczone jako odważniki handlowe, podczas gdy kronikarze arabscy mogli używać tych pojęć jako synonimów dla dinara – a więc jednostki złota o ciężarze 4,25g (M. Bogucki 2007, s. 103; W. Kubiak 1956, s. 368-375). Badania archeologiczne nie potwierdziły jednak znaczącego, żeby nie powiedzieć jakiegokolwiek udziału złota w transakcjach handlowych. Udokumentowały natomiast podstawowe znaczenie srebra – wielka ilość znalezisk pokawałkowanych srebrnych monet arabskich (ryc. 6) i porównywalna ilość znalezisk znormalizowanych odważników (ryc. 7), jasno wskazuje na płatniczą funkcję odważników nie tylko w wikingich emporiach, ale również w „kraju Mieszka”.

³ Tłumaczenie: T. Kowalski – Ibrahima ibn Jakuba, *Relacja z podróży do krajów słowiańskich w przekładzie al.-Bekriego*: wydał i przetłumaczył T. Kowalski, Monumenta Poloniae Historica, series nova, t. I, Kraków 1946, s. 48 i n.



Ryc. 6. Znaleziska dirhemów w Europie Środkowej, Północnej i Wschodniej. Ukośną szrafurą zaznaczono obszary o bardzo dużej frekwencji znalezisk monet. Źródło: H. Steuer 2004, s. 68, ryc. 6



Ryc. 7. Znaleziska wag i odważników wczesnośredniowiecznych w Europie Środkowej z uzupełnieniami autora (Truso, Jerzwałd, Żółte, Wrześnica, Kaldus, Dziekanowice). Źródło: S. Brather 1999, s. 187; tam wykaz stanowisk lista nr 3-5, s. 196-187. Legenda: 1 – wagi składane typu 3 wg H. Steuera; 2 – odważniki kuliste z płaszczyznami typu B1-starszy wg H. Steuera; 3 – pozostałe odważniki typu B1 wg H. Steuera; 4 – odważniki kubooktaedryczne typu A wg H. Steuera

Wraz z końcem fazy pierwszej, w okresie od schyłku IX do końca X wieku, Truso przeżywało swój znaczący rozwój jako ważna metropolia handlowa przy ujściu Wisły, na granicy między Słowianami a Bałtami. Jest to okres, w którym obszar położony na wschód od Łaby został włączony do orientalnego obszaru gospodarczego. W całym basenie Morza Bałtyckiego wprowadzony został wówczas, opisany wyżej system wymiany opierający się na znormalizowanych ciężarkach wagowych. W centralnych miejscach handlowych, prawdopodobnie także w Truso, wytwarzano według wzorca arabskiego wagi szalkowe oraz znormalizowane zestawy ciężarków – kubooktaedrycznych dla ważenia mniejszych porcji srebra i kulistych z płaszczynami (sferycznych) dla porcji większych. System ten stworzyli mobilni i działający na dużych obszarach kupcy, oni też byli odpowiedzialni za wzorce normalizujące na całym tym obszarze (H. Steuer 2006, s. 78). Przypuszcza się, że ten nowy sposób płatności działający w ramach systemu płatniczego opartego na wadze, ewoluował wewnątrz zbiorowości kupieckiej, a czynnikami sprzyjającymi jego powstaniu były: polepszona komunikacja, pojawienie się większej liczby kupców oraz fakt, że coraz większa część populacji ludzkich zamieszkujących pobrzeża Bałtyku stała się aktywnym jego uczestnikiem. Ze zmianą systemu płatniczego wiązała się też zmiana przedmiotu handlu. Widać to zwłaszcza w rozszerzeniu funkcji emporiów, ośrodków portowo-handlowych, centrów handlowych i targowisk. W wielu tego typu miejscach, w tym również w Truso, stwierdzono dominację handlu towarami codziennego użytku nad obrotem przedmiotami luksusowymi. Można więc powiedzieć, że obok miejsc spotkań kupców zajmujących się handlem dalekosiężnym, pełniły one również istotną rolę w wymianie lokalnej.

Na przełomie X i XI wieku, na skutek politycznych zawirowań w Azji Średniej, w konsekwencji których przerwany został dopływ srebra arabskiego, ponownie wprowadzony został model zachodnioeuropejski. Równoległe do tej zmiany, powstawały bądź też wzmacniały swą władzę królestwa skandynawskie (duńskie, norweskie i szwedzkie), w Europie Środkowo-Wschodniej Marchia Wschodnia, a po jej upadku państwo czeskie i polskie.

Szukając analogii dla opisanego powyżej sposobu płatności, warto odnieść się do wiadomości o szczegółach wymiany handlowej w krajach arabskich. Jak zauważył to Maurice Gaudefroy-Demombynes, język arabski z VII wieku nie rozróżniał wymiany produktów od sprzedaży za pieniądze, mimo iż w handlu ówczesnym posługiwano się zarówno złotymi i srebrnymi monetami oraz wagami. Znana była zwłaszcza klasyczna waga rzymska (*kistas*, *mizan*), jak też produkowany w Harranie i Jasribie przyrząd używany do ważenia (*wazana*). Koran przytacza nazwy wielu miar wagi: „miskal oznaczał lekki odważnik,

ziarnkiem gorczyca ważono drogocenne perły i leki, a miało ono wartość dinara lub rzymskiego solidusa. *Kintar*, to ciężki odważnik, pochodzący z Syrii. Nazwa jednostki monetarnej w złocie, dinar, pochodzi od łacińskiej – *denarius*. Dirham, perskie direm, greckie drachme, wymienia Koran jako monetę podrzędną” (M. Gaudefroy-Demombynes 1988, s. 425). U ludów o pierwotnej gospodarce ekonomicznej, funkcję pieniądza pełniły różnego rodzaju dobra powszechnie uznawane za jego ekwiwalent, m.in. tkaniny – „w roku 1183 pielgrzymi z Syrii przynoszą jeszcze z sobą na hadżdż kawalki tkanin, gdyż wiedzą, że one im posłużą za pieniądz w drodze powrotnej (tamże).

Na terytorium Egiptu i Hiszpanii oraz w Bagdadzie, w celu uproszczenia operacji handlowych, a także dla bezpieczeństwa, stosowano listy kredytowe – tzw. *suftadza*. W Babilonii funkcję weksła (czeku) pełnił *sakk*. Przy korzystaniu z czeku podstawową rolę odgrywali bankierzy (*sajrafi*). Stosowano też zaświadczenia (*ruka*), które były podstawą dokonywania wypłat. Za wszystkie te operacje bankierzy pobierali opłaty – zwykle za każdy dinar odliczali dirhama, tzn. około 10% należnej sumy. W Basrze, portowym mieście położonym na granicy między Farsem a Babilonią, które było miejscem kontaktów i spotkań Basryczyków, Persów z Farsu i Arabów z południa Półwyspu Arabskiego, „każdy kupiec miał swój depozyt u bankiera i na bazarze płacił jedynie czekami wystawianymi na niego (*chatt-i saffar*). Było to największe udoskonalenie systemu pieniężnego w całym imperium muzułmańskim” (A. Mez 1981, s. 439).

Podsumowując przedstawione powyżej główne zasady handlu, które rozwinęły się w świecie muzułmańskim, można postawić tezę, że opisane wcześniej metody płatności stosowane w Truso, były swego rodzaju odmianą lub adaptacją na potrzeby nadbałtyckiej strefy gospodarczej arabskiego systemu czekowego.

Ciekawie przedstawia się też wykaz artykułów eksportowych z różnych miast podany przez arabskiego geografa al.-Maqdisiego (945/946-991): „mydło, dywany, lampy miedziane, naczynia cynowe, płaszcze wołokowe, futra, bursztyn (ryc. 8; ryc. 9), miód, sokoły, nożyce, igły, noże, miecze (ryc. 10), łuki, różne gatunki mięsa, niewolnicy słowiańscy i tureccy itd.” (cytat za P.K. Hitii 1969, s. 286).

Natomiast towary sprowadzane z innych regionów Europy wymienia Adam Mez: „w IX wieku, morskimi kupcami nazywano jeszcze prowansalskich Żydów, którzy we Francji wsiadali na statki razem z eunuchami, niewolnicami i niewolnikami, zabierając brokat, skórki bobrowe, z kun i inne futra oraz miecze. [...] Przybywali do portów Mekki i Medyny, a potem dalej przez Zatokę Perską udawali się do Indii i Chin. [...] Mówili po persku, rumijsku, frankoń-



Ryc. 8. Surowiec bursztynowy odkryty w Truso – łącznie ze wszystkich wykopów badawczych pochodzi ponad 20 kg w postaci dużych i średnich bryłek bursztynu. Źródło: archiwum MAH Elbląg



Ryc. 9. Przykłady bursztynowych paciorków krążkowatych odkrytych w Truso – część z nich wykonano na tokarce. Źródło: archiwum MAH Elbląg



Ryc. 10. Miecze, elementy mieczy i półprodukty mieczy znalezione w Truso i okolicy posiadające wspólne cechy warsztatowe świadczące o ich produkcji w tym emporium. Legenda: 1. Elbląg-Pole Nowomiejskie, miecz typu H Petersena z oznakowaniem po obu stronach głowni; 2. Awajki, miecz typu T II Petersena z napisem na ostrzu „Ulfber(th)”; 3. Truso, głowica miecza typu I Petersena; 4. Truso, głowica miecza typu H/I Petersena; 5. Truso, półfabrykat głowicy miecza typu X Petersena; 6. Truso, głowica miecza typu H Petersena; 7. Studzianki gm. Markusy, miecz typu H-J Petersena; 8a-b - Orsy gm. Górowo Iławeckie, miecz typu H (?) Petersena. Źródło: Biborski M., Jagodziński M. F., Pudło P., Stępiński J., Żabiński G. 2010, s. 19-70; Kirpičnikov A. N., Jagodziński M. F. 2006, s. 437-442; K. Langenheim 1933, s. 262-283; zbiory Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

sku, hiszpańsku i słowiańsku”. Ważną rolę w handlu pełnili też szwedzcy Waregowie – „z najodleglejszych rejonów kraju Słowian przywożą oni nad morze greckie skórki bobrów i futra czarnych lisów, a także miecze” (A. Mez 1981, s. 434).

Z podanej powyżej listy towarów, pewną część można powiązać z Truso. Ten znaczący ośrodek centralny, usytuowany na zachodniej rubieży osadnictwa estyjskiego, posiadał niewątpliwie szersze zaplecze terytorialne powiązane z nim gospodarczo. Jego wielkość określa nam bez wątpienia zasięg występowania dirhemów arabskich (por. J. Jagodziński 2019, s. 26, ryc. 8). Ważny jest tu także charakter tych znalezisk – w dużej mierze są to znaleziska pojedynczych monet lub fragmentów monet. Z obszaru tego pochodzą też skarby, ale jest ich znacznie mniej i w większości można je zaliczyć do depozytów małych – zawierających od kilkunastu do kilkudziesięciu monet. Zdaniem wielu badaczy, nie wielkość skarbów odzwierciedla samodzielny i intensywny handel, lecz liczebność i różnorodność znalezisk. W przypadku ziem pruskich, dowodem faktycznie zawieranych transakcji handlowych są zapewne licznie notowane tu znaleziska pojedynczych monet i ich fragmentów.

A zatem, co mogło być „eksportowane” z Truso i jego zaplecza? Wskazać tu można bursztyn w postaci surowca oraz wyrobów, miód, futra i skórki zwierzęce, noże, a także miecze (Biborski i inni 2010, s. 19-70). Najbardziej jednak poszukiwanym „towarem”, przynoszącym największe zyski, był człowiek – niewolnik. O tym, że w Truso zajmowano się tym procederem, świadczą znalezione w porcie żelazne kajdany do skuwania rąk (ryc. 11).



Ryc. 11. Kajdany żelazne do skuwania rąk.
Legenda: 1. Zachowane w całości kajdany znalezione w Hedeby; 2. Kabłąk i ogniwo zamka/blokady kajdan znalezionych w Truso. Źródło: K. Schietzel 2014, s. 551; M. F. Jagodziński 2017, s. 91

Bibliografia

- Auch M., Bogucki M., Trzeciński M.
2012 *Osadnictwo wczesnośredniowieczne na stanowisku Janów Pomorski 1*, Studia nad Truso, red. M. Bogucki, M.F. Jagodziński, tom I:2, Janów Pomorski stan. 1. Wyniki ratowniczych badań archeologicznych w latach 2007-2008 / Archaeological Rescue Excavation in 2007-2008, Od późnego okresu wędrówek ludów do nowożytności / From the Late Migration Period to the Modern Era, red. M. Bogucki, B. Jurkiewicz, Elbląg, s. 23-165.
- Bartczak A., Jagodziński M.F., Suchodolski S.
2004 *Monety z VIII i IX w. odkryte w Janowie Pomorskim, Gm. Elbląg – dawnym Truso*, „Wiadomości Numizmatyczne”, XLVIII/1 (177), s. 21-48.
- Biborski M., Jagodziński M.F., Pudło P., Stępiński J., Żabiński G.
2010 *Sword Parts from a Viking Age Emporium of Truso in Prussia*, „Waffen- und Kostümkunde“ 52, Zeitschrift für Waffen- und Kleidungsgeschichte, Heft 1, s. 19-70.
- Bogucki M.
2007 *Coin finds in Viking Age emporium at Janów Pomorski (Truso) and the „Prussian phenomenon”*, [w:] M. Bogucki, S. Suchodolski (red.), Money circulation in Antiquity, the Middle Ages and Modern Times. Time, range, intensity. International Symposium on the 50th Anniversary of “Wiadomości Numizmatyczne”, Warsaw 13-14 October 2006, Warszawa, s. 79-100.
- Brather S.
1999 *Frühmittelalterliche Dirham-Schatz- und -Einzelfunde im südlichen Ostseeraum. Die Anfänge der Gewichtsgeldwirtschaft bei den Westslawen*, [w:] Archäologie als Sozialgeschichte. Studien zu Siedlung, Wirtschaft und Gesellschaft im frühgeschichtlichen Mitteleuropa. Festschrift für Heiko Steuer zum 60. Geburtstag, red. S. Brather, CH. Bücker, M. Hoyer, Rahden/Westf., s. 179-197.
- Hårdh B.
1996 *Silver In the Viking Age. A regional-economic study*, Lund
2004 *Silber in der Wikingerzeit: Ökonomie, Politik und Fernbeziehungen*, J. Staecker red., The European frontier: clashes and compromises in the Middle Ages, s. 211-220.

- Jagodziński J.
2019 *Wisła dzieląca, czy Wisła łącząca? Rejon ujścia rzeki w krajobrazie wczesnośredniowiecznej Europy*, „Rocznik Elbląski” t. 29, s. 9-35.
- Jagodziński M.F.
2017 *Janów Pomorski stan. 1. Struktura i zabudowa strefy portowej. Wyniki badań archeologicznych w latach 1982-1991*, Studia nad Truso, red. M. Bogucki, M.F. Jagodziński, tom III:1, red. M.F. Jagodziński, Elbląg.
- Kirpičnikov A. N., Jagodziński M. F.
2006 *Wczesnośredniowieczny miecz znaleziony w Elblągu*, [w:] M. Dworackowa, A. B. Kowalska, S. Możdziej, M. Rębkowski (red.), „Świat Słowian wczesnego średniowiecza”, Szczecin – Wrocław, s. 437-442.
- Kubiak W.
1956 *Zagadnienie „odważników handlowych” u Ibrāhima ibn Jākūba*, Slavia Antiqua V, s. 368-375.
- Kyhlberg O.
1980 *Vikt och Värde Arkeologiska studiem i värdemätning, betalningsmedel och metrologi under yngre järnålder. I Helgö. II Birka*, Stockholm Studiem In Archaeology 1. Stockholm.
- Labuda G.
1999 *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych*, Poznań.
- Langenheim K.
1933 *Spuren der Wikinger um Truso*, „Elbinger Jahrbuch“, 11, s. 262-283.
- Malmer B.
2002 *Münzprägung und frühe Stadtbildung in Nordeneuropa*, [w:] K. Brandt, M. Müller-Wille, C. Radtke red., Haithabu und die frühe Stadtentwicklung im nördlichen Europa, Wachholz 2002, s. 117-132
- Schietzel K.
2014 *Spurensuche Haithabu (Archäologische Spurensuche in der frühmittelalterlichen Ansiedlung Haithabu. Dokumentation und Chronik 1963-2013)*, Neumünster / Hamburg.
- Steuer H.
1997 *Waagen und Gewichte aus dem mittelalterlichen Schleswig*, Köln,
2004 *Münzprägung, Silberströme und Bergbau um das Jahr 1000 in Europa – wirtschaftlicher Aufbruch und technische Innovation* [w:] Achim Hubel/Bernd Schneidmüller red., Aufbruch ins zweite Jahrtausend, Innovation und Kontinuität in der Mitte des Mittelalters (Ostfildern), s. 117-149.

- 2006 *Die Ostsee als Kernraum des 10. Jahrhunderts und ihre Peripherie*, Siedlungsforschung, Archäologie, Geschichte, Geographie 22, 2004 (2006), s. 59-88.
- 2012 *VI. Waagen und Gewichte in Janów* [w:] Brather S., Jagodziński M.F., Der wikingerzeitliche Seehandelsplatz von Janów (Truso) · Nadmorska osada handlowa z okresu Wikingów z Janowa (Truso), Geophysikalische, archäopedologische und archäologische Untersuchungen 2004–2008, mit Beiträgen von Mateusz Bogucki, Susanne Brather-Walter, Norbert Buthmann, Peter Kühn, Heiko Steuer und Benno Zickgraf · Badania geofizyczne, archeopedologiczne i archeologiczne w latach 2004–2008 z referatami autorstwa Mateusza Boguckiego, Susanne Brather-Walter, Norberta Buthmanna, Petera Kühna, Heiko Steuera oraz Benno Zickgrafa, „Zeitschrift für Archäologie des Mittelalters“ red. S. Brather, U. Müller und H. Steuer, Beiheft / Zeszyt Specjalny 24, red. S. Brather, Bonn, s. 185-280.
- 2017 *Truso jako centralny punkt geograficzny pomiędzy Anglią a Wołgą. Globalizacja gospodarki opartej na ważonym srebrze*, [w:] Studia nad Truso, red. M. Bogucki, M.F. Jagodziński, tom III:2, red. M.F. Jagodziński, Elbląg, s. 73-103.

Slaves, amber and Arabian silver - how they were traded in Truso

Summary

The subject of the article is an attempt to show the specificity of trade in Truso, consisting of the use of standardized sets of spherical and cub-cathedral weights, as well as cut silver, mainly oriental coins. A very large number of these artifacts have been discovered in Truso and other Viking trade emporiums of the Baltic Sea. On the one hand, this proves the intensity of trade, and on the other hand, a clear standardization in this area. In the Viking period (7th/8th-11th centuries), the main areas between which trade took place were the Baghdad Caliphate and the so-called Central and Eastern Europe. Baltic economic zone. For huge amounts of oriental silver flowing to Europe (mainly in the form of Abbasid coins), amber in the form of raw material and products, honey, animal furs and skins, knives, and swords were exported to the Caliphate. However, the most sought-after “goods”, bringing the greatest profits, was the man - a slave.

Elbląg w okresie przemian cywilizacyjnych i społecznych XIX-XX w. (1815-1945)

Okres XIX w. to czas gwałtownych przemian cywilizacyjnych i społecznych. Związane były one z tzw. rewolucją przemysłową, która rozpoczęła się w Anglii w drugiej połowie XVIII w. Najważniejszymi jej procesami były industrializacja, czyli gwałtowny rozwój przemysłu oraz powiązana z nią urbanizacja w postaci szybkiego rozwoju miast, w których powstawały nowe zakłady pracy, fabryki. Wspomniane zjawiska nie ominęły również Elbląga, który pod koniec XIX w. stał się jednym z ważniejszych ośrodków przemysłowych w Prusach Zachodnich.

Wymieniony w tytule artykułu zakres chronologiczny (1815-1945) podzieliłem na kilka podokresów w celu lepszego usystematyzowania mających wówczas miejsce w Elblągu i okolicach zjawisk. Pierwszy z nich (1815-1871) dotyczy czasów, kiedy Elbląg był częścią Królestwa Prus. Za datę początkową wybrałem 1815 r., kiedy to dobiegły końca wojny napoleońskiej, a kongres wiedeński ustalił porządek polityczny w Europie, który de facto utrzymał się do wybuchu pierwszej wojny światowej w 1914 r. Kolejną, ważną cezurą dla historii miasta są lata 1871-1918. Wówczas, w rezultacie zwycięskiej dla Prus wojny z Francją w latach 1870-1871, doszło do zjednoczenia Niemiec oraz powstania Cesarstwa Niemieckiego pod egidą Prus. Nastąpił wtedy gwałtowny rozwój zakładów przemysłowych w mieście, co zawdzięczamy aktywności takich przedsiębiorców jak: Ferdynand Schichau, Franz Komnick oraz Loeser i Wolff. Kolejny okres (1918-1933) należał do najtrudniejszych w najnowszej historii Elbląga. W wyniku przegranej pierwszej wojny światowej w 1918 r., Niemcy, na mocy postanowień traktatu pokojowego w Wersalu z 1919 r. zostały dotknięte surowymi sankcjami natury ekonomicznej oraz poniosły dotkliwe straty terytorial-

ne. W ich rezultacie Elbląg został odcięty od naturalnego zaplecza ekonomicznego: Gdańsk i jego okolice stały się Wolnym Miastem, a część terytoriów Prus Zachodnich została przyłączona do Polski. Skutkowało to takimi negatywnymi zjawiskami w mieście jak: spadek produkcji przemysłowej, wzrost bezrobocia oraz bankructwo niektórych ważniejszych zakładów pracy. Ostatnia cezura (1933-1945) dotyczy już rządów hitlerowskiej NSDAP w mieście oraz czasów II wojny światowej. Miało wtedy miejsce ożywienie gospodarcze w Elblągu spowodowane polityką remilitaryzacji Niemiec, co było przyczyną wzrostu zamówień wojskowych w miejscowych zakładach oraz rozbudowy infrastruktury militarnej. Okres ten zamyka zdobycie Elbląga przez Armię Czerwoną w lutym 1945 r., kiedy to miasto i okolice znalazły się pod sowiecką okupacją, a następnie wiosną-latem 1945 r. zostały przekazane polskiej administracji.

W pracy nad wspomnianym tekstem wykorzystałem wspomnienia weteranów Powstania Listopadowego, którzy po jego upadku w 1831 r., znaleźli się na terenie Prus Zachodnich, w tym ziemi elbląskiej. Znajdują się one w opracowaniu prof. Bogusława Cyglera¹. Natomiast cennych informacji o sytuacji w Elblągu okresu międzywojennego (1918-1939) dostarczają wypisy archiwalne zamieszczone w pozycji prof. Marka Andrzejewskiego². Główną pozycją wydawniczą, z której można czerpać najważniejsze informacje mówiące o wspomnianym okresie jest monografia pt. *Historia Elbląga*, pod redakcją prof. Andrzeja Grotha³. Cennych wiadomości o działalności dwóch najważniejszych elbląskich przemysłowców tego okresu: Ferdynanda Schichau oraz Franza Komnicka zawierają artykuły znanego elbląskiego historyka-regionalisty Janusza Charytoniuka⁴. O losach powstańców listopadowych w regionie elbląskim mówi nam pozycja Bogusława Cyglera⁵. Natomiast o zmianach, jakie zaszły wówczas w budownictwie i architekturze Elbląga mówi praca zbiorowa *Elbląg. Dzieje i architektura*⁶. Cennym informatorem o dziejach miasta w okresie międzywojennym jest wymieniona wcześniej publikacja Marka Andrzejewskiego⁷.

dzwojennym jest wymieniona wcześniej publikacja Marka Andrzejewskiego⁷.

Zanim przejdę w tekście do opisywania zjawisk związanych z rewolucją przemysłową w mieście, wspomnę o trudnym losie uczestników Powstania Listopadowego, którzy przebywali w Elblągu po jego upadku⁸. Weterani tego zrywu narodowego mogli liczyć na pozytywne, wręcz entuzjastyczne przyjęcie ze strony ludności zamieszkujące państwa niemieckie, w tym Prusy. Nie podobało się to zwłaszcza władzom pruskim, które, podobnie jak Rosjanie, zwalczały tendencje niepodległościowe wśród Polaków. Jednocześnie obawiały się one, że dłuższy pobyt Polaków na terenie Królestwa Prus przyczyni się do upowszechnienia idei wolnościowych wśród miejscowej ludności, co mogło osłabić ówczesne fundamenty władzy oparte na monarchii Hohenzollernów. Z tego powodu władze pruskie robiły wiele, aby jak najszybciej pozbyć się kłopotliwych uchodźców. Pretekstem do tego była amnestia, jaką dla większości uczestników powstania ogłosiły władze carskie. Powstańcom po powrocie na rodzinne ziemie miało nic nie grozić, o czym zapewniali niektórzy współpracujący z Prusakami powstańcy oficerowie⁹. Jednak zdecydowana większość Polaków nie wierzyła w szczerą intencję rosyjskich władz i nie chciała opuszczać terenów Prus, ewentualnie chciała emigrować dalej np. do Francji. Pierwsze, tragiczne dla nich zajście miało miejsce w Elblągu 22 XII 1831 r. Pod pretekstem zmiany zakwaterowania żołnierzy, którzy przebywali we wsiach żuławskich, władze pruskie chciały ich zmusić do powrotu na teren Królestwa Polskiego. Ci jednak wyrazili swój sprzeciw i zgromadzili się w Elblągu. W odpowiedzi na te wydarzenia pruski generał von Rummel wysłał przeciwko bezbronnym weteranom pierwszy pułk huzarów i osobiście obserwował z pobliskiego balkonu całą akcję. W wyniku tego wydarzenia kilku Polaków zabito pałaszami, kilku zostało ranionych i stratowanych końmi, reszta zaś została zamknięta w ujeżdżalni, skąd, po pewnym czasie pozwolono im wrócić na dawne miejsca zakwaterowania (sic!)¹⁰. Najtragiczniejsze jednak wydarzenia miały miejsce w styczniu 1832 r. we wsi Fischau (obecnie Fiszewo) niedaleko Elbląga. Dnia 27 I 1832 r. pruski major Szweykowski zawiązał kwaterujących w okolicy żołnierzy polskich, głównie z 3 pułku szaserów. Nakazał im stworzyć listę „skompromitowanych”,

1 Materiały źródłowe, (w:) B. Cygler, *Powstańcy listopadowi w Elblągu i na Żuławach*, Gdańsk 1986, s. 41-56.

2 Teksty źródłowe, (w:) M. Andrzejewski, *Elbląg w latach 1918-1939*, Gdańsk 1987, s. 48-53.

3 *Historia Elbląga*, t. 3, cz. 1 (1772-1850), pod red. A. Grotha, Gdańsk 2000, *Historia Elbląga*, t. 3, cz. 2 (1851-1920), pod red. A. Grotha, Gdańsk 2001, *Historia Elbląga*, t. 4 (1918-1945), pod red. M. Andrzejewskiego, Gdańsk 2002.

4 J. Charytoniuk, *Ferdynand Gottlob Schichau*, (w:) *Księga Elbląska. Przewodnik Historyczno-Krajoznawczy*, cz. 2, pod red. J. Zaskiewicza, Elbląg 2002, Idem, *Franz Komnick*, (w:) *Księga Elbląska. Przewodnik Historyczno-Krajoznawczy*, cz. 2, pod red. J. Zaskiewicza, Elbląg 2002.

5 B. Cygler, *Powstańcy listopadowi w Elblągu i na Żuławach*, Gdańsk 1986.

6 *Elbląg. Dzieje i architektura*, oprac. Sz. Baum, T. Iżewska, G. Owczarek i in., Elbląg-Ronneby 1992.

7 M. Andrzejewski, *Elbląg w latach 1918-1939*, Gdańsk 1987.

8 K. Czarnocki, *Miasto wytrwale. (Zarys dziejów Elbląga od czasów najdawniejszych do 1939 roku)*, (w:) *Elbląg 1945 i dziś*, Warszawa 1968, s. 16-17. W Elblągu mieli wtedy przebywać tacy bohaterowie Powstania Listopadowego jak: generałowie Józef Bem, Maciej Rybiński, Kazimierz Małachowski i Henryk Dembiński.

9 Materiał źródłowy nr. 4: J. Święcicki, *Pamiętnik ostatniego dowódcy pułku 4 piechoty liniowej*, opracował i wstępem poprzedził R. Bielecki, Warszawa 1982, s. 184-195, (w:) B. Cygler, *op. cit.*, s. 45-54.

10 B. Cygler, *op. cit.*, s. 28.

czyli osób, które nie mogły wrócić do zaboru rosyjskiego. Za takich zostało uznanych zaledwie kilkanaście osób, reszta, zdaniem majora Szweykowskiego, mogła wrócić do Królestwa Polskiego. Wywołało to oburzenie Polaków, którzy postanowili udać się ze skargą do Malborka do generała Schmidta. Drogę zastąpił im oddział piechoty pruskiej, którego dowódca kapitan Rychter, kazał strzelać do nieuzbrojonych Polaków. Było osiem ofiar śmiertelnych, w tym dwunastu rannych, z czego jeden z nich zmarł jeszcze tej samej nocy¹¹. Informacje o tej masakrze szybko dotarły na łamy prasy Zachodniej Europy oraz wspomniano o niej w liberalnej prasie niemieckiej. Wywołało to oczywiście oburzenie części opinii publicznej na postępowanie władz pruskich i wzbudziło sympatię dla pokrzywdzonych. Natomiast władze pruskie, chcąc zrzucić z siebie odpowiedzialność za tą zbrodnię, zrzuciły winę... na Polaków, oskarżających ich o wzniesienie nienawiści do Prus oraz chęć nadania rozgłosu sprawie polskiej. Jednocześnie obarczyły ich winą za te tragiczne zajście, wskazując na takie „negatywne” polskie cechy jak: brak karność i szacunku dla miejscowego prawa¹².

Po zakończeniu epoki wojen napoleońskich w 1815 r. Elbląg stanął przed nowymi wyzwaniem gospodarczymi. Dotyczyły one ni tylko odbudowy pozycji ekonomicznej miasta po trudnościach związanych z poprzednim, wojennym okresem. W sytuacji malejącego znaczenia miasta jako ośrodka portowego oraz handlu morskiego elbląscy kupcy zaczęli poszukiwać innych dróg prowadzenia działalności gospodarczej i zaczęli interesować się rozwojem produkcji przemysłowej. Sprzyjała temu ówczesna polityka władz pruskich, które doprowadziły do wejścia w życie ogólnopruskiej ustawy o wolności produkcji, która w krótkim przedziale czasu doprowadziła do zaniku dawnych cechów rzemieślniczych, sprzyjała natomiast prowadzeniu kapitalistycznych spółek¹³. Spółki takie założono także w Elblągu. Pierwszymi takimi miejscowymi przedsiębiorcami byli na przełomie XVIII i XIX w. m. in. Rosskampf, Du Bois, Alsen czy Jebens. Dopiero w połowie XIX w. pojawili się tacy przemysłowcy jak Ferdynand Schichau czy też Franz Komnick¹⁴.

11 Idem, s. 31, Materiał źródłowy nr 5: J. Świącicki, *op. cit.*, s. 208-210, (w:) B. Cygler, *op. cit.*, s. 54-56. J. Świącicki podał dane zamordowanych żołnierzy. Byli to: Józef Misiunas z 4 pułku jazdy augustowskiej, Wojciech Pietraszczyk z 4 pułku strzelców konnych, Jan Ciborowski, Paweł Jancewicz, Kacper Bendolowski, Józef Grabowski, Stanisław Małachowski (wszyscy z 3 pułku strzelców konnych). Nie podaje natomiast personaliów ósmego, zmarłego w wyniku odniesionych ran żołnierza.

12 B. Cygler, *op. cit.*, s. 31-33.

13 R. Pernak, T. Iżewska, *Plan miasta na tle historycznego rozwoju Elbląga*, (w:) *Elbląg. Dzieje i architektura*, oprac. Sz. Baum, T. Iżewska, G. Owczarek i in., Elbląg-Ronneby, 1992, s. 10.

14 Idem, s. 10-11.

Do grupy najwybitniejszych elbląskich przedsiębiorców okresu XIX w. z pewnością należał Ferdynand Schichau (1814-1896). Przemysłowiec ten już w 1837 r. stworzył swój pierwszy warsztat mechaniczny. Jednak najważniejszą branżą działalności Schichaua była budowa statków, której początków należy szukać w 1841 r., kiedy to otrzymał zlecenie na budowę silnika parowego do bagrownicy pogłębiającej tor wodny w elbląskim porcie¹⁵. Przedsiębiorca wywiązał się ze swojego zadania znakomicie i w 1854 r. nabył od Mitzlaffa stocznnię elbląską. W następnym roku zakład ten opuściła „Borussia”: pierwszy w Niemczech parowiec o konstrukcji stalowej. Natomiast w 1872 r. kupił i zmodernizował znajdującą się obok jego zakładu konkurencyjną stocznnię. Niekorzystne położenie Elbląga względem głównych torów wodnych uniemożliwiało budowę w tym mieście statków o dużej nośności. Schichau postanowił więc uruchomić w 1892 r. filię swojej stoczni w Gdańsku. Asortyment produkowanych w obydwu zakładach jednostek pływających był bardzo szeroki. Stanowiły je statki handlowe, pogłębiarki, holowniki, doki, kutry rybackie oraz statki wielorybiczne. Po zjednoczeniu Niemiec w 1871 r., gdy II Rzesza Niemiecka rozpoczęła rywalizację o kolonię na morzu, głównym zleceniodawcą stała się niemiecka Kaiserliche Marine. Do 1917 r. zakłady Schichaua wybudowały 1000 jednostek¹⁶. Warto podkreślić, że drugą co do znaczenia dziedziną produkcji firmy było konstruowanie i budowa maszyn parowych. Jednak w późniejszym okresie dział ten został zepchnięty na boczny tor, ponieważ Schichau zdecydował się zainwestować w produkcję parowozów. W 1889 r. założył więc fabrykę produkcji lokomotyw niedaleko stacji kolejowej. W 1912 r. przedsiębiorstwo świętowało wyprodukowanie dwutysięcznej lokomotywy¹⁷. Zakłady Schichaua jeszcze w 1881 r. były miejscem pracy dla 1200 osób, natomiast już dwadzieścia lat później pracowało w nich blisko 3,5 tysiąca robotników, aby w 1912 r. osiągnąć liczbę prawie 8,5 tys. zatrudnionych. Należy jednak zauważyć, że dynamiczny rozwój tych zakładów dokonywał się kosztem wchłaniania małych przedsiębiorstw i warsztatów oraz skutkowało koncentracją produkcji/specjalizacją¹⁸.

Kolejnym znanym elbląskim przedsiębiorcą tego okresu był Franz Komnick (1857-1938). Podstaw wiedzy technicznej uczył się w rodzinnym

15 J. Charytoniuk, *Ferdynand...*, s. 13, K. Wajda, *Rzemiosło i przemysł w Elblągu*, (w:) *Historia Elbląga*, t. 3, cz. 1 (1772-1850), pod red. A. Grotha, Gdańsk 2000, s. 157-159.

16 J. Charytoniuk, *Ferdynand...*, s. 13-14, R. Pernak, T. Iżewska, *op. cit.*, s. 11.

17 Idem, s. 11, J. Charytoniuk, *Ferdynand...*, s. 15-19.

18 M. Andrzejewski, *op. cit.*, s. 19.

Trapiszewie, gdzie pomagał ojcu podczas pracy w kuźni. Następnie odbył obojętną podróż po Europie, podczas której doskonalił swoją wiedzę i umiejętności. Po jej zakończeniu, zamieszkał w ojczystych stronach i założył własny warsztat mechaniczny w Lubieszewie koło Nowego Stawu. Natomiast pierwszy, większy finansowy sukces osiągnął w 1888 r., podczas powodzi, która dotknęła Pomorze Nadwiślańskie. Zaprojektował wówczas i wdrożył do produkcji prostą wydajną pompę, która doskonale sprawdzała się po ustąpieniu wody¹⁹. W późniejszych latach F. Komnick przeniósł się do Świętej Siekierki (obecnie Mamonowo w okręgu królewieckim), gdzie pracował jako zarządca znanej w całych Niemczech fabryki maszyn rolniczych. W 1898 r. Komnick zdecydował się przenieść swoje interesy, ambicje oraz pieniądze do Elbląga. Wykupił więc zakład mechaniczny Hotopa i założył w jego miejscu firmę „F. Komnick, dawniej Hotop”. Przedsiębiorstwo to mieszczące się obok fabryki parowozów Schichaua przy ul. Grunwaldzkiej w następnych latach stało się wielkim kompleksem przemysłowym wokół dzisiejszych ulic Janowskiej, Hetmańskiej oraz Fabrycznej²⁰. Następnie F. Komnick zainwestował w branżę motoryzacyjną. Przypuszczalnie chciał być pierwszym tego typu przedsiębiorcą na wschód od Odry. Powyższa sytuacja dawałaby mu monopol na zaopatrywanie lokalnego rynku. Liczył również na eksport do Rosji, w której posiadał dobre kontakty gospodarcze, uruchomił m.in. fabrykę kotłów parowych w Jekatyrnosławiu, gdzie zatrudniano 300 robotników. W 1906 r. upadły zakłady lniarskie przy Końskich Błotach (rejon ul. Rybnej), które wraz z dziesięciohektarowym terenem wykupił Komnick pod fabrykę aut. Jednak od samego początku wspomniany biznes przynosił kłopoty, ponieważ lokalny rynek okazał się mało chłonny. Jednocześnie produkowany asortyment był dużych gabarytów, co podnosiło koszty. Z tych powodów w fabrykach Komnicka produkowano głównie samochody osobowe i ciężarowe, autobusy, wojskowe sanitarki, wozy strażackie, samochody dla policji i służby zdrowia. F. Komnick dużą wagę przykładął do produkcji aut sportowych. Warto zauważyć, że syn przemysłowca, Otto, na samochodach produkowanych w zakładach ojca dwukrotnie wygrywał rajdy samochodowe w Rosji w 1911 i 1925 r. (sic!)²¹. Na okres Wielkiej Wojny (1914-1918) wstrzymano produkcję samochodów osobowych, a zaczęto produkować auta przeznaczone na potrzeby wojska. Były to m.in. pług samobieżny oraz prymitywne samochody pancerne²².

19 J. Charytoniuk, *Franz Komnick*, (w:) *op. cit.*, s. 31.

20 Idem, s. 31.

21 Idem, s. 31-33, K. Wajda, *Przemysł i rzemiosło*, (w:) *Historia Elbląga*, t. 3, cz. 2. (1851-1920), pod red. A. Grotha, Gdańsk 2001, s.80-81.

22 J. Charytoniuk, *Franz...*, s. 33.

Warto w tym miejscu nadmienić o jeszcze jednym istotnym zakładzie przemysłowym tego okresu, którym była fabryka cygar Loesera & Wolffa. Ludność żydowska, która pod koniec I wojny światowej liczyła blisko 1% mieszkańców Elbląga, odgrywała pewną rolę w jego życiu handlowym oraz przemysłowym. Wspomniana wyżej fabryka należała do większych przedsiębiorstw znajdujących się w posiadaniu kapitału żydowskiego²³.

Przełom XIX i XX w., a zwłaszcza lata 1871-1914 to okres gwałtownego rozwoju przestrzennego miasta, któremu sprzyjał proces industrializacji. Już w pierwszych latach panowania pruskiego rozebrano mury, baszty miejskie i rozrzucono wały, zasypując fosy. Między Starym a Nowym Miastem założono park, a następnie powstał plac. Cegłę, jaka pozostała po rozbiórce, wykorzystywano głównie do wznoszenia obiektów przemysłowych, powstałych głównie w południowej części miasta. Poza obiektami przemysłowymi takich przedsiębiorców jak: F. Schichau, F. Komnick, powstały jeszcze odlewnia żelaza Tiesse-na, zakłady metalowe Neufelda. Wybudowano również gazownię miejską oraz tartaki na Wyspie Spichrzów. W centrum miasta w miejscu dawnego ratusza przy dzisiejszym Placu Słowiańskim powstał nowy neogotycki ratusz²⁴. Rozkwit gospodarczy w ciągu XIX wieku znalazł swoje odbicie także w rozplanowaniu i architekturze miasta. Stare Miasto utraciło swój dotychczasowy ważny charakter centrum administracyjnego na rzecz Nowego Miasta, gdzie wznoszono liczne domy i kamienice burżuazji. Przełom XIX i XX w. był najintensywniejszym okresem robót budowlanych. Wznoszono wtedy domy o formach eklektycznych, swój ślad pozostawiła także secesja oraz modernizm, co widać na przykładach zabytkowych kamienic przy ul. Grunwaldzkiej oraz Królewieckiej²⁵. Jednocześnie życie publiczne miasta wymagało nowych obiektów, stosownie do rosnących potrzeb i aspiracji jego mieszkańców. Powstało wówczas w Elblągu wiele obiektów użyteczności publicznej o monumentalnej, eklektycznej architekturze. Wzniesiono wtedy w latach 1910-1912 gmach Gimnazjum Realnego (obecnie Urząd Miejski), a w okresie 1902-1904 wybudowano Szpital Miejski przy ul. Żeromskiego, do innych, wznoszonych wówczas budowli, zaliczamy gmach sądu przy Placu Konstytucji, poczty przy Placu Słowiańskim czy też siedzibę dzisiejszego I Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego²⁶.

23 M. Andrzejewski, *op. cit.*, s. 8.

24 R. Pernak, T. Izewska, *op. cit.*, s. 11.

25 [b.a.], *Kamienice z przełomu XIX i XX wieku*, (w:) *Elbląg. Dzieje i architektura*, oprac. Sz. Baum, T. Izewska, G. Owczarek i in., Elbląg-Ronneby 1992, s. 38-39.

26 [b. a.], *Budynki użyteczności publicznej*, (w:) *Elbląg. Dzieje i architektura*, oprac. Sz. Baum, T. Izewska, G. Owczarek i in., Elbląg-Ronneby 1992, s. 40-41.

Klęska Niemiec w I wojnie światowej w 1918 r. niosła znaczne zmiany na ówczesnej mapie politycznej Europy Wschodniej, co nie pozostało bez wpływu na sytuację gospodarczą miasta. Na mocy postanowień traktatu pokojowego w Wersalu w 1919 r. znaczna część prowincji Prusy Zachodnie została przyłączona do odrodzonego państwa polskiego. Natomiast dawna stolica tej prowincji: Gdańsk i jego okolice stały się Wolnym Miastem, co skutkowało odcięciem Elbląga od naturalnego zaplecza gospodarczego.

Zaraz po zakończeniu działań wojennych zaprzestano budowy na potrzeby niemieckiej Reichsmarine kutrów torpedowych, okrętów wojennych oraz statków handlowych na rynek rosyjski. Były to główne płaszczyzny działalności stoczni Schichaua²⁷. Pod koniec 1928 r. perspektywa zupełnego zamknięcia zakładów Schichaua wydawała się już być tylko kwestią kilku miesięcy. Po okresowym ożywieniu w poprzednim roku dyrekcja wspomnianego przedsiębiorstwa, nie mając odpowiedniej liczby zamówień, podjęła decyzję o zredukowaniu stanu załogi z 5 tys. do 3 tys. osób²⁸. Dzięki pomocy władz niemieckich w 1929 r. zakłady Schichaua uchroniono przed bankructwem. Przeszły one pod zarząd państwa, a w celu zapewnienia im stabilizacji utworzono spółkę akcyjną o ograniczonej odpowiedzialności. Funkcję jej dyrektora generalnego sprawował Hermann Noe. Działania te nie zapobiegły jednak dalszym zwolnieniom i migracji części pozbawionych pracy robotników, zwłaszcza osób młodych, posiadających wysokie kwalifikacje do środkowych oraz zachodnich prowincji Niemiec²⁹. Natomiast poważnie była zagrożona egzystencja zakładów Komnicka. Jego sytuacja finansowa nie skłaniała do optymizmu, a wstrzymanie zaś dopływu jednomilionowego kredytu, który gwarantowało państwo, było przyczyną faktycznego bankructwa przedsiębiorstwa. Firma od trzech lat przynosiła straty, a na początku 1930 r. okazało się, że bilans fabryki samochodów za rok ubiegły przyniósł niedobór w wysokości prawie 0,5 mln. marek (sic!)³⁰. Po ca-

27 Prezydent regencji do władz prowincji w sprawie zatrzymania należnych podatków państwowych w mieście Elblągu (Archiwum Państwowe w Gdańsku, Zespół: Oberpraesidium der Provinz Westpreussen in Danzig, sygn. 1268, b. pag. Z języka niemieckiego przetłumaczył Marek Andrzejewski). 25 IV 1931, Kwidzyn, Teksty źródłowe, (w:) M. Andrzejewski, *op. cit.*, s. 49.

28 M. Andrzejewski, *op. cit.*, s. 26.

29 Idem, s. 27, M. Andrzejewski, *Rozwój przemysłu i rzemiosła*, (w:) *Historia Elbląga*, t. 4 (1918-1945), pod red. M. Andrzejewskiego, Gdańsk 2002, s. 37-41, K. Czarnocki, *op. cit.*, s. 23, 25. Autor tego opracowania twierdzi, że władze administracyjne, w celu powstrzymania zjawiska migracji z miasta, umożliwiały opuszczenie Elbląga tylko tym jego mieszkańcom, którzy przebywali w nim określoną ilość czasu i dla których dalszy pobyt w mieście był niewskazany ze względów „zdrowotnych” (sic!).

30 Dr Walter Grosse do nadprezydenta prowincji wschodniopruskiej dr Siehra w sprawie kredytów dla firmy F. Komnick (Archiwum Państwowe w Gdańsku, zespół: Oberpraesidium der Provinz Westpreussen in Danzig, sygn. 1263, b. pag. Z języka niemieckiego przetłumaczył Marek Andrzejewski), 23 XII 1925, Królewiec,

łonocnym posiedzeniu (1/2 kwietnia 1930 r.) Rada Nadzorcza, niewielką zresztą większością głosów, podjęła decyzję o postawieniu firmy w stan likwidacji³¹. Wydarzenia te wywołały reakcję władz Elbląga, które za wszelką cenę dążyły do utrzymania bytu przedsiębiorstwa. W tym celu elbląski magistrat zwrócił z prośbą o bezpośrednią pomoc do prezydenta Rzeszy Paula von Hindenburga. W piśmie tym strona elbląska odwoływała się do bezpośrednich doświadczeń z zakładami Schichaua, kiedy to władze miejskie poniosły duże wydatki na zasiłki dla bezrobotnych. Zdaniem przedstawicieli władz miejskich rząd niemiecki powinien był spojrzeć bardziej perspektywicznie na powyższe zagadnienie. Nawet przeznaczenie sumy kilku milionów marek na ratowanie zakładów miały być w ogólnej bilansie korzystniejsze niż ich całkowite zamknięcie³². Ostatecznie teren i hale fabrycznej przy dzisiejszej ulicy Rybnej i Dojazdowej przejęła firma Buessing-NAG z Brunszwiku, która kontynuowała częściowo dawny profil produkcji. Nadal składano tam pługi samobieżne, ciągniki rolnicze oraz montowano autobusy, w tym piętrowe. Wspomniane wydarzenia nie zniechęciły przedsiębiorcy do dalszej działalności. Wkrótce przy ulicy Skrzydlatej założył rodzinną firmę „F. Komnick i Synowie” (F. Komnick und Sohne), zajmującą się naprawą samochodów i maszyn rolniczych własnej produkcji³³. Kłopoty ze stałym zatrudnieniem mieli nie tylko robotnicy zakładów Schichaua i Komnicka. Dotyczyły one także trzeciego co do wielkości elbląskiego przedsiębiorstwa, czyli fabryki cygar Loesera & Wolffa, która zatrudniała w połowie lat dwudziestych ok. 4 tys. robotników (głównie kobiet). Ten bogaty w tradycje zakład był ściśle powiązany z rynkiem tytoniowym centralnych Niemiec. Po zakończeniu Wielkiej Wojny powiązania te uległy znacznemu osłabieniu i zakład Loesera & Wolffa był w większym stopniu podatny na niekorzystną koniunkturę. Powodowało to redukcję, nawet o połowę, stanu zatrudnienia³⁴. Niezależnie od sytuacji gospodarczej i politycznej podejmowano wysiłki, aby utrzymać produkcję w elbląskich zakładach również ze względów socjalnych. Warto nadmienić, że do sukcesów elbląskiego magistratu w tym czasie należało także utrzymanie założonej w 1926 r. Akademii Pedagogicznej w Elblągu, która w latach 1931-1932 była zagrożona likwidacją, ale dzięki m.in. interwencji strony elbląskiej

M. Andrzejewski, *Elbląg...*, s. 27-30.

31 J. Charytoniuk, *Franz...*, s. 33.

32 M. Andrzejewski, *Elbląg...*, s. 27-30.

33 J. Charytoniuk, *Franz...*, s. 33-35, M. Andrzejewski, *Rozwój...*, s. 41-45.

34 J. Charytoniuk, *Franz...*, s. 31.

udało się ją utrzymać³⁵. Elbląg nadal znajdował się jednak pod względem liczby zarejestrowanych bezrobotnych w Niemczech na jednym z pierwszych miejsc. Dobitnie pokazuje to fakt, że w 1932 r. do głównego zasiłku dla bezrobotnych w miastach powyżej 50 tys. mieszkańców, na 1 tys. osób miało przeciętne prawo 53 poszukujących zatrudnienia, natomiast w Elblągu były to aż 82 osoby. Stawiało to miasto na mało zaszczytnym trzecim miejscu w Rzeszy (sic!)³⁶. Spadek stopy życiowej i brak perspektyw na przyszłość stały się przyczyną dość szybkiego wzrostu wpływów hitlerowskiej NSDAP w Elblągu. Dobrze przedstawiają to wybory do Reichstagu w sierpniu 1932 r., w których elbląska NSDAP otrzymała 17 593 głosy, natomiast partia socjaldemokratyczna dostała tych głosów 8637, a komuniści 7238 głosów. Dochodziło również do starć między hitlerowcami a zwolennikami lewicy, głównie komunistami³⁷. Po przejściu pełni władzy przez hitlerowców w 1933 r. prześladowaniom podlegali nie tylko przeciwnicy polityczni, zwłaszcza o poglądach lewicowych, lecz również mieszkańcy miasta pochodzenia żydowskiego. Byli oni stawiani poza nawias społeczeństwa, pozbawiano ich pracy czy też nie mogli wykonywać niektórych zawodów. Od kwietnia 1933 r. żaden żydowski adwokat nie mógł stawać przed elbląskimi sądami. Wywożono ich też do obozów koncentracyjnych lub zmuszano do emigracji³⁸. Dzięki ponownej remilitaryzacji Niemiec nastąpiło ożywienie, a w konsekwencji wzrost zatrudnienia w elbląskich przedsiębiorstwach. Stocznia Schichaua znowu zaczęła produkować na potrzeby Kriegsmarine, natomiast przedsiębiorstwo F. Komnicka podjęło nawet współpracę z zakładami zbrojeniowymi Kruppa³⁹. Rozbudowano także infrastrukturę wojskową w mieście, w tym wzniesiono nowe budynki koszar. W porcie elbląskim były przeładowywane materiały wojskowe, amunicja, ciężki sprzęt, części zamienne itd. Z Elbląga przemycano również na teren Wolnego Miasta Gdańska broń⁴⁰.

Wybuch II wojny światowej w 1939 r. miał znaczny wpływ na życie ówczesnych elblązan. Wielu z nich, zwłaszcza młodych mężczyzn, zostało powołanych do wojska. Wskutek tego w elbląskich przedsiębiorstwach przemysłowych

35 Informacja magistratu w sprawie Akademii Pedagogicznej (Archiwum Państwowe w Gdańsku, zespół: Akta miasta Elbląga, sygn. 233, s. 366-369, Elbląg 1933. Z języka niemieckiego przetłumaczył Marek Andrzejewski), Teksty źródłowe, (w:) M. Andrzejewski, *Elbląg...*, s. 52-53.

36 M. Andrzejewski, *Elbląg...*, s. 30. Dnia 31 XII 1932 r. liczba osób poszukujących pracy w Elblągu liczyła 10.325, a miasto liczyło wówczas ok. 75 tys. mieszkańców.

37 Idem, s. 45.

38 Idem, s. 45-46.

39 J. Charytoniuk, *Franz...*, s. 35.

40 M. Andrzejewski, *Elbląg...*, s. 47.

zaczęło brakować wykwalifikowanej siły roboczej. Wspomniane braki mieli uzupełnić robotnicy przymusowi, którymi po części byli więźniowie powstałego we wrześniu 1939 r. obozu koncentracyjnego Stutthof. Byli oni zatrudniani również w Elblągu, gdzie znajdowały się filie (podobozy) Stutthofu. Szczególnie złą sławą wśród osadzonych cieszyły zakłady Schichaua (Aussenarbeitslager Schichau Werft Elbing), gdzie śmiertelność wśród więźniów była bardzo wysoka, co było spowodowane złymi warunkami pracy oraz traktowania⁴¹. Od zimy 1943 r. III Rzesza zaczęła ponosić coraz bardziej dotkliwe klęski na frontach II wojny światowej, a jesienią 1944 r. Armia Czerwona dotarła do Prus Wschodnich. W lutym 1945 r. Elbląg został zdobyty przez jej oddziały. Podczas walk ucierpiało zwłaszcza Stare i Nowe Miasto, gdzie stopień zniszczenia zabytkowej zabudowy sięgał 98% i 100% (sic!)⁴². Ocalało jedynie kilka zabytków architektury sakralnej, fortyfikacyjnej i mieszkalnej⁴³. Zniszczone miasto przez pewien czas znajdowało się pod okupacją sowieckiej armii, a już od wiosny 1945 r. zaczął się proces przejmowania go przez polską administrację. Postanowienia konferencji w Poczdamie (17 VII-2 VIII 1945 r.) ostatecznie przyznały miasto państwu polskiemu. Rozpoczął się nowy okres w dziejach Elbląga.

W tym miejscu warto zastanowić się, jaki był bilans okresu 1815-1945 dla miasta?

Na pewno przez cały XIX w. miał miejsce gwałtowny rozwój przestrzenny Elbląga. W tym czasie miasto „wychodziło” poza swoje dawne granice. Szacuje się, że powierzchnia wspomnianego ośrodka miejskiego powiększyła się w latach 1772-1914 aż o 46%!⁴⁴. Powstało wówczas wiele nowych zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych. Poza najbardziej znanymi zakładami Schichaua, Komnicka oraz Loesera i Wolffa stanowiły je również mniejsze zakłady o charakterze metalurgicznym, takie jak: Zilligitt & Lemke, Dehmke & Schmidt,

41 Rozmowa z pracownikiem Muzeum Stutthof mgr. Piotrem Chruścielskim, listopad 2016 r.

42 R. Pernak, T. Iżewska, *op. cit.*, s. 11.

43 Sz. Baum, R. Semka, *Odbudowa Starego Miasta*, (w:) *Elbląg. Dzieje i architektura*, oprac. Sz. Baum, T. Iżewska, G. Owczarek i in., Elbląg-Ronneby 1992, s. 42.

44 R. Pernak, T. Iżewska, *op. cit.*, s. 11.

Neufeldt, Tiessen. W Elblągu działały także mniejsze zakłady zatrudniające po kilkadziesiąt osób: firmy budowlane, browary, garbarnie, cegielnie itd.⁴⁵. Szacuje się, że w mieście na przełomie XIX i XX w. funkcjonowało aż 117 różnych przedsiębiorstw⁴⁶. Ważnym dla niego zakładem była Stocznia Schichaua, która w znaczący sposób przyczyniła się do utrzymania morskich tradycji Elbląga, zwłaszcza w sytuacji gdy na początku XIX w. zaczął on tracić rolę ważnego ośrodka handlu morskiego. Okres rewolucji przemysłowej w Elblągu to również czas głębokich przemian społecznych związanych z powstaniem nowej warstwy społecznej: klasy robotniczej. Elbląg był miastem przemysłowym, w którym mniej więcej 2/3 ogółu zatrudnionych stanowili robotnicy i urzędnicy pracujący w miejscowych zakładach przemysłowych. Z tego powodu w mieście dużą popularnością cieszyły się ugrupowania polityczne o programie lewicowym, w tym Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) i Komunistyczna Partia Niemiec (KPD), również do poparcia elektoratu robotniczego, zwłaszcza w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego lat 1929-1933, odwoływała się hitlerowska Narodowosocjalistyczna Robotnicza Partia Niemiec (NSDAP)⁴⁷. W mieście wystąpiły także problemy związane z procesami industrializacji oraz urbanizacji, jakie miały miejsce w innych częściach Europy. Należały do nich: wzrost zanieczyszczenia środowiska, pogorszenie się koniunktury gospodarczej i związany z tym spadek produkcji przemysłowej oraz wzrost bezrobocia. Występowały także problemy związane z budową odpowiedniej liczby lokali mieszkaniowych dla rosnącej liczby mieszkańców Elbląga czy też zapewnieniem odpowiednich warunków pracy i płacy zatrudnionym w tamtejszych zakładach. Wspomniana sytuacja obciążała zarówno magistrat jak i miejscowych przedsiębiorców do podjęcia odpowiednich działań⁴⁸.

45 M. Andrzejewski, *Elbląg...*, s. 31.

46 R. Pernak, T. Iżewska, *op. cit.*, s. 14.

47 M. Andrzejewski, *Elbląg...*, s. 17-19, 45-46. Z Elblągiem było związanych dwóch znanych działaczy niemieckiej lewicy Maks Reimann (1898-1977), który był późniejszym przywódcą komunistów w Republice Federalnej Niemiec oraz Erich Brost (1903-1995), który był jednym z przywódców socjaldemokracji w Wolnym Mieście Gdańsku.

48 Ferdynand Schichau słynął z dbałości o swoich robotników oraz działalności dobroczynnej na rzecz mieszkańców miasta. Pracownicy jego przedsiębiorstw musieli należeć do kasy chorych, mieli również do dyspozycji zakładowe stołówki i służbę zdrowia. Właściciel stoczni sponsorował także budowę szkół, sierocińców i infrastruktury miejskiej. Najbiedniejszych mieszkańców miasta przedsiębiorca wspomagał poprzez kasę ubogich (Armenkasse), której był założycielem i systematycznie wspierał z własnych dochodów. Zob. J. Charytoniuk, *Ferdynand...*, s. 27-28.

Elbląg in the period of civilizational and social transformations in the 19th and 20th centuries (1815-1945)

Summary

The period of the 19th-20th centuries are the time of profound civilizational and social changes related to the industrial revolution. They also affected Elbląg, where modern centers of shipbuilding and machine industry began to emerge. The article describes the activities of the most important Elbląg entrepreneurs of that period (Ferdynand Schichau, Franz Komnick) and presents the positive/negative effects of the industrialization process in the city.

Spółeczeństwo Elbląga w latach Polski Ludowej

„Mimo wszystkich ułomności PRL
stworzyła rzeczywistość społeczną, w której
dokonywał się proces osvajania,
łagodzenia i rozmywania komunizmu.”¹

A. Walicki

Wstęp

Pomimo tylu krytycznych uwag kierowanych współcześnie pod adresem PRL powyższe stwierdzenie sformułowane przez prof. Andrzeja Walickiego w połowie lat 90. XX wieku najlepiej oddaje czasy lat 1944-1988. Do tego ekonomista Marcin Piątkowski dodaje: „Pomimo bolączek ekonomicznych i mizerności społecznej komunizm pozostawił jednak w spadku nowej, demokratycznej Polsce, społeczeństwo, które nigdy wcześniej nie było tak egalitarne, otwarte, wykształcone i gotowe, by wziąć swój los we własne ręce. Komunizm stworzył pierwsze w historii kraju społeczeństwo inkluzywne i zerwał ze starym feudalnym systemem politycznym i gospodarczym, który przez wieki utrzymywał Polskę (...) w stanie zacofania” (Piątkowski 2020, s.146). Czynnikiem, który wpłynął na przekształcenie struktury społeczno-zawodowej ludności był przemysł (Szczepański 1973, Rakowski 1980). Najpierw odbudowa do 1950 r., a w następnych latach budowa zakładów przemysłowych we wszystkich powiatach zatrudniających od kilkuset do kilku tysięcy osób, przyczyniła się do przemieszczeń ludności ze wsi do miast oraz z rolnictwa do przemysłu i do pozostałych działów gospodarki narodowej. Przemysł pociągał za sobą rozwój infrastruktury gospodarczej, społecznej, a więc przyczyniał się pośrednio do

¹ A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, 1995. Cytat zapożyczony od prof. B. Łagowskiego z artykułu: *Po której stronie był patriotyzm?*, Nowe Życie Gospodarcze, nr 31 z dn. 4.08.1996 r. str. 8.

wzrostu zatrudnienia i ruchliwości pracowniczej, przestrzennej i aktywności zawodowej kobiet. O wiele wyższa wydajność pracy i wyższe dochody w przemyśle niż w rolnictwie przyczyniły się nie tylko do odpływu zasobów pracy z rolnictwa lecz także do wzrostu zamożności społeczeństwa. Tą zamożność można wyrazić między innymi w poprawie warunków mieszkaniowych, w wyposażeniu mieszkań w dobra trwałe użytkowania, spędzania urlopów poza miejscem zamieszkania, we wzroście uczestnictwa w imprezach kulturalnych, sportowych.

Rozwój gospodarczy, bardzo zmienny w czasie (Bałtowski i Miszewski 2007) był możliwy dzięki postępowi, jaki się dokonywał w zakresie wykształcenia ludności i jej kreatywności. Równoległe z rozwojem gospodarczym dokonywały się zmiany w przyroście naturalnym (Sobczak 2019) i w strukturze wieku ludności, zatem w okresie Polski Ludowej, pomimo jej mankamentów, nastąpiło przekształcenie gospodarki i społeczeństwa. Oczywiście osiągnięcia byłyby o wiele większe gdyby nie narzucona Polsce przez Związek Radziecki doktryna komunistyczna. Na tle tych stwierdzeń nasuwa się pytanie: w jakim zakresie dostępne dane statystyczne dotyczące ludności umożliwiają prześledzenie zmian, które dokonały się w społeczeństwie miasta Elbląga w okresie istnienia Polski Ludowej?

Przyjęto założenie, że istniejąca baza statystyczna tylko częściowo umożliwia odzwierciedlenie zmian jakie się dokonały w społeczeństwie miasta. Badań socjologicznych w tym zakresie nie prowadzono, dlatego zmiany jakie się dokonały nie będą pełne, ale pozwalają dostrzec, że społeczeństwo Elbląga w 1988 r. różniło się od tego w 1950 r., 1960 czy nawet od tego z 1978 r. Właśnie celem artykułu, w oparciu głównie o dane pochodzące z kolejnych spisów ludności, jest pokazanie zmian jakie dokonały się w społeczeństwie, w strukturze płci i wieku, w strukturze i aktywności zawodowej, w źródłach czerpania dochodów i utrzymania oraz w poziomie wykształcenia, a także, co najważniejsze, w poprawie warunków życia.

W związku z tym, że okres do 1970 r. został częściowo omówiony przez innych autorów (Kryński 1961, Kukier 1963, Oliwiecki 1965, Pestka, Zieliński 1969, Warsza 1972, Sobczak 1979) treść niniejszego opracowania koncentrować się będzie głównie na 1978 i 1988 r. Ze względu na to, że w publikacjach Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) wyniki ze spisów ludności z kolejnych lat różniły się nie tylko co do zawartości danych, lecz także w sposobie ujęcia dlatego utrudnione jest przekrojowe wykazanie zmian jakie dokonały się w poszczególnych dziedzinach. Uwzględniając ten fakt, opis społeczeństwa w poszczególnych latach jest statyczny. Dopiero w końcowej części opracowa-

nia niektóre składowe przedstawiono przekrojowo i one w sposób syntetyczny przedstawiają zmiany jakie dokonały się w społeczeństwie Elbląga. Opracowanie to nawiązuje do innych dzieł (Dubiel-Polakowska 2005, Golon 2006) i artykułów opublikowanych w Roczniku Elbląskim oraz innych periodykach naukowych, na które powołuję się w tekście, a ich wykaz zawarty jest w bibliografii.

1. Okres żywiolowych zmian

W wyniku wojny Elbląg był bardzo zniszczony (Dziurdziński 1979, Bocheński 1982, Gliniecki 2014), ludność niemiecka opuszczała miasto w kolejnych latach powojennych (Kukier 1963, Kolendo 1969), a napływała ludność z terenów Polski wschodniej, która została wcielona do Związku Radzieckiego. Ponadto przybywała tu ludność z przeludnionych terenów, głównie wiejskich, Polski centralnej, przede wszystkim z Mazowsza, częściowo z Małopolski (Kryński 1961). Według spisu ludności cywilnej przeprowadzonego 14 lutego 1946 r. Elbląg liczył zaledwie 21014 mieszkańców, a więc o 65 tys. mniej niż w 1939 r. (Statystyka 1967, s. 166; Ludność 1976, s. 66). Istniała w 1946 r. duża nierównowaga płci. Mianowicie na 100 mężczyzn przypadało 149 kobiet. Ta nierównowaga dotyczyła przede wszystkim osób w wieku powyżej 19 roku życia. Należy dodać, że spis objął ludność ogółem, a więc stale i chwilowo przebywającą w tym dniu w Elblągu. Niestety dostępne publikacje ze spisu 1946 nie dostarczają więcej informacji na temat mieszkańców Elbląga (Padowicz 2002). Można jednak domniemywać, że sytuacja zmieniała się z doby na dobę i tak było do 1950 r., kiedy przeprowadzono 3 grudnia spis ludności wraz z podaniem miejsca i daty urodzenia, zawodu, działy zatrudnienia. W przekroju lokalnym (miasto, gmina) dostępność danych dotyczy tylko wybranych elementów, o których poniżej. Spis wykazał, że miasto liczyło wówczas 46239 mieszkańców. A więc w krótkim czasie po 1946 r. przybyło około 25 tys. osób i to głównie w wyniku napływu. Uległa poprawie w międzyczasie struktura płci, bo na 100 mężczyzn przypadało już tylko 106,7 kobiet.

Z ogólnej liczby mieszkańców pracowało 41,6%, przy czym spośród mężczyzn aż 60,3%, spośród kobiet zaledwie 24,2%. Zatem 100 osób pracujących utrzymywało 140 osób biernych zawodowo. Najważniejszym działem gospodarki narodowej, który zapewniał zatrudnienie i dochody był przemysł (Misztal 1976, Obrzut 2005, Lewandowski 2019). W tym dziale znajdowało zatrudnienie 45,5% czynnych zawodowo mieszkańców, w tym 47,6% mężczyzn, 40,5% kobiet. Wobec tak wysokiego zaangażowania zasobów pracy w przemyśle

w innych działach odsetek zatrudnionych przedstawiał się następująco²:

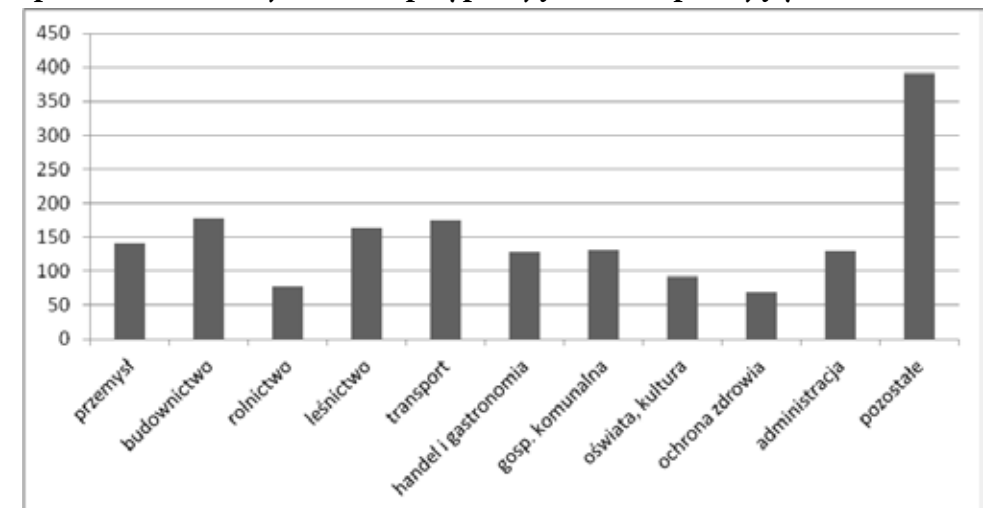
	ogółem	mężczyźni	kobiety
budownictwo	11,9	14,9	4,9
rolnictwo	5,4	6,0	4,0
leśnictwo	0,1	0,0	0,0
transport i łączność	5,0	6,1	2,7
obróć towarowy i żywnie zbiorowe	10,0	8,5	13,3
gospodarka komunalna	3,2	3,1	3,4
nauka, oświata, kultura	5,7	3,7	10,1
ochrona zdrowia, opieka społeczna	1,8	1,2	5,8
administracja, organizacje społeczne, banki	9,3	8,1	12,0
pozostałe	2,1	0,8	3,3
razem	100	100	100

Względnie wysoki udział czynnych zawodowo w budownictwie i w handlu jest zrozumiały, natomiast w administracji do której włączono banki o niewielkim zatrudnieniu, jest trudny do wytłumaczenia. Prawdopodobnie włączono do tego działu zatrudnionych w organizacjach politycznych, w milicji i w biurach bezpieczeństwa. Dziwić też może wysokie zatrudnienie w rolnictwie, z którego utrzymywały się 1833 osoby, z tego zdecydowana większość to mężczyźni (1090). Z ogólnej liczby mieszkańców utrzymujących się z rolnictwa większość stanowili robotnicy i pracownicy (1228), a tylko niewielka część (594) przypadła na utrzymujących się z prowadzenia indywidualnych gospodarstw rolnych, których było 157. Interesująco przedstawiał się stosunek osób utrzymywanych do pracujących (wykr. 1). W rolnictwie, oświacie, ochronie zdrowia 100 pracujących miało na utrzymaniu poniżej 100 osób utrzymywanych. To oznacza, że w tych działach pracowali ludzie młodzi, często kobiety, nie obciążone dziećmi. Inna sytuacja istniała w budownictwie i transporcie, gdzie zdecydowanie dominowali pracujący mężczyźni, którzy utrzymywali dzieci i niepracujące żony opiekujące się dziećmi. W dziale „pozostałe i nieokreślony dział” było prawie czterokrotnie więcej utrzymywanych niż pracujących. Spowodowane to było zaliczeniem tu osób utrzymujących się ze źródeł niezarobkowych.

² Struktura zawodowa i demograficzna. Indywidualne gospodarstwa rolne. Województwo gdańskie. NSP 1950, GUS, 1955.

Tyle tylko z informacji opublikowanych przez GUS można dowiedzieć się o mieszkańcach Elbląga w 1950 r., kiedy zaostrzone były rygory życia społecznego, a społeczeństwo było poddane komunistycznej indoktrynacji, bacznej obserwacji i inwigilacji. Jednak z pewnością można stwierdzić, iż co najmniej w 80% to była ludność napływowa pochodząca z różnych przedwojennych obszarów Polski. Ponadto, że była to ludność młoda i jeszcze nie utożsamiała się z nazwą miasta. To był dopiero początek kształtowania się społeczności miasta. W 1960 r., kiedy 6 grudnia przeprowadzono następny spis ludności w nieco już innych, lepszych warunkach politycznych i gospodarczych dzieci, które się urodziły w latach 1945-1950 w Elblągu, bez względu na terytorialne i społeczne pochodzenie ich rodziców poczuwały się już jako elblążanie. Był to już początek wyłaniania się nowej subpopulacji utożsamiającej się z miastem (Gliniecki 2019).

Wykres 1. Liczba osób utrzymywanych w poszczególnych działach gospodarki narodowej w 1950 r. przypadająca na 100 pracujących



Źródło: W tym wykresie i pozostałych oraz tabeli, jeżeli nie wskazano innego źródła, opracowanie własne autora na podstawie danych ze spisów ludności (NSP) z lat 1950-1988.

Spis ludności z 1960 r. dostarczył już więcej informacji o mieszkańcach miasta niż z 1950 r. Mianowicie prócz struktury źródeł utrzymania wykazał strukturę płci i wieku ludności.

Biorąc za podstawę analizy grupy wieku liczące po pięć roczników to najliczniejsza była subpopulacja dzieci w wieku 5-9 lat urodzonych w latach 1951-55, kiedy w kraju notowano najwyższy przyrost naturalny wynoszący 18,6-19,5%. Nieco tylko mniej liczna była grupa dzieci w wieku 0-4 lat uro-

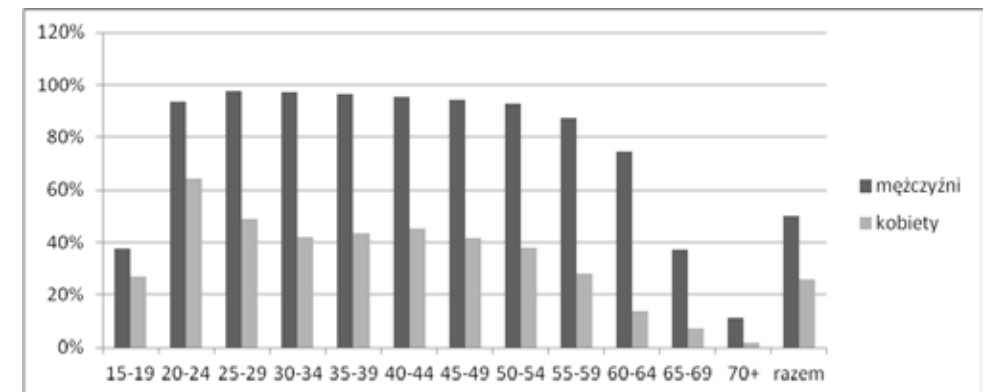
dzonych w latach 1956-60, kiedy przyrost naturalny malał. Również liczna była jeszcze grupa dzieci urodzonych w latach 1946-50, kiedy przyrost naturalny wzrastał. W sumie udział dzieci w wieku 0-14 lat w ogólnej liczbie mieszkańców był bardzo wysoki, bo wynosił aż 39%. Takie obciążenie dziećmi zmuszało rodziców, zwłaszcza mężczyzn, do wysokiej aktywności zawodowej. Mniej liczne były grupy wieku 15-19 i 20-24 lat urodzone w latach 1936-45. Subpopulacja młodzieży w wieku 15-19 lat (zresztą także następna) w porównaniu z grupą ją poprzedzającą (tab.8, zał. 1) była o 42% mniejsza. Następne grupy wieku 25-29 i 30-34 były już liczniejsze od poprzedzających. Od subpopulacji 30-34 lat każda następna była mniejsza od poprzedzającej. Przy wysokim udziale dzieci w strukturze wieku udział osób w wieku 60+ wynosił zaledwie 5,3%. Wysoki był za to udział ludności wieku rozrodczym (15-44 lat), bo przekraczał 44%, co stwarzało podstawę do dalszej reprodukcji ludności. Jednak w tej super subpopulacji zachwiana była struktura płci, bo na 100 mężczyzn przypadało 114,7 kobiet, podczas gdy ogółem 107,7. Warto zauważyć, że w wieku 0-14 lat była pewna przewaga liczebna chłopców nad dziewczynkami, w pozostałych grupach wieku przeważały kobiety nad mężczyznami. Największa przewaga wystąpiła w subpopulacji 20-24, gdzie na 100 mężczyzn przypadało 169 kobiet oraz w grupie 60+ odpowiednio 160. Różnica płci w grupie najstarszej jest wyjaśniana dłuższym przeciętnym życiem kobiet. W grupie wieku 20-24 różnice te można prawdopodobnie tłumaczyć większą śmiertelnością chłopców (urodzonych w latach 1936-40) w czasie wojny (1939-45) i po wojnie powodowanych skłonnością do niebezpiecznego zachowania. Ponadto duży niedobór mężczyzn w tej grupie wieku mógł być spowodowany poborem mężczyzn do odbycia służby wojskowej. Co prawda „Dla charakterystyki stosunków ludnościowych ... w mieście .. należy operować masą stałych mieszkańców” (Padowicz 2002, s. 351), ale czy rzeczywiście w trakcie spisu powszechnego przestrzegano tej zasady, że żołnierzy spisywano zgodnie z zaleceniem. Należy sądzić, iż przebywanie mężczyzn w wojsku było jednak główną przyczyną tak dużej nierównowagi płci w grupie 20-24 lat.

Wysoki udział dzieci w ogólnej liczbie mieszkańców wpłynął na zmniejszenie, w stosunku do 1950 r., aktywności zawodowej, która wynosiła 37,4%, z tego mężczyzn 50% (spadek o 10,3 punktu procentowego) przy minimalnym wzroście aktywności kobiet do 25,8%. Inaczej ujmując co drugi mężczyzna pracował i co czwarta kobieta. Na 100 pracujących przypadało 167,3 biernych zawodowo, więc bardzo dużo. Ogół ludności można podzielić na pracujących (czynnych zawodowo), utrzymywanych przez czynnych zawodowo i posiadających niezarobkowe źródło utrzymania. Udziały te w ogólnej liczbie mieszkańców przed-

stawiały się następująco: 37,4% ; 55,6% i 7,0%. Wśród osób utrzymywanych przez czynnych zawodowo kobiety stanowiły 62% (mężczyźni 38%), a wśród posiadających niezarobkowe źródło utrzymania 57%, a wśród pracujących 35,7%.

Stopień aktywności zawodowej mieszkańców był uzależniony od ich struktury wieku. Z ogólnej liczby osób danej grupy wieku przyjętej za 100 (tab.6) najwyższą aktywnością przekraczającą 70% wykazywały się subpopulacje w wieku 20-24 i 25-29 lat. W dalszej kolejności na ogół aktywność stopniowo malała wraz z rosnącym wiekiem ludności. Stopień aktywności mężczyzn w wieku 20-54 lat przekraczał 90%, zaś kobiet tylko w subpopulacji 20-24 lat aktywność zawodowa przekraczała 60%, w pozostałych grupach wieku kształtowała się poniżej 50% (wykres 2). Stopień aktywności zawodowej mężczyzn był dwukrotnie lub więcej wyższy niż kobiet w grupach wieku powyżej 24 lat. Stosunkowo niska aktywność zawodowa kobiet była powodowana wysokim przyrostem naturalnym, a być może także brakiem dla nich miejsc pracy. Dowodzi się nawet o istnieniu bezrobocia, zwłaszcza wśród kobiet (Golon 2006, s. 95-96). Wszak podstawowym działem gospodarki narodowej, podobnie jak w 1950 r., zapewniającym zatrudnienie był przemysł.

Wykres 2. Stopień aktywności zawodowej mężczyzn i kobiet w 1960 r.



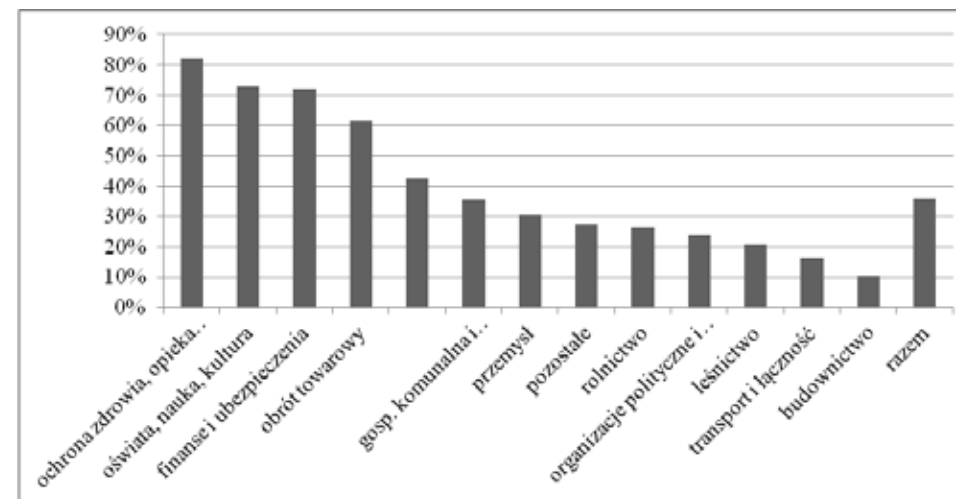
Na ogólną liczbę zatrudnionych w przemyśle wynoszącą 14035 udział kobiet był przeszło dwukrotnie niższy (30,7%) od udziału mężczyzn (69,3%). Decydowały o tym istniejące zakłady przemysłu maszynowego (39% zatrudnionych) i drzewnego (15%), w których to gałęziach pracowali przede wszystkim mężczyźni. Jedynie w przemyśle odzieżowym na ogólną liczbę pracujących (2068) udział kobiet był dominujący (82%). W sumie jednak najwięcej kobiet, a nie tylko mężczyzn, pracowało w przemyśle i prawie trzykrotnie mniej w han-

dlu, a w następnej kolejności w oświacie i ochronie zdrowia, co przedstawiają poniższe liczby (w %):

	ogółem	mężczyźni	kobiety
przemysł	49,0	52,6	43,8
budownictwo	10	13,9	2,9
rolnictwo	2,0	2,2	1,5
leśnictwo	0,2	0,2	0,1
transport i łączność	5,4	7,1	2,5
obróć towarowy	9,0	5,4	15,9
gospodarka komunalna i mieszkaniowa	5,0	5,0	5,1
oświata, nauka, kultura	5,6	2,3	11,6
ochrona zdrowia, opieka społeczna, kultura fizyczna	4,6	1,3	10,8
administracja publiczna, sądownictwo	1,6	1,4	1,9
finanse i ubezpieczenia	0,6	0,2	1,2
organizacje polityczne i społeczne	0,3	0,4	0,2
pozostałe	6,7	8,0	2,5
razem	100	100	100

Porównanie z 1950 r. jest utrudnione ze względu na bardziej szczegółowe ujęcie poprzez wyłączenie z niektórych działów pewnych sektorów życia społeczno-gospodarczego i potraktowanie ich jako samodzielnych sfer (np. finansów, organizacji społeczno-politycznych). Niemniej jednak można zauważyć, że z ogółu zatrudnionych w działach gospodarki narodowej, to najwyższy udział kobiet w tym zatrudnieniu był w ochronie zdrowia, oświacie, zaś najniższy w budownictwie (wykr. 3).

Wykres 3. Z ogółu pracujących osób w poszczególnych działach gospodarki narodowej w 1960 r. przyjętych za 100 % przypadający na kobiety



W każdym bądź razie przemysł odgrywał najważniejsze znaczenie jako miejsce zatrudnienia (Jurek 1976), ale i zarazem integracji społeczeństwa poprzez organizowanie różnego rodzaju imprez (kulturalnych, sportowych, turystycznych, rozrywkowych) oraz poprzez wspieranie finansowe niektórych przedsięwzięć inwestycyjnych przyczyniających się do poprawy funkcjonowania miast (Warsza 1972, Gierulski 1979). Można przyjąć, że 1960 r. kończy okres żywiołowych przemieszczeń ludności do i z miasta oraz był początkiem spowolnionego rozwoju demograficznego. Jeżeli w latach 1946-1960 przeciętnie rocznie przybywało 3700 mieszkańców, to w następnym dziesięcioleciu 1332. W tym okresie następowały dalsze przemiany społeczne i gospodarcze. Jednocześnie po spisie ludności przeprowadzonym 8 grudnia 1970 r. i po niepokojach robotniczych, zwłaszcza na Wybrzeżu, następuje zmiana we władzach państwowych. Po 14 latach sprawowania funkcji pierwszego sekretarza PZPR przez Władysława Gomułkę funkcję tę obejmuje i sprawuje przez 10 lat Edward Gierek. Następuje przez 6 lat przyspieszony rozwój gospodarczy kraju. Podstawą rozwoju było społeczeństwo już znacznie różniące się od tego z 1950 r. zwłaszcza pod względem struktury zawodowej, demograficznej, wykształcenia i stawianych wymagań odnośnie zaspakajania potrzeb. Opublikowane wyniki ze spisu dostarczają nowych informacji o mieszkańcach Elbląga, których nie było w poprzednich latach. Właśnie te nowe informacje staną się podstawą poniższych rozważań.

2. Społeczeństwo Elbląga w 1970 r.

Przede wszystkim nową informacją (podawaną przez GUS) jest reprezentowany poziom wykształcenia mieszkańców w wieku 15 lat i więcej. Na ogólną liczbę ludności w tym wieku wynoszącą 66515 (czyli 74% całości mieszkańców) poziom wykształcenia według płci przedstawiał się następująco:

	Mężczyźni	Kobiety	Razem
wyższe, nieukończone wyższe, pomaturalne	1780	1507	3287
w tym: techniczne	777	99	876
średnie	4665	4828	9493
w tym: techniczne	2832	551	3383
ogólnokształcące	995	1749	2744
zasadnicze zawodowe i niepełne średnie	7581	5445	13026
w tym: techniczne	6463	1894	8357
podstawowe	14107	16668	30775
niepełne podstawowe	3200	4789	7989
bez wykształcenia szkolnego	367	1206	1553
nie ustalone	156	236	392

Daje się zauważyć, że profil wykształcenia mieszkańców był dostosowany do ówczesnej struktury gospodarczej miasta. Przemysł, budownictwo wymagało pracowników posiadających przede wszystkim wykształcenie techniczne, zasadnicze zawodowe i średnie, a także pewną grupę inżynierów niezbędnych w organizowaniu produkcji oraz w zarządzaniu przedsiębiorstwami (Gierulski 1979). Pozostałe profile wykształcenia wyższego i średniego jak ekonomiczny, pedagogiczny, medyczny, ogólnokształcący, a w zasadniczym zawodowym, handlowo-gastronomiczny uzupełniały zapotrzebowanie na pracowników w usługach materialnych (handel, gastronomia, komunikacja), jak i w pozostałych (oświata, zdrowie, finanse, administracja). W zakresie wykształcenia wyższego i zasadniczo-zawodowego przeważali mężczyźni, zwłaszcza o profilu technicznym. W pozostałych poziomach wykształcenia, zwłaszcza w podstawowym, zdecydowanie dominowały kobiety. Z współczesnego punktu widzenia trudno jest jednoznacznie ocenić poziom wykształcenia ówczesnego społeczeństwa. Wynikał on z poziomu rozwoju gospodarczego kraju, a zarazem z możliwości finansowych państwa związanych z rozwojem szkolnictwa. Warto tu przytoczyć jeszcze udział % osób pracujących z poszczególnych poziomów wykształcenia, który wynosił:

wyższe	95,0
średnie	86,2
zasadnicze zawodowe	86,0
podstawowe	75,0
niepełne podstawowe	58,5
bez wykształcenia	15,3
razem	76,2

Zatem z ogółu mieszkańców w wieku powyżej 14 lat nie pracowało zawodowo 23,8%. Była to głównie młodzież w wieku 15-17 lat, osoby w starszym wieku, a także część kobiet opiekująca się dziećmi. A więc aktywność zawodowa mieszkańców była bardzo wysoka i malała wraz z obniżającym się poziomem wykształcenia a wzrastającym wiekiem.

Struktura gospodarcza miasta i wykształcenie ludności powodowała, że większość osób, zwłaszcza w działach produkcyjnych, wykonywała prace fizyczne i to częściej mężczyźni niż kobiety, co prezentują poniższe dane (w %)³:

	ogółem	mężczyźni	kobiety
przemysł	80,3	80,2	80,6
budownictwo	79,6	84,4	51,8
rolnictwo	56,6	64,1	35,4
komunikacja	76,1	84,0	50,0
handel	33,6	49,5	28,8
gosp. mieszkaniowa i komunalna	75,0	76,8	72,8
oświata	27,4	20,9	29,2
kultura i sztuka	32,1	41,9	28,2
ochrona zdrowia	36,8	45,7	35,1
pozostałe działy	15,3	28,6	9,0
razem	64,4	70,4	56,3

W działach usługowych przeważali pracownicy umysłowi. Jednakże biorąc pod uwagę fakt, że w tych działach z ogółu pracujących znajdowało zatrudnienie około 33% większość pracowała w działach produkcyjnych, to w całym zatrudnieniu przeważali pracownicy fizyczni. Te wyliczenia wzbogacają dodatkowo naszą wiedzę o społeczeństwie Elbląga, które wkraczało w nowe osiemieście wzbogacając go w nowe impulsy rozwojowe.

³ Ogółem zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej w poszczególnych działach gospodarki narodowej przyjęto za 100. Dane przedstawiają jaki procent pracowników wykonywał prace fizyczną.

3. Niektóre charakterystyczne cechy społeczeństwa Elbląga w 1978 r.

Na początku należy przypomnieć, że od 1 czerwca 1975 r. Elbląg jak i 32 inne miasta w kraju stały się ośrodkami wojewódzkimi. Nastąpił więc wzrost zatrudnienia w administracji związany z utworzeniem wielu instytucji o randze wojewódzkiej. Istniała też konieczność budowy nowej infrastruktury wynikającej z pełnienia funkcji wojewódzkich. Z kolei ta funkcja zachęcała inwestorów do lokalizacji nowych zakładów przemysłowych lub do rozbudowy istniejących. Wzrastała więc liczba mieszkańców, zatrudnienie, aktywność zawodowa ludności. W latach 1970-78 liczba mieszkańców wzrosła o 17%, zaś liczba pracujących (czynnych zawodowo) o 31%, a osób z wyższym wykształceniem o 85,7%. Natomiast minimalne zmiany nastąpiły w strukturze wieku ludności. Wartością dodaną w publikacjach GUS w stosunku do lat poprzednich jest podział pracujących w gospodarce uspołecznionej koncentrującej 96,7% zatrudnionych na stanowiskach nierobotniczych (20388), robotniczych i pokrewnych (30694) oraz na pozostałych obejmujących chałupników i agentów itp. (856 osób). W ramach pracowników na stanowiskach nierobotniczych wyróżniono:

	mężczyźni	kobiety	razem
kadrę kierowniczą różnych szczebli	2975	1798	4773
pracowników specjalistów w zawodach tech.	1726	760	2486
pracowników specjalistów w zawodach rolniczych i leśnych	94	75	169
pracowników specjalistów w pozostałych zawodach	1404	4652	6056
pracowników biurowo-administracyjnych	708	3298	4006
pracowników pozostałych	2264	634	2898

W kadrze kierowniczej i wśród specjalistów w zawodach technicznych dominowali mężczyźni. Pozostali specjaliści i pracownicy biurowi to głównie kobiety. Spośród robotników wymieniono:

	mężczyźni	kobiety	razem
przemysłowych, budowlanych	13733	6151	19884
w zawodach rolniczych i leśnych	150	232	382
pracujących w transporcie	2529	118	2647
pracujących w handlu, gastronomii itp.	357	2591	2948
magazynierów, pracujących w przeładunku itp.	842	533	1375
pracujących w obsłudze (woźni, sprzętacze)	369	2502	2871
pozostali robotnicy	348	239	587

Dane te pozwalają na głębsze rozpoznanie społeczności Elbląga, którą można określić jako robotniczo-biurowe ze znacznym udziałem inteligencji (Tomczyk 1982). O tym, że było to społeczeństwo przede wszystkim robotnicze dowodzi udział robotników w ogólnej liczbie pracujących, który wynosił 57,2% i odpowiednio pracowników na stanowiskach nierobotniczych 38% oraz pozostałych pracujących na rachunek własny 4,8%. Gdyby przyjąć, że osoby charakteryzujące się wyższym wykształceniem to inteligencja, to udział jej wśród zawodowo czynnych wynosił 7,9% czyli nieznacznie więcej niż w 1970 r. (7,1%). Jako uzupełnienie charakterystyki społeczeństwa miasta będącego przedmiotem badań warto przedstawić dobór współmałżonków według poziomu wykształcenia. Na ogólną liczbę pełnych małżeństw wynoszącą 24757 poziom wykształcenia współmałżonków przedstawiał się jak niżej (w %):

	męża	żony
wyższe	8,5	4,7
średnie	23,9	27,2
zasadnicze zawodowe	29,3	19,7
podstawowe pełne	34,2	42,4
niepełne podstawowe	4,1	6,0
razem	100	100

Mężowie reprezentowali względnie wyższy poziom wykształcenia niż ich żony. Spośród żon prawie połowa ukończyła tylko szkołę podstawową. Zarówno mężowie jak i żony dobierali sobie współmałżonków o zróżnicowanym poziomie wykształcenia, jednakże najczęściej o zbliżonym. I tak mężowie z wyższym wykształceniem mieli najwięcej żon z wykształceniem średnim, a następnie z wyższym (tab. 1) przy minimalnym udziale żon poniżej średniego wykształcenia.

Tabela 1. Mężowie według wykształcenia i ich żony o odpowiednim poziomie wykształcenia w 1978 r.

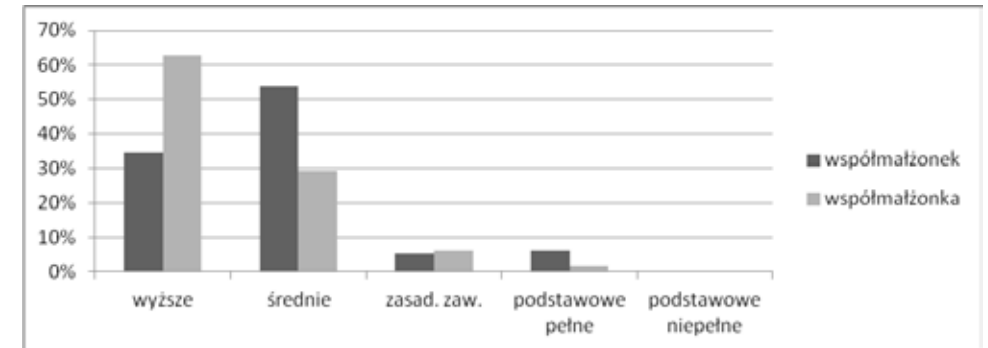
Wykształcenie żony	Wykształcenie męża				
	wyższe (2102)	średnie (5923)	zasadnicze zawodowe (7941)	podstawowe	
				pełne (8476)	niepełne (1006)
wyższe	34,6	5,7	1,0	0,2	0,2
średnie	54,0	52,4	24,6	8,3	8,9
zasadnicze zawodowe	5,2	18,0	36,7	12,3	17,9
podstawowe:					
pełne	6,1	23,3	36,1	70,8	35,0
niepełne	0,0	0,6	1,6	8,4	62,0
nieustalone	0,1	0,0	1,0	-	0,0
razem	100	100	100	100	100

Z kolei żony z wyższym wykształceniem miały głównie mężów także o takim poziomie wykształcenia. Czyli kobiety prowadziły bardziej ostrą selekcję w zakresie doboru partnera do życia niż mężczyźni o takim samym wykształceniu. Również żony o pozostałych poziomach wykształcenia (tab. 2) doбираły mężów, którzy reprezentowali względnie wyższy poziom wykształcenia niż czynili to mężczyźni w doborze żon, co dobrze ilustrują wykresy 4 i 5.

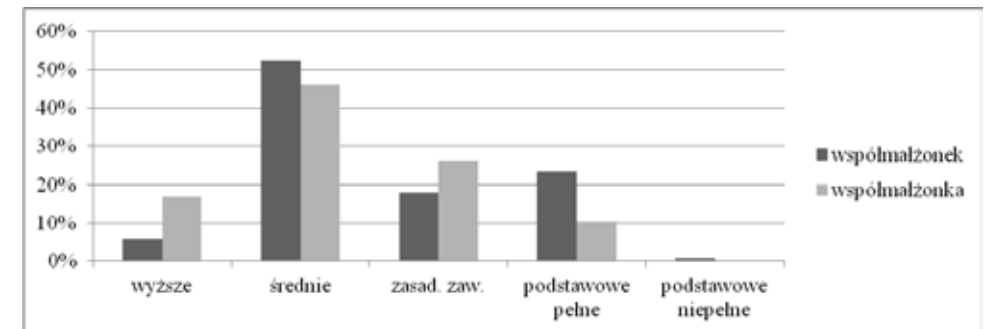
Tabela 2. Żony według wykształcenia i ich mężowie o odpowiednim poziomie wykształcenia

Wykształcenie męża	Wykształcenie żony				
	wyższe (1160)	średnie (6731)	zasadnicze zawodowe (4886)	podstawowe	
				pełne (10480)	niepełne (1486)
wyższe	62,7	16,9	2,2	1,2	0,0
średnie	29,3	46,1	21,8	13,2	2,6
zasadnicze zawodowe	6,2	26,4	54,3	25,0	7,7
podstawowe:					
pełne	1,6	10,5	21,3	57,3	47,7
niepełne	0,2	0,1	0,4	3,3	42,0
razem	100	100	100	100	100

Wykres 4. Mężowie i żony o wykształceniu wyższym a wykształcenie ich współmałżonek i współmałżonków w 1978 r.



Wykres 5. Mężowie i żony o wykształceniu średnim a wykształcenie ich współmałżonek i współmałżonków



Kończąc tę wrywkową charakterystykę społeczeństwa Elbląga z 1978 r. wypada przypomnieć, że po dynamicznym kilkuletnim rozwoju gospodarczym kraju w 1976 r. nastąpiło spowolnienie i stopniowe wkraczanie w kryzys, czego wyrazem był brak towarów i konieczność wprowadzenia systemu kartkowego na artykuły spożywcze i na niektóre wyroby przemysłowe. Towarzyszyło temu niezadowolenie społeczne a jego przejawem były strajki, protesty i zmiana w końcu 1980 r. na stanowisku I sekretarza partii, co oczywiście nie wpłynęło na poprawę sytuacji gospodarczej i nie spowodowało wygaszenia protestów ludności. W tej napiętej sytuacji 13 grudnia 1981 r. wprowadzono stan wojenny, który trwał do 22 lipca 1983 r. Ożywienie gospodarcze na świecie oraz stopniowe wprowadzenie reform gospodarczych kraju powodowało powolne wychodzenie z kryzysu, ale wciąż przy ogromnym zadłużeniu państwa wynoszącym

na koniec 1988 r. 40 mld USD (Bałtowski, Miszewski 2007, s. 154), poziom rozwoju gospodarczego był niższy w porównaniu z 1978 r., co również przekładało się na szczebel regionalny i lokalny.

4. Społeczeństwo Elbląga w 1988 r.

Według spisu ludności z 6 grudnia 1988 r. Elbląg liczył 123769 mieszkańców zameldowanych na stały pobyt przy pewnej przewadze kobiet (108,4 na 100 mężczyzn) nad mężczyznami. Pod względem wieku społeczeństwo miasta ciągle było młode, bo więcej niż co czwarta osoba nie przekraczała 14 lat (urodzeni w latach 1974-1988), a co piąta była w wieku 15-29 lat. Tak więc prawie połowa mieszkańców nie przekraczała 29 lat. Liczebność poszczególnych subpopulacji liczących po 15 roczników była uzależniona częściowo od kształtowania się przyrostu naturalnego ludności w latach poprzedzających i salda migracji. Udział ten wyrażony w % w ogólnej liczbie mieszkańców miasta wynosił:

wiek	udział w %	lata urodzenia
0-14	26,2	1974-1988
15-29	20,7	1959-1973
30-44	26,3	1944-1958
45-59	15,0	1929-1943
60+	11,8	1888-1928
razem	100	1888-1988

Z punktu widzenia reprodukcji ludności najważniejsza jest kohorta 15-44 lat, a z gospodarczego 20-59. Udział tej ostatnio wymienionej subpopulacji w liczbie mieszkańców wynosił 54,6%. Bardziej szczegółowy podział ludności według pięcioletnich grup zawarty jest w tabeli 8 i załączniku 1, o czym szerzej będzie mowa w punkcie 5.

Ogół ludności zamieszkałej można podzielić na przebywających w gospodarstwach:

- domowych 121018,
- zbiorowych 2640,
- specjalnych 111.

W dalszej części opracowania gospodarstwa zbiorowe i specjalne będą pominięte, więc warto podać źródła utrzymania tych osób na tle gospodarstw domowych (w %):

	zbiorowe	specjalne	domowe
z pracy poza rolnictwem	55,3	40,5	73,4
z pracy w rolnictwie	17,0	42,3	2,9
z niezarobkowych źródeł	27,7	17,2	23,7
razem	100	100	100

W porównaniu z gospodarstwami domowymi osoby przebywające w gospodarstwach zbiorowych i specjalnych częściej utrzymywały się z rolnictwa, mniej z pracy pozarolniczej.

Przechodząc do gospodarstw domowych, których było 42021, najliczniej reprezentowane były dwuosobowe (24,1%) i czteroosobowe (23,9%), nieco mniej tylko trzyosobowe (22,2%) oraz jednoosobowe (19%). Niewielki był już udział gospodarstw pięcioosobowych (7,8%) i większych (3%). Nie mniej jednak były też gospodarstwa składające się z sześciu osób (855), z siedmiu (273), z ośmiu (76), z dziewięciu i więcej osób (58). W połowie gospodarstw jednoosobowych nie było czynnych zawodowo, w gospodarstwach dwuosobowych odpowiednio 37,7%, trzy- 8%, w czteroosobowych 2,2%.

W ogólnej liczbie gospodarstw domowych gospodarstwa rodzinne stanowiły 81,8% i one będą przedmiotem niniejszych rozważań. Spośród rodzin, których w 1988 r. było w Elblągu 34392, można wymienić:

- małżeństwa, które stanowiły 81,7% całości (28111),
- matki (niezamężne) z udziałem 16,5% (5660),
- ojców z dziećmi z udziałem 1,8% (621).

4.1 Małżeństwa

Przyjmując za podstawę rozważań małżeństwa, to można je analizować według wieku matki na:

- utrzymujące dzieci do 24 lat,
- nie utrzymujące dzieci do 24 lat.

Wyniki są następujące (w %):

	utrzymujące	nie utrzymujące
matki (zamężne) do 25 lat (1425)	79,9	20,1
matki w wieku 25-29 lat (3265)	91,8	8,2
matki w wieku 30-34 lat (4889)	95,0	5,0
matki w wieku 35-39 lat (4959)	94,5	5,5
matki w wieku 40-49 lat (5314)	66,5	23,5
matki w wieku 50 lat i więcej (8259)	9,2	90,8
razem małżeństwa (28111)	63,2	36,8

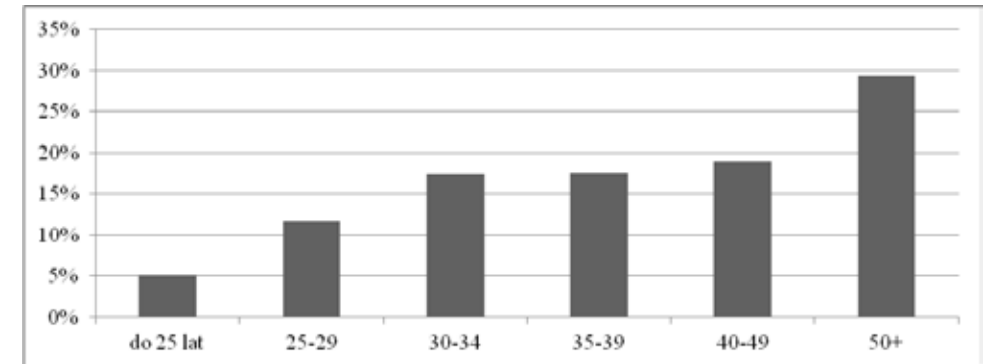
Czyli najstarsze małżeństwa były w znikomym stopniu obciążone dziećmi na utrzymaniu. Jednakże z najstarszymi małżeństwami mieszało stosunkowo dużo dzieci posiadających własne dochody. Mianowicie przeciętna liczba dzieci przypadająca na rodzinę będących na utrzymaniu i posiadających własne dochody według wieku matki przedstawiała się następująco:

	na utrzymaniu	własne dochody	razem
do 25 lat	1,36	0,0	1,08
25-29	1,72	0,0	1,59
30-34	1,89	0,07	1,91
35-39	1,64	0,96	2,00
40-49	1,21	1,10	1,46
50 i więcej	1,16	0,36	0,43
razem	1,82	0,48	1,33

Obliczając przeciętną liczbę dzieci posiadających własne dochody odnieszono je tylko do rodzin nie utrzymujących dzieci do 24 lat. Jako własne dochody albo przez własne źródło utrzymania należy rozumieć wynagrodzenia, stypendia, zasiłki itp. Spośród rodzin utrzymujących dzieci najbardziej obciążone nimi były matki zamężne w wieku 25-34 lat, a najmniej najstarsze, bo część ich dzieci już się usamodzielniała.

Dysponując danymi dotyczącymi liczby rodzin według wieku matki i łączną liczbą dzieci będących na utrzymaniu i posiadających własne źródło utrzymania obliczono (kolumna razem) ile przeciętnie dzieci przypadało na rodzinę. W żadnej z nich liczba dzieci nie przekraczała dwoje, ale była najwyższa w rodzinach, w których matki były w wieku 30-39 lat. Przeciętnie na jedną rodzinę małżeńską przypadało tylko 1,33 dzieci z nimi wspólnie mieszkające, a więc o wiele mniej niż w rodzinach z liczbą dzieci będących na utrzymaniu (1,82). Obniżenie wyniku spowodowane było małżeństwami z matką liczącą 50 lat i więcej. W tych małżeństwach były zachwiane proporcje między liczbą rodzin z dziećmi na utrzymaniu (764), a liczbą rodzin bez dzieci na utrzymaniu (7495). Tymczasem w pozostałych rodzinach w wieku do 50 lat rodzin z dziećmi na utrzymaniu było 1700, a bez dzieci 2846. Zresztą w ogólnej liczbie małżeństw udział matek najstarszych był największy i wynosił 29,4%, zaś udział małżeństw z matkami najmłodszymi był prawie sześciokrotnie niższy (wyk. 6).

Wykres 6. Udział % matek według wieku w ogólnej liczbie małżeństw w 1988 r.



Można też dopatrywać się współzależności między wykształceniem współmałżonka a liczbą dzieci w ich rodzinach. Otóż na ogół im był niższy poziom wykształcenia rodziców tym przeciętnie więcej było dzieci na utrzymaniu. Pomijając dwa podtypy małżeństw wymienione w tabeli 3 w wierszu 8 i 9 reprezentującą małą liczbę rodzin i dzieci, to różnica w liczbie dzieci utrzymywanych przez współmałżonków z wykształceniem zasadniczym zawodowym z jednej strony a rodzicami z wykształceniem wyższym z drugiej strony wynosiła 15%, a więc była niewielka. Wykształcenie rodziców odgrywa pewne znaczenie w wyborze przyszłej drogi życiowej przez dzieci (Rakowski, Łepecka, Zielińska 2006) dlatego warto się przyjrzeć danym jaki procent dzieci wychowywał się w poszczególnych podtypach małżeństw według ich wykształcenia:

	na utrzymaniu	własne dochody
wyższe	14,5	15,4
średnie	42,2	44,3
zasadnicze zawodowe	32,0	32,7
podstawowe (oboje)	10,4	7,3
pozostałe	0,9	0,3
razem	100	100

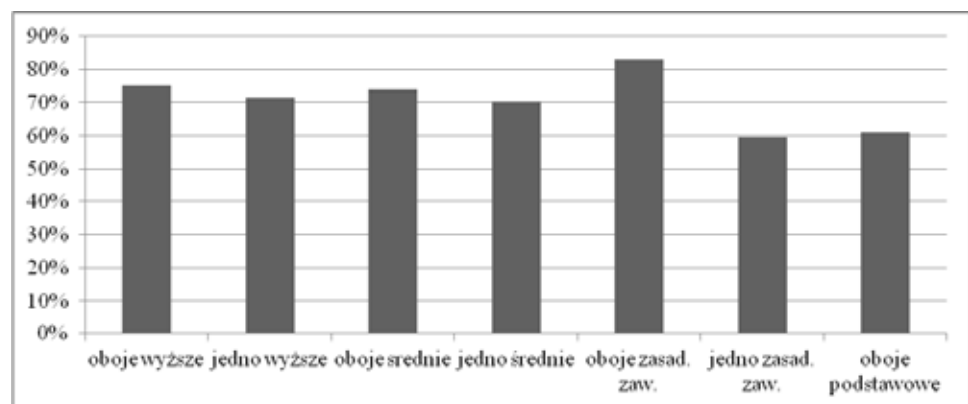
Odsetek dzieci razem wychowywanych w poszczególnych podtypach małżeństw był proporcjonalny do ich udziału procentowego w ogólnej ich liczbie. W sumie większość dzieci przebywała w rodzinach, w których rodzice posiadali wykształcenie średnie bądź wyższe, a bardzo niewiele z rodzicami o wykształceniu podstawowym.

Tabela 3. Małżeństwa według poziomu wykształcenia i dzieci z nimi przebywające w 1988 r.

Wyszczególnienie		Małżeństwa		Dzieci			
		ogółem	w tym z dziećmi	ogółem	na utrzymaniu	przeciętnie	
						na utrzymaniu	ogółem
1	2	3	4	5	6 (5:3)	7 (4:2)	
1	Oboje z wyższym	1289	968	1735	1635	1,69	1,35
2	Jedno z wyższym	2777	1982	3698	3359	1,69	1,33
3	Oboje ze średnim	4664	3454	6473	6024	1,74	1,38
4	Jedno ze średnim	6621	4638	9291	8302	1,79	1,40
5	Oboje z zasad. zaw.	4020	3339	6921	6426	1,92	1,72
6	Jedno z zasad. zaw.	3521	2087	5013	4149	1,99	1,42
7	Oboje z podstawowym	4499	1242	3874	2351	1,89	0,86
8	Jedno z podstawowym	430	40	194	81	2,03	0,45
9	Oboje bez podst.	290	20	136	33	1,65	0,47
Razem		28111	17770	37335	32360	1,82	1,33

Dane zawarte w tabeli 3 pozwalają obliczyć jaki procent z ogółu małżeństw utrzymywał dzieci (kolumna 3 i 2) i jaki procent z całej liczby dzieci mieszkających z rodzicami był na ich utrzymaniu (kolumna 5 i 4). Wyniki tych wyliczeń przedstawiają wykresy 7 i 8.

Wykres 7. Z ogólnej liczby małżeństw według ich wykształcenia % posiadających dzieci na utrzymaniu



Małżeństwa z najniższym wykształceniem rzadziej miały na utrzymaniu dzieci niż małżeństwa pozostałe. Podobnie było z dziećmi (wykr. 8), co prawdopodobnie wynikało z tego, że były to osoby starsze w porównaniu z pozostałymi małżeństwami. Cechą charakterystyczną małżeństw z wykształceniem wyższym był brak rodzin, w których było na utrzymaniu więcej niż czworo dzieci. Taka sytuacja najczęściej występowała też w rodzinach, w których oboje rodzice mieli wykształcenie średnie. W pozostałych podtypach rodzin były małżeństwa nawet z siedmiorgiem dzieci.

Wykres 8. Z ogólnej liczby dzieci mieszkających w rodzinach pełnych według wykształcenia rodziców % dzieci pozostających na ich utrzymaniu



4.2 Matki niezamężne z dziećmi

Wiek matek niezamężnych z dziećmi upodabniał się do matek zamężnych. Mianowicie najwięcej było matek liczących 50 lat i więcej i jednocześnie mieszkało z nimi najwięcej dzieci ogółem, co prezentują dane zawarte w tabeli 4.

Tabela 4. Udział % matek niezamężnych według wieku w ogólnej liczbie wraz z dziećmi ogółem i na utrzymaniu

Wiek matek	Matki ogółem	Dzieci ogółem	Matki z dziećmi	Dzieci na utrzymaniu
poniżej 25 lat	8,9	7,3	13,2	10,5
25-29	12,6	12,3	18,5	17,6
30-34	15,2	17,6	22,3	25,2
35-39	14,9	17,6	21,5	24,3
40-49	16,9	18,3	18,2	17,4
50+	31,5	26,9	6,3	5,0
razem	100	100	100	100

Jeżeli pod uwagę weźmiemy matki utrzymujące dzieci to udział tych najstarszych zmalał pięciokrotnie w porównaniu z matkami ogółem i wielokrotnie zmalał też udział dzieci utrzymywanych przez nie. Tak duże zmiany nastąpiły z powodu niewielkiego udziału (13,6%) matek najstarszych utrzymujących dzieci (tab. 5 kolumna 3 : 2), co przełożyło się także na procentowy udział dzieci utrzymywanych (tab. 5 kolumna 5 : 4), który wynosił 17,4%. Czyli pozostały odsetek dzieci (82,6%) posiadały własne dochody, ale mieszkaly razem z matkami. W przypadku matek najmłodszych w wieku poniżej 25 do 39 lat liczba matek utrzymujących dzieci pokrywała się niemal z liczbą matek ogółem. Dotyczyło to także dzieci (tab. 5). Matki młode miały na utrzymaniu młodociane dzieci. Matki w wieku 40-49 miały już na utrzymaniu mniej dzieci, a jednocześnie mieszkala z nimi pokaźna liczba dzieci, w tym dorosłych posiadających własne źródło utrzymania.

Tabela 5. Matki niezamężne i ich dzieci ogółem i na utrzymaniu

Wiek matek	Matki		Dzieci			
	ogółem	utrzymujące dzieci	ogółem	na utrzymaniu	Przeciętnie	
					na utrzymaniu	Ogółem
1	2	3	4	5	6 (5:3)	7 (4:2)
Poniżej 25 lat	506	506	613	612	1,21	1,21
25-29	712	712	1025	1024	1,44	1,44
30-34	863	859	1470	1464	1,70	1,70
35-39	843	827	1474	1407	1,70	1,75
40-49	955	697	1525	1011	1,45	1,60
50+	1781	243	2244	291	1,20	1,26
Razem	5660	3844	8351	5809	1,51	1,47

W przypadku matek niezamężnych w wieku do 39 lat, odwrotnie niż zamężnych, przeciętna liczba dzieci przypadająca na rodzinę utrzymującą dzieci do 24 lat pokrywała się z liczbą dzieci ogółem odnoszoną także do matek ogółem (tab. 5 kolumna 6 i 7).

4.3 Ojcowie z dziećmi

Ojców z którymi mieszkaly dzieci było wielokrotnie mniej (621) niż matek niezamężnych (5660). Ich poziom wykształcenia był też niższy w porównaniu z matkami niezamężnymi i przedstawiał się następująco:

	ojcowie	matki
wyższe	6,1	6,3
średnie	21,2	33,6
zasadnicze zawodowe	31,9	20,9
podstawowe	36,1	34,7
bez podstawowego	4,7	0,5
razem	100	100

Również ojcowie rzadziej utrzymywali dzieci do 24 lat niż matki. Mianowicie biorąc za podstawę poziom wykształcenia to następujący % ojców na tle matek miał na utrzymaniu dzieci:

	ojcowie	matki
wyższe	65,8	85,3
średnie	57,7	82,7
zasadnicze zawodowe	65,6	88,4
podstawowe	32,6	45,5
bez podstawowego	17,2	11,2
razem	50	68

Czyli połowa ojców nie miała na utrzymaniu dzieci, ale z pozostałą drugą połową mieszkaly dzieci posiadające własne źródło utrzymania. Ojcowie o najniższym poziomie wykształcenia częściej nie mieli na utrzymaniu dzieci niż pozostali, co ze społecznego punktu widzenia było korzystne. Dotyczyło to zresztą i matek niezamężnych.

Przeciętnie jeden ojciec miał na utrzymaniu 1,36 dzieci (matki 1,51) i mieszkalo z nim równocześnie 1,29 dzieci (z matkami 1,40), które miały własne źródło utrzymania. Najbardziej dziećmi utrzymywanymi byli obciążeni ojcowie z wykształceniem podstawowym (1,45), a dziećmi posiadającymi własne dochody ojcowie z wyższym wykształceniem (1,61) i bez wykształcenia podstawowego.

4.4 Wiek dzieci utrzymywanych

Interesującą sprawą jest wiek dzieci utrzymywanych przez rodziców. Otóż na ogólną ich liczbę wynoszącą 38590 wiek dzieci przedstawiał się następująco (w %):

0-6	37,6
7-14	44,5
15-19	16,1
20-24	1,8
razem	100

Przedziały wieku, co prawda są nierówne jednak widać, że najliczniejszą grupę stanowiły dzieci w wieku szkoły podstawowej, w następnej kolejności były dzieci w wieku żłobkowym i przedszkolnym a znacznie mniej uczniów szkół średnich i zasadniczych zawodowych oraz niewiele osób studiujących. W związku z tym, że według spisu ludności dzieci i młodzieży w wieku 0-24 lat było 48675 to nadwyżkę (48675-38590) wynoszącą 10085 należy uznać za osoby posiadające własne źródło utrzymania, ale mieszkające wspólnie z rodzicami. Być może brak mieszkań i niewystarczające dochody zmuszały te osoby do zamieszkania z rodzicami lub teściami, bo część tych osób (2164) nie wchodziła w skład rodzin, które były przedmiotem powyższej analizy.

4.5 Wykształcenie ludności

Na ogólną liczbę mieszkańców Elbląga w 1988 r. w wieku 15 lat i więcej (91326) struktura procentowa wykształcenia według płci przedstawiała się następująco:

	mężczyźni	kobiety	ogółem
wyższe	9,0	6,6	7,7
średnie	24,7	33,0	29,2
zasadnicze zawodowe	35,3	19,2	26,7
podstawowe ukończone	28,6	36,8	33,0
podstawowe nieukończone	1,8	2,8	2,3
bez wykształcenia i nieustalone	0,6	1,6	1,1
razem	100	100	100

Wśród mężczyzn najwięcej osób charakteryzowało się wykształceniem zasadniczym zawodowym, a w następnej kolejności podstawowym ukończonym. Natomiast kobiety najczęściej posiadały wykształcenie podstawowe i średnie. Poziom wykształcenia kobiet był znacznie niższy aniżeli mężczyzn. Sumując, trzeba podkreślić, że wciąż jeszcze najwięcej mieszkańców legitymowało się wykształceniem podstawowym, ale zniknęła społeczność bez wykształcenia szkolnego. Niezbyt liczna była też inteligencja, wzbogaćana dojazdami na zajęcia na wydział zamiejscowy Politechniki Gdańskiej jak też do komórek badawczych zakładu przemysłowego ZAMECH (Miłosz 2006, Borzyszkowski 2006). Osoby z wykształceniem wyższym były najczęściej w wieku 35-39 i 30-34 lat (40% ogółu), podobnie zresztą jak subpopulacja z wykształceniem średnim (35%) i zasadniczym zawodowym (36%). Natomiast większość osób z wykształceniem podstawowym (z pominięciem mieszkańców do 20 roku) była w wieku

powyżej 59 lat i dalsze 35% w wieku 50-59 lat. Jak już wcześniej sygnalizowano poziom wykształcenia ludności częściowo przekładał się na dzietność rodzin i wpływał też na stopień aktywności zawodowej, zwłaszcza kobiet.

4.6 Aktywność zawodowa mieszkańców

Stopień aktywności mieszkańców Elbląga w 1988 r. był znacznie wyższy niż w 1960 r., ale nieco niższy w porównaniu z 1978 r. (tab. 6) i wynosił 44,4%, przy wyższej aktywności mężczyzn niż kobiet.

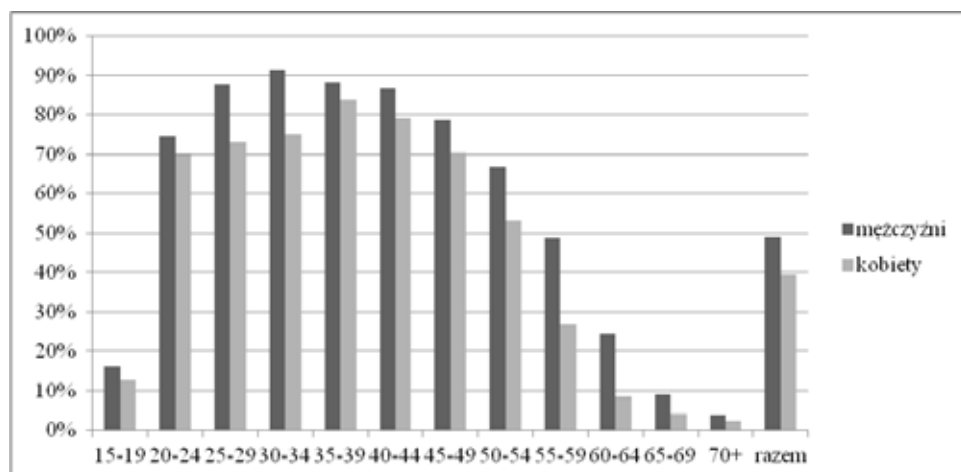
Tabela 6. Stopień aktywności zawodowej mieszkańców Elbląga według płci i wieku w %

Grupy wieku	1960			1978			1988		
	M	K	Razem	M	K	Razem	M	K	Razem
15-19	37,5	27,2	32,3	27,2	20,8	24,9	16,1	12,8	14,4
20-24	93,4	64,2	75,1	89,4	76,5	72,3	74,5	69,9	74,0
25-29	97,4	48,7	71,9	96,9	77,0	86,7	87,8	73,1	81,8
30-34	97,0	42,0	68,3	96,9	81,5	89,3	91,5	75,0	83,0
35-39	96,6	43,6	68,8	96,1	82,6	89,2	88,4	83,9	83,1
40-44	95,3	45,6	70,0	94,6	80,1	86,9	86,8	79,2	83,0
45-49	94,2	38,0	63,6	81,5	59,2	69,2	66,7	53,1	59,3
50-54	92,5	38,0	63,6	81,5	59,2	69,2	66,7	53,1	59,3
55-59	87,6	28,2	55,9	75,2	41,3	57,1	48,7	26,9	36,9
60-64	74,8	13,9	38,8	42,8	9,5	24,5	24,3	8,6	26,8
65-69	37,1	7,3	23,1	7,6	1,8	4,0	9,1	4,2	6,3
70+	11,4	2,1	8,9				3,8	2,4	2,9
razem	50,0	25,8	37,4	57,3	46,1	51,1	49,0	39,4	44,4

M-mężczyźni, K-kobiety.

Pomijając osoby w wieku do 19 lat i powyżej 59 lat to aktywność zawodowa mężczyzn zamykała się w przedziale 48-91,5% oraz kobiet 26,9-83,9%. Liczby te oznaczają jaki procent osób w danej grupie wieku pracował za wynagrodzeniem. Najniższą aktywnością obie płcie wykazywały się w wieku 55-59, a najwyższą w wieku 30-34 (mężczyźni) i 35-39 (kobiety). Największe różnice między mężczyznami a kobietami w aktywności zawodowej występowały w grupie wieku 55-59 lat, co przedstawia wykres 9.

Wykres 9. Stopień aktywności zawodowej mężczyzn i kobiet w 1988 r.



W 1988 r. poziom rozwoju gospodarczego był niższy w porównaniu z sytuacją sprzed 10 lat. Po zapaści gospodarczej w latach 1979-1984 wchodzenie na ścieżkę rozwoju, pomimo wprowadzenia nowych reform, było utrudnione dlatego zmalała aktywność zawodowa. Ponadto część osób znajdowała zatrudnienie za granicą.

4.7 Struktura zatrudnienia aktywnej zawodowo ludności

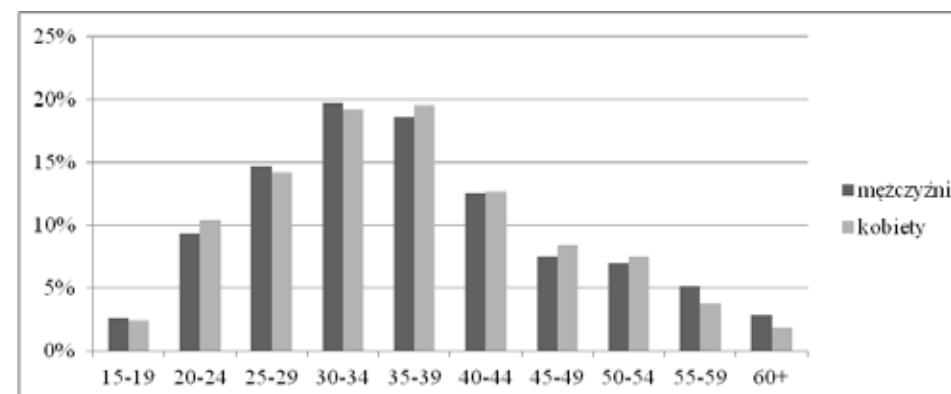
Podobnie jak w latach poprzednich najważniejszym działem gospodarki narodowej zapewniającym pracę i źródła utrzymania dla mieszkańców miasta był przemysł. W tym dziale znajdowało zatrudnienie 37,2%. Wobec tak dużej koncentracji pracujących w przemyśle w pozostałych działach, traktowanych każdy z osobna, znajdowało zatrudnienie nie więcej niż 10%⁴ z ogółu zawodowo czynnych z tego najwięcej w budownictwie i handlu, co przedstawiają poniższe liczby (w %):

⁴ W pozostałych działach pracowało, co prawda 10,3% z ogółu czynnych zawodowo, ale w jego skład wchodziła administracja, organizacje społeczne, polityczne, obrona narodowa, finanse, ubezpieczenia.

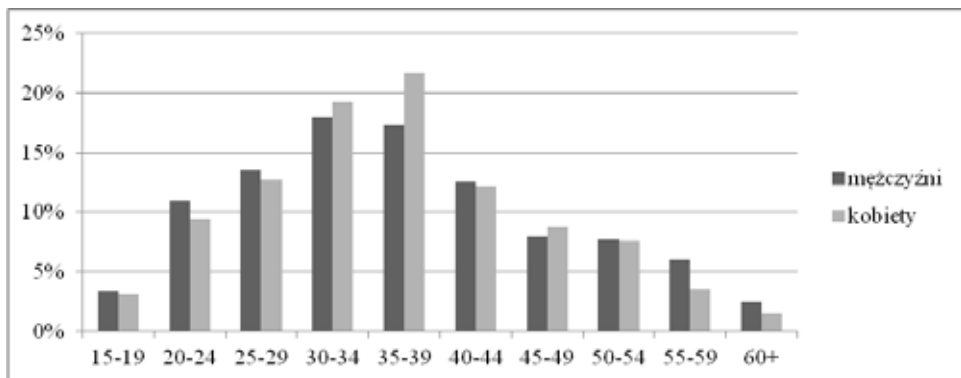
	mężczyźni	kobiety	ogółem
przemysł	41,5	32,2	37,2
budownictwo	16,0	3,2	10,0
rolnictwo i leśnictwo	4,6	3,5	4,0
transport i łączność	7,6	3,5	5,6
handel	5,1	15,7	10,0
gosp. mieszkaniowa i komunalna	9,0	4,8	7,1
oświata, nauka, kultura	2,3	13,0	7,5
ochrona zdrowia, kultura fizyczna, turystyka	2,9	14,5	8,3
pozostałe działy	11,0	9,6	10,3
razem	100	100	100

W działach produkcyjnych więcej pracowało mężczyzn, zaś w usługach, poza transportem, kobiet. Udział grup wieku ludności pracującej według płci w ogólnym ich zatrudnieniu przyjętym za 100 był bardzo podobny (wykr. 10), tylko niewielkie różnice występowały wśród pracujących w przemyśle (wykr. 11) z największym udziałem mężczyzn w wieku 30-34 lat, a kobiet w wieku 35-39 lat.

Wykres 10. Udział % poszczególnych grup wieku ludności w zatrudnieniu ogółem w 1988 r.

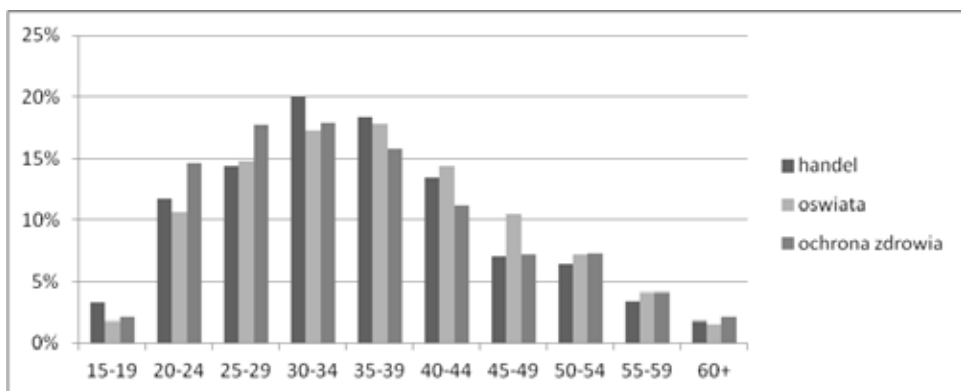


Wykres 11. Udział % grup wieku mężczyzn i kobiet pracujących w przemyśle w 1988 r.



Struktura wieku pracujących kobiet w handlu i oświacie też była podobna, tylko w ochronie zdrowia nieznacznie odbiegała pod tym względem od zatrudnienia w oświacie (wykr. 12). Kobiety pracujące w ochronie zdrowia były młodsze od pracujących w oświacie. Mianowicie udział kobiet do 35 roku życia pracujących w ochronie zdrowia wynosił 52,3%, oświacie 49,6%, w handlu 49,5%, w przemyśle 44,6%. Wiek w ochronie zdrowie zaniżały pielęgniarki i początkujące lekarki. Zresztą i wśród mężczyzn pracujących w służbie zdrowia udział tych najmłodszych wiekiem wynosił 55,1%. Osoby te urodziły się w latach 1954-1973, a część z nich studia medyczne kończyła w latach 80.

Wykres 12. Struktura % wieku kobiet pracujących w handlu, oświacie i służbie zdrowia



4.8 Ludność bierna zawodowo

Do biernych zawodowo zaliczano osoby utrzymywane przez czynnych zawodowo (pracujących) oraz posiadających niezarobkowe źródło utrzymania. Udział procentowy tych trzech kategorii mieszkańców w ogólnej liczbie ludności miasta w 1988 r. przedstawiał się następująco:

	mężczyźni	kobiety	ogółem
czynni zawodowo	49,0	39,4	44,4
utrzymywani przez czynnych zawodowo	31,2	33,2	31,9
posiadający niezarobkowe źródło utrzymania	19,8	27,4	23,7
razem	100	100	100

Na 100 osób czynnych zawodowo przypadało 71,8 utrzymywanych a więc prawie dwukrotnie mniej niż w 1950 r. (134,3), co należy zawdzięczać wzrostowi aktywności zawodowej ludności (tab. 6) oraz wzrastającej liczbie osób utrzymujących się ze źródeł niezarobkowych. Z kolei wzrost aktywności zawodowej następował poprzez zmiany dokonujące się w strukturze wieku ludności (wzrost zasobów pracy) i tworzenia nowych bardziej wydajnych miejsc pracy.

Wśród osób posiadających niezarobkowe źródło utrzymania (29372) przeżyły kobiety (60%). W ramach tej społeczności znajdowali się nie tylko emeryci (38,4%) i inwalidzi (44,6%) lecz także osoby otrzymujące rentę rodzinną (7,5%), zasiłek wychowawczy. Ponadto wśród emerytów i inwalidów była pokaźna liczba osób (608) utrzymująca się z tych źródeł za przekazanie na rzecz skarbu państwa gospodarstwa rolnego.

5. Tendencje zmian

Niniejszą treść należy uważać za podsumowanie dotychczasowych rozważań. Przyjęty okres badań, obejmujący w zasadzie 38 lat, pozwala na zrysowanie przemian jakie nastąpiły w strukturze demograficznej, w aktywności zawodowej, w strukturze zatrudnienia i częściowo w strukturze gospodarstw domowych, w źródłach utrzymania, w poziomie wykształcenia i w poprawie warunków życia mieszkańców. Podstawowym czynnikiem tych zmian był wzrost gospodarczy, który ujawniał się w tworzeniu nowych miejsc pracy, przede wszystkim w przemyśle. Rozwój przemysłu pociągał za sobą bezpośrednio i pośrednio tworzenie nowych miejsc pracy w pozostałych działach gospodarki narodowej dlatego prześledzenie zmian jakie nastąpiły należy rozpocząć od liczby miejsc pracy w Elblągu w przeciągu tych 38 lat. Przyjęto przy tym, że licz-

ba zawodowo czynnych (pracujących) mieszkańców Elbląga była taka sama jak liczba miejsc pracy. Wyjazdy do pracy poza Elbląg były ograniczone i niewielkie zwłaszcza do 1970 r.⁵. Można więc w uproszczeniu przyjąć, że liczba miejsc pracy była dostosowana do zasobów siły roboczej. Z badań przeprowadzonych w 1973 r. (Jerczyński 1977, s. 83) wynikało, że Elbląg pełnił funkcję przemysłową i że istniała równowaga między liczbą oferowanych miejsc pracy a zasobami siły roboczej⁶.

Tabela 7. Liczba ludności Elbląga pracującej w poszczególnych działach gospodarki narodowej w latach 1950-1988

Działy gospodarki narodowej	1950	1960	1970	1978	1988
Przemysł	8764	14035	20612	22935	20427
Budownictwo	2289	2855	3611	5745	5502
Rolnictwo i leśnictwo	1055	617	1481	2603	2227
Komunikacja	974	1561	2568	3215	3070 ^b
Handel	1919	2589	3242	4742	5495
Gosp. komunalna i mieszkaniowa	615	1439	2146	3336	3890
Oświata, nauka, kultura	1090	1596	2577	2999	4116 ^c
Ochrona zdrowia i opieka społeczna	491	1323	1822	2818 ^a	4541 ^d
Pozostałe	2064	2613	3587	5310	5685
Razem	19261	28628	41646	53703	54953

a) łącznie z turystyką, kulturą fizyczną, wypoczynkiem (427 osób), b) w tym łączność 616, c) w tym nauka 38, kultura i sztuka 452, d) w tym turystyka, kultura fizyczna, wypoczynek 413.

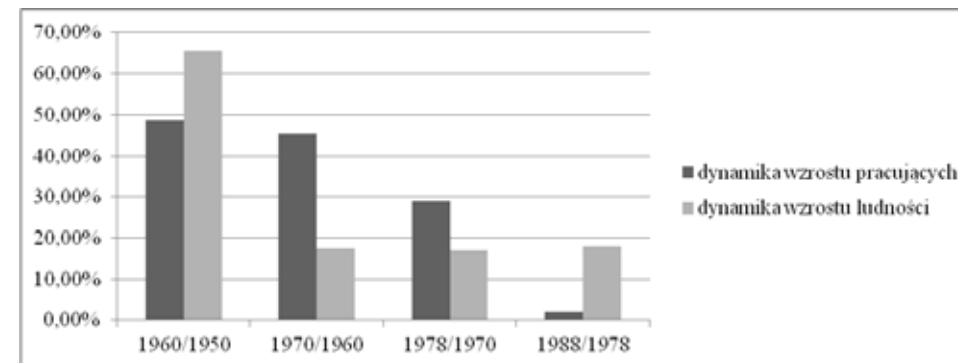
Liczba pracujących we wszystkich działach gospodarki narodowej do 1978 r. wzrastała, zaś między 1978 a 1988 nieco zmniejszyła się w trzech działach produkcji materialnej, w transporcie. W pozostałych działach nastąpił niewielki wzrost pracujących (tab. 7) zwłaszcza w ochronie zdrowia (o 61%), oświacie (o 37%). W 1988 r. w stosunku do 1978 r. zanotowano jedynie dwu procentowy wzrost pracujących podczas gdy w ośmiu latach poprzednich o 29%, a w okresach poprzedzających wzrost ten był jeszcze wyższy i różnił się znacznie od dynamiki wzrostu liczby mieszkańców (wykr. 13). W latach 1960-1978 dynamika wzrostu liczby mieszkańców była niższa od dynamiki wzrostu pracujących.

⁵ Według NSP z 1978 r. z Elbląga do pracy wyjeżdżało 2727 pracowników (czyli 5% zawodowo czynnych), w tym w rolnictwie znajdowało zatrudnienie 1023 osoby. Dojeżdżało zaś do pracy 3984 osób.

⁶ W 1973r. zatrudnienie w gospodarce narodowej w Elblągu wynosiło 39,6 tys. zaś w 1965 r. 30,4 tys. w tym w przemyśle 16,6 tys. (*Statystyka* s. 180-181).

W pozostałych dwóch dekadach sytuacja była odmienna.

Wykres 13. Dynamika wzrostu liczby pracujących ogółem na tle dynamiki liczby mieszkańców (ogółem) w poszczególnych okresach



W ciągu 38 lat dynamika liczby pracujących wynosiła 285 a liczby mieszkańców 268. Ujmując wspólnie przemysł, budownictwo oraz transport, handel, gospodarkę komunalną i mieszkaniową; zaś z drugiej strony oświatę, ochronę zdrowia; administrację i pozostałe usługi (finanse, ubezpieczenia, wypoczynek itp.) to dynamika wzrostu pracujących w ciągu tych 38 lat przedstawiała się następująco: 234, 355, 393. Najszybszy wzrost pracujących następował w usługach niematerialnych, zwłaszcza w ochronie zdrowia. W związku z tym, że do wskaźnika dynamiki można zgłaszać zastrzeżenia jako pewnej miary określającej rozwój, dla niektórych działów liczbę pracujących odniesiono do tysiąca mieszkańców uważając, że ten wskaźnik lepiej odzwierciedla rozwój, szczególnie w dziedzinie wielu usług.

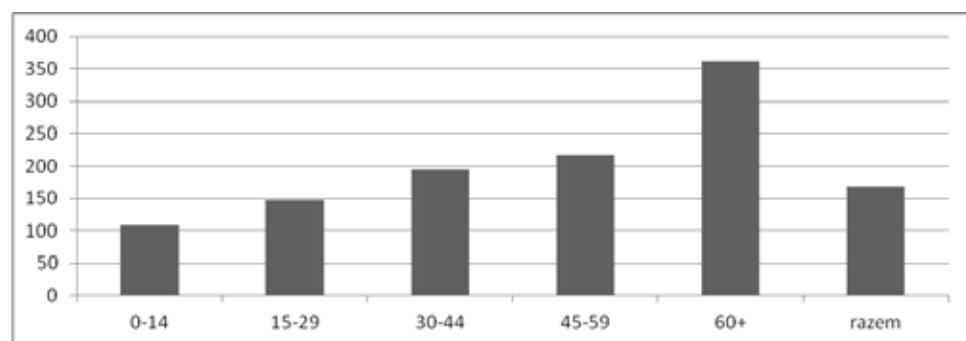
Otóż liczba pracujących w handlu niewiele się zmieniła, co odczuwali klienci stojąc w kolejkach po towary. Pewien wzrost pracujących nastąpił w dziale oświaty i kultury, a najwięcej w ochronie zdrowia, do którego to działu w kolejnych latach dołączono opiekę społeczną, kulturę fizyczną, turystykę. Zmiany w tym zakresie w kolejnych latach przedstawiają poniższe liczby:

	handel	oświata	zdrowie
1950	41	24	11
1960	34	21	17
1970	36	29	20
1978	45	28	27
1988	44	33	37

Celem porównania warto podać, że w przemyśle wskaźnik ten w 1950 r. wynosił 183, w 1970 r. 229, a w 1988 r. obniżył się do 165.

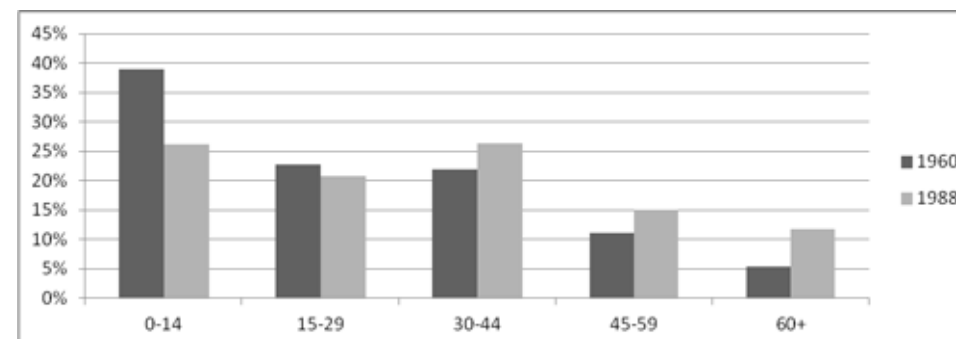
Zgłaszany popyt na zasoby pracy w Elblągu powodował napływ ludności (Rakowski 1982, 1985, 2021) co łącznie z przyrostem naturalnym przyczyniało się w kolejnych latach do wzrostu potencjału demograficznego miasta, a zarazem do zmiany struktury wieku ludności powodowanej zróżnicowaną dynamiką wzrostu poszczególnych subpopulacji. Nie wchodząc w szczegóły ludność podzielono na 5 podgrup (tab. 8, załącznik 1) liczących 15 roczników każda i obliczono dynamikę wzrostu 1988 : 1960. Okazuje się, że poczynając od subpopulacji najmłodszej o najniższej dynamice każda następna względem poprzedzającej, wykazywała wyższy wzrost (wykr. 14). Dynamika wzrostu najstarszej subpopulacji była przeszło trzykrotnie wyższa w porównaniu z subpopulacją najmłodszą.

Wykres 14. Dynamika wzrostu liczby mieszkańców Elbląga w latach 1960-1988 według grup wieku



Zróżnicowany wzrost liczby mieszkańców poszczególnych kohort znalazł odzworowanie w strukturze wieku mieszkańców (wykr. 15). Najbardziej zmalał w ogólnej liczbie mieszkańców udział dzieci, a wzrósł znacznie udział grup wieku 30 i więcej lat, przy minimalnym spadku udziału subpopulacji 15-29 lat. Nastąpiło więc wyraźne postarzenie się społeczeństwa miasta co wpłynęło z kolei na spadek aktywności zawodowej.

Wykres 15. Udział % poszczególnych grup wieku w liczbie ludności Elbląga w 1960-1988



Proces postarzenia się mężczyzn i kobiet przebiegał podobnie. Udział procentowy mężczyzn w wieku 60+ w ogólnej ich liczbie zwiększył się z 4,2 do 9,7% i odpowiednio kobiet z 6,6 do 13,6% (tab. 8).

Tabela 8. Struktura % wieku ludności Elbląga w 1960 i 1988 r. według płci i ogółem

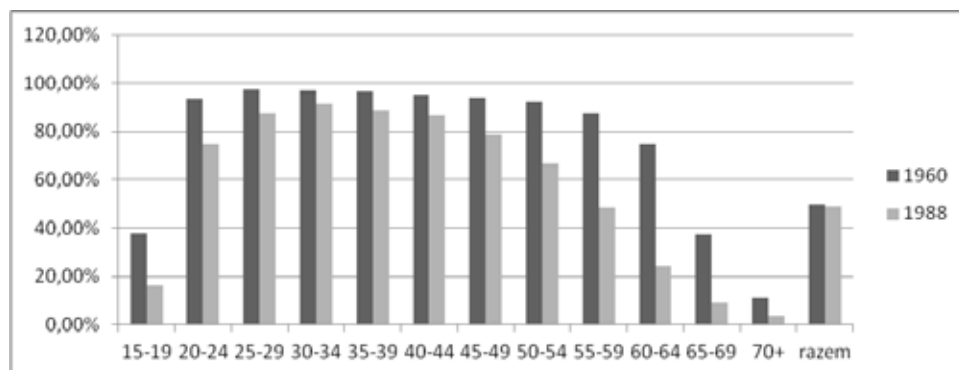
Grupy wieku	1960		1988		Ogółem	
	M=36834	K=39679	M=59387	K=64382	1960	1988
0-4	14,0	12,3	8,5	7,5	13,1	8,0
5-9	15,4	13,6	10,0	8,9	14,5	9,4
10-14	12,2	10,8	9,3	8,3	11,4	8,8
15-19	6,8	6,4	7,6	7,3	6,6	7,4
20-24	5,1	8,1	5,7	5,7	6,7	5,7
25-29	9,4	9,6	7,7	7,5	9,5	7,6
30-34	9,5	9,6	10,2	9,9	9,5	10,0
35-39	7,8	8,0	9,9	9,7	7,9	9,8
40-44	4,5	4,4	6,9	6,2	4,4	6,5
45-49	4,3	4,3	4,5	4,6	4,2	4,6
50-54	3,8	4,0	5,0	5,4	3,9	5,2
55-59	2,9	3,1	5,0	5,4	3,0	5,2
60-64	1,9	2,6	3,9	5,0	2,3	4,5
65-69	1,1	1,6	2,8	3,4	1,4	3,1
70+	1,2	2,2	3,0	5,2	1,6	4,2
razem	100	100	100	100	100	100

Aktywność zawodowa ogółu mieszkańców była najniższa w 1960 r. (tab. 6) ponieważ w latach poprzedzających był wysoki przyrost naturalny i towarzyszący mu duży udział dzieci w strukturze ludności o czym pisano powyżej. Od 1960 do 1978 aktywność zawodowa wzrastała, następnie zmalała. Podobny proces zmian zachodził wśród mężczyzn (wykr. 16) i kobiet (wykr. 17), przy czym w 1960 i 1988 r. aktywność kobiet była dwukrotnie niższa w porównaniu z mężczyznami, co ilustrują poniższe liczby (% pracujących osób z ogółu danej subpopulacji):

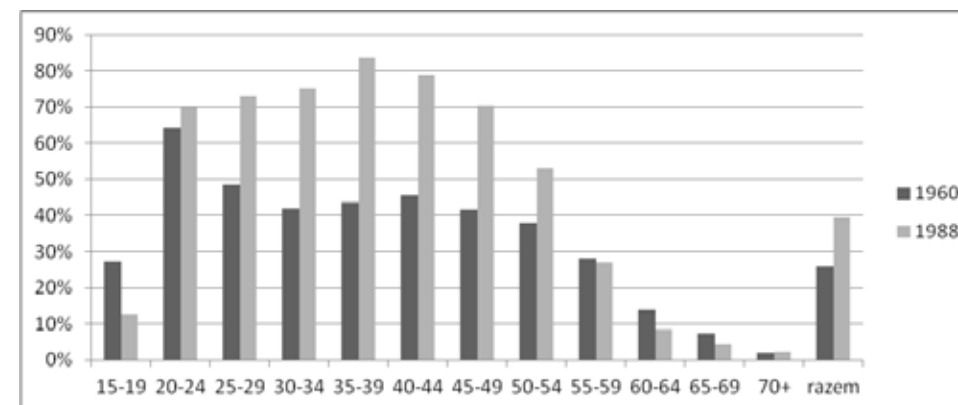
	mężczyźni	kobiety	razem
1950	60,3	24,2	41,6
1960	50,0	25,8	37,4
1970	55,0	38,2	46,4
1978	57,3	46,1	51,1
1988	49,0	39,4	44,4

Niska aktywność zawodowa kobiet w początkowych latach Polski Ludowej wynikało z ich niskiego poziomu wykształcenia i kwalifikacji jak też z braku odpowiednich miejsc pracy, wysokiej dzietności kobiet a słabo rozwiniętej infrastruktury społecznej.

Wykres 16. Z ogółu danej grupy wieku mężczyzn % pracujących w 1960 i 1988 r.



Wykres 17. Z ogółu danej grupy wieku kobiet % pracujących w 1960 i 1988 r.



Niska aktywność zawodowa kobiet przy stosunkowo wysokiej dzietności, obniżała warunki życia ludności. Sytuację tę odzwierciedla liczba osób utrzymywanych przypadająca na 100 osób pracujących:

- 1950 r. – 135
- 1960 r. – 149
- 1970 r. – 95
- 1978 r. – 66
- 1988 r. – 72.

Czyli w 1988 r. osoby pracujące były przeszło dwukrotnie mniej obciążone osobami utrzymywanymi, ponieważ w międzyczasie ulegała zmianie proporcja między trzema kategoriami mieszkańców: pracujących, utrzymywanych przez pracujących i posiadających niezarobkowe źródła utrzymania (zał. 2). Mniejsza liczba utrzymywanych przez pracujących oznaczała wyższe dochody przypadające na 1 osobę w rodzinie i na lepsze zaspokojenie potrzeb (Lisowski 1996), co było głównie zasługą kobiet podejmujących pracę zawodową. Jeśli w 1950 r. stosunek liczby pracujących kobiet względem mężczyzn kształtował się jak 1 : 2,34 to w 1970 r. jaki 1 : 1,36, a w 1988 r. jak 1 : 1,14 (porównaj zał. 3). Jednocześnie na 100 kobiet w wieku o najwyższej rozrodczości 20-44 lat przypadało 221 dzieci w wieku 0-19 lat, a w 1988 r. 166 (zał. 1). Te liczby wskazują zarazem na niższe obciążenie utrzymywanymi dziećmi, co pozwalało im na podejmowanie pracy zawodowej. Prócz tego coraz większy udział wśród społeczeństwa miasta miały osoby utrzymujące się ze źródeł niezarobkowych (tab. 9), gdzie zdecydowanie przeważały kobiety. Wzrastający udział emerytów i rencistów wśród mieszkańców świadczy też o starzeniu się społeczeństwa i wydłużaniu

się przeciętnego wieku życia. W 1960 r. w ogólnej liczbie mieszkańców udział osób w wieku 70+ wynosił tylko 1,63% to w 1988 r. 4,26%, w tej liczbie były 133 osoby liczące 90 lat i więcej. Są to fakty świadczące o postępie społecznym jaki nastąpił w tych latach.

Tabela 9. Źródła utrzymania mieszkańców Elbląga w latach 1950-1988

		1950	1960	1970	1978	1988
1	Praca własna	41,6	37,4	46,4	51,1	44,4
2	Utrzymywani przez pracujących	56,1	55,6	44,1	33,8	31,9
3	Posiadający niezarobkowe źródła utrzymania	2,3	7,0	9,5	15,1	23,7
	Razem	100	100	100	100	100

Prócz rozwoju infrastruktury społecznej, wzrostowi dostępności do opieki lekarskiej, poprawie bezpieczeństwa i higieny pracy postęp społeczny był wzmocniony rosnącym poziomem wykształcenia ludności. Mianowicie z ogółu ludności w wieku 15 lat i więcej następujący % posiadał wykształcenie:

	1970	1978	1988
wyższe	2,8	5,2	7,7
średnie	16,3	23,2	29,2
zasadnicze zawodowe	65,8	64,9	26,7
podstawowe			33,0
pozostałe	15,1	6,7	3,4
razem	100	100	100

Z kolei rosnący poziom wykształcenia i kwalifikacji zawodowych mieszkańców wpływał na wzrost dochodów, które umożliwiały poprawę warunków materialnych świadczy o tym między innymi poprawa warunków mieszkaniowych. I tak w 1950 r. na 1 izbę mieszkalną przypadało 1,16 osób, w 1960 r. 1,38, a w 1988 r. 1,03. Jednocześnie wzrastała powierzchnia użytkowa mieszkań przypadająca na osobę z 11,8 m² w 1970 r. do 14,8 w 1988. Ponadto coraz więcej w ogólnych zasobach mieszkaniowych było mieszkań składających się z czterech i pięciu izb (28,9% w 1970 r. i 35,25% w 1988) a mniej jedno izbowych (z 5,4% do 3,5%) i dwu izbowych. Wzrastało też systematycznie wyposażenie mieszkań w infrastrukturę komunalną, a mianowicie następujący % mieszkań był wyposażony w:

	1970	1978	1988
wodociąg	98,3	99,3	99,7
ustęp sputkiwany	76,9	87,8	92,4
łazienkę	56,9	74,4	84,6
gaz z sieci	83,9	91,2	95,8
centralne ogrzewanie	39,0	59,8	73,3

Wzrastająca zamożność społeczeństwa i rosnący poziom wykształcenia wpłynął jednak na obniżenie współczynnika urodzeń i w rezultacie na zmniejszenie przyrostu naturalnego ludności (Sobczak 1979, Rakowski 2021, s. 55) z około 28‰ w 1955 r. do 18,9‰ w 1960 r.; do 5,8‰ w 1988 r. Mamy więc do czynienia ze swoistym paradoksem. Kiedy społeczeństwo było biedne był wysoki przyrost naturalny, kiedy się wzbogaciło dzietność kobiet wyraźnie zmalała. Dlatego przeciętna liczba osób w gospodarstwie domowym zmniejszyła się z 3,31 w 1970 r. do 2,88 w 1988 r., a w ogólnej liczbie gospodarstw domowych udział pięcioosobowych i więcej osobowych zmalał z 20,8% w 1970 r. do 10,8% w 1988 r. przy równoczesnym wzroście gospodarstw jednoosobowych z 14,6% do 19,0%.

Zakończenie

W świetle przytoczonych danych statystycznych okazuje się, że spisy ludności w zależności od sposobu i zakresu ich ujęcia w publikacjach GUS, stanowią ważny zestaw informacji niezbędny do opisanego społeczeństwa. Do charakterystyki ludności danego miasta można też wykorzystać księgi kościelne (Groth 2008, Łukomska 2010) jednakże zakres zawartych w nich informacji jest uboższy, ale może stanowić źródło wzbogacającą spisy ludności. Jak dotychczas nikt w okresie powojennym nie wykorzystywał w Elblągu ksiąg kościelnych i stanu cywilnego do współczesnego opisu społeczności lokalnej. Byłby to jeden z postulatów badawczych na przyszłość (Obracht-Prondzyński 2019). Oczywiście przedstawiony obraz społeczeństwa Elbląga w niniejszym opracowaniu w latach 1950-1988 nie jest pełny. Można go traktować jako pewien zarys umożliwiający dalsze śledzenie przemian samego społeczeństwa Elbląga jak też na tle innych miast. Bo w sumie można domniemywać, że w miastach o podobnym rozwoju i funkcjach zmiany były zbliżone, ale nie tożsame, zwłaszcza w miastach największych i małych. Zatem przedmiotów do badań jest wiele.

Jak dowodzą przytoczone fakty nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo Elbląga w okresie funkcjonowania w Polsce Ludowej ulegało dużym przemianom: demograficznym, zawodowym, społecznym. Przemiany te mogły się

dokonywać poprzez rozwój gospodarczy przede wszystkim w przemyśle. Dominującą rolę w przemianach odgrywało państwo jako podmiot prowadzący aktywną politykę gospodarczą, społeczną i regionalną. Można wręcz twierdzić, że społeczeństwo to z tymczasowego zamieszkiwania w początkowych latach powojennych przekształciło się w stabilne⁷ utożsamiające się z nazwą miasta (Ciechorwska-Kulesza 2017). Społeczeństwo biedne powoli z roku na rok stawało się zamożniejsze, ale nie na tyle zamożne i wolne, co wynikało z ich poziomu wykształcenia, ambicji, świadomości. Dlatego pojawiały się protesty, strajki, rosło niezadowolenie z niemożliwości zaspokojenia potrzeb nie tylko materialnych, ale i innych (np. wolności). Społeczeństwo nie tylko Elbląga, ale całego kraju dążyło do przemian ustrojowych, bo ustrój zwany komunistycznym nie był już w stanie spełnić nadziei na poprawę warunków życia (Golon 2006).

Bibliografia

- Bałtowski M., Miszewski M., 2007. Transformacja gospodarcza w Polsce. PWN, Warszawa.
- Bocheński J., 1982. Problemy odbudowy i ciągłości rozwoju przestrzennego Elbląga, Rocznik Elbląski (dalej RE), t. 9, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń, s.201-214.
- Borzyszkowski J. (red.), 2006. Tradycje akademickie Elbląga: dawniej i dziś. Elbląska Uczelnia Humanistyczno-Ekonomiczna, Elbląg.
- Ciechorwska-Kulesza K., 2017. Wokół miejsca. Integracja i tożsamość mieszkańców Elbląga i okolic. Opuscula Sociologica, nr 1, s.47-58.
- Dziurdziński L., 1979. Rola historycznego ośrodka w śródmieściu współczesnego miasta na przykładzie Elbląga. RE, t. 8, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń, s.297-309.
- Dubiela-Polakowska M., 2005. Życie społeczne Elbląga w latach 1945-1975, w: Groth A. (red.) Historia Elbląga t. 5 (1945-1975), cz.2, Społeczeństwo, kultura, wyznania i rozwój przestrzenny.
- Gierulski J., 1979. Problemy organizacji i techniki Zakładów Mechanicznych im. Generała K. Świerczewskiego w Elblągu w latach 1945-1975. RE, t.8, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń, s.231-278.
- Gliniecki T., 2019. Propagandowy obraz społeczeństwa powojennego Elbląga w powieści Janiny Dziarnowskiej pt. „Miasto nowych ludzi”, Studia Elbląskie, t. 20, s. 127-146.

⁷ Celem uzupełnienia warto nadmienić, że w 1988 r. 50,5% (Migracje s. 105) mieszkańców Elbląga urodziła się w tym mieście. Dla porównania w Gdańsku 49,7%, Olsztynie 38,6%, Płocku 49,6%, w Warszawie 58,7%.

- Golon M., 2006. Rozwój gospodarczy Elbląga po II wojnie światowej i jego polityczne uwarunkowania (1945-1999), RE, numer specjalny, s.3-103.
- Golon M., 2006. Problemy społeczne Elbląga 1958-1970, RE, t. 20, s.89-103.
- Groth A., 2008. Mieszkańcy Elbląga w świetle ksiąg kościelnych 1772-1815. RE, t. 21, s.87-104.
- Jerczyński M., 1977. Funkcje i typy funkcjonalne polskich miast. W: Statystyczna charakterystyk miast. Funkcje dominujące. GUS, Warszawa, s. 20-117.
- Jurek W., 1976. Rozwój przemysłu w Elblągu w latach 1945-1970, RE, t. 7, s. 131-136.
- Kolendo J., 1969. Transfer ludności niemieckiej z miasta Elbląga i powiatu w latach 1945-1947, RE, t. 4, s. 169-203.
- Kryński H. E., 1961. 15 lat rozwoju społeczno-gospodarczego miasta Elbląga (1945-1960), RE, t. 1, s. 116-128.
- Kukier R., 1963. Z badań nad stosunkami ludnościowymi Elbląga w latach 1945-1950. RE, t. 2, s.237-262.
- Lewandowski D., 2019. Zdarzyło się w Elblągu 55, 50, 45, 40 i 30 lat temu, RE, t. 30, Elbląg, s. 183-229.
- Lisowski A., 1996. Badanie potrzeb społecznych, Synterart, Warszawa.
- Ludność i zasoby mieszkaniowe w latach 1946-1974 według podziału administracyjnego kraju z 1 czerwca 1975 r. GUS 1976, s. 66.
- Łukomska B., 2010. Ludność Elbląga w latach 1815-1830 w świetle ksiąg kościelnych. Rocznik Elbląski, t. 23, s.115-135.
- Miłosz H., 2006. Szkolnictwo wyższe w Elblągu w latach 1975-2005. Rocznik Elbląski, numer specjalny, s.233-257.
- Miształ Z., 1976. Przejęcie, odbudowa i rozwój zakładów przemysłowych Elbląga w latach 1945-1949, Rocznik Elbląski, t. 8.
- Obracht-Prondzyński C., 2019. Współczesna społeczność Elbląga: tożsamość, aktywność, pamięć i postulaty badawcze, Rocznik Elbląski, t. 29, s.161-169.
- Obrzut J., 2005. Przemysł maszynowy Elbląga o latach 1945-2005 na przykładzie Zamechu i jego transformacji. Rocznik Elbląski, t.??
- Oliwiecki M., 1965. Rozwój, struktura społeczna i zawodowa ludności Elbląga w latach 1950-1962. Rocznik Elbląski, t. 3, s. 153-172.
- Padowicz Z., Powszechny sumaryczny spis ludności z dnia 14.II.1946. W: Strzelecki Z., Toczyński T. (red.), Spisy ludności 1921-2002 Rzeczypospolitej Polskiej, Polskie Towarzystwo Demograficzne, GUS, Warszawa 2002, s. 276-287.

Padowicz Z., Spis powszechny 1960 roku. W: Strzelecki Z., Toczyński T. (red.), Spisy ludności 1921-2002 Rzeczypospolitej Polskiej, Polskie Towarzystwo Demograficzne, GUS, Warszawa 2002, s.340-358.

Pestka S.K., Zieliński L., 1969. Odbudowa przemysłu w Elblągu i powiecie w latach 1945-1949, Rocznik Elbląski, t.4.

Piątkowski M., 2020. Europejski lider wzrostu. Polska droga od ekonomicznych peryferii do gospodarki sukcesu, Poltext, Warszawa, s.146.

Rakowski, W., 1980. Uprzemysłowienie a proces urbanizacji, PWE, Warszawa.

Rakowski, W., 1982. Przestrzenna i demograficzno-społeczna struktura migracji stałych ludności Elbląga w 1976, RE, t.9, s.179-200.

Rakowski, W., 1985. Migracje ludności wiejskiej województwa elbląskiego, RE, t.10, s.175-226.

Rakowski W., Łepecka G., Zielińska A., 2006. Zamierzenia maturzystów wybranych szkół radomskich, Studia nad regionem radomskim, t. 2. Radom – Żyrardów, s.233-247.

Rakowski W., 2012. Przyrost naturalny ludności miasta Elbląga w latach 1976-2018, RE, t. 31, s.51-72.

Sobczak I., 1979. Oblicze demograficzne miasta Elbląga w latach 1945-1975. RE, t. 8, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń, s. 279-296.

Sobczak I., 2016. Sytuacja demograficzna Polski: Przeszłość, stan obecny i perspektywy. RE, t. 27, s.227-247.

Statystyka miast i osiedli 1945-1965, GUS, 1967, s. 166.

Szczepański J., 1973. Zmiany społeczeństwa polskiego w procesie uprzemysławiania, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa.

Tomczyk R., 1982. Kształtowanie się środowisk twórczych w Elblągu w latach 1945-1975, RE, t. 9, s.97-157.

Warsza, D., 1972. Uprzemysłowienie jako czynnik aktywizacji gospodarczej powiatu i miasta Elbląga w latach 1961-1965, RE, t 5, s.293-310.

Załącznik 1. Struktura wieku mieszkańców Elbląga w 1960 i 1988 r. według płci

Grupy wieku	1960			1988			1988/1960
	M	K	Razem	M	K	Razem	
0-4	5169	4829	9998	5058	4834	9892	98,9
5-9	5686	5390	11076	5955	5739	11694	105,6
10-14	4474	4246	8720	5527	5330	10857	124,5
15-19	2493	2537	5030	4507	4672	9179	182,5
20-24	1895	3203	5098	3370	3683	7053	138,3
25-29	3464	3817	7281	4598	4800	9398	129,1
30-34	3498	3799	7297	6030	6352	12382	169,7
35-39	2886	3183	6069	5908	6222	12130	200,0
40-44	1673	1720	3393	4071	3969	8040	237,0
45-49	1582	1675	3257	2700	2947	5647	173,4
50-54	1392	1570	2962	2927	3480	6407	216,3
55-59	1063	1216	2279	2942	3459	6401	280,9
60-64	718	1040	1758	2346	3236	5582	317,5
65-69	420	627	1047	1640	2199	3839	366,7
70+	421	827	1248	1808	3460	5268	422,1
razem	36834	39679	76513	59387	64382	123769	161,8

M-mężczyźni, K-kobiety

Załącznik 2. Ludność Elbląga w podziale na czynnych zawodowo, utrzymywanych i posiadających niezarobkowe źródło utrzymania

Lata	Ludność ogółem	Czynni zawodowo	Utrzymywani	Niezarobkowe źródła utrzymania
1950	46239	19261	25927	1051
1960	76513	28628	42534	5351
1970	89834	41646	39639	8549
1978	105091	53703	35554	15834
1988	123769	54953	39444	29372

Załącznik 3. Ludność Elbląga czynna zawodowo i bierna według płci

Lata	Ludność wg płci		Czynni zawodowo		Bierni zawodowo	
	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety
1950	22373	23866	13489	5772	8884	18094
1960	36834	39679	184406	10222	18428	29457
1970	43671	46163	24026	17620	19645	28543
1978	50793	54298	29121	24582	21672	29716
1988	59387	64382	29324	25629	30063	38753

The society of Elbląg in the years of People's Poland

Summary

The aim of the article, based on the statistical data from the censuses, is to show the changes in the demographic, socio-occupational structure, in the sources of income and in the living conditions of the inhabitants in the years 1946-1988.

Results: In the years 1946-1988, the population of Elbląg increased from 21 to 123.8 thousand. In the total number of inhabitants, the share of subpopulations aged 0-29 decreased from 61.7% in 1960 to 46.9% in 1988, and the share of other age groups, including people aged 60+, increased from 5.3 % to 11.9%. The degree of economic activity of the total population increased from 41.6% in 1950 to 44.4% in 1988, including women from 24.2% to 39.4%. The following number of people were maintained by 100 working people: in 1950 - 135, in 1960 - 149, in 1970 - 95, in 1978 - 66, in 1988 - 72. In 1950, only 2.3% lived on unearned sources, in 1970 - 9.5%, in 1988 - 23.7%.

In the population aged 15 and more, the share of people with higher education increased from 2.8% in 1970 to 7.7% in 1988, and from 16.3% to 29.2% with secondary education.

During the period considered, there was a clear improvement in the housing conditions of the population.

Conclusions:

1. Information from successive population censuses makes it possible to determine trends in changes in the demographic, socio-occupational structure of the population, in terms of livelihoods and housing conditions.
2. As evidenced by the facts, during the People's Republic of Poland there were major changes in the society of Elbląg. However, some of these changes (e.g. in the age structure of the population) resulted from global trends and not from the advantages of the then political system.
3. A similar process of changes took place in other cities of similar size and function.
4. The year 1988 ends a certain stage in the development of the country and the city of Elbląg, but at the same time it is the beginning of a new economic system, and then, from 1989, of a political system.

Dzieje transportu wodnego drewna z lasów ostródzko-iławskich w Krainie Kanału Elbląskiego

Pojęcie „transport wodny drewna” zgodnie z definicją prof. Mariana Kubiaka obejmuje wszystkie czynności związane z dostawą surowca drzewnego drogami wodnymi¹. Tematem niniejszego artykułu jest właśnie ten rodzaj transportu na wodach śródlądowych Krainy Kanału Elbląskiego z lasów ostródzkich oraz iławskich położonych nad j. Jeziorak realizowany w zorganizowany sposób od powstania państwa zakonnego do czasów współczesnych, a ściślej do ukończenia tego rodzaju działalności w latach 80.XX w. Tereny te położone na obszarze dawnej Puszczy Pruskiej znalazły się po sekularyzacji państwa zakonnego na terenie Prus Górnych zwanych później, aż do 1945 r. Oberlandem². Dlatego też nazwa ta i przymiotnik od niego utworzony dla nazwania Kanału, który obecnie nazywa się Elbląskim, będą używane w opisach do 1945 r.

Należy zaznaczyć, iż transport wodny drewna, jaki odbywał się na opisywanym obszarze, dzielił się na spław i przewozy barkami, przy czym ten pierwszy mógł być luźny (pojedyncze kłocce) lub wiązany (tratwy). Ponadto w zależności od siły użytej do transportowania, można mówić o spławie (przy którym wykorzystywano prąd wodny) i o holowaniu (drewno i barki były ciągnięte przy użyciu jakiegokolwiek siły)³.

Literatura na temat techniki transportu drewna wodami jest obszerna, ale opisująca przede wszystkim spław drewna rzekami. Z uwagi na to, że ten ro-

1 M. Kubiak, *Transport drewna w gospodarstwie leśnym*, Warszawa 1976, s.20.

2 Oberland (Prusy Górne, Pogórze, Górny Kraj) - niefunkcjonująca już jednostka kulturowo-geograficzna. Główne miasta to Ostróda, Iława, Miłomłyn, Zalewo, Morąg, Miłakowo, Pasłęk i Młynary. Do 1945 r. Kanał Elbląski nosił nazwę Kanału Oberlandzkiego.

3 Ibidem. Rozróżnia się holowanie ręczne, przy pomocy zwierząt pociągowych, za pomocą holowników lub łodzi motorowych, J. Czarniecki, *Transport wodny drewna (ważniejsze pojęcia, urządzenia i metody pracy)*, w: *Sylwan*, nr 1/1959, s.25-47.

dzaj transportu na wodach śródlądowych zakończył się, ostatnie publikacje na ten temat ukazywały się pod koniec XX w. Nie ma monografii lub dedykowanych stron innych publikacji, które opisywałyby tylko tego rodzaju działalność tj. transport drewna z lasów ostródzko-iławskich Drwęcą i Wisłą czy Kanałem Oberlandzkim (Elbląskim)⁴. Wzmianki na ten temat pojawiają się sporadycznie przy opisywaniu innych zagadnień, w szczególności gospodarki leśnej czy transportu wodnego śródlądowego. Publikacje niemieckie dotyczące transportu i handlu drewnem w Prusach Wschodnich opisywały przede wszystkim spław i holunek drewna na rzece Pregole i Niemnie do portów w Królewcu i Kłajpedzie, gdzie skoncentrowany był handel surowcem drzewnym w prowincji wschodniopruskiej.

Dostępne są natomiast niektóre dane statystyczne dotyczące przewozów drewna i jego surowców od czasu wybudowania Kanału Oberlandzkiego, szczególnie dla okresu jego największego wykorzystania to jest do schyłku XIX w. i w latach 30.XX w. Okazuje się, że pomimo rozbudowanej biurokracji w okresie Polski Ludowej, dane liczbowe dotyczące transportu drewna w Systemie Wodnym Kanału Elbląskiego są niekompletne i powiązane z innymi akwenami wodnymi.

Niestety, poszukiwania w polskich archiwach materiałów dotyczących transportu drewna w Systemie Wodnym Kanału Elbląskiego nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Dokumenty na ten temat według opisu znajdują się w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz (Tajne Archiwum Państwowe Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego) w Berlinie, ale nie były dostępne Autorowi⁵.

W artykule wspomniane są dwa dość obszernie opisy spławów drewna na wodach Kanału oraz 12-minutowy film o tej tematyce. Dotyczą one okresu międzywojennego w XX w. O ile dość bogata jest ikonografia dotycząca tej tematyki w okresie międzywojennym w XX w., to niewiele zdjęć zachowało się z lat po II w. św.⁶ Niestety nie znaleziono osób, które bezpośrednio zaangażowa-

4 W ograniczonym zakresie tematykę tę podjął Autor niniejszego artykułu w opracowaniu pt. *Tartaki i flisactwo na jeziorach Ewingi i Jeziorak*, w: *Rocznik Historyczny Pojezierza Iławskiego*, nr 3/2013, s. 74-78. Bardzo wymowny tytuł artykułu Jacka Katera pt. *To warto zobaczyć! Kanał Ostródzko-Elbląski. Najstarszy wodny szlak transportu drewna* opublikowany w branżowym czasopiśmie *Przemysł Drzewny* (lipiec-sierpień 2011, s.54-57) jest co prawda wielce obiecujący, ale autor w formie fotoreportażu opisał tylko powstanie i budowlę Kanału.

5 Nr. 7: *Holzflößerei auf dem Oberländischen Kanal und Erhebung von Abgaben*, 1853-192, sygn. I. HA Rep. 120 MiHuG, C XV 2 Nr. 7 (1853-1922); *Flößerei in den Regierungsbezirken Königsberg, Gumbinnen und Allenstein*, sygn. HA Rep. 87, F Nr. 1626 i *Flößerei in den Regierungsbezirk Marienwerder*, sygn. HA Rep. 87, F Nr. 1633.

6 Przede wszystkim należy wymienić album Ernsta Vogelsanga, *Das Oberland in 144 Bildern* (Rautenberg

ne byłyby w transporcie drewna na wodach opisywanego obszaru. Zakończył się on bowiem w latach 80.XX w.

W załączniku zamieszczono przetłumaczone na j. polski nieznanym dotychczas w literaturze polskiej odnoszącej się do Systemu Wodnego Kanału Elbląskiego Regulamin 3257/7 I dotyczący flisactwa z J. Pauzeńskiego do J. Drwęckiego przez jaz młyną w Ostródzie z 1855 r.

Spław drewna z lasów ostródzko-iławskich do czasu budowy Kanału Oberlandzkiego

Największym bogactwem naturalnym północno-wschodniej Polski są lasy. Drzewostan zaczął pokrywać ten teren w okresie preborealnym, po ustąpieniu lodowca około 8000 lat p.n.e. Jego cofaniu towarzyszyło powstanie bogatej sieci wodnej. Tereny, na których obecnie znajduje się System Wodny Kanału Elbląskiego, we wczesnym średniowieczu zarastała puszcza kolonizowana przez Prusów, począwszy od VIII w.n.e. W Puszczy Pruskiej dominowały lasy liściaste mieszane, głównie dębowo-grabowe, z domieszką lipy drobnolistnej i klonu. W pierwszych latach XIII w. porastały one pomimo zasiedlania tych terenów przez Prusów prawie 60% powierzchni⁷. Po podbiciu Prus przez Zakon Krzyżacki i rozpoczęciu planowanego osadnictwa w drugiej połowie XIII w. nastąpiła ekstensywna eksploatacja tutejszych zasobów leśnych. Wraz ze zmniejszeniem powierzchni leśnej spowodowanej gospodarką człowieka następowało również przekształcenie składu gatunkowego lasów. Zmalała zasadniczo rola gatunków liściastych na korzyść gatunków iglastych (sosny i świerku), a po części także buka⁸.

1984) z kilkunastoma fotografiami obrazującymi transport wodny drewna na jeziorach i Kanale Oberlandzkim. W zasobach Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie znajdują się skany fotografii Stanisława Moroza, fotoreportera Centralnej Agencji Fotograficznej z lat 1962-1982 obrazujące spław drewna i holunek tratw przez holowniki „Flisak” „Sylwan” do tartaków w Samborowie i gminie Miłomłyn, na trasie wodnej Ostróda-Miłomłyn oraz na Kanale Warmińskim (pliki w zespole 3/4/0/-/). Prawa autorskie do nich posiada Polska Agencja Prasowa.

7 F. Mager, *Der Wald in Altpreussen als Wirtschaftsraum*, Bd. I, Köln Graz 1960, s.29. Pod koniec XIII w. wskaźnik ten dla całych Prus wynosił 80%. Ulegał on gwałtownemu zmniejszeniu i wynosił w 1525 r. ok. 60%, 1800 r. 33%, 1830 r. 25%, 1858 r. 22% a w roku 1900 już tylko 17,4%. Stosunkowo niewiele w porównaniu do innych obszarów ziem pruskich zmalała powierzchnia lasów nad j. Jeziorak oraz w pobliżu Ostródy i Miłomłyn, ibidem, s. 40-41 i 43. Zapewne z powodu trudności z transportem rzekami do morza, a po wybudowaniu Kanału Oberlandzkiego ze względu na małą jego przepustowość.

8 A. Jutrzenka-Trzebiatowski., C. Hołdyński, B. Polakowski, *Roślinność rzeczywista Parku Krajobrazowego Pojezierza Iławskiego*, Olsztyn 1997, s.10.



Ilustracja 1. Rozmieszczenie lasów w okolicach obecnego Kanału Elbląskiego według Friedricha Magera około 1280 r.⁹. Kolorem zielonym oznaczono lasy.

Właścicielem obszarów leśnych w Prusach do czasu sekularyzacji był Zakon Krzyżacki. On też czerpał korzyści z eksploatacji zasobów puszczy. Surowiec drzewny przeznaczony do wykorzystania przez człowieka należało dostarczyć do miejsc jego przeznaczenia. Uciążliwy był jego dowóz ówczesnymi środkami transportu lądowego. W przypadku dłużyc (bali, których długość według obecnych norm

przekraczała 6 m, a waga nawet kilka ton) jedyną formą transportu, była zrywka konna. Polegała ona na przeciągnięciu ściętego drewna końmi lub wołami po ziemi. Było to możliwe tylko na bardzo krótkich dystansach i sprzyjającym terenie. Jedynie mniejsze asortymenty możliwe było przewieźć na wozach lub zimą na saniach¹⁰. Dlatego też dobrodziejstwem była możliwość wykorzystanie sieci wód do transportu drewna szczególnie na dalszą odległość, ale też niedaleko, gdzie było na niego większe zapotrzebowanie, a w pobliżu brakowało surowca drzewnego. Na omawianym obszarze obejmującym w średniowieczu komturstwa dzierzgońskie i ostródzkie takim miejscem były na przykład okolice miasta Zalewa lokowanego przez Zakon w 1305 r. Tereny te były już wcześniej zasiedlone przez Prusów i przez to niezbyt zasobne w lasy. Dlatego też był to jeden z powodów, dla którego mieszczanie zalewscy zwrócili się do Günthera von Schwarzburga, komtura dzierzgońskiego o zgodę na wybudowanie kanału splawnego łączącego jeziora Ewingi i Jeziorak¹¹. Budowa tego najstarszego kanału żeglugowego w Polsce, wchodzącego obecnie do systemu szlaków wod-

⁹ Ibidem, s.11.

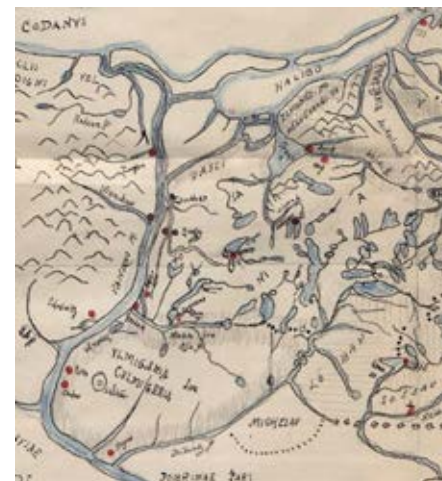
¹⁰ M. Kargul, *Abyście w puszczech naszych szkód żadnych nie czynili... Gospodarka leśna w województwie pomorskim w latach 1565-1772*, Gdańsk 2012, s.32 [Wyciąg udostępniony w: https://www.academia.edu/36069037/M._Kargul_Aby%C5%9Bcie_w_puszczach_naszch_szk%C3%B3d_%C5%BCadnych_nie_czynili_Gda%C5%84sk_2012_-_wyci%C4%85g.pdf].

¹¹ K. L. Skrodzki, współautorzy W. Cydzik, J. Sokołowski, *Dzieje ziemi zalewskiej 1305-2005*, Zalewo 2005, s.25-28.

nych Kanału Elbląskiego, ukończona została w 1334 r.¹²

Okolice j. Jeziorak, zwłaszcza jego zachodnią stronę porastała rozległa i bezludna puszcza. Rozciągała się ona na długości prawie 30 km i była również tak szeroka¹³. Rosły tu takie drzewa jak świerk (tak oznaczano ówczynie sosnę), dąb, buk, klon, jesion, lipa, wiąz i brzoza. Transport ich kanałem, na potrzeby budownictwa do Zalewa i miejscowej cegielni do opalania pieca do wypalania cegieł był w miarę dogodny, bezpieczny i tani.

Nieco dalej na wschód od j. Jeziorak w okolicach Miłomłynna i Ostródy rozciągał się w średniowieczu kolejny duży kompleks lasów Puszczy Pruskiej obfitujący w bogatą sieć wodną.



Ilustracja 2. Fragment mapy Kaspara Hennebergera z 1584 r. obrazująca sieć wodną w Prusach¹⁴

Znajdują się tutaj rozciągające się wśród lasów jeziora takie jak np. Ilińsk, Bartężek, Ruda Woda, Tabórz, Szelaż, Pauzeńkie i Drwęckie. Niektóre z nich połączone były z sobą strumieniami, którymi możliwy był spław drewna pojedynczymi kłocami, np. z j. Tabórz Taborzanką do j. Szelaż i dalej rzeczką Szelażnicą do j. Pauzeńskiego koło Ostródy, czy z j. Ilińsk rzeką Liwą do J. Drwęckiego. Przez przepływającą przez J. Drwęckie rzekę Drwęcę Ostróda miała połączenie z han-

zeatyckim Toruniem i dalej Wisłą z Gdańskiem. Szlak ten co prawda liczył 400 km, ale był splawny dla tratw i ówczesnych statków. Warunki te wykorzystali Krzyżacy do eksportu surowca drzewnego i wyrobów z niego. Z tego też obszaru pochodzą pierwsze wzmianki z czasów krzyżackich o wywoźce drewna na dalekie rynki. Krzyżacy, mimo ograniczeń określonych w swoich statutach, zaczęli uczestniczyć w handlu tym surowcem, podobnie jak zbożem i innymi towarami i to na bardzo dużą skalę. Zajmowali się tym zakonni urzędnicy, szafarze, w Malborku i Królewcu, którzy za pośrednictwem kupców z Torunia i Gdańska

¹² Więcej na ten temat K. Skrodzki, *Kanał Dobrzycki, najstarszy splawny kanał w Polsce*, w: *Technika w dziejach cywilizacji. Z myślą o przyszłości*, t. 15, 2019, s.103-122.

¹³ F. Mager, op. cit., t. I, s.102.

¹⁴ K. Henneberger, *Kurtze und warhafftige Beschreibung des Landes zu Preussen*, Osterberger 1584.

eksportowali drewno i produkty z niego do portów zachodnioeuropejskich¹⁵. Działalność ta nasiliła się z chwilą przekształcenia prokuratorstwa ostródzkiego w komturstwo w 1341 r.¹⁶. W 1391 r. zanotowano w Ostródzie dwa weihsekahne, statki o znaczących rozmiarach stosowane zarówno do przewozu towarów masowych, jak i do bieżących napraw wałów na rzekach¹⁷. Mogły one służyć również do przewozu drewna. W zapisach Das grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens pod rokiem 1391 i 1392 jest również wzmianka o jednym promie (1 holczprom) na tamtejszym zamku do przewozu drewna, który przypisany był do składu odzieży¹⁸. Na przełomie XIV/XV w. następuje kulminacja eksportu tego surowca z Prus, który miał potężne znaczenie w wymianie między Wschodem i Zachodem Europy. Jak duży był w tym okresie handel drewnem pomiędzy komturstwem ostródzkim a portowym Gdańskiem, świadczy informacja, iż w 1397 r. wysłano z lasów ostródzkich 65 700 sztuk pni dębowych do tego portu, skąd wyeksportowano je na Zachód Europy¹⁹. Eksport drewna z komturstwa ostródzkiego trwał nawet po 1411 r., kiedy to zaczął następować powoli upadek państwa zakonnego. Brak co prawda wzmianek na ten temat w źródłach krzyżackich zapewne z tego powodu, iż w miejsce urzędników krzyżackich rolę pośredników w handlu drewnem zastępują miasta pruskie na czele z Gdańskiem²⁰. U schyłku XV stulecia inwentarze krzyżackiego zamku w Ostródzie również wykazują jednostki pływające, które mogły być używane do przewozu drewna. W 1488 r. w posiadaniu ostródzkiego spichlerza rybnego (uf dem fischsuller) było aż 100 tratw (1 hundert flosz), to jest platform z połączonych ze sobą pni drzew, belek, trzciny itp. służących jako środek transportu rzeką²¹. Z lasów ostródzkich, z okolic Taborza pochodziło najlepsze drewno na okrętowe maszty (sosna Taborska) i wręgi (dębina i buczyna na szkielety oraz

15 W. Sieradzan, *Uwagi o roli Ostródy i komturstwa ostródzkiego na pograniczu mazowiecko-krzyżackim w XIV i XV w.*, [w:] *Szkice dziejów Ostródy i okolic*, pod red. R. Sajkowskiego, Ostróda 2003, s. 51-66.

16 F. Mager, op. cit., t. I, s.33.

17 R. Domżał, *Statki i ich zalogi na dolnej Wiśle w XII-XV w.*, Gdańsk 2014, s.33.

18 *Das grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens: Mit Unterstützung des Vereins für die Herstellung und Ausschmückung der Marienburg*, hrsg. v. W. Ziesemer, Danzig 1921 (reprinty: Wiesbaden 1968 i Sändig 2002); s.317 i 318. Prom to określenie płaskodennego statku o pionowych burtach, służącego jako lichtuga, tj. do dowożenia i odbierania ładunków do i z jednostek stojących na redzie lub na środku rzeki portowej. Promy służyły też do przejazdów, podróży, do przepraw, zapewniały stałą komunikację m.in. przez Wisłę, M. Radoch, *Śródlądowe jednostki pływające w dawnych księgach inwentarzowych zakonu krzyżackiego*, w: *Komunikaty Warmińsko-Mazurskie*, nr. nr 3 (313) 2021, s. 65-403.

19 F. Mager, op. cit., t. II, s.161.

20 Sieradzan W., op. cit.

21 W. Radoch, op. cit. według *Das grosse Ämterbuch...*, s.342.

poszycia statków), a jesien na wiosła. Bardzo cennymi produktami z drewna była smoła, potaż, dziegieć, terpentyna i żywica. Tratwy służyły również do ich transportu tak jak i innych towarów. Wskutek rabunkowej gospodarki lasów ich powierzchnia i zasoby cennych gatunków drzew zaczęły szybko maleć. To też już w 1448 r. kapituła generalna w Malborku proponowała oszczędzanie drewna (na budulec) i likwidowanie smolarni, z wyjątkiem jeszcze wschodnich Mazur²².



Ilustracja 3. Spław tratw na Wiśle w Krakowie według drzeworytu z 1626 r.²³

Po sekularyzacji Zakonu eksport towarów leśnych był nadal kontynuowany i to na dużą skalę przez władców w XVI i XVII w. ponieważ

ci ostatni mieli ciągłe problemy finansowe²⁴. I tak kolejne doniesienia o imporcie sosny Taborskiej pochodzą z 1559 r. Niedługo potem, w 1568 r. królowa Danii poprosiła księcia pruskiego o dostarczenie drewna z lasów Taborskich na potrzeby budowy okrętów²⁵. O wielkości takiego zapotrzebowania może świadczyć fakt, iż tylko na budowę średniej wielkości okrętu zużywano drewno dębowe z powierzchni 30 ha²⁶.

Drewno importowane z Prus było głównym surowcem do budowy okrętów i statków w państwach Zachodniej Europy. Popularność pruskiego drzewa w Anglii była tak duża, że nazywano go „spruce” od skrótu „is Pruce”, co oznaczało „z Prus”. W formie „Spruce”, „Sprw” nazwa drzewa z Prus używana była

22 M. Biskup, *Powinności pańszczyźniane chłopów czynszowych w Prusach Krzyżackich w pierwszej połowie XV wieku*, w: *Przegląd Historyczny*, 1962, z. 3, s.426.

23 A. Hierat, *Cracovia Metropolis Regni Poloniae, Coloniae Agrippinae*, 1618 (zbiory Biblioteki Narodowej).

24 F. Mager, op. cit., t. I, s.270.

25 J. Müller, *Osterode in Ostpreussen. Darstellungen zur Geschichte der Stadt und des Amtes*, Osterode 1905, s.277-278.

26 M. Kargul, op. cit., s.31.

już pod koniec XIV w. przy liczeniu towaru w portach angielskich. Nadal wyraz ten w języku angielskim oznacza „świerk”²⁷. Należy zaznaczyć, że świerk był ogólnym określeniem towarów sprowadzanych do Anglii przez hanzeatyckich kupców, póki nie zaczęto szczegółowo specyfikować towary i różne gatunki drewna²⁸.

Szczególnie cenione w Europie sosny Taborskie, z pniem gładkim, niemal doskonale pionowym, z drobnymi słojami i bez sęków dochodziły do 40-44 metrów wysokości i 3-3,6 metra w obwodzie²⁹. Najpiękniejsze okazy drewna stocznioowego i masztowego trudno było wywieźć z lasu nawet 16 końmi i dobrymi saniami³⁰. Ważnym docelowym miejscem zwózki sosny Taborskiej były bindugi na j. Szeląg rozciągającego się na przestrzeni 15 km na północny wschód od Ostródy. Friedrich Samuel Bock w opisie gospodarczej i naturalnej historii Prus Wschodnich i Zachodnich podaje, iż pewien gdański przedsiębiorca zawarł trzyletni kontrakt na wywóz drewna z nad j. Szeląg. W tym celu kazał wykopać kanał pomiędzy jeziorami Szeląg i Pauzeńskie, a także służyć pod Ostródą, aby móc spławiać drewno do J. Drwęckiego i dalej Drwęcą oraz Wisłą do Gdańska³¹. Miejscem docelowym spławu był również Elbląg, ale utrudnieniem w spławie były pogarszające się warunki żeglugi na rzece Nogat uchodzącej do Zalewu Wiślanego³². Z portów kupcy wywozili statkami surowiec, a flisacy wracali do domów pieszo.

27 *Online Etymology Dictionary*, w: <https://www.etymonline.com/search?q=Spruce> [dostęp 02.07.2022].

28 Ibidem.

29 F. Mager, op. cit., t. II, s.192.

30 F. S. Bock, *Versuch einer wirtschaftlichen Naturgeschichte von dem Königreich Ost- und Westpreussen. Bd. 3. Welcher eine Beschreibung des Pflanzenreichs dieses Landes in sich begreift*, Dessau 1783, s. 59.

31 Ibidem, s.59. Bock nie podaje, kiedy dokładnie fakt ten się wydarzył. Można domniemywać, iż budowa kanału miała miejsce za życia autora, to jest w XVIII w.

32 S. Górczyński, *Wyręby lasów i spław drewna Wisłą w Polsce w XV i XVI wieku*, w: *Sylwan*, 1956, t. 100, nr 1, s.36-45.



Ilustracja 4. Młyn z jazem flisackim przy ujściu Liwy z j. Ilińsk w Miłomłynie na mapie Jana Władysława Suchodolca z 1732 r.³³

Wzmianki o spławie drewna na eksport pochodzą również z Miłomłyna. Zajmowali się tym na własny rachunek flisacy. W 1605 r. flisak Matzchke kupił dwie kopy i dziewięć sztuk drewna budowlanego, za co zapłacił dziewięć marek. Spławił je do Gdańska, gdzie sprzedał je po cenach znacznie wyższych, niż zapłacił za nie w południowym Oberlandzie³⁴.

Rzeką Drwęcą, do której wpada również wypływająca z j. Jeziorak Hławka spławiano także towary, w tym drewno z obszaru systemu wodnego tego jeziora. Pochodzące z Prus drewno było wysoko cenione na Zachodzie Europy nie tylko w przemyśle stoczniowym i budownictwie, ale także przez snycerzy i sławnych malarzy i rzeźbiarzy. Badania metodą dendrochronologiczną oraz innymi opracowanymi w ostatnich latach umożliwiły zidentyfikować oprócz okresu, z jakiego pochodziło drewno również miejsce jego pochodzenia dla zabytków sztuki wykonanych z surowca bałtyckiego³⁵. Okazało się, iż importowane najwyższej jakości dęby do Dani, Holandii i Belgii pochodziły między

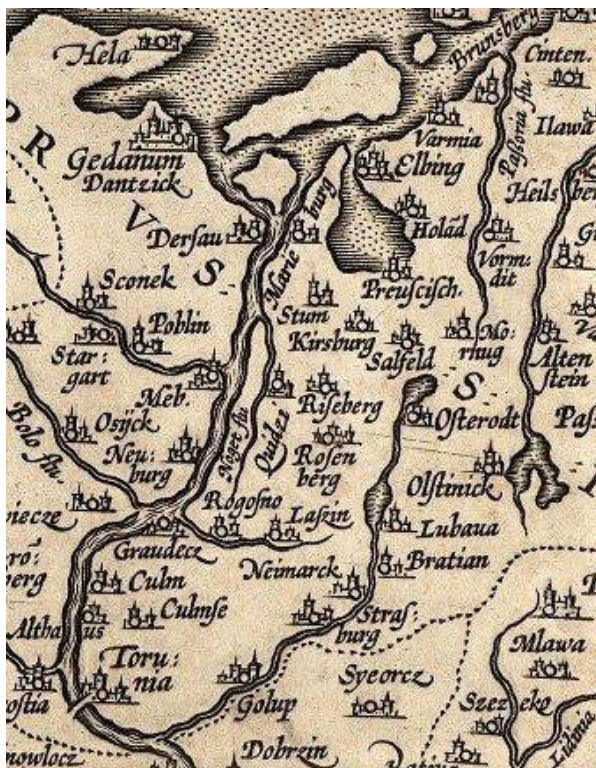
33 Fragment mapy *Ein Teil der Ämter Marienwerder, Preußisch Mark, Riesenburg, Schönberg, der Starostei Stuhm mit den Ämtern Mohrunen und Preußisch Holland sowie dem angrenzenden Bistum Ermland* autorstwa Suchodolca (Jana Władysława Suchodolca) z 1732 r. Zbiory Tajnego Archiwum Państwowego Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego w Berlinie, sygn. XX. HA, A 10057.

34 Nie był to pojedynczy przypadek i jednorazowy. Za przejście przez słuź w Miłomłynie trzeba było uiścić specjalną opłatę. Mathies, prawdopodobnie ten sam, co wyżej wymieniony płacił za to 23 marki rocznie, a niejaki Hans Schön 27 marek, E. Hartmann, *Geschichte der Stadt Liebenmühl*, Würzburg 1964, s.191.

35 K. Haneca, T. Ważny, J. Van Acker, H. Beeckman, *Provenancing Baltic timber from art historical objects: success and limitation*, w: *Journal of Archaeological Science*, 32 (2005), s. 261–271.

innymi z okolic Ostródy, Zalewa i Przezmarku³⁶. Wykorzystywane były przez takich znanych malarzy jak Jan van Eyck (około 1395-1414), Hieronim Bosch (około 1450-1516), Pieter Bruegel Starszy (około 1525-1569) i Peter Paul Rubens (1577-1640). Również najlepsi rzeźbiarze niderlandzcy w XV-XVI wieku używali przede wszystkim importowanego z terenu Prus drewna jako materiału do budowy i rzeźbienia ołtarzy³⁷.

Inne rzeki, których źródła znajdują się w okolicach j. Jeziorak nie miały praktycznie znaczenia w transporcie drewna. Całkowicie nie nadawała się do tego Osa, a Liwa, choć częściowa była spławna od Prabut, jednak praktycznie nie była wykorzystywana ze względu na niewielką ilość drewna i niedogodności związane ze spławem³⁸.



Ilustracja 5. Dorzecze Drwęcy i rzeka Wisła na mapie Matthäusa Meriana z 1626 r.³⁹

Siłą napędową do poruszania się tratw na jeziorach była praca ludzka. Do ich odpychania służyły długie drągi. Zapewne stosowano również kołowrót, a w przy-

³⁶ Badane próbki drewna z poszczególnych okolic pochodziły z lat: Ostróda (1157-1346), Zalewo (1194-1361), Przezmark (1140-1390), *Table 1 Description of the selected historical and modern site chronologies from present-day Poland*, ibidem, s.265. Ostatnie wymienione lata przypadają na złote czasy Zakonu Krzyżackiego w Prusach i przed tym, jak cała strefa hanzeatycka wkroczyła pod koniec XIV w. w fazę długotrwałej depresji ekonomicznej, K. Skrodzki, *Zalewskie okno na świat – Kanał Dobrzycki, najstarszy kanał żeglowny w Polsce*, w: *Zapiski Zalewskie*, nr 32/2015, s.5-21.

³⁷ K. Haneca, T. Ważny, J. Van Acker, H. Beeckman, op. cit., s.261-271.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Fragment mapy M. Meriana, *Abbildung der Schwedischen Schantz auff dem Weyssselstrom in Preußen gelegen. Anno 1626*, Frankfurt, circa 1640.

padku wietrznej pogody żagiel⁴⁰. Na Kanale Dobrzyckim i strumieniach w lasach ostródzkich o niezbyt szybkim prądzie wody lub pod prąd możliwe było ciągnięcie pojedynczych beli lub tratw przez zwierzęta pociągowe i burłaczenie (ciągnięcie tratw za pomocą lin przez ludzi). Pewne utrudnienie w spławie drewna z lasów nad j. Jeziorak mogła sprawić kanałowa śluza w Dobrzykach, a także jazy młyńskie w Łławie i Dziarnach na Łławce. Pomimo wartkiego nurtu wody na meandrującej Drwęcy, szczególnie wiosną spław drewna z J. Drwęckiego do Torunia nie należał do łatwych. Było to bardzo uciążliwe w przypadku dłużyc sosen Taborskich przeznaczonych na maszty, których długość dochodziła, jak wspomniano nawet do 44 m. Dodatkowym utrudnieniem na tej rzece były budowle wodne w jej dolnym biegu koło Torunia. Dlatego też w 1436 r. zakazano budowy młynów na Drwęcy. W późniejszym okresie, pod rządami polskimi, w 1527 r. wydano zezwolenie na budowę młyna w Lubiczu niedaleko Torunia, co znacznie utrudniło żeglugę⁴¹. Powodowało to też kłótnie i spory sądowe z tytułu utrudniania spławu drewna⁴². Na rzekach spławnych, na których nie można było na trwałe lokalizować budowli hydrotechnicznych, a taki status posiadała Drwęca, zaczęto już w średniowieczu umieszczać młyny łodne. Był to rodzaj młyna wodnego pływającego po rzece, którego położenie można było dostosować do przemieszczającego się w korycie nurtu rzeki. W XV w. największej młynów pływających (pływaków) operowało na Wiśle w okolicach Chełmna. Informacje o sześciu tego rodzaju młynach w źródłach pisanych na Drwęcy pojawiają się dopiero w XIX w., z czego po dwa w Brodnicy, Golubiu-Dobrzyńniu i Gumowie niedaleko ujścia rzeki do Wisły⁴³. W przypadku wystąpień o zgodę na budowę nowych młynów łodnych na Drwęcy odpowiedź rejencji była wtedy negatywna. Uzasadniona była koniecznością pełnej dostępności rzeki, ze względu na spław drewna i nadgraniczny jej charakter. Dla umożliwienia swobodnego spławu właściciele tych obiektów nie mogli spiętrzać wody, a w momencie spławu pływaki musiały być cofane z rzeki i cumowane w spe-

⁴⁰ W przypadku kołowrotu długą linę zaopatrzoną na końcu w kotwicę należało wywieźć łodzią przed tratwę. Po zatopieniu kotwicy linę nawijało się na kołowrót znajdujący się na tratwie. Była to ciężka praca, zwłaszcza gdy wiał przeciwny wiatr, R. Kowalski, *Ostróda-Elbląg. Z dziejów żeglugi śródlądowej*, w: R. Kowalski, C. Wawrzyński, *100 lat żeglugi pasażerskiej*, Olsztyn 2012, s.64.

⁴¹ O. Teubert, *Die Binnenschiffahrt. Ein Handbuch für alle Beteiligten*, Bd. 1, Leipzig 1912, s.27.

⁴² Zob. S. Spandowski, *Lubiczem przez wieki interesowało się bardzo wiele osób*, w: <https://nowosci.com.pl/lubiczem-przez-wieki-interesowalo-sie-bardzo-wiele-osob/ar/10871932>, 13.08.2014.

⁴³ D. Brykała, M. Prarat, *Rekonstrukcja rozmieszczenia młynów łodnych na Drwęcy i pomorskim odcinku Wisły w pierwszej połowie XIX w.*, w: *Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego*, nr 40 (2) 2018, s.71-89.

cialnie wybudowanym kanale, jak miało to miejsce w Brodnicy⁴⁴.

Należy zaznaczyć, iż żegluga i spław drewna tratwami na Drwęcy skomplikował się jeszcze bardziej wskutek postanowień Kongresu Wiedeńskiego w 1815 r., kiedy stała się ona rzeką graniczną pomiędzy Królestwem Pruskim a państwem pruskim. W odpowiedzi na wprowadzenie przez Prusy ceł na przewożone z ziem polskich towary Wisłą, cła nałożyło również Królestwo Polskie na towary spławiane rzeką Drwęcą. Sytuacja taka trwała kilka lat.

Spław drewna dalej tratwą Wisłą do Gdańska nie był już tak problematyczny, jak na Drwęcy, ale i tak trwał co najmniej 4-5 dni, a do Elbląga 6-7 dni. Jednak przy niesprzyjającej pogodzie i niskiej wodzie pokonanie tych tras tylko od Torunia mogło potrwać nawet 2-3 tygodnie⁴⁵.

Brak dogodnej drogi transportowej w kierunku portów morskich dla towarów masowych, w tym drewna ciążył mocno na gospodarce południowo-zachodnich Prus Wschodnich. W drugiej połowie XVIII w. próbowano więc udroźnić dla żeglugi Drwęcę. Zaczęto rozważać również inne alternatywne połączenia wodne okolic Zalewa, Iławy i Ostródy z morzem⁴⁶. Zwrócono uwagę na rozwijający się ośrodek przemysłowy w Elblągu z portem morskim, który oddalony był zaledwie 62 km w linii prostej od tego ostatniego miasta. Wzrost zapotrzebowania na drewno a co za tym idzie osiągnięcie zysków z jego sprzedaży w erze rozwijającej się dynamicznie gospodarki kapitalistycznej i potrzeba zbytu nadwyżek produktów rolnych zdecydowała o tym, że sfery kupieckie, a także ziemiaństwo rozpoczęły starania o zrealizowanie idei budowy kanału do Elbląga. Transport wodny był wówczas nadal najtańszym środkiem komunikacji, a warunki naturalne sprzyjały takiemu przedsięwzięciu, chociaż jak się okazało nie było to takie łatwe w realizacji. Inż. Georg Jacob Steenke urzeczywistnił tę ideę poprzez zaprojektowanie i kierowanie budową Kanału Oberlandzkiego na przełomie pierwszej i drugiej połowy XIX w. Należy nadmienić, iż spośród dwóch wariantów budowy linii Kanału odrzucono wersję zalewską (j. Druzno-j. Ewingi-j. Jeziorak-j. Drwęckie). Wybrano tą, którą biegnie on obecnie z uwagi na większą grupę leśną, jaką są lasy w okolicach Ostródy obejmujące lasy Taborskie i Liwskie. Należały one do skarbu państwa w przeciwieństwie

44 Ibidem.

45 J. von Pannewik, *Das Forstwesen von West - Preußen in statistischer, geschichtlicher und administrativer Hinsicht*, Berlin 1829, s.87.

46 Na przykład rzeka Osą, K. Skrodzki, *Plany połączenia jezior Pojezierza Iławskiego z morzem - kanał jezioro Jeziorak - jezioro Szymbarskie i rzeka Osą*, w: *Rocznik Historyczny Pojezierza Iławskiego*, nr 10/2020, s.321-336.

do lasów wokół j. Jeziorak, gdzie dominowała własność prywatna⁴⁷. Zdecydował rachunek ekonomiczny: zwiększone dochody ze wzrostu sprzedaży drewna z dwóch znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie Kanału leśnictw państwowych miały gwarantować szybszy zwrot kosztów inwestycji⁴⁸.

Spław drewna i flisactwo po uruchomieniu Kanału Oberlandzkiego

Już rok po oficjalnym rozpoczęciu budowy Kanału inż. Steenke ogłosił w 1845 r. mającą się odbyć niebawem sprzedaż trzech barek, z których dwie „Liebemühl” (Miłomłyn) oraz „Saalfeld” (Zalewo) miały być przystosowane do przewozu drewna⁴⁹. Natomiast od 1851 r. możliwa była już w pełni żegluga pomiędzy miastami Ostródą, Miłomłynem, Iławą i Zalewem do Czulpy, a z końcem lata 1852 r. została przedłużona do Karczemki. Stało się więc możliwe spławianie drewna tratwami na dość znacznym obszarze. Dalszy transport towarów mógł odbywać się wozami konnymi z Karczemki do stacji kolejowej w Bogaczewie i stąd koleją do Elbląga lub z Zalewa do Dzierzgonia i dalej Dzierzgonią do j. Druzno i Elbląga⁵⁰. Wkrótce, bo już 19 lipca 1853 r. ustanowiono Taryfę, według której podatek na używanie kanałów i śluz między jeziorami górnymi [oberlandzkimi] w Prusach Wschodnich, a to między miejscami Osterode [Ostróda], Niemieckie Eylau [Iława], Saalfeld [Zalewo], Liebemuehl [Miłomłyn] i Hoffnungskrug [Karczemka] się ma pobierać, która opublikowa-

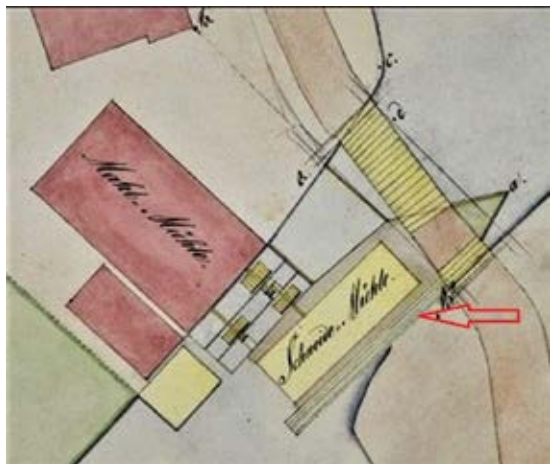
47 W zasięgu wód Kanału według wyliczeń inspektora budownictwa wodnego Steenke leżało 200 000 mórg lasów, z czego 109 000 mórg przypadało na królewskie nadleśnictwa Tabórz, Miłomłyn i Stary Dzierzgoń, *Der Elbing-oberländische Kanal*, w: *Amtsblatt der Preussischen Regierung zu Königsberg*, Bd 56, Nr 46, 15.11.1866, s.391-393. Największe lasy prywatne wokół Kanału należały do majątków powiecie suskim: w Kamieńcu 16 000 mórg, Szymbarku 14 000 mórg, Stankowie 9 000 mórg, Rudzienicach 16 000 mórg oraz w Małdytach w powiecie morąskim 5 000 mórg, *Der Elbing-oberländische Kanal (Fortsetzung)*, w: *Amtsblatt der Preussischen Regierung zu Königsberg*, Bd 56, Nr 47, 22.11.1866, s.403. Jedna morga pruska równa się 0,5673 ha.

48 F.C., (*Gewerbe- und Handels - Nachrichten*), w: *Königlich Preussischer Staats-Anzeiger*, No. 143, 21.06.1854, s.1105. W trakcie eksploatacji Kanału okazało się wkrótce, iż niskie opłaty za jego korzystanie nie wystarczają na spłatę zobowiązań zaciągniętych na realizację budowy, ani też nie pokrywają kosztów odsetek i jego utrzymania. Według danych opublikowanych w 1874 r. z tytułu opłat otrzymano niespełna 10 tys. talarów, podczas gdy koszty eksploatacji i utrzymania, w tym pensje urzędników, wynosiły ponad 20 tys. talarów, G. Hagen, *Handbuch der Wasserbaukunst. 2,4,1: Die Ströme: Uferschälungen, Strombauten und Schiffahrts-Canäle*, Königsberg 1874, s. 146.

49 Ogłoszenie inż. Steenke w *Elbinger Anzeigen* z 24.09.1845 r. cytowane przez R. Kowalskiego, *O parowcach raz jeszcze*, w: *Zapiski Zalewskie*, nr 29/2014 r., s. 19-24.

50 J. Engelmann, R. Andree, F. Luckenbacher, M. Lange, J. Zöllner, *Der Weltverkehr und seine Mittels. Rundschau der Schifffahrt und Welthandel. Die internationale Industrie-Ausstellung im Jahre 1867*, Heidelberg 1868, s. 144.

na została w języku niemieckim i polskim⁵¹. Ustalała ona opłaty za „czołna” (po niemiecku Kahn – łodzie) oraz za transportowanie „drzewa w tratwach wszelkiego rodzaju: jako to okrągłe drzewo, belki, kluby [kloce], deski, tarcice, drzewo sztabowe czy w tratwach, taflach albo w inny sposób wiązaniem”⁵². Dwa lata później uregulowano również kwestię przepraw tratw strumieniem z J. Pauzeńskiego, na którym znajdował się młyn w Ostródzie. Rozporządzeniem i obwieszczeniem Rządu Królewskiego opublikowanym 14 maja 1855 r. zarządzono, „że do spławu drewna jest każdemu dozwolone korzystanie ze strumienia łączącego Jezioro Pauzeńskie z Jeziorom Drwęckim w powiecie Ostróda w rejencji królewieckiej. W związku z tym właściciel młyna i tartaku w Ostródzie, który ma prawo piętrzenia wody, jest zobowiązany przez cały rok do zapewnienia odpowiedniej ilości wody w jazie swojego młyna koniecznej do spławiania drewna”⁵³. Dołączony do tego aktu prawnego Regulamin obowiązujący od 1 września 1855 r. regulował szczegółowo kwestie związane z dostępnością tego przejścia dla tratw, procedurami z tym związanymi, remontami jazu, opłatami i nadzorem policyjnym nad ich przestrzeganiem.



Ilustracja 6. Plan sytuacyjny śluzy do spławu drewna w Ostródzie, autorstwa Köppena, z 1854 r. Właściwą śluzę (odmiana jazu) dla bali drewna zaznaczono strzałką⁵⁴

51 (Nr. 3818) Taryfa, według której podatek na używanie kanałów i śluz między jeziorami górnymi w Prusach Wschodnich, a to między miejscami Osterode, Niemieckie Eylau, Saalfeld, Liebemuehl i Hoffnungskrug się ma pobierać, w: *Gesetz-Sammlung für die Königlichen Preussischen Staaten. Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego* 1853.08.24, No 44, s.895-897.

52 Ibidem.

53 *Verordnungen und Bekanntmachungen der Königl. Regierung Nr 164. Reglement für Flöserie aus dem Pauzen-See in den Drewenz-See durch die Freischleuse der Mühle zu Osterode betr. 3257/7 I*, w: *Amts-Blatt*

Der Königlichen Preussischen Regierung zu Königsberg für das Jahr 1855, Jhr. 45, Berlin 1855, s.188-190. Tłumaczenie tego aktu prawnego na j. polski znajduje się w załączniku do artykułu.

54 J. Müller, *Dzieje Ostródy*, Ostróda 2010 (reedycja wydania niemieckiego z 1905 r.). Mapa pochodzi ze zbiorów Tajnego Archiwum Państwowego Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego w Berlinie.

Z końcem października 1860 r. ukończone zostały cztery pochylnie kanałowe (Buczyniec, Oleśnica, Kąty i Jelenie)⁵⁵. Wcześniej, bo przed 1854 r. wybudowano odcinek kanałowy pomiędzy Jeleniami a j. Druzno⁵⁶. Tak więc począwszy od ustąpienia lodów w 1861 r., cała główna linia Kanału była już dostępna dla żeglugi⁵⁷.

Oddanie do eksploatacji Kanału wiązało się ożywieniem gospodarczym Prus Górnych i Elbląga przejawiające się między innymi rozwojem przemysłu drzewnego i wywozem nadwyżek drewna na dalekie rynki. Przyśpieszyła również ekstensywna wycinka oberlandzkich drzewostanów. Wywóz surowców leśnych do lokalnych odbiorców i poprzez port w Elblągu na dalsze rynki stał się odtąd szybszy i bardziej opłacalny. Gros przewozów drewna odbywał się tak jak dawniej drogą wodną, tratwami.

Organizacja całego tego procesu, począwszy od ścińki drzew w lasach, aż do dostawy surowca drzewnego od odbiorców wyglądała następująco. Drewno do spławienia musiało być dostarczone dostatecznie suche, tj. pochodzić z cięcia zimowego lub wiosennego w roku ubiegłym, w przeciwnym razie bardzo łatwo naciągało wodę i wskutek tego w czasie transportu wodnego tonęłoby lub utrudniałoby spław⁵⁸. Surowe pnie były cięte na odpowiednią długość, a tym przeznaczonym na sprzedaż nadawano numery. Już w trakcie wycinki przyjeżdżali kupcy, aby zorientować się co do wartości surowca. Sprzedaż drewna z lasów państwowych odbywała się w ramach zapowiadanych aukcji⁵⁹. Surowiec z lasów prywatnych wielkich majątków hrabiów Dohnów i Finckensteinów położonych w pobliżu j. Jeziorak przerabiany był w znacznej części w ich własnych tartakach, a resztę przeznaczano na zewnątrz. Z miejsca wycinki drzewo przeznaczone do dalszej sprzedaży transportowano do bindug położonych nad wysokimi brzegami jezior. Np. w Rewirze Leśnym Neu Schwalge (nieistniejąca już osada na zachodnim brzegu j. Jeziorak naprzeciwko wysp Gierczaków) na Jezioraku było aż 8 bindug⁶⁰. Składowano w nich i przygotowywano drewna

55 *Kanał Elbląski* pod red. S. Staniszewskiego, wyd. drugie uzupełnione, Wrocław 2021, s.64.

56 Ibidem, s. 43.

57 Poważnym utrudnieniem dla żeglugi na trasie od pochylni Jelenie do j. Druzno było 5 śluz, które ostatecznie zastąpiono pochylnią Całuny w pełni sprawną w 1883 r., ibidem, s. 40, 67 i 261.

58 A. Szwarc, *Transport drewna. Praktyczna Encyklopedia Gospodarstwa Wiejskiego*, nr 25-26, Warszawa 1922, s.47-48.

59 Np. w okresie międzywojennym XX w. aukcje prowadzone w miłomłyńskim hotelu „Zur Ostbahn”, w gospodzie Carla Riemkego w Tardzie, lokalu wycieczkowym w Piławkach i gospodzie „Gasthaus zur Eichenlaubeden” w Jerzwałdzie.

60 K. Radzimanowski, *Wir vom Geserich: von Bauern und Bürgern, von Händlern und Handwerkern, von Fi-*

do spławu. Po ustąpieniu lodów staczano kłody ze stromych zboczy prosto do wody, gdzie zbierano je obok siebie podłużnie w tablicę prostokątną (taflę), którą potem jeszcze wiązano jedną z drugą, tworząc niejako „pociąg” z tratw. Podczas budowy tratw obowiązywały pewne techniczne reguły, których trzymano się dość rygorystycznie, co wynikało nie tylko z wieloletniego doświadczenia, ale także z konieczności zapewnienia bezpieczeństwa podczas spławu ludziom. Robili to flisacy, którzy w tym czasie mieszkali w szałasach. Pracami, jak i spławem zarządzał kierownik spławu (niem. Floßführer). Na jeziorach i łączących je kanałach wykonywany był spław wiązany (w tratwach). W czasie transportu używano wobec braku holowników kołowrotka, drągów, a czasami również żagla. W kanałach tratwy początkowo holowane były przez konie, które szły ścieżkami holowniczymi po jego brzegach. Także przez burlaków za pomocą lin. Czas spławu drewna tratwami „z góry w dół” to jest z j. Jeziorak czy okolic Ostródy do Elbląga trwał do dwóch tygodni⁶¹. Często zdarzały się postoje podczas sztormowej pogody na j. Druzno.

Już z chwilą rozpoczęcia Budowy Kanału Oberlandzkiego myśłano o wykorzystaniu do transportu surowca drzewnego barek. W przypadku kanałów był to bardzo dogodny środek transportu, gdyż możliwe było ciągnięcie barek przez zwierzęta lub nawet ludzi (burlaków). Jak już wspomniano, w 1845 r. ukazało się ogłoszenie inż. Steenke o zamiarze sprzedaży barek budowanych specjalnie dla potrzeb transportu drewna na Kanale. Z uwagi na parametry śluz i już projektowanych pochylni barki do żegluga po Kanale miały standardowe wymiary. Długość tak zwanej „barki oberlandzkiej” o napędzie żaglowym wynosiła maksymalnie 24,5 m, szerokość 3 m, a zanurzenie 1,1 m⁶². To właśnie sześć barek załadowanych drewnem 29 października 1860 r. odbyło pierwsze rejsy przez 4 kanałowe pochylnie i pięć śluz pomiędzy Jeleniami i j. Druzno. Te jazdy próbne w pełni spełniły oczekiwania, jakie pokładano w pochylniach i ich napędzie⁶³. Z surowców leśnych i wyrobów z nich barki służyły przede wszystkim

scheern, Flößern und Forstleuten - Portrait einer oberländischen Region zwischen Deutsch-Eylau und Saalfeld in Ostpreußen, Eggersdorf 2006, s.214.

61 Opis spławu tratwy z okolic Siemian nad j. Jeziorak do Elbląga w okresie międzywojennym XX w. na podstawie wspomnień flisaka Fritza Straufla zamieścił K. Radzimanowski w *Schwalgendorfer Chronik. Ein Streifzug durch 300 Jahre Geschichte des ostpreußischen Oberlandes*, Eggersdorf 2003, s.126-132. Rodzina autora, urodzonego w Niemczech Wschodnich mieszkała do 1945 r. w Siemianach nad j. Jeziorak i zajmowała się żegluga i flisactwem.

62 *Kanal...*, s.198.

63 *Gewerbe-und Handels-Nachrichten* [Przedruk szczegółowego opisu Kanału Elbląsko-Oberlandzkiego z nr 46, 47 i 48 *Königsberger Regierungs-Amtsblatt*], w: *Königlich Preußischer Staats-Anzeiger*, No 300, 12.12.1866, s. 4400-4401.

do przewozu desek, belek, drewna opałowego, podkładów kolejowych, słupów telegraficznych, węgla drzewnego, potażu itp. Po uruchomieniu w pełni Kanału sama podróż barki np. z Ostródy do Elbląga trwała zazwyczaj 3 dni⁶⁴. Należy nadmienić, iż fracht z tytułu przewozu drewna barką na powyższej trasie był wyższy niż spław tratwami. Mianowicie koszt przewozu 1 metra sześciennego ściętego drewna barką wynosił w 1894 r. 1,2-1,8 marek lub 18,3-20 fenigów za milę, natomiast w przypadku spławu tratwami trzeba było wówczas zapłacić za metr sześcienny 1 markę 25 fenigów lub 14 fenigów za milę⁶⁵.

W 1862 r. pojawił się szlakach Kanału statek o napędzie parowym „Fortuna”, który służył również do przewozu drewna⁶⁶. Kilka lat po otwarciu Kanału statki i holowniki napędzane silnikiem parowym były już często używane w żegludze. Z uwagi na fakt, iż dominującym pędnikiem były koła łopatkowe, używano ich tylko na jeziorach, szczególnie na j. Druzno do holowania barek i tratw. Szersze zastosowanie parowców nastąpiło w chwili wprowadzenia napędu śrubowego. Wtedy też holunek tratw, szczególnie na jeziorach okazał się znacznie łatwiejszy i szybszy.

64 W serwisie internetowym YouTube pod adresem <https://www.youtube.com/watch?v=71VheEjGLhU> znajduje 12-minutowy film pt. *Holztransport auf dem Oberländer Kanal* [dostęp 11.08.2022] ukazujący rejs barką z drewnem z Oberlandu do Elbląga w latach trzydziestych XX w. Przedstawia unikalne ujęcia tego szlaku wodnego i funkcjonowania załogi. Jednostka ma napęd żaglowy i z konieczności na kanale załoga burlaczy lub odpycha się długimi drągami (bumsztakami) od dna. Opis tego rejsu P. Salecki, *Rejs barką z Pojezierza Iławskiego do Elbląga w latach trzydziestych*, w: <http://www.petlazuławska.com/node/6587>, [dostęp 11.08.2022].

65 D. Hess, *Der Masurische Schifffahrtskanal in Ostpreussen*, Königsberg i. Pr. 1894, s. 22.

66 *Kanal...*, s.203. Właścicielem „Fortuny” był S. Behrendt z Elbląga (niektóre źródła podają, iż dom handlowy Berendta z Iławy), ibidem.



Ilustracja 7. Holownik ciągnący tratwę na Kanale Oberlandzkim⁶⁷

Z uwagi na specyfikę żeglugi na Kanale spowodowaną istniejącymi budowlami hydrotechnicznymi jak pochylnie, wąskie śluzy, dedykowano tej drodze wodnej oddzielne prze-

pisy. Regulamin policji kanałowej dla Kanału Elbląsko-Oberlandzkiego z 11 kwietnia 1861 r. regulował zasady jej prowadzenia, utrzymania i eksploatacji Kanału i jego budowli oraz spraw porządkowych⁶⁸. Precyzował między innymi wymiary tratw. I tak ich szerokość w dolnej części nie mogła być większa niż 8 stóp, to jest 2,51 m (1 stopa pruska = 12 cali = 31,385 cm), przy czym boczne belki tratw powinny być proste. Dopuszczało się składanie tratw w takiej liczbie warstw, aby największe zanurzenie nie przekroczyło 3 stopy 6 cali (1,1 m). Przy tego rodzaju konstrukcji tratwy jej górna szerokość, tzn. szerokość większej warstwy drewna, nie mogła być większa niż 9 stóp 6 cali (2,98 m). Tak zbudowana tratwa, przy zdrowym drewnie i starannym związaniu, zawierała 12 do 15 pni. Zabronione było spławianie drewna niezespolonego. Ster tratwy musiał być obciążony kamieniem lub innym obciążnikiem. Drewna nie wolno było spławiać porą nocną, tratwy po zmierzchu musiały być zacumowane przy brzegu. Zimą żadna tratwa nie mogła pozostać w kanale. Aneks do tego regulaminu z 20 stycznia 1863 r. nakazywał, aby tratwy składały się z co najmniej dwóch, mocno związanych jedna na drugiej warstw pni⁶⁹. Tratwę można było uformować z tyłu warstw ułożonych jedna na drugiej i związanych ze sobą, aby największe zanurzenie nie przekroczyło wymiaru 3 stóp 6 cali (1,1 m). Szerokość

67 W. Kramp, *Ostpreussen mit 66 Abbildungen*, Bielefeld-Berlin-Darmstadt 1955.

68 *Kanal-Polizei-Reglement für den Elbing oberländischen Kanal* z uzupełnieniami z 11.11.1861 r., 13.05.1862 r. i 20.01.1863 r., w: *Der Elbing oberländische Kanal und seine Bauwerke. Mit einem Anhang enthaltend den Frachttarif und da Kanal Polizei Reglement*, Elbing 1863, s.16-27. Tłumaczenie tych aktów na język polski prawnych znajduje się w *Kanal...*, s. 223-228.

69 Ibidem.

kość dolna, tzn. szerokość najniższej warstwy pni, której skrajne pnie muszą być proste, wynosić mogła nie więcej niż 8 stóp (2,51 m) – szerokość górna, tzn. szerokość wierzchniej warstwy pni nie mogła zaś przekraczać 9 stóp 6 cali (3 m).⁷⁰ Regulamin ten był kilkakrotnie aneksowany w następnych latach. Ujednoliconą jego wersją z 1 kwietnia 1895 r. w stosunku do wersji pierwotnej z 1863 r. różniła się niewiele. W odniesieniu do spławów dozwolony był już on w bezksiężycową noc, ale tylko na torach wodnych o szerokości powyżej 40 m. Tratwy musiały też posiadać białą tablicę z danymi właściciela, kierownika tratwy i jej numerem⁷¹.

Od spławianego drewna wszelkiego rodzaju związanego w tratwy lub w inny sposób, obowiązywały opłaty. Wspomniana Taryfa z 19 lipca 1853 r. określała opłaty za używanie kanałów i śluz, które pobierane były pomiędzy Ostródą, Iławą, Zalewem, Miłomłynem i Karczemką⁷². Od spławianego drzewa różnego rodzaju opłata naliczana była od powierzchni tratwy znajdującej się w śluzie: 1 talar i 10 srebrnych groszy za 10 stóp szerokości i 100 stóp długości albo za 1000 stóp kwadratowych⁷³. Za transportowany na tratwie towar o wadze powyżej dwóch centnarów należało dodatkowo uiścić fracht w wysokości 6 srebrnych groszy. Czołna ręczne (łodzie), które towarzyszyły płynącym tratwom, tak jak i wyposażenie tratw zwolnione były od opłat.

Opłata za spław drewna tratwami musiały być ustalone zbyt wysoko, skoro w Taryfie z 11 lutego 1861 zmniejszono ją z 1 talara 10 groszy na 20 groszy⁷⁴. Taryfy z 1853 r. i 1861 r. preferowały lokalne surowce, o ile przewożone były dodatkowo na tratwach. Były to materiały opałowe, siano, sitowie, trzcina, kamienie budowlane, brukowe, młyńskie, wapienne i gipsowe, ziemia, piasek, glina, również popiół, mierzwa i smoła⁷⁵. Opłaty od takich ładunków pobierane

70 Ibidem.

71 *P. v. d. H. R. Pr. z. K. v. 24. 10. 04 für den Elbing-Oberländischen Kanal*, w: Held O., *Gesetze und Verordnungen für die Polizeiverwaltung und Strafrechtspflege unter besonderer Berücksichtigung der von dem Herrn Oberpräsidenten der Provinz Ostpreußen, von dem Herrn Regiergspräsidenten und der Königlichen Regierung zu Königsberg i. Pr. erlassenen Polizeiverordnungen*, 95, Berlin 1895, s. 413-417.

72 (Nr. 3818)...

73 Jeden talar pruski = 30 srebrnych groszy = 360 miedzianych fenigów. W 1873 r. zastąpiony został marką niemiecką.

74 Dla zobrazowania siły nabywczej ówczesnych srebrnych groszy można podać, że średnia płaca robotnika w Zalewie za lata 1850-1860 wynosiła 9-15 groszy srebrnych za 12-godzinny dzień pracy, E. Deegen, *Geschichte der Stadt Saalfeld*, Mohrunge 1905, s. 322-323.

75 Około r. 1880 zabronił rząd pruski transportowania na tratwach towarów, tonących w wodzie, W. Winid, *Kanal Bydgoski*, Warszawa 1928, s.75.

były w połowie albo w 1/6. Ponadto w celu usprawnienia pokonywania śluz dopuszczono możliwość, o ile pozwalają na to przepisy policji kanałowej, ułożenia na tratwie kilku warstw związanych ze sobą pni, belek itp. Taryfa z 1861 r. określała ponadto, że opłatę trzeba uiszczać na stopniu wodnym w Miłomłynie przy tamtejszej śluzie lub wrotach bezpieczeństwa oraz przy pokonywaniu śluz w Klepinie. Kolejna Taryfa wydana 27 grudnia 1871 r. utrzymała w mocy wysokość stawki za transport drewna na Kanale i okolicznych akwenach w wysokości 20 srebrnych groszy, ale już uwzględniając obecnie obowiązujące miary metryczne dla przestrzeni kwadratowej 100 metrów kwadratowych⁷⁶. Obowiązujące stawki za korzystanie z Kanału Oberlandzkiego budziły wątpliwości jego budowniczego inż. Georg Jacob Steenke. Dał temu wyraz w artykule *Ueber den Elbing oberländische Kanal* [O Kanale Elbląsko-Oberlandzkim] opublikowanym w 1873 r. Wyrzucił się, że „Niestety, taryfa Kanału, która jest wprawdzie bardzo umiarkowana, pozostawia wiele do życzenia”⁷⁷. Może dlatego też obowiązująca od 1861 r. w jednakowej wysokości opłata dotycząca przewozu drewna tratwami przez stopnie wodne w Miłomłynie i Klepinie została zmieniona i ustalona w różnej wysokości w 1875 r: 10 srebrnych groszy w Miłomłynie i 20 srebrnych groszy w Klepinie⁷⁸. Zmniejszenie jej dla tratw pokonujących śluzę w Miłomłynie, ale niekoniecznie cztery pochylnie i ówczesną śluzę w Klepinie w drodze „z góry” do Elbląga było z pewnością po myśli inż. Steenke. Spory ruch w Systemie Wodnym Kanału, szczególnie spławów drewna był bowiem np. z lasów ostródzkich do Ostródy, Miłomłyna a znad Jezioraka do Iławy czy do Zalewa nad j. Ewingi. Większość jednak przewozów drewna z Oberlandu odbywała się do portowego Elbląga. Dostępne dane statystyczne w tym zakresie

76 *Taryfa na mocy której pobierać się mają podatki za korzystanie z kanałów i śluz na traktach wodnych w prowincji Pruskiej pomiędzy osadami Osterode [Ostróda], Niemiecką Iławą [Iława], Saalfeld [Zalewo], Liebemuehl [Miłomłyn], Hoffnungskrug [Karczemka], Kleppe [Klepina] i Elblągiem, jako też na pochyłych płaszczynach pomiędzy osadami Hoffnungskrug i Kleppe*, w: *Zbiór Praw dla Państw Królestwa Pruskiego* 1872, Berlin 1872, s. 85-88.

77 *Ueber den Elbing oberländische Kanal*, w: *Deutsche Bauzeitung*, Jahrg. VII, 26.04.1873, s.319-320. Steenke uważał, iż opłata z tytułu pokonywania Kanału bez ładunku powinna być niższa niż pod obciążeniem. Dotyczyło to szczególnie barek bez ładunku wracających z Elbląga do Oberlandu.

78 (Nr 8258.) *Allerhöchster Erlaß vom 31. Dezember 1874, betreffend die Abänderung der Tarife für die Benutzung der DREWENZ-Brücke bei Leibitsch, für die Benutzung der Kanäle und Schleusen auf den Wasserstraßen der Provinz*

Preußen zwischen den Orten Osterode, Deutsch Eylau, Saalfeld, Liebemühl, Hoffnungsstrug, Kleppe und Elbing, sowie der geneigten Ebenen zwischen den Orten Hoffnungsstrug und Kleppe und für die Benutzung der Landungsplätze auf beiden Ufern der Weichsel bei Kurzebrack und des Hafens daselbst, vom 1. Januar 1875, w: *Gesetz Sammlung für die Königlichen Preussen* 1875, Berlin, s.88.

uwzględniają jedynie przewozy odnotowane początkowo w Klepinie a później w Buczyńcu. Nie uwzględniano w danych statystycznych ruchu żeglugowego pomiędzy punktami załadunku i wyładunku jednostek, które nie obciążano opłatami w Klepinie, np. holunku tratw z bindug na j. Jeziorak do tartaków w Zalewie, Miłomłynie czy Iławie. Należy w tym miejscu określić, co było właściwą jednostką spławu. Mianowicie tablice (najmniejsza jednostka uformowana z pni w celu spławu drewna) związane ze sobą tworzyły „pociąg” z tratw. To dopiero było właściwą jednostką spławu⁷⁹. Dla poznania miejsc, z których odprawiane były tratwy podążające do Elbląga z Prus Górnych, wielce pomocne mogą być dane statystyczne dla ruchu statków i tratw na Kanale Oberlandzkim w 1889 r. (tab. 1).

		LICZBA	
Z	Iława	60	
	Zalewo	42	
	J. Jeziorak	179	
Razem basen Jezioraka			281
	Ostróda	113	
	J. Drwęckie	73	
	J. Szelaż	255	
Razem okolice Ostródy			441
	Miłomłyn	153	
	J. Ruda Woda, Sambród, Piniewo	521	
Razem pozostałe			674
		SUMA	1396
DO	Gdańsk, Nw Dwór Gdański	168	
	Elbląg	897	
	Zalew Wiślany i Królewic	11	
	Stare Dolno i j. Druzno	320	
		SUMA	1396

Tab.1 Miejsca początkowe rejsów statków i spławu tratw na Kanale Oberlandzkim do Elbląga według danych z pochylni w Buczyńcu za 1889 r. (w liczbach)

Źródło: Verordnungs-Blatt des k.k. Handels-Ministeriums für Eisenbahnen und Schiffahrt, Nr 123, Wien 23 October 1890, s. 1856.

79 W. Winid, op. cit., s. 75.

Co prawda, powyższe dane nie wyodrębniają w ogólnym rachunku tratw, ale wskazane w wykazie miejsca początkowe rejsów wyraźnie wskazują na fakt, iż większość transportów do Elbląga musiała dotyczyć surowców leśnych, a mianowicie pochodzących z j. Jeziorak (poza Hławą), J. Drwęckiego (poza Ostródą), j. Szelaż i Miłomłyną (lasy Taborskie) oraz j. Ruda Woda. W ramach tych kursów przewieziono w r. 1889 łącznie „w dół” 2 730, 46 m³ drewna ciętego, desek i listew oraz 27 130 m³ drewna opałowego i chrustu, to jest łącznie po przeliczeniu około 30 tys. ton⁸⁰.

Natomiast z danych z tab. 2 wynika, iż w po otwarciu Kanału spław tratw w kierunku Elbląga i dalej był ilościowo dość znaczny. Należy zauważyć, iż w przeciwnym kierunku, „w górę” w niektórych latach w ogóle go nie notowano albo też brakowało danych (skrót „bd”). Transporty drewna z Elbląga do Oberlandu mogły dotyczyć produkowanej w tartakach tarcicy, która wysyłana była w przeważającej części drogą wodną.

Rok	„w dół”		„w górę”	
	Statki	Tratwy	Statki	Tratwy
1861	767	b.d.	671	bd
1863	1901	2646	1312	0
1864	1426	bd	1383	bd
1865	1702	291	1674	0
1866	1065	1528	1329	0
1868	1677		1416	
1871	1624	bd	1618	bd
1872	2862	bd	1620	bd
1874	1170	34	632	3
1878	991	bd	955	bd
1889	1396		1048	
1890	bd	672	bd	bd
1891	875	419	857	138
1898	966	558	945	138

Tab.2 Ruch statków i tratw na Kanale Oberlandzkim w XIX w. (w liczbach)

Źródło: 1861 r. – Bericht über der Gang Handels, der Gewerbe und der Schiffahrt. Elbing in Jahre 1861, Elbing, s.8. 1863 r. – B. Oehler, Skizzen aus Alt-Preussen, w: Altpreußische Monatsschrift,

80 *Verordnungs-Blatt des k.k. Handels-Ministeriums für Eisenbahnen und Schiffahrt*, Nr 123, Wien 23 October 1890, s. 1856.

Erster Bd., 1864, s.286-311. 1864 r. – Bericht über der Gang Handels, der Gewerbe und der Schiffahrt. Elbing in Jahre 1864, Elbing 1865, s.8. 1865 r. – Königlich Preußischer Staats-Anzeiger, No 300, 12.12.1866, s.4401. 1866 r. – Wochenschrift für Handel, Gewerbe und Verkehrsanstalten, Jahrgang 186, Erste Hälfte, Berlin 1867, s. 87. 1868 r. – Jahrsberichte der Handelskavern und kaufmännischen Korporationen des Prußischen Staats für 1868, Berlin 1869, s.140. 1871 r. - Jahrsberichte der Handelskavern und kaufmännischen Korporationen des Prußischen Staats für 1871, Berlin 1872, s.157 i 158. 1872 r. - Jahrsberichte der Handelskavern und kaufmännischen Korporationen des Prußischen Staats für 1872, Berlin 1873, s. 215. 1874 r. – T. H. Schunke, Die Schiffahrts - Kanäle im Deutschen Reiche, s.285-293, w: A. Petermann, Mittheilungen aus Justus Perthes' geographischer Anstalt über wichtige neue erforschungen auf 1 dem Gesamtgebiete der Geographie, Bd 23, 1877, Gotha 1877. 1878 r. – B. Meyer, Denkschrift über die Kosten der Binnenschiffahrt, Hannover 1881, s.26. 1889 r. - *Verordnungs-Blatt des k.k. Handels-Ministeriums für Eisenbahnen und Schiffahrt*, Nr 123, Wien 23 October 1890, s.1856. 1890 r. - R. Kowalski, Elbląg - Zalewo - Ostróda. Żegluga parowa na przełomie XIX i XX wieku, w: *Zapiski Zalewskie*, nr 28/2014, s. 22-27. 1891 r. – *Verordnungs-Blatt des k.k. Handels-Ministeriums für Eisenbahnen und Schiffahrt*, Nr 135, Wien 24 November 1892, s.1980. 1898 r. – H. Keller, Memel-, Pregel- und Weichselstrom, ihre Stromgebiete und ihre wichtigsten Nebenflüsse. Eine hydrographische, wasserwirtschaftliche und wasserrechtliche Darstellung, Berlin 1899, s.371.

Znaczne wahania w ilości kursów statków, barek i tratw w poszczególnych latach uzależnione były od koniunktury w gospodarce, zakłóceń w handlu zagranicznym, nieurodzajów i długości sezonu żeglugowego. Także wpływ na to miały ograniczenia w żegludze na Kanale z powodu prac porządkowych lub remontów jak to miało miejsce od 1 maja 1895 r., kiedy to żegluga na odcinkach Kanału od Karczmiska do Miłomłyną i od mostu w Drulitach do pochylni Nowe Całuny została wstrzymana z wyjątkiem dla małych łodzi wiosłowych⁸¹. Tratwy składające się z wielu tafli, a jak wynika z powyższych danych, dla bardzo dobrego roku pod względem ilości spławów 1866 r. płynęły ich dzienne nawet średnio 6-7, utrudniały i spowalniały żeglugę innych jednostek⁸². Dotyczyło to zwłaszcza przejścia przez śluzy i pochylnie. W niekorzystnym dla żeglugi na Kanale roku 1874 spławiono w kierunku Elbląga tylko 34 tratw. Dla tego roku znana jest waga drewna przewieziona przez nie, mianowicie 290 960 cetnarów co wynosi w przeliczeniu na jedną tratwę około 400 ton (1 cetnar =

81 *P. V. d. H. R. Pr. z. K. v. 24. 10. 04...*, §. 9.

82 Bernhardt Ohlert w opisie podróży po Kanale i opublikowanym w 1864 r. zanotował, iż „...Na naszej wyprawie spotaliśmy grupę około 30 tratw z kłód, które zostały już pozbawione kory i przycięte na żądaną długość, tzw. podkłady...”, B. Ohlert, *Skizzen aus Alt-Preussen*, w: *Altpreußische Monatsschrift*, Erster Bd., 1864, s.286-311. Żegluga handlowa na Kanale trwała od 7 do 8 miesięcy lub 225-240 dni, zatem średnio 232 dni, Steenke, *Schiffahrt auf dem Elbing-Oberländischen Kanäle* (Ref. 5 u. 6). (Zu A.), w: *Denkschrift über des Kosten der Binnenschiffahrt*. Bearbeitet von G. Meyer, Bauinspektor a.D. zu Berlin (*Extra-Abdruck aus der Zeitschrift des Architekten- und Ingenieur – Vereins zu Hannover*), Hannover 1881, s.27.

51,447 kg)⁸³. Tymczasem barki kanałowe były w stanie przewieźć jednorazowo tylko do 60 ton ładunku. Dlatego też używano je przeważnie do transportu obrobionego lub przerobionego już surowca drzewnego. W ostatnich latach XIX w. przeciętnie transportowano na Kanale 19-20 tys. ton drewna tratwami, podczas gdy cała żegluga towarowa zamykała się w przedziale 70 - 75 tys. ton ładunków⁸⁴.



Ilustracja 8. Zalewo, składowanie drewna przed tartakiem, w tle widok na miasto. Lata 1900-1913⁸⁵.

Największymi odbiorcami drewna były lokalne tartaki. Ich powstanie i rozwój spowodował duch przedsiębiorczości, jaki pojawił się w małych miastach leżących nad Kanalem po jego zbudowaniu. Zwrócił na to uwagę podczas podróży po jeziorach oberlandzkich Bernard Ohlert w 1864 r.⁸⁶ Na przykład pierwszy tartak parowy w Zalewie powstał w 1862 r.⁸⁷ W 1929 r. funkcjonowało tutaj ich aż pięć⁸⁸. Lista około kanałowych tartaków działających do 1945 r. jest dość znaczna, wśród nich należy wymienić:

Łława: Schlobach, Thude, Lehrke, H. Seifert, Tschenscher („Rotkrug”), Niziny. Samborowo: Emil Lindenblatt. Ostróda: bracia Schwarz/Albert Millenet/

bracia Gutstein (Neidenburger Dampfmühle), E. Moschall/ Willy Pester, Adolf Wirth/Edmund Wirth/ Emilie Wirth, Glitz/ Berkau & Auge, Wilhelm Deiters. Buńki/Stare Jabłonki: Friedrich W. Januschewski. Miłomłyn: Constantin Becker, Otto Binder, Gustaw Wichert. Jerzwałd: G. Mursch/Paul Kornatz. Zalewo: Michael Janke/ Sally Goldstein („J. Goldstein”)/Kruske, Paul Szcapaniski, „Vowinkiel & Richtberg“, „Schütt & Cie. Sägewerk“, Porsch. Szymonowo: hr. Hans v. Finckenstein. Karczemka. Leśnica/Małdyty: Ernst Hildebrandt. Dolno. Elbląg: D. Wieler, „Wittkowsky G. m b.“, A. Dobbert, Wilhelm Thiessen.

Drewno, już od czasów krzyżackich było drugim po zbożu ważnym towarem, który eksportowano z elbląskiego portu. W latach 60. XIX w. zaczęła jednak maleć rola Elbląga jako portu, do którego prowadziła droga z otwartego morza płytką zatoką⁸⁹. Kanał Oberlandzki w sposób znaczący nie przyczynił się do jego ożywienia, z uwagi jak już wspomniano na jego dostępność tylko dla statków o nośności nieprzekraczającej 60 ton, poza tym 4-5 miesięcy w roku nie był żeglowny. Znacząco nie poprawiły tego również transporty drewna wodą z kierunku rzeki Wisły czy Pregoty. W 1887 r. odpłynęło z Elbląga z ładunkiem 60 statków. W 1913 r. przeładowano zaledwie 104 tys. ton, czyli 1/7 obrotów handlowych Gdańska i 1/11 obrotów Królewca⁹⁰. Ruch w portach Królewca i Pilawy wzrósł dość znacznie po 1932 r., przy czym zmalała nieznacznie wysyłka drewna. W porcie elbląskim jak pokazują dane w tab. 3 przy utrzymywaniu się tej w mniej więcej tej samej wysokości eksportu kilkakrotnie wzrosła wysyłka drewna kosztem innych towarów.

Tab.3 Wysyłka towarów, w tym drewna z portów w Królewcu i Pilawie oraz w Elblągu w latach 1933 i 1937 (w tonach)

Tab.3 Wysyłka towarów, w tym drewna z portów w Królewcu i Pilawie oraz w Elblągu w latach 1933 i 1937 (w tonach)

Porty	1933		1937	
	Ogółem	w tym drewno	Ogółem	w tym drewno
	tys. ton		tys. ton	
Królewiec i Pilawa	695,819	52,849	942,77	43,724
Elbląg	36,322	4,123	39,061	12,484
		%		%
		8%		5%
		11%		32%

Źródło: Tab. 165b. Güterversand über See in den Häfen Königsberg (Pr)-Pillau nach Gütergruppen und Herkunfts- und Bestimmungsländern 1932-1937 i Tab.168. Güterverkehr über See im Hafen Elbing nach Gütergruppen 1933-1937, w: Statistisches Handbuch für die Provinz Ostpreußen 1938. Ein Wegweiser durch Verwaltung, Bevölkerungs- und Wirtschaftsentwicklung seit der Machtübernahme 1933 - 1937, Schlossberg (Ostpr.) und Leipzig 1938, s. 238-239 i 241.

83 *Wochenschrift...*, s.87. W 1880 r. spławiono z Miłomłyna do Elbląga 33 tratw, przewożąc 3.360 ton drewna (średnio 102 t drewna na tratwę). Natomiast w odwrotną stronę, z Elbląga „w górę” popłynęła tylko jedna tratwa z 15 tonami drewna, *Statistik des Deutschen Reichs*, Bd. LII, Berlin 1881, tab. I.9.

84 H. Keller, *Memel-, Pregel- und Weichselstrom, ihre Stromgebiete und ihre wichtigsten Nebenflüsse. Eine hydrographische, wasserwirtschaftliche und wasserrechtliche Darstellung*, Berlin 1899, s.371.

85 Pocztówka ze zbiorów Towarzystwa Miłośników Ziemi Zalewskiej.

86 B. Ohlert, op. cit.

87 K. Skrodzki, *Tartaki...*, s. 74-8.

88 H. Schultz, *Oberland. Ein Führer und Wegweiser*, Königsberg 1929, s. 23. Wydarzenia rozgrywane się w związku działalnością jednego z zalewskich tartaków i stolarni stały się kanwą wydanej przez Manfreda Vogla w 2008 r. w powieści *Das Gatter: Ein Manager und der Staat* (Brama. Menadżer a państwo).

89 Do portu zawiązywały zazwyczaj statki o tonażu do 1000 ton.

90 Palmowski, *Port elbląski - dawniej i współcześnie*, w: *Prace Komisji Geografii Komunikacji PTG*, t. VII, Komisja Geografii Komunikacji PTG, 2001, s. 169-188.

O ile średnie przewozy drewna na tratwach dla Pomorza w latach 1922-1930 wynosiły do Gdańska 55,7 tys. ton, to dla Elbląga tylko 19,7 tys. ton⁹¹. Ciekawe pod względem znaczenia poszczególnych szlaków żeglownych w Prusach Wschodnich w latach 30.XX w. są dane zawarte w tab. 5 obrazującej przewożone ładunki w żegludze śródlądowej.

Droga wodna	Dł. w km	1933	1934	1935	1936	Średnio w t
Kanał Oberlandzki	99	22	23	27	26	24
Łyna od Frydlandu do Welawy	54	18	25	29	28	25
Mazurskie trasy wodne		21	37	19	12	22
Nogat	61	43	60	60	120	71
Zalew Wiślany łącznie z rz. Pregołą do Królewca i rz. Elbląg do Elbląga		246	361	423	512	385
Pregoła od rz. Dejmy do Królewca	45	517	570	559	615	565
Rz. Niemen od granicy litewskiej do rz. Gilgi	63	496	595	600	679	593
Trasa rz. Gilga-rz. Dejma	94	454	508	500	533	499

Tab.4 Ładunki w żegludze śródlądowej (łącznie z tratwami) na drogach wodnych Prus Wschodnich w latach 1933-1936 (w tys. ton)

Źródło: Tab.147 Tonnenkilometrische Leistungen auf Binnenwasserstraßen 1933-1936, w: Statistisches Handbuch für die Provinz Ostpreußen 1938. Ein Wegweiser durch Verwaltung, Bevölkerungs- und Wirtschaftsentwicklung seit der Machtübernahme 1918-1937, Schlossberg (Ostpr.) und Leipzig 1938, s.213.

91 Wyliczenia własne na podstawie Tab. VI. Statystyka przewozu drzewa w tratwach na terenie Pomorza (w tonach), w: M. Rybczyński, *Drogi Wodne na Pomorzu*, Toruń 1935, s. 62.



Ilustracja 9. Wodne szlaki komunikacyjne w Prusach Wschodnich⁹²

Należy zatem stwierdzić, że Elbląg nie odgrywał znaczącej roli jako ośrodek handlu drewnem w Prusach Wschodnich w okresie międzywojennym. Przyczyną tego stanu rzeczy był fakt, że zaplecze Elbląga w surowiec drzewny było regionalne, obejmujące głównie kilka powiatów na południu od miasta. Natomiast do Gdańska docierało drewno z całego dorzecza Wisły, a do Królewca

i Kłajpedy (do czasów I w. św.) również z bardzo zasobnych lasów imperium rosyjskiego położonych za granicą Królestwa Prus. Poza tym Wisła, Pregoła i Niemen były bardziej predysponowane do żeglugi statkami i barkami dużej ładowności, a także spławu formowanego w tratwach na dużą skalę.

Dynamiczny rozwój kolei na pograniczu Prus Wschodnich i Zachodnich w drugiej połowie XIX w. miał początkowo niewielki wpływ na spław drewna⁹³. Kolej, która sama z siebie zwiększyła popyt na drewno (podkłady kolejowe, słupy telegraficzne, opał), przejęła przede wszystkim transport jego półproduktów. Ten środek transportu drewna stosowano też jako uzupełnienie, gdy nie było możliwości transportu wodnego lub ze względu na wyższą wartość materiału i konieczność szybszej i niepowodującej uszkodzenia dostawy⁹⁴. Dla Kanału Oberlandzkiego konkurencją stała się linia kolejowa Ostróda-Miłomłyn-Zalewo-Myślice-Elbląg oddana do użytku stosunkowo późno, bo dopiero w 1893 r.

92 S. Srokowski, *Studium geograficzne, gospodarcze i społeczne*, Gdańsk-Bydgoszcz-Toruń 1945, s.237.

93 Kolej spowodowała natomiast spadek przewozów Kanałem innych towarów niż surowiec drzewny. Tendencja ta zahamowana została tylko na krótko w latach 80.XIX w. E. Carsten, *Wirtschaftliche Entwicklung Elbings im neunzehnten Jahrhundert*, w: *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 50, 1913, s. 453-483.

94 J. Marchet, *Der Holzhandel Norddeutschlands*, Wien 1908 [dostęp pod adresem <http://www.lmarchetxikus.de/bibliothek/Der-Holzhandel-Norddeutschlands>, 29.03.2022].

W zachodniej Europie żegluga śródlądowa rywalizując z koleją o ładunki, zaczęła się szybko modernizować. Dbano o drogi wodne, systematycznie je pogłębiając. Starano się zapewnić możliwie jak najdłuższe odcinki bez konieczności dokonywania przeładunków. Dzięki temu zwiększano ładowność, szybkość i regularność kursowania statków⁹⁵. Także żegluga śródlądowa w Prusach Wschodnich rywalizując z koleją o ładunki, powinna była się modernizować. Co prawda rozważano możliwości zwiększenia przepustowości i tonażu pływających na Kanale statków oraz połączenie go z będącym w fazie projektów Kanałem Wschodnim (niem. Ostkanal), ale nigdy tych planów nie wdrożono⁹⁶. Wobec powyższego ogólne przewozy kanałowe zmniejszyły się do 1932 r., ale udział w nich drewna stale rósł. Świadczą o tym np. dane z lat 1927 i 1928 z rejestru Urzędu Budownictwa Wodnego w Ostródzie (tab. 5).

Rok	Towary ogółem	w tym drewno tratwami	
	ton		%
1927	30 068	19 710	40
1928	26 064	23 439	47

Tab.5 Przewozy towarów i drewna na Kanale Oberlandzkim w latach 1927 i 1928 (w tys. ton)

Źródło: W. Striewski, *Der Einfluss des Oberländischen Kanals auf die Landeskultur im Kreise Osterode Ostpr., Königsberg 1930*, s. 28

Udział drewna przewożonego Kanałem, wobec zmniejszenia znaczenia tego szlaku żeglugowego jako drogi transportu innych towarów, odtąd zwiększał się i w 1939 r. wynosił już 60% z łącznego tonażu 62 525 ton⁹⁷.

Prawie stuletni okres (do 1945 r.) transportu wodnego drewna z lasów ostródzko-iławskich, jaki trwał po wybudowaniu Kanału Oberlandzkiego,

95 *Z dziejów żeglugi śródlądowej w Polsce*, cz. 7, w: <https://www.zegluga-rzeczna.pl/articles/180-6/z-dziejow-zeglugi-srodladowej-w-polsce>, [dostęp 09.06.2022].

96 Projekt budowy kanału z okolic Torunia opracował przed I w. św. królewski tajny radca budowlany i prof. Wyższej Szkoły Technicznej w Gdańsku, Paul Ehlers. Miał on być przedłużeniem szlaku żeglownego z Niemiec Notecią, Kanałem Bydgoskim, Wisłą i dalej z Torunia przez j. Jeziorak, Olsztyn na Wielkie Jeziora Mazurskie. Zmieniające się trendy w transporcie masowym, na korzyść głównie kolei, ale przede wszystkim wybuch pierwszej wojny światowej i zmiany, jakie nastąpiły po jej zakończeniu na mapie Europy, spowodowały zaniechanie budowy Kanału Wschodniego. Na początku lat 20. XX w. podjęto inicjatywę budowy kanału żeglugowego pomiędzy Ostródą i Olsztynem skomunikowanego z Kanałem Oberlandzkim, ale ostatecznie nie zrealizowano tego pomysłu.

97 L. Słodownik, *Kanał Elbląski*, w: <http://historia.bibliotekaelblaska.pl/artukul/936>, 28.10.2008, tenże, *Tajemnice Kanału Elbląskiego*, w: <https://krainakanaelblaskiego.pl/docs/Tajemnice%20Kana%C5%82u%20Elb%C4%85skiego.pdf>, 20.10.2017.

skłania również do wskazania pewnych negatywnych zjawisk towarzyszących spławom. Już w pierwszych latach funkcjonowania żeglugi kanałowej wzmożony spław tratw na j. Jeziorak spowodował protesty, gdyż miało to powodować szkody w rybołówstwie. Dlatego też miasto Iława żądało opłaty od każdego spławu i zaczęło robić trudności flisakom. Sprawa ta nawet trafiła do władz re-jencji, gdy pewien przedsiębiorca drzewny odmówił zapłacenia takiej opłaty, argumentując, iż Jeziorak należy do wód otwartych. Władze uznały jego rację i potwierdziły, że jezioro należy do wód otwartych. Co prawda miasto Iława odwoływało się jeszcze do ministra, ale ten nakazał rezygnację z wszelkich roszczeń o odszkodowania związane ze skutkami budowy kanału⁹⁸. Tak też flisacy nie napotykali już więcej trudności ze strony Iławy, które jako administrator, od 1845 r. miało prawo również do północnej części Jezioraka, znajdującej się w Prusach Wschodnich⁹⁹. Zdarzało się, że tratwy szczególnie na kanałach i przy pokonywaniu śluz oraz pochylni hamowały ruch na wodzie. Długotrwałe pokonywanie przez poszczególne tafle tych budowli wodnych powodowało tworzenie się kolejek oczekujących na przeprawy. Porzucone kłody również utrudniały żeglugę innym jednostkom. Notowano przypadki, że spławiane tratwy z uwagi na masę i nieprzewidziane sytuacje (załamanie pogody, ludzka nieuwaga) powodowały szkody w budowlach nawodnych (prześlach mostów, nabrzeżach i śluzach). Dlatego też przy zbliżaniu się do mostów i zapór kierownik tratwy wyznaczał strażnika, z zadaniem zapobiegania ewentualnym zatorom blokującym przepływ, a także uszkodzeniom nabrzeża i urządzeń śluzy. Na poczet poczynionych w trakcie spławu strat władze mogły zająć i zlicytować spławiane drewno.

Spławy przyczyniały się do zaśmiecania wód, czemu starano się przeciwdziałać, wydając odpowiednie zakazy. Zabroniono używania drutu do wiązania bali, który po wrzuceniu do wody mógł niszczyć sieci rybackie. Poza tym mógł spowodować skaleczenia dłoni flisaków, co często sprowadzało się do zakażenia krwi.

98 C. J. Kaufmann, *Geschichte der Stadt Deutsch-Eylau*, Danzig 1905, s.143, *Dzieje miasta Iławy* / K. J. Kaufmann; tłum. J. Skrobot, W. Skrobot. - Tyt. oryg.: *Geschichte der Stadt Deutsch Eylau*, Iława 2010, s.123 (nowsze wydanie 2018 r., s.125).

99 C. J. Kaufmann, op. cit., s. 129; *Dzieje miasta Iławy*, op. cit, s. 112.



Ilustracja 10. Odpoczynek i gotowanie posiłku przy śluzie w Ostródzie¹⁰⁰

Flisacy byli narażeni nie tylko na niebezpieczeństwa wynikające z wykonywania swojej profesji. Nieodpowiednie warunki higieniczne podczas wielodnio-

wej, często nawet wielotygodniowej podróży nierzadko sprzyjały wybuchowi groźnych chorób. Bywało, że przemierzając dalekie okolice, przywozili ze sobą choroby zakaźne. Było to na przykład przyczyną zakażeń śmiertelnych cholera azjatycką na obszarach wokół Kanału w 1894 r. Warunki naturalne Prus Wschodnich z ich rzekami, licznymi ciekami wodnymi i kanałami, na których odbywała się żegluga, szczególnie sprzyjały rozprzestrzenianiu się cholery. Duży ruch panował na Kanale Oberlandzkim, gdzie często przez poszczególne śluzy i pochylnie przepływało 20 lub więcej statków oraz tratw dziennie. Wzdłuż jego żeglownych szlaków znajdowało się 44 miejscowości, w których wielu mieszkańców czerpało z niego wodę do picia, jak i do innych celów. Zdarzało się, że marynarze i flisacy załatwiali swoje potrzeby fizjologiczne do wody. Szyper Schädlich, który zmarł 11 sierpnia 1894 r. na cholera koło Piniewa w czasie rejsu barką „Vlene” z Ostródy do Elbląga, wypróżnił 14 dni wcześniej stolec do J. Drwęckiego i w ten sposób spowodował prawdopodobnie zarażenia tą chorobą w Ostródzie. W pobliżu zatoki J. Drwęckiego, gdzie zakotwiczył Schädlich zmarła bowiem żona pracownika kolei Scholla, która właśnie tam pobierała wodę dla celów gospodarczych. Cholera, która pojawiła się wkrótce po śmierci Schädlicha na Kanale w okolicach Wilamowa i Wińca i spowodowała śmierć kilku osób, mogła być również spowodowana wodą zanieczyszczoną odchodami. W międzyczasie w okolicach Ostródy u flisaka Rußa po powrocie z Torunia, gdzie pływał na tratwach po Wiśle, zanotowano wszystkie objawy cholery, ale w ciągu kilku dni wyzdrowiał. W tym czasie na Wiśle wystąpiło już kilka zachorowań na cholera, a jego przypadek stał się podstawą do wydania przez władze zarządzenia, że wszyscy flisacy powracający z rejonu Wisły do

100 E. Vogelsang, op. cit., s.37.

Ostródy i okolic muszą zgłosić się do władz w ciągu 8 godzin od przybycia i przez 6 dni mają być monitorowani przez policję pod kątem stanu zdrowia. Nie zaobserwowano jednak dalszego rozprzestrzeniania się choroby tą drogą. Na szczęście dzięki skutecznemu przeciwdziałaniu władz, przypadki tej choroby w 1894 r. utrzymywały się, w przeciwieństwie do poprzednich XIX wiecznych jej fali w umiarkowanych granicach, tak że nie można było mówić o prawdziwej epidemii¹⁰¹.

Wydane w 1878 r. przepisy zobowiązywały przedsiębiorcę do uzyskania dla każdej tratwy pozwolenia przez wypełnienie stosownego formularza. Zawierał on dokładne dane o objętości, miejscu pochodzenia i przeznaczeniu drewna, czasie, w jakim tratwa musiała być rozebrana, a także dane personalne flisaków. Pozwalało to na zidentyfikowanie ewentualnego źródła pochodzenia zagrożenia epidemiologicznego¹⁰². W 1893 r., gdy pojawiły się pierwsze przypadki zachorowań na cholera azjatycką, w graniczących z Prusami terenach ziem polskich po rosyjskim zaborem, wprowadzono przepis o poddawaniu kontroli sanitarnej osób zatrudnionych przy żegludze i spławach¹⁰³.

Pruski lekarz wojskowy Friedheim szczegółowo opisał początek cholery w żegludze i spławie drewna Wisłą z zaboru rosyjskiego do Prus Zachodnich w 1894 r.¹⁰⁴. Co prawda odnosi się w swoim raporcie do polskich flisaków, ale warunki pracy ludzi tej branży w Prusach w ówczesnym czasie nie były dużo lepsze. Na podstawie własnych obserwacji scharakteryzował warunki ich życia na tratwach: „Sposób życia „flisaków” jest tak nędzny i skromny, że każdemu, kto to zna, jest oczywiste, że nie są w stanie zapewnić sobie odporności w przypadku wybuchu epidemii. Ludzie, którzy żyją tygodniami i miesiącami półnędzy na wietrze i zmiennej pogodzie na wodzie, których nędzna słomiana buda, upstrzona brudem i robactwem, z jej skromnym słomianym legowiskiem,

101 E. Esmardh, *Die Cholera in Ostpreußen im Jahre 1894*, w: *Arbeiten aus dem Kaiserlichen Gesundheitsamte. (Beihefte zu den Veröffentlichungen des Kaiserlichen Gesundheitsamtes)*, Zwölfter Band. Erstes Heft, Berlin 1895, s.1-41. O środkach podjętych w 1893 r. w Toruniu i na Wiśle dokąd docierali flisacy z Ostródy, aby przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się zarazy, E. Seelig, *Wie kam die Cholera nach Berlin? – Flößerei während der Cholera-Zeit*, 2019, w: <https://www.unser-finowkanal.eu/2020/12/10/floesserei-waehrend-der-cholera-zeit/> [dostęp 20.08.2022]. O przypadkach cholery w Zakątku nad j. Szela i innych miejscowościach w okolicach Ostródy w 1893 r. E. von Esmarch, *Die Cholera in Ostpreußen*, w: *Arbeiten aus dem Kaiserlichen Gesundheitsamte (Beihefte zu den Veröffentlichungen des Kaiserlichen Gesundheitsamtes)*, Bd.1, Berlin 1895, s.154-171.

102 R. Bętkowski, *Lyna, rzeka flisaków*, w: *Debata* 5/92, 2005, s. 37-44.

103 E. Seelig, op. cit.

104 Cytat za E. Seelig, op. cit.

nie oferuje bezpiecznego zakwaterowania, którzy, słabo odżywieni, mają skłonność do ekscesów w jedzeniu i piciu, dla których trunki nie jest już wystarczającym stymulantem i którzy zastępują go eterem i lekami przeciwbólowymi, tacy ludzie naturalnie stanowią najlepszy obiekt ataku dla plagi takiej jak cholera”¹⁰⁵.

Eberhard Seelig przytaczający w artykule obserwacje lekarza wojskowego Friedheima podsumował stwierdzeniem, iż „zachowane relacje odzwierciedlające warunki pracy i życia flisaków w żaden sposób nie odpowiadają często romantycznym przedstawieniom spławów z dzisiejszej perspektywy [1964 r.]. Flisactwo było ciężkim, niebezpiecznym i wyczerpującym zawodem”¹⁰⁶.

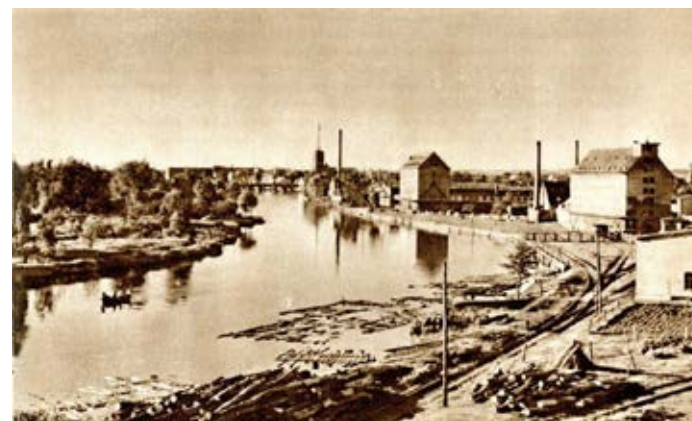
Spław drewna po II wojnie światowej

Cezurą w dziejach ziem położonych nad Kanałem Oberlandzkim, który obecnie nosi nazwę Kanału Elbląskiego, był rok 1945 r. Dotyczyło to również przemysłu leśnego i transportu wodnego na Kanale. Z powodu zniszczeń wojennych, podpaień i grabieży przez Sowieców mienia pomieckiego na długo, albo niektórych dziedzinach w ogóle nie udało się odbudować potencjału gospodarczego Krainy nad Kanałem¹⁰⁷. Sama ta droga wodna, jego budowle i infrastruktura również ucierpiały. Jednak już w 1946 r. ruszyły po naprawieniu urządzeń kanałowych, wydobyciu przeszkód wodnych i wraków pierwsze spławy tratw.

105 Ibidem. Działanie eteru jest porównywalne z działaniem alkoholu, ale efekt narkotyczny pojawia się znacznie szybciej. W relacji Friedheim wymienia specyfik „Pain expeller” - odpędzacz bólu. Był to środek do nacierań, po którym bóle zniknęły zazwyczaj po pierwszym użyciu.

106 Potwierdzają to relacje z życia flisaków na akwenach oberlandzkich: E. Eissinga, *Auf der Holztraft von Eckschilling nach Saalfeld*, w: *Osteroder Zeitung*, Folge 20, Juni 1964, s.25-31 i wspomniana już relacja K. Radzimanowskiego, *Schwalgendorfer...*, s.126-132. Obszerne fragmenty relacji Ernsta Eissinga w opracowaniu autora zamieszczone będą w nr 53 tegorocznych *Zapisków Zalewskich*.

107 Za czasów niemieckich na terenach województwa olsztyńskiego w granicach z 1955 r. było czynnych 430 tartaków, w 1955 r. tylko 40. Przemysł tartaczny wschodnio-pruski był nadmiernie rozbudowany jeszcze przed I w. św. kiedy był tu przerabiany surowiec sprowadzany z sąsiednich krajów jak: Rosji, Polski i Litwy, a wyroby wysyłane na zachód, Z. Januszko, M. Kielczewska-Zalewska, *Województwo olsztyńskie. Zarys geografii gospodarczej*, Warszawa 1955, s.44-45.



Ilustracja 11. Tratwy na rzece Elbląg, pierwsze lata powojenne¹⁰⁸

Kanał oficjalnie został oddany do użytku dopiero 28 września 1947 r.¹⁰⁹ Szczęśliwie udało się odzyskać część jednostek pływających, które profilaktycznie zatopione zostały

przez Niemców, aby nie dostały się w ręce Rosjan. Oprócz zniszczonego lub zabranego przez „trofiejne” komanda taboru pływającego w pierwszych latach powojennych brakowało ludzi i odpowiedniej kadry do prowadzenia właściwej gospodarki leśnej, a także środków transportu do wywózki drewna z lasów¹¹⁰. Zniszczone i ogołoczone z maszyn były tartaki, a linia kolejowa z Ostródy do Elbląga pozbawiona szyn i nigdy już nieodbudowana na odcinku Miłomłyn-Elbląg¹¹¹. Na terenach, które po wojnie powróciły po czasach rozbiorów lub przypadły Polsce dokonano również historycznych zmian własnościowych. Na podstawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 12 grudnia 1944 r. grupy operacyjne Ministerstwa Leśnictwa rozpoczęły w lipcu 1945 r. akcję obejmowania w posiadanie Skarbu Państwa wszystkich lasów pomieckich. Nastąpiła też, po krótkotrwałym epizodzie gospodarki wolnorynkowej, nacjonalizacja zakładów przemysłu drzewnego, w tym tartaków, jak również przedsiębiorstw żeglugowych i spedycyjnych¹¹². W latach 1945-1947 prywatni

108 Foto T. Trepanowskiego, w: E. Paukszta, *Warmia i Mazury*, Katowice 1970, s. 149.

109 J. Klim, *Kanał Elbląski – zaczęło się od drewna*, w: *I Flis Kanałem Elbląskim 12-26.06.2022. Flisacy – materiały konferencyjne*, Biblioteka Elbląska, 25 czerwca 2022.

110 W. Fafiński, *Pięćdziesiąt lat działalności gospodarczej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie (1945-1994)*, Olsztyn 1955, s.203.

111 Odcinek Ostróda-Miłomłyn rozebrany został w 2006 r.

112 Wśród 272 tartaków (określanych jako przecieralni drewna), które znacjonalizowano w 1946 r. w ówczesnym województwie olsztyńskim, 28 znajdowało się w pow. ostródzkim (w tym 4 w Ostródzie i 1 w Miłomłynie), 18 w powiecie morąskim (w tym 4 w Zalewie i 1 w Małdytach) 18 w powiecie suskim (w tym 3 w Hławie), *Zarządzenie Przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji do Spraw Upaństwowienia przedsiębiorstw w Olsztynie z dnia 28 października 1946 r.*, poz. 139, w: *Olsztyński Dziennik Urzędowy nr 10 (13) z 20.12.1946 r.* Wiele tartaków przejętych przez Skarb Państwa, z powodu braku pełnego wyposażenia technicznego lub tylko sezonowego ich wykorzystywania, względnie innych powodów, krótko po ich przejęciu, zostało zlikwidowanych, W. Fafiński, op. cit, s.203.

kupcy i sprzedawcy drewna obsługiwali jeszcze rynek krajowy handlem drewnem. W międzyczasie Ministerstwo Leśnictwa rozpoczęło uspołecznianie obrotu drewnem, rezerwując je dla odbiorców kontyngentowych i na cele związane z odbudową kraju¹¹³. Transport wodny zlecano państwowym przedsiębiorstwom żeglugi. W 1947 r. powołana została do żeglugi na Wiśle oraz na jej dopływach, połączeniach i rozgałęzieniach, a więc także na wodach Systemu Wodnego Kanału Elbląskiego Państwowa Żegluga na Wiśle¹¹⁴. Brakuje jednak informacji o tej działalności na wodach Kanału. Kolejnym przedsiębiorstwem żeglugowym, które zajmowało się żeglugą i spławem drewna w zachodniej części województwa olsztyńskiego była Żegluga Gdańska, która jako przedsiębiorstwo państwowe powołane zostało również w 1947 r. Firma ta eksploatująca między innymi Kanał Elbląski wraz z Żeglugą Mazurską dysponowały do 1948 r. jedynie jednym holownikiem i barkami bez własnego napędu¹¹⁵. W tym czasie Żegluga Gdańska nie świadczyła jeszcze usług transportowych drewna na Kanale Elbląskim, gdyż wśród przedsiębiorstw zajmujących się tego rodzaju działalnością w Polsce nie była odnotowana¹¹⁶. Dopiero w latach 1949–1951 Żegluga Gdańska dorobiła się własnego holownika. Co prawda w następnych latach ilość holowników wzrastała, ale był to przeważnie tabor stary, poniemiecki, częściowo wyeksploatowany. Pierwsze informacje o przewozach towarów, w tym drewna przez Żeglugę Gdańską na wodach województwa olsztyńskiego pochodzą z 1950¹¹⁷r. W latach 50 i 60. XX w. przeholunek tratw do miejscowych tartaków odbywał się przy pomocy holowników, a nawet statków pasażerskich, które po sezonie letnim angażowano do tego rodzaju czynności. Nagminnie wobec ich niedostatku, szczególnie na krótkich odcinkach stosowano ciągniki,

113 *Z dziejów lasów państwowych i leśnictwa polskiego 1924–2004*, tom 3(1) *Lata powojenne i współczesność*, Warszawa 2006, s.288.

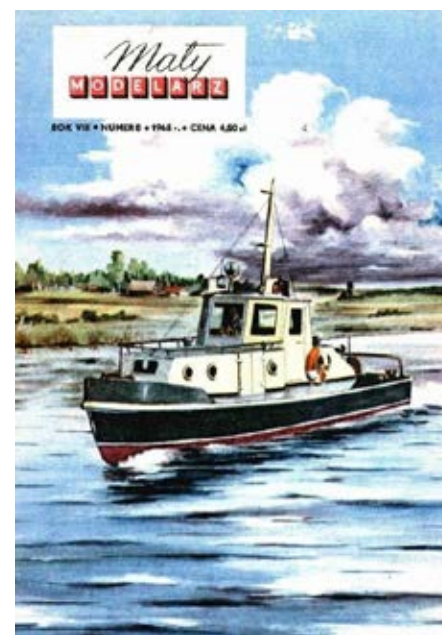
114 Zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 19 grudnia 1947 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą "Państwowa Żegluga na Wiśle", M.P.1948.3.8.

115 Z. Pietkiewicz, Z. Zienkiewicz, *Transport i łączność*, w: *Województwo olsztyńskie. Monografia ekonomiczno-społeczna 1945-1969*, Wrocław 1974, s.401-441.

116 *Tabl. 12 Przewozy towarów na drogach wodnych śródlądowych*, w: *Rocznik Statystyczny 1950*, Warszawa 1950, s. 65.

117 W 1950 r. Żegluga Gdańska przewiozła 41,7 tys. ton ładunków, w 1950 r. 41,0 tys. ton, Tabela 25 Przewozy ładunków żegluga śródlądową w województwie olsztyńskim, w: Z. Pietkiewicz, Z. Zienkiewicz, *Transport...*, s.425. Do 1955 r. udział w przewozach towarów podatnych do przewozu barkami był wtedy nieznaczny, rzędu 5%-10%. Główne przewozy stanowił więc przeholunek tratw do tartaków. Jedynie w latach 1955-1956 przewozy barkami stanowiły 15-20% z uwagi na większą podaż materiałów budowlanych. W następnych latach struktura przewozów kształtowała się różnie, jednakże w każdym roku udział przewożonego surowca drzewnego wynosił od 89 do 99%, ibidem, s.425-426.

wciągarki, konie, a także siłę ludzką (burlaczenie). Do obsługi spławów drewna na wodach Kanału Elbląskiego i jeziorach Żegluga Gdańska posiadała holowniki „Łosoś”, „Nieszawa” i „Rekin”¹¹⁸. Spedytorzy i tartaki miały jednak spore kłopoty z wynajmowaniem tych jednostek dla swoich potrzeb. W 1958 r. Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego zdecydowało się na zamówienie pewnej liczby holowników przeznaczonych do spławu drzewa. W 1960 r., na jego zlecenie Tczewska Stocznia Rzeczna w Tczewie wybudowała holownik „Flisak”. Przez rok portem macierzystym „Flisaka” będącego własnością Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Olsztynie była Ostróda¹¹⁹.



Ilustracja 12. Holownik rzeczny (śródlądowy) HR-60 „Flisak” na okładce „Małego Modelarza”¹²⁰

W 1967 r. Zespół Składnic Lasów Państwowych w Ostródzie otrzymał holownik „Sylwan” do holunku tratw zbudowany rok wcześniej w Bazie Remontowej Żeglugi Mazurskiej w Giżycku. Kilka lat później, w 1972 r. sprawy związane ze spławem drewna na Kanale przejęły Lasy Państwowe. Od tego też roku Żegluga Gdańska zaprzestała już świadczyć tego rodzaju usługi¹²¹.

Holownik „Sylwan” będący na stanie posiadania Lasów Państwowych był wykorzystywany przy spławie drewna do holunku tratw na wodach Systemu Wod-

118 Informacja kpt. żeglugi śródlądowej Janusza Miszewskiego. *Życie Olsztyńskie* z 28 kwietnia 1954 r. podało wiadomość o wejściu do służby holowników „Łosoś” i „Rekin”, R. Kowalski, *Ostróda-Hawa-Elbląg. Z dziejów żeglugi śródlądowej*, Olsztyn 2016, s.162.

119 Holownik został przekazany przez Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Olsztynie do Oddziału w Rucianem, a portem macierzystym było Giżycko. Jeszcze w 2008 r. „Flisak” był użytkowany w prywatnej „Żwirowni Wisła” w Grudziądzu, Valdemaras [Waldemar Danielewicz], w: <https://www.zegluga-rzeczna.pl/forum/thread/view/260/holowniki-hr-60/sort-by/latest> [dostęp 12.04.2022].

120 *Mały Modelarz*, nr 8/1965.

121 Informacja kpt. żeglugi śródlądowej Janusza Miszewskiego oraz na podstawie danych liczbowych zebranych przez niego w archiwum Żeglugi Gdańskiej.

nego Kanału Elbląskiego do czasów zaprzestania transportu drewna drogą wodną w 1988 r. Sprzedany został w 1990 r.¹²².

Dane techniczne:

Wymiary: dł. 11,1 m, szer. 2,8 m, zanurzenie 0,7 m.

Silnik: 4 cylindrowy o mocy 72 KM.

Prędkość: 10 km/godz.

Załoga: 2 osoby.



Ilustracja 13. Holownik „Sylwan” na rozgałęzieniu dróg żeglownych Kanału Elbląskiego w Miłomłynie, lata 1982-1988¹²³.

W pierwszych pięciu powojennych latach sprawy żeglugi śródlądowej i spławu tratw regulowały przedwojenne przepisy: Ustawa wodna z dnia 19 września 1922 r. z późniejszymi zmianami i rozporządzenie

Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o żegludze i spławie na śródlądowych drogach wodnych z późniejszymi zmianami¹²⁴. W 1950 r. uwzględniając nową rzeczywistość polityczno-gospodarczą weszła w życie Ustawa z dnia 7 marca 1950 r. o żegludze i spławie na śródlądowych drogach wodnych¹²⁵. W okresie do zaprzestania transportu towarowego i flisactwa na wodach Kanału i sąsiadujących akwenach obowiązywały na mocy ww. ustawy

122 Nabywcą holownika był Zakład Wydobywania Kruszywa 'Wir-Bud', Wiąg/k. Świecia. W 2008 r. był jeszcze w użytkowaniu, ibidem.

123 Fot. kpt. żeglugi śródlądowej Janusza Miszewskiego.

124 Dz.U. 1922 nr 102 poz. 936, Dz.U. 1928 nr 29 poz. 266. Ustawa wodna z dnia 19 września 1922 r. utraciła swą moc dopiero z chwilą wejścia w życie ustawy z 30 maja 1962 r. *Prawo wodne*, Dz.U. 1962 nr 34 poz. 158.

125 Dz.U. 1950 nr 10 poz. 108. Ustawa uchyliła rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o żegludze i spławie na śródlądowych drogach wodnych.

zarządzenia wykonawcze Ministra Żeglugi w sprawie uprawiania żeglugi i spławu na śródlądowych drogach wodnych¹²⁶. Ich przepisy dla obszaru całej Polski szczegółowo regulowały m.in. takie kwestie jak: oznakowanie i wyposażenie tratw, dokumenty tratwy i załogi, kierownictwo tratwami, skład i kwalifikacje załogi oraz zasady spławu tratw (formowanie, przejście przez śluzy, postoje, wypadki). W paragrafie 5 Zarządzenia Ministra Żeglugi dnia 10 września 1952 r. w sprawie uprawiania żeglugi i spławu na śródlądowych drogach wodnych podano ujednolicone polskie nazewnictwo powojenne związane z formowaniem tratw. Podano m.in. że „Kłoc drewna ułożone na wodzie wzdłuż obok siebie i związane za pomocą lin, łyka, drutu itp. określa się nazwą „tafla”. Kilka tafli połączonych ze sobą wzdłuż określa się nazwą „pas”. Kilka pasów połączonych wszcz ze sobą określa się nazwą „tratwa”. Tafle lub pasy transportowane oddzielnie uważa się za tratwę”.

W okresie przed 1945 r. z tytułu żeglugi i spławu tratw na drogach wodnych Kanału Oberlandzkiego pobierano każdorazowo opłaty ustalone specjalnie dla tego szlaku na wyznaczonych śluzach i pochylniach, natomiast po wojnie za korzystanie z dróg wodnych opłaty były jednakowe dla obszaru całego kraju i płatne z góry. Pierwsze rozporządzenie w tej sprawie wydano w 1949 r. na podstawie ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 r.¹²⁷. Opłata za jednorazowe przeprowadzenie przez śluzę i pochylnię tratwy uzależniona była od jej powierzchni (tak jak przed 1945 r.) i różnicy poziomów wody na stopniu (od 0,30 zł do 0,80 zł od m²). Była też określona minimalna opłata za przeprowadzenie całej tratwy w wysokości 50 zł dla różnicy poziomów wody na stopniu ponad 5 m. Opłaty pobierane przez właściwy państwowy zarząd wodny należało uiszczać z góry za cały okres lub sezon. W następnych latach zmodyfikowano zasady pobierania tych opłat. Przy schyłku flisactwach na wodach Warmii i Mazur (w latach 1986-1988) opłaty uzależnione były od masy przewożonego, holowanego lub spławianego drewna, długości trasy i odcinka drogi wodnej¹²⁸.

126 Zarządzenie Ministra Żeglugi dnia 10 września 1952 r. w sprawie uprawiania żeglugi i spławu na śródlądowych drogach wodnych, M.P. 1952 nr 87 poz. 1368. Od 1961 r. obowiązywało natomiast Zarządzenie Ministra Żeglugi z dnia 23 lutego 1961 r. w sprawie uprawiania żeglugi i spławu na śródlądowych drogach wodnych, M.P. 1961 nr 23 poz. 111.

127 Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 1 marca 1949 r. o opłatach za specjalne świadczenia na śródlądowych wodach publicznych, Dz.U. 1949 nr 18 poz. 127. Z dniem jego wejścia w życie straciło moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 29 marca 1933 r. o pobieraniu opłat od statków, łodzi, tratw i spustu drzewa luźnego oraz za specjalne świadczenia na śródlądowych wodach publicznych żeglownych i spławnych.

128 Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1986 r. w sprawie opłat za korzystanie z wód i urządzeń wodnych, Dz. U. Nr 7, poz.39.

W razie braku informacji o tonażu ładunku w liście przewozowym przyjmowano, że 1 m³=3,5 m² powierzchni tratwy=0,7 tony). Dodatkowo należało też zapłacić za każde słuźowanie i przejście przez pochylnię. Na odcinku dróg wodnych „Kanał Warmiński [obowiązująca wtedy nazwa Kanału Elbląskiego] w systemie jezior Warmińskich (od wsi Miłomłyn (km 0,0) do jeziora Drużno (km 52,0) i od wsi Miłomłyn (km 0,0) do jeziora Szelał (km 19,1)” należność wynosiła 0,35 zł/tonokilometr). Należności z tego tytułu rozliczono ryczałtem z Okręgową Dyrekcją Gospodarki Wodnej w Gdańsku¹²⁹.

Obecnie, pomimo zaprzestania towarowych spławów drewna w Polsce nadal funkcjonują przepisy dot. spławu i holowania tratw i opłat z tego tytułu. W Systemie Wodnym Kanału Elbląskiego obciążenia z tytułu spławu dotyczą kanału od Miłomłyna (km 0,0) do j. Drużno wraz z tym jeziorem (km 59), j. Szelał Wielki (km 21,4), j. Jeziorak (11,5 km), Kanału Bartnickiego (od km 0,0 do km 1,00) i rzeki Elbląg od km 0,00 do km 1,0¹³⁰. Na podstawie tak zwanej ustawy antycovidowej z dnia 17 listopada 2021 r., wydanej w celu wsparcia przedsiębiorców, do 31 grudnia 2022 r. nie pobiera się jednak opłat.

Z okresu powojennego dostępne są tylko wyrywkowe i bardzo ogólne dane statystyczne odnośnie do spławu drewna w Systemie Wodnym Kanału Elbląskiego. Roczniki statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego w ogóle nie podają danych odnoszących się do ładunków przewożonych Kanałem. Dane dotyczące żeglugi śródlądowej w zakresie przewozu drewna i jego przetworów zaczęto publikować, począwszy od Rocznika Statystycznego 1948. Podane za 1947 r. dane wielkości przewozów Państwowej Żeglugi na Wiśle (ogółem różnymi środkami 30,9 tys. ton drewna) dotyczyły również systemu wód Kanału, gdyż przedsiębiorstwo to, jak już wspomniano, powołane zostało również na prowadzenie żeglugi dopływach, połączeniach i rozgałęzieniach rzeki Wisły¹³¹. W latach 1947, 1948 i 1949 Państwowa Żegluga na Wiśle holowała w tratwach odpowiednio 22,3/74,0/42,0 tys. ton drewna¹³². Informacje o dostawach drewna

¹²⁹ Ibidem.

¹³⁰ Zwolniony jest zatem z opłat spław po j. Jeziorak i Kanałem Dobrzyckim, Rozporządzenie Ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej z dnia 22 marca 2018 r. w sprawie należności za korzystanie ze śródlądowych dróg wodnych i ich odcinków oraz słuź i pochylni, Dz.U. 2018 poz. 654.

¹³¹ Usługi te świadczyła w Polsce tylko Państwowa Żegluga na Wiśle. Podana wielkość (30,9 tys. t) dotyczyła drewna nieobrobionego (przeliczono je na tony, przyjmując wówczas, że 10 m³=9 ton), drewna obrobionego, drewna opałowego i faszyny, Tabl. 30 Przewozy towarów na drogach śródlądowych w 1947 R., w: *Rocznik Statystyczny 1948*, Warszawa 1948, s. 139.

¹³² Tabl. 12 Przewozy towarów na drogach wodnych śródlądowych, w: *Rocznik Statystyczny 1950*, Warszawa 1950, s. 65.

tartaczego do odbiorców transportem wodnym (spławem) od 1956 do 1980 r. w obrębie jezior ostródzko-iławskich i j. Kalwa koło Pasymia w pow. szczyecińskim zebrane zostały z różnych źródeł dla potrzeb cytowanej już publikacji autorstwa Władysława Fafińskiego wydanej przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Olsztynie¹³³. Zestawiono je z danymi Żeglugi Gdańskiej dotyczącymi spławu drewna tratwami po odpowiednim przeliczeniu w latach 1956-1971¹³⁴.

Tab.6 Dostawy drewna tartaczego do odbiorców transportem wodnym (spławem) w obrębie jezior ostródzko-iławskich i j. Kalwa oraz przewozy drewna tratwami przez Żeglugę Gdańską.

Wy- szczególnienie	Jedn. miary	1956	1957	1958	1959	1960	1961	1962	1963	1964	1965	1966	1967	1968	1969	1970	1971	1972	1973	1974	1975	1976	1977	1978	1979	1980	
Dostawy drewna tartaczego spławem do odbiorców w obrębie jezior ostródzko-iławskich i jez. Kalwa wg danych Lasów Państwowych ¹																											
	tys. m ³	54	54	52	63	48	42	50	38	36	21	29	28	29	25	26	19	11	11	20	24	21	11	13	5	6	
w przeliczeniu na tys. ton		38	37	36	44	33	29	35	26	25	15	21	20	20	18	18	13	7	7	14	17	15	8	9	3	4	
Holowanie tratw przez Żeglugę Gdańską wg danych przedsiębiorstwa ²																											
Ogółem	tys. ton	bd	44,2	bd	26	27	27	28	30	bd	41	44	41	39	37	37	38										
w tym:																											
Kwiecień																											
Maj					5	6	4	4																			
Czerwiec					4	3	4	9																			
Lipiec					5	7	4	3																			
Sierpień					4	4	6	4																			
Wrzesień					5	4	7	3																			
Październik					2	3	1	5																			
Listopad					1																						

¹³³ Tabela Nr 49 Dostawy drewna tartaczego do odbiorców transportem wodnym (spławem) w latach 1956-1988 w obrębie dwóch szlaków wodnych: 1) szlakami Wielkich Jezior Mazurskich; 2) szlakami jezior iławsko-ostródzkich i na jeziorze Kalwa, w: W. Fafiński, op. cit., s. 195.

¹³⁴ Tab. Przewozy ładunków w tonach według typów jednostek towarowych za lata 1967-76 (w tys. ton), w: *Żegluga Gdańska* [folder], Gdańsk 1978 i informacje dotyczące spławu drewna tratwami za okres lat 1957-1971 od kpt. żeglugi śródlądowej Janusza Miszewskiego uzyskane z archiwum Żeglugi Gdańskiej. W przeliczeniu m³ drewna na tony przyjęto, że 1 m³=0,7 tony (aktualnie obowiązujący przelicznik dla określenia należności za holowanie i spław tratw).

Źródło: 1.W. Fafiński, Pięćdziesiąt..., Tab. 49 Dostawy drewna tartacznego do odbiorców transportem wodnym (spławem) w latach 1956-1988 w obrębie dwóch szlaków wodnych: 1) szlakami Wielkich Jezior Mazurskich; 20 szlakami jezior iławsko-ostrowskich i na jeziorze Kalwa, s.195. W przeliczeniu m³ drewna na tony przyjęto, że 1 m³= 0,7 tony (wg przelicznika dla określenia należności za holowanie i spław drewna (art.308 ust.1 Prawa Wodnego). 2.Żegluga Gdańska,[folder], Gdańsk 1978, Tab. Przewozy ładunków w tonach według typów jednostek towarowych za lata 1967-76) w tys. ton) oraz dane dotyczące spławu drewna tratwami za okres lat 1957-1971 uzyskano od kpt żeglugi śródlądowej Janusza Miszewskiego pozyskane z danych archiwalnych Żeglugi Gdańskiej.

Należy przypuszczać, iż spław drewna na j. Kalwa do tartaku w Pasymiu nie miał istotnego udziału w podanych wielkościach. Dane Lasów Państwowych, które zatem de facto dotyczą Systemu Wodnego Kanału Elbląskiego pokazują sukcesywny spadek i malejące znaczenie holunku tratw do tartaków. Brak ich dla lat po 1980 r., kiedy to przetransportowano drogą wodną zaledwie 4 tys. ton drewna, może oznaczać, że tego rodzaju działalność była już marginalna i przestano ją odnotowywać. Porównywalne dane Żeglugi Gdańskiej za lata 1957-1971 (w 1972 r., firma ta zakończyła tego rodzaju działalność) potwierdzają ogólnie, iż przedsiębiorstwo to było głównym usługodawcą wykonującym holunek tratw na wodach Kanału i skomunikowanych z nim jezior. Według szczegółowych danych dla lat 1959-1962 transporty drewna wodą rozłożone były równomiernie w ciągu sezonu żeglugowego: w maju 18%, czerwcu 19%, lipcu 19%, sierpniu 19%, we wrześniu 17%, październiku 11% i listopadzie 1% z ogólnej ilości przewozów w tys. ton. Wiązało się to z faktem, że wyciętych drzew zaczęto prowadzić przez cały rok.



Ilustracja 14. Jerzwałd, Flisacy na Kanale Jerzwałdzkim (J. Płaskie-j. Twaruczek-J. Zdryńskie, lata 60-70.XX w.)¹³⁵.

Warunki pracy flisaków niewiele zmieniły się od czasów przedwojennych. Była to nadal praca ciężka i niebezpieczna. Pisał o tym Stanisław Moroz dziennikarz Życia Olsztyńskiego w artykule z 27 listopada 1957 r.: „Rokrocznie kanałami dwóch szla-

135 J. Sokołowski, *Kanał Płaskie – Twaruczek – Zdryńskie*, w: *Pomezaniae*, nr 149/luty 2002, s. 13 (zdjęcie z domowego archiwum Tadeusza Dziekana).

ków: ostródzko-elbląskim i mazurskim spławia się ponad 110 tys. m sześć. drzewa. (...) na szlakach wodnych pracuje w okresie największego nasilenia (latem) ponad 70 ludzi. Nieraz po dwa i trzy tygodnie przebywają oni na tratwach. Zarobki flisaków wahają się od 2 do 3 tys. zł miesięcznie. Największą ich bolączką jest brak butów gumowych i ciepłej odzieży¹³⁶.

Transport wodny drewna już w latach 50.XX w. w Polsce stawał się nieopłacalny. Z porównania kosztów przewozu drewna drogą kolejową i wodną przy małych i dużych odległościach według kalkulacji na podstawie taryf i stawek robocizny obowiązujących w 1953 r. wynika, że spław kalkulował się drożej (tab. 7). Wpływ na to miała preferencyjna taryfa dla kolejowych przewozów drewna, a ponadto koszty robocizny i koszty załadunku na wagony były znacznie niższe niż koszty staczania drewna do wody i zbijania oraz uzbrajania tratw. Jedynie wtedy koszty spławu byłyby niższe, gdy koszty dowozu drewna do bindowi były wielokrotnie niższe niż koszty dowozu drewna do najbliższej stacji kolejowej albo gdy koszt dowozu od stacji docelowej do odbiorcy przekraczał znacznie koszty wydobycia drewna z wody i dowozu do składu odbiorcy¹³⁷.

Tab.7 Koszty transportu drewna kolejowego i wodnego w 1953 r.

Rodzaj transportu	Odległość przewozu			
	12 km	100 km	12 km	100 km
	koszt na 1 m ³ w zł		koszt na 1 m ³ /km w zł	
Kolejowy	7,12	11,39	0,59	0,11
Wodny	14,2	29,2	1,08	0,29

Źródło: Tab. 142 Koszty transportu drewna kolejowego i wodnego w 1953 r., w: E. Więcko, *Lasy i przemysł leśny w Polsce*, Warszawa 1960, s.327.

Z początkiem lat pięćdziesiątych zaczął zwiększać się, głównie dzięki importowi, tabor samochodów do transportu drewna. Motoryzacja zaczęła powoli wypierać inne rodzaje transportu tego surowca lub zmniejszała ich znaczenie¹³⁸. O ile przewozy koleją drewna i wyrobów z niego kształtowały się w Polsce w latach 1955-1988 na poziomie 12-14 mln t rocznie to ich kilkakrotny spadek nastąpił na początku lat dziewięćdziesiątych. W roku 2001 wynosił 3,2 mln t, a w latach 2010-2020 kształtował się na poziomie 1-2 mln t rocznie.

136 R. Kowalski, C. Wawrzyński, *150 lat Kanału Ostróda-Elbląg. 1860-2010*, Olsztyn 2010, s.164.

137 E. Więcko, *Lasy i przemysł leśny w Polsce*, Warszawa 1960, s.328.

138 M. Kubiak, *Transport leśny*, Poznań 1990, s.18 i 38.

Przewozy drewna i jego wyrobów transportem samochodowym systematycznie wzrastały: 27,5 mln t w 2001 r., 63,7 mln t w 2011 r. i 88 mln t w 2019 r.¹³⁹. Spadek znaczenia dróg wodnych dla transportu drewna dotyczył również Kanału Elbląskiego. W roku 1960 po raz ostatni tratwy przeszły przez pochylnie w drodze do Elbląga¹⁴⁰. Należy jednak zauważyć, analizując dane z tabeli 7, iż fakt ten nie wpłynął w kolejnych latach na ogólne ilości transportowanego drewna w Systemie Wodnym Kanału. W latach 70-80. XX w. dostarczano z lasów ostródzkich spławem drewno do kilku tartaków, a w drugiej połowie lat osiemdziesiątych jedynie do tartaków w Iławie i Miłomłynie w ilościach 1-3 tys. m³ rocznie. W ostatnim 1988 r. dwa te tartaki otrzymały spławem łącznie tylko ok. 800 m³ surowca tartaczno-¹⁴¹. Ten rok był też ostatnim w dostarczaniu surowca tartaczno- i niewielkich ilości drewna sklejkowego do innych tartaków w województwie olsztyńskim¹⁴². Resztki zatopionego drewna tartaczno- w j. Jeziorak wyciągano jeszcze z wody i transportowano drogą wodną do tartaków w latach 90. XX w. Na pamiątkę spławów drewna przez jerswałdzkich flisaków z lasów koło Jerzwałdu pozostawiono kilkanaście pali wbitych w dno i przylegających do stromego brzegu j. Twaruczek na trasie Kanału Jerzwałdzkiego.

Rok 1988 był również ostatnim uprawiania flisactwa na obszarze Wielkich Jezior Mazurskich, ale także przez flisaków ze stolicy polskiego flisactwa Ulanowa położonego nad rzeką San¹⁴³.

Na zaprzestanie transportu drewna wodą w Polsce, w tym też jego spławu tratwami złożyło się wiele przyczyn. Ostatnie lata jego funkcjonowania były nie-sprzyjające dla państwa z punktu widzenia polityczno-gospodarczego. Autorzy

139 Przewóz drewna i jego wyrobów drogą wodną w Polsce oscylował w powojennej Polsce na poziomie 0,2-0,3 mln t (w 2019 r. 187 tys. t), przy czym w 2000 r. przewieziono w ten sposób tylko 13 tys. t (dane po przeliczeniach własnych na podstawie roczników statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego).

140 Informacja udzielona autorowi w dniu 4 lipca 2022 r. przez Alojzego Skowrońskiego w Buczyńcu. Jego rodzina przybyła tutaj w 1946 r. Dziadek, ojciec i pan Alojzy (do emerytury) pracowali przy obsłudze tej pochylni.

141 W. Fafiński, op. cit., s.88.

142 Ibidem.

143 Ostatni spław drewna z Ulanowa Wisłą do Gdańska odbył się latem 1939 r. Po II w. św. w znacznie ograniczonym zakresie spławiano drewno Sanem i Wisłą do 1968 r., ale od 1969 r. zaprzestano tej działalności. Tradycje flisackie są kontynuowane przez mieszkańców Ulanowa, M. Grzybek, M. Kawa, *Znaczenie produktów lokalnych w budowaniu wizerunku gmin powiatu Nisko*, w: *Journal of Agribusiness and Rural Development*, 4(26) 2012, s. 5-15. O tradycjach flisackich Ulanowa W. Kalamucka, *Tradycyjne sposoby wykorzystania zasobów rzek na przykładzie flisactwa w Ulanowie*, w: *Woda w przestrzeni przyrodniczej i kulturowej*, w: *Prace Komisji Krajoznawstwa Kulturowego*, t. II, Sosnowiec 2003, s.96-103.

artykułu Uwarunkowania rynku drzewnego w Lasach Państwowych w latach 1918–2008 wskazują, że „...Postępujące załamanie na rynku drzewnym, szczególnie w latach 1987–1989, spowodowane kryzysem rozwoju kraju, pociągnęło za sobą obniżenie ilości pozyskiwanego surowca drzewnego, wyraźny spadek liczby zadań realizowanych przez Lasy Państwowe oraz drastyczne obniżenie poziomu produkcji, zatrudnienia i liczby zakładów przemysłu drzewnego...”¹⁴⁴. Wtedy też uwypukliły się wszystkie słabości transportu wodnego drewna. Jedną z głównych była mała elastyczność tej formy transportu, niewytrzymująca konkurencji z pojazdami silnikowymi w związku z dynamicznym rozwojem transportu samochodowego¹⁴⁵. Z powodu małej elastyczności transportu wodnego nastąpiło nadmierne wyeksploatowanie drzewostanów leżących w pobliżu bindug. W następstwie tego nastąpiło wydłużenie dowozu drewna. Nieopłacalne stało się z punktu widzenia ekonomicznego dowożenie pojazdami mechanicznymi surowca do bindug, często jego długotrwałe składowanie, pracochłonne formowanie tratw i długi transport wodny¹⁴⁶. Można tego było dokonać jednorazowym szybkim przewozem drewna z miejsca wycinki bezpośrednio do odbiorców. Przewaga transportu samochodowego wiązała się też z tym, że nastąpiły również zmiany w lokalizacji zakładów przemysłowych przerabiających surowiec drzewny. Uległy likwidacji małe, przestarzałe zakłady, głównie tartaki, które zaopatrywały się w surowiec drzewny za pomocą spławów. W przemyśle drzewnym nastąpił proces koncentracji produkcji, w wyniku czego powstawały duże kombinaty przerobu drewna niepołożone często w pobliżu dróg wodnych. Ich zapotrzebowanie na surowiec drzewny było równomiernie rozłożone w ciągu roku, co nie mógł gwarantować transport wodny z uwagi na sezonowość (210 - 230 dni w roku na Warmii i Mazurach, a to było znacznie krócej niż w innych rejonu kraju)¹⁴⁷. Konieczność wykorzystania transportu samochodowego było spowodowane również wymogami eksportu. W celu umożliwienia tartakom produkcji w okresie jesienno-zimowym ze świeżego surowca cennych gatunków tarcicy trzeba było organizować dostawy drewna transportem kołowym, kosztem wodnego, pomimo że ten był tańszy, nawet do tych tartaków, które miały możliwości magazynowania drewna w wodzie¹⁴⁸.

144 M. Łuczak, P. Paschalis-Jakubowicz, *Uwarunkowania rynku drzewnego w Lasach Państwowych w latach 1918–2008*, w: *Sywan* 157 (7), 2013, s. 506–515.

145 M. Kubiak, *Transport...*, s.76.

146 Przetrzymanywanie surowca drzewnego na składzie przed jego wywózką, wiązało się również z utratą korzyści finansowych, które można byłoby uzyskać bezpośrednio już po wycince.

147 M. Kubiak, *Transport...*, s.76.

148 W. Fafiński op. cit., s.88.

W odniesieniu do dróg żeglownych Systemu Wodnego Kanału Elbląskiego należy jeszcze dodać, że niekorzystnym było ich mała przepustowość i możliwości tonażowe jednostek przewożących ładunki.

Konsekwencjami malejącego udziału transportu wodnego w przewozach drewna było z kolei wystąpienie wtórnych czynników marginalizujących rolę spławu jako środka transportu drewna. Z racji malejącego jego znaczenia i unikatowości, braku postępu technicznego oraz kwalifikowanych kadr nastąpiło z kolei nasilenie się procesu zastępowania transportu wodnego, ale też i kolejowego transportem samochodowym. W międzyczasie następowała modernizacja technologiczna tartaków polegająca na przystosowaniu ich do powszechnie stosowanych sposobów dostaw. Negatywnie na możliwości transportu wodnego miał brak kompleksowych prac konserwujących i ulepszających drogi wodne i postępujący spadek ich poziomu. Ciężkie warunki pracy, niskie płace, brak perspektyw utrzymania miejsca pracy powodowało, że z zawodu następował odpływ wykwalifikowanych kadr¹⁴⁹. Z drugiej strony przybywało lepszych dróg i w użytkowaniu pojawiały się coraz doskonalsze pojazdy, większe, bardziej ładowne i szybsze z urządzeniami do jednoczesnego ładowania. Stąd też i z uwagi na brak wyraźnego wzrostu przewozów drewna wodą i krótkie relacje przewozów (na Warmii i Mazurach wynosiły one 20-30 km) spowodowało to, że transport wodny stał się nieopłacalnym¹⁵⁰.

Należy zauważyć, że schyłek transportu wodnego drewna nastąpił mimo proekologicznego charakteru żeglugi śródlądowej, charakteryzującej się małym zanieczyszczeniem środowiska. Wynika to między innymi z tego, że żegluga śródlądowa zużywa niewielkie ilości energii. Według wyliczeń zapotrzebowania mocy na przemieszczenie określonej masy ładunku, to transport samochodowy wymaga 8-10 kW mocy na tonę ładunku, transport kolejowy 0,8-1,0 kW, a śródlądowy tylko 0,2-0,4 kW¹⁵¹. Co za tym idzie, nie emituje tyle zanieczyszczeń co inne środki transportu. Należałoby jeszcze w tych porównaniach uwzględnić inne koszty, które obciążają pozostałe rodzaje transportu, a nie dotyczą transportu wodnego. Są to między innymi koszty kongestii jak terenochłonność, koszty recyklingu związane ze środkami transportu, degradacja architektury i destrukcja wizualna krajobrazu, koszty użytkowania infrastruktury i koszty wypadków¹⁵². Dodać też trzeba, że w transporcie drogowym

149 Ibidem, s.88.

150 Z. Pietkiewicz, Z. Zienkiewicz, op. cit., s.425.

151 J. Kulezyk, J. Winter, *Śródlądowy transport wodny*, Wrocław 2003, s. 12.

152 Ibidem, s. 13.

drewna, z uwagi na zaniżenie w polskich przepisach norm gęstości różnych gatunków drewna, samochody mogą być przeciążone nawet o połowę, przez co następuje niszczenie dróg¹⁵³. Jednak pomimo wymienionych pozytywów transportu drogami wodnymi, transport kołowy, z uwagi na jego elastyczność, całkowicie zdominował po 1988 r. dostawy drewna w Polsce.

Rozwój techniki, zmiany w gospodarce, a przede wszystkim surowe prawa ekonomii wyeliminowały transport wodny bogactwa polskich lasów. Malownicze widoki tratw podążających jeziorami i kanałami Krainy Kanału Elbląskiego, jakie niektóre osoby jeszcze pamiętają, zapewne nie powrócą już na stałe. Zamierają też tradycje flisackie związane z tą tak ważną dziedziną działalności gospodarczej, która trwała w sposób prawie niezmienny przez ponad 700 lat.

Pierwszy Flis Kanałem Elbląskim, który odbył się w dniach 14-26 czerwca 2022 r. zorganizowany staraniem Stowarzyszenia Miłośników Kanału Elbląskiego „Navicula”, Polskiego Cechu Flisaków. Sterników. Szkutników oraz Tartaku Jagodno będący rekonstrukcją historycznych flisów pokazał mieszkańcom regionu i turystom ciężką pracę ludzi zajmujących się dawniej tą działalnością. Była ona związana z wodą, największym skarbem ludzkości, który szczególnie teraz, w związku ze zmianami klimatycznymi i przemianami cywilizacyjnymi podlega degradacji.

Ilustracja 15. Karczmisko, Kanał j. Dauby -j.Jeziorak. I Flis Kanałem Elbląskim, 14.06.2022¹⁵⁴

Na zakończenie należy podzielić się refleksją dr Wioletty Kalamuckiej odnoszącą się do



153 Wynika to z raportu Najwyższej Izby Kontroli o wykonywaniu zadań przez zarządców dróg wojewódzkich w zakresie utrzymania, remontów i ochrony dróg, Transporty drewna niszczą drogi w: <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/transporty-drewna-niszczą-drogi.html>, publikacja z 13 sierpnia 1918 r. Masa transportowanego drewna dłużycowego w przypadku Scanii może wynosić maksymalnie nawet 49,80 Mg (ton) z przyczepą rozsuwaną przewożącą 36,07 m3, W. Trzciniński, *Analiza parametrów technicznych dróg leśnych w aspekcie wywozu drewna samochodami wysokotonażowymi*, Warszawa 2011, s.90.

154 Fot. Autora.

prawda do rzek, ale słowa te są również adekwatne do Krainy Kanału Elbląskiego: „...Dzięki przetrwaniu tradycji flisackich, rzeki, choć na krótki okres czasu i w niewielu miejscach, nabierają nowego kolorytu. Spływy nie tylko stanowią atrakcję turystyczną, ale są też okazją do refleksji nad znaczeniem rzek w przeszłości i możliwością wykorzystania ich potencjału. Jest to nie tylko potencjał gospodarczy, ale także potencjał tkwiący w istniejących w możliwościach odtworzenia tradycyjnych, związanych z wodą, zajęć. Nie powodują one zagrożeń środowiska, pozwalają na zachowanie naturalności koryt rzecznych i walorów przyrodniczych i krajobrazowych dolin stwarzają natomiast szanse rozwoju i mogą stanowić źródło aktywizacji ludności miejscowości położonych nad rzekami. Często przez wiele lat mieszkających nie nad rzeką, ale jakby obok rzeki...”¹⁵⁵.

155 W. Kalamucka, *Tradycyjne sposoby wykorzystania zasobów rzek na przykładzie flisactwa w Ulanowie*, w: *Woda w przestrzeni przyrodniczej i kulturowej. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego*, t. II, Sosnowiec 2003, s.96-103.

Załącznik

Rozporządzenia i obwieszczenia Rządu Królewskiego¹⁵⁶

Nr 164.

Regulamin 3257/7 I dotyczący flisactwa z Jeziora Pauzeńskiego do Jeziora Drwęckiego przez jaz młyń w Ostródzie,

Zgodnie z §§ 9-11 ustawy o użytkowaniu rzek prywatnych z 28 lutego 1843 r. i na podstawie Najwyższego Zarządzenia z 14 maja 1855 r. brzmi on następująco:

„Na podstawie raportu z dnia 5 bieżącego miesiąca zarządzam, że do spławu drewna jest każdemu dozwolone korzystanie ze strumienia łączącego Jezioro Pauzeńskie z Jeziorem Drwęckim w powiecie Ostróda w rejencji królewskiej. W związku z tym właściciel młyń i tartaku w Ostródzie, który ma prawo piętrzenia wody, jest zobowiązany przez cały rok do zapewnienia odpowiedniej ilości wody w jacie swojego młyń koniecznej do spławiania drewna. Następujące po tym niezbędne ustalenia roszczeń odszkodowawczych właściciela młyńa wobec państwa, jak również dalszego uregulowania kwestii spławu tratwami oraz ustalenia wysokości opłat od spławu, które mają być pobierane na wspomnianym strumieniu, wchodzi niezwłocznie w życie zgodnie z §§ 9-11 ustawy z 28 lutego 1843 roku.

Poczdą, 14 maja 1855 r.

(podpisano) Friedrich Wilhelm.

(contras.) von der Heydt.

von Bodelschwingh.

Do Ministra Handlu, Rzemiosła i Robót Publicznych oraz Ministra Finansów

Stają się następujące

Przepisy

dotyczące flisactwa z Jeziora Pauzeńskiego do Jeziora Drwęckiego przez jaz przy młyń w Ostródzie.

§ 1

Każdorazowy właściciel młyńa i należącego do niego jazu w Ostródzie jest zobowiązany do organizowania spławu niepołączonego drewna o dowolnych

156 *Verordnungen...*, s.188-190.

wymiarach przez wymieniony jaz oraz do zapewnienia niezbędnego nurtu wodnego do jego spławu.

Konieczne naprawy lub nowe konstrukcje jazu nie mogą być przeprowadzane bez zgody policji (§ 4.). Większe naprawy lub nowe konstrukcje, które utrudniają korzystanie z jazu, nie mogą mieć miejsca w okresie od pierwszych roztopów do końca czerwca.

§ 2

Korzystanie z jazu na potrzeby spławu drewna jest dozwolone przez cały rok przy niezamarzniętej wodzie. W miesiącach od kwietnia do września włącznie ustala się następujący czas spławu drewna przez jaz: 6.00-12.00 i 14.00-19.00, w pozostałych miesiącach: 8.00-12.00 i 14.00-18.00.

W niedziele i święta nie wolno korzystać z jazu do spławu drewna.

§ 3

Nie zezwala się na jednorazowy spław przez jaz mniej niż 150 sztuk drewna. Jeśli jednak w ciągu 12 godzin nie zgromadzi się przed jazem owych 150 sztuk, to ta mniejsza ilość, przybyła i zarejestrowana przed jazem w ciągu 12 godzin, może zostać poddana spławowi przez jaz.

§ 4

Spław przez jaz, podobnie jak cały spław drewna z Jeziora Pauzeńskiego do Jeziora Drwęckiego podlega nadzorowi policji. Rząd określi organ, któremu zostanie powierzone to zadanie.

§ 5

Bez uprzedniego zgłoszenia organowi nadzorcemu policji nie wolno spławiać drewna przez jaz. Zgłoszenia należy dokonać z co najmniej 12-godzinnym wyprzedzeniem, podając przybliżoną ilość sztuk spławianego drewna, Organ nadzorczy Policji informuje o tym właściciela młyna i wyznacza godzinę spławu.

§ 6

Pracowników do obsługi jazu zapewnia właściciel tartaku, a ludzi do spławu drewna przez jaz - kierownik spławu drewna. Organ kontrolny policji czuwa nad zgromadzeniem wystarczającej liczby robotników do szybkiego spławu drewna przez jaz.

§ 7

Organ nadzoru policyjnego sprawuje dozór nad wykonaniem spławu przez

jaz przez oddelegowanego urzędnika, który na miejscu rozstrzyga wszelkie spory powstałe w tym zakresie, z zastrzeżeniem dalszych uprawnień prawnych i odwoławczych przysługujących zainteresowanym stronom. Nie można działać wbrew jego rozporządzeniom.

§ 8

Uszkodzenie jazu lub jej poszczególnych części spowodowane nieostrożnością, lub zaniedbaniem podczas spławu drewna musi być niezwłocznie odnotowane w odpowiedniej formie przez organ nadzorczy policji w celu zabezpieczenia roszczenia odszkodowawczego strony zobowiązanej do utrzymania jazu.

§ 9

Należy uiścić opłatę w wysokości 4 fenigów za sztukę drewna, niezależnie od wymiarów i asortymentu. Rząd określa organ, któremu zostanie powierzony pobór opłat.

Opłatę ma być złożona przed wykonaniem spławu drewna przez jaz.

§ 10

Jeśli w przyszłości konieczne będzie podwyższenie opłaty, musi to zostać ogłoszone publicznie przed 1 października każdego roku, aby podwyżka obowiązywała już na kolejny rok kalendarzowy.

Berlin, 30 czerwca 1855 r.

Minister Handlu, Przemysłu i Robót Publicznych. Przez Pełnomocnika v. Pommer-Esche.

Minister Finansów. Przez Pełnomocnika:

v. Bobelschwingh

II. 8830. b. I. 10170. III. 14963. F. M.

III. 6895. iv. 7417. m. f. H.

Wydajemy niniejszy dekret do publicznej wiadomości i przestrzegania z adnotacją, że funkcje organu nadzorczego policji (§ 4. regulaminu), jak również nakładanie podatku flisackiego (§ 9. a. D.) przenosi się na Urząd Czynyshowy Domeny Królewskiej w Ostródzie. Funkcje organu nadzorczego policji (§. 4. regulaminu), jak również pobór podatku spływowego (§. 9. a. D.) zostają przeniesione na Urząd Czynyshowy Domeny Królewskiej w Ostródzie.

Administracja podatku flisackiego wchodzi w życie z dniem 1 września bieżącego roku.

Naruszenie przepisów policyjnych zawartych w § 1., 2. podlega karze grzywny do wysokości 10 talarów lub proporcjonalnej karze pozbawienia wolności, określonej na podstawie § 11 ustawy z 11 marca 1850 r. o policji.

Królewiec, 1 sierpnia 1855 r.

Tłumaczył: dr Kazimierz Madela

The history of water transport of wood from the Ostróda-Iława forests in the Land of the Elbląg Canal

Summary

The traditions of floating wood, the greatest natural wealth in the land of the Elbląg Canal, dates back to the 14th century. From the 14th century, there are numerous records of timber transports organized by the Ostróda commandery on rafts and ships by the Drwęca and Wisła rivers to Gdańsk, which were exported to Western Europe. Only in 1397, 65,700 pieces of oak trunks were sent by water from the Ostróda forests. After the Order's secularization, the export of timber and other forest goods continued. However, the water route from the Drwęckie and Jeziorak lakes to the sea, about 400 km long, was very inconvenient due to the meandering and border Drwęca, with water structures on its course and the need to pay customs duties. Only in the second half of the 19th century, after the construction of the Oberland Canal, the transport of goods from Upper Prussia (Oberland) to further markets became more profitable and faster. Timber rafting, due to the technical conditions on this waterway, had its specificity and its regulations. The article presents statistical data showing the dominant share of wood in the transport of goods on the Canal, as well as the sources of its acquisition and the destination of transport. The cited data show that Elbląg did not play a significant role as a center of timber trade in East Prussia, and the transport of this raw material via the waterways of the Canal system was much smaller than the Pregoła or Nemunas rivers. The first rafting on the Canal after the 2nd century St. started in 1946. Water transport of wood became unprofitable already in the 1950s in Poland. In 1960, for the last time, the rafts passed through the slipways on their way to Elbląg. The development of technology, changes in the economy, and above all the hard laws of economics eliminated this type of transport of the greatest wealth of forests in the land of the Elbląg Canal, as well as in other areas of Poland in 1988.

Techniki spławu drewna – teoria i praktyka

Flisactwo na dobre zagościło w Krainie Kanału Elbląskiego już w XIV w. Nasz region to pojezierze iławsko-ostródzkie, z wieloma jeziorami rynnowymi, pozwalającymi na lokalny transport drewna. Tu woda nie zawsze nosła tratwy sama a wiatr często był przeszkodą.

Na Brdzie flis rzekami przeplatał się z pokonywaniem jezior na szlaku. Systemy Brdy i Kanału Elbląskiego są podobne i wymagały zastosowania bardzo podobnych lub identycznych technik. [rys. 1 i 2]



Flis na jeziorach, a później kanałach, wymagał zupełnie innych technik spławu niż rzeczny. Krótkodystansowy flis na jeziorach, nawet tych samotnych pośród lasów był najpowszechniejszy ponieważ był najprostszym sposobem transportu drewna.

Niestety nie dysponujemy literaturą poświęconą tematowi stosowanych technik spławu. Zachowane relacje opisują same tratwy, ich wielkość, pokonywaną trasę lecz nie dotyczą nawet technik spławu drewna.

Poniższy tekst opracowano na podstawie własnych doświadczeń, autor miał możliwość obserwować flis na Brdzie w latach 1975/76 i rozmawiać z flisakami w okolicach Swornigaci. Ponadto wykorzystano informacje zdobyte podczas rozmów z rodzinami flisaków z Kanału Elbląskiego oraz zdjęć i archiwalnych zapisów filmowych. Przybliży on techniki spławu drewna stosowane na różnych odcinkach szlaku.

1. Samospław swobodny

To najprostszy sposób spławiania drewna, zwykle pojedynczych bali, na rzekach o szybkim nurcie, z przeszkodami lub konfiguracją rzeki uniemożliwiającej spław zmontowanych tafli tratw. W rejonie Kanału Elbląskiego spławiano



rys. 3



tylko pojedyncze pnie i tylko na górnych odcinkach rzek, do miejsca uspokojenia ich nurtu [Drwęca, Wel]. Tam pnie łączono w tafle i tratwy. [rys. 3 i 4]

Samospław swobodny charakteryzuje brak obsługi na płynących pniach. Pojedyncze pnie zrzucone do wody pokonywały zaplanowany odcinek samodzielnie układając się w nurcie rzeki. Po zrzuconiu całej partii drewna do wody flisacy szli wzdłuż rzeki i uwalniali pnie, które utkwiły w brzegu, czasami tworząc zatory złożone z wielu pni. W miejscu uspokojenia rzeki spławione w ten sposób pnie zatrzymywano i składowano tymczasowo poza nurtem rzeki aby zbudować z nich tafle i tratwy.

rys. 4

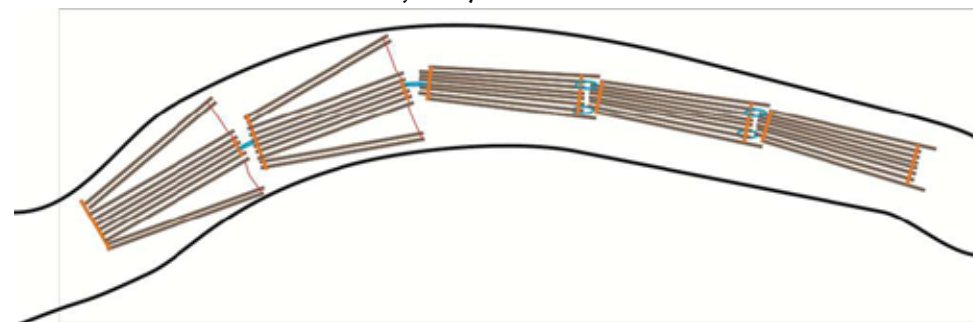
Ta technika nigdzie w Polsce nie jest już stosowana, nie można więc było sprawdzić pokazywanych w archiwalnych filmach rozwiązań.

2. Spław tratwy wąską rzeką o leniwym nurcie

Tutaj tratwa składała się z 5 – 10 tafli o szerokości dostosowywanej do przepustowości szlaku. Tylne tafle posiadały wszystkie pnie trwale zespolone, z zewnętrznymi palami wysuniętymi do tyłu w celu ochrony przed zaczepami, tak jak w tratwie rzecznej. Drzewo tkwiące w rzece gdyby dostało się pomiędzy tafle mogłoby je rozerwać a dłuższe zewnętrzne bale odsuwały przeszkody poza obrys tratwy, flisacy kontrolowali i korygowali tor ruchu tratwy.

Zwykle pierwsze dwa tafle budowane były inaczej. Środkowe bale były trwale, mocno zespolone gwoździami, czasami na górnych odcinkach Brdy, tylko 3 sztuki ale nawet one dawały stabilną platformę dla flisaka. Do tej konstrukcji wiązano z przodu tafla, umożliwiając odchylenie się jeden lub dwa bale z każdej strony, zależnie od szerokości szlaku. Tylne końce bali wiązano do platformy za pomocą 2 – 3 metrowych lin. Takie luźne bale zwane były „obwiesiami”. Elementy środkowe tych pierwszych tafli łączono łańcuchami mocowanymi do bali stalowymi kotwami a kolejne tafle tradycyjnie świerkowymi lub stalowymi kanatami, tworząc kilkuczłonową tratwę.

Jak działała taka konstrukcja? [rys.5]



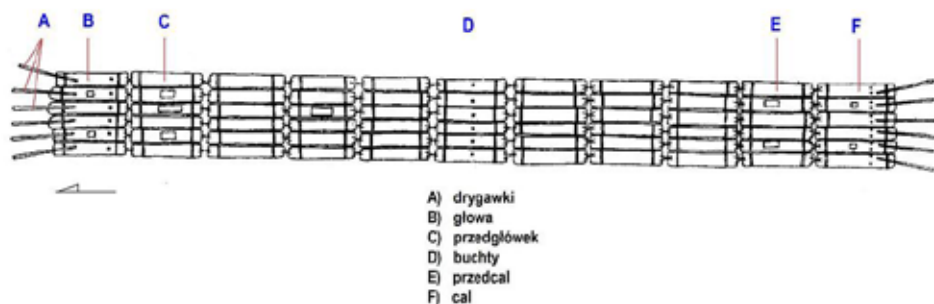
Tafle z obwiesiami spełniały rolę napędową. Obwiesie rozchyłały się tak daleko jak pozwalały liny i brzeg, zwykle nie dalej jak 300 . Napierająca na nie woda działa jak na tłok w cylindrze. Dzisiaj wykorzystuje się podobną technikę do układania światłowodów, gdzie elastyczny grzybek, napędzany sprężonym powietrzem, ciągnie za sobą nitkę światłowodu. Jednocześnie na zakolach obwiesie naddawały się i składały gdy było zbyt wąsko, raz z lewej raz z prawej strony. Tratwa dobrze układała się na zakrętach a wachlarz niekiedy zajmował

całą szerokość rzeki wykorzystując w pełni siłę jej nurtu. Na przednim taflu nie było drygawki [wiosła sterującego] ponieważ wąska platforma nie dawała wymaganego oparcia do pracy wiosłem. Na głowie tratwy stał flisak który długą żerdzią utrzymywał tratwę w nurcie. Pozostałe tafle zwykle nie wymagały stabilizacji ponieważ pierwsze tafle mocno ciągnęły pozostałe za sobą, niemniej flisacy czujnie kontrolowali jej bieg.

Współpracującym z nami flisakom ta technika nie była znana, obiecali wypróbować ją podczas kolejnego flisu Biebrzą.

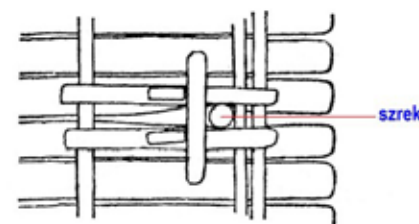
3. Spław klasyczny tratwy na rzece

Do spławu klasycznego, na szerszych rzekach, przygotowywano tratwy zbudowane z kilku tafli o szerokości od kilku nawet do kilkunastu metrów. W miejscu ujścia rzek wąskich do szerszych transportowane dotychczas tratwy łączono w pasy czyli całe zestawy tratw wiązanych równoległe do siebie. [rys.6]

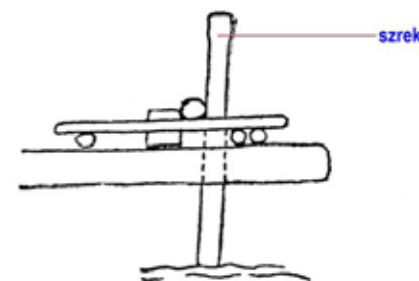


Co do zasady całą zespoloną tratwę niesie prąd rzeki a działania flisaków mają na celu utrzymanie tratwy w zamierzonym położeniu, w nurcie na odcinkach szlakowych, a poza nim podczas przerw czy odpoczynków. Wszystko pozornie wydaje się proste ale nawet wielokrotny spław tą samą rzeką, w tym samym sezonie nie jest taki sam. Nie bez powodu już, Heraklit z Efezu ok. 480 p.n.e powiedział „dwa razy do tej samej rzeki nie wejdiesz”. Spław klasyczny to przede wszystkim sztuka czytania wody przez Retmana, bo położenie nurtu w korycie rzeki ciągle się zmienia. To Retman wskazuje pożądane położenie tratwy a załoga przesuwa przód [głowę] i tył [col] tratwy specjalnymi wiosłami [drygawkami].

Gdy trzeba przyhamować lub zatrzymać tratwę używane są szreki czyli grube bale osadzone w solidnych skrzyniach pozwalających na wysunięcie pod tratwę tego specjalnego hamulca. [rys.7]



widok z góry



widok z boku

Tratwę zatrzymuje się również w celu rozpoznania przez Retmana kolejnego odcinka rzeki, kiedy jej przebieg jest niewidoczny lub nieoczywisty dla Retmana.

Tego urządzenia używano także do wykonania tzw. obalenia czyli przesunięcia całej tratwy na drugi brzeg rzeki. Manewr rozpoczynano od wsunięcia szreka w przedniej części tratwy. Następnie za pomocą drygawki i nurtu rzeki ustawiano ją tak aby tył tratwy, col, znalazł się przy przeciwnym brzegu. Wówczas używano szreka na tylnym końcu tratwy zwalniając jednocześnie przedniego. Po ustawieniu się tratwy zgodnie z biegiem rzeki tylnego szreka zwalniano i kontynuowano spław.

Spław klasyczny to naprzemienne odcinki spokoju, pozornie sielskiego nastroju oraz ciężkiej, niebezpiecznej pracy w przypadkach osadzenia tratwy na dnie, kolizji z zaczepami czy też awarii.

To również pokonywanie lokalnych przeszkód, spiętrzeń, progów czy bystrzy.

Opisywane tu techniki są powszechnie stosowane podczas flisów rzekami polskimi przez Polski Cech Flisaków, Szkutników i Sterników oraz Bractwo św. Barbary z Ulanova. Flis rzeczny reaktywowano w 1993 r. i jest on kontynuowany do dzisiaj.



rys. 8

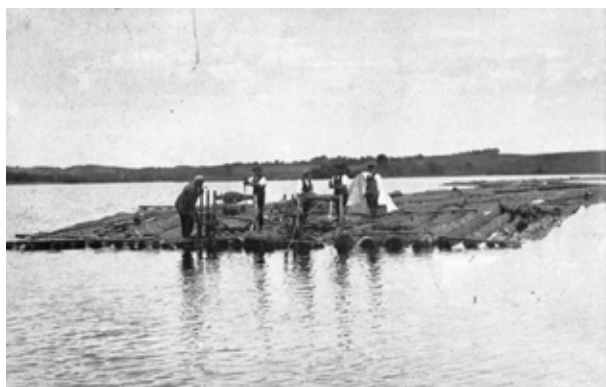


rys. 9

4. Spławianie tratwy po jeziorze z użyciem wyciągarki liniowej

Na obszarze wielu regionów naszego kraju na nitkach rzek i kanałów znajdują się jeziora, których głębokość nie pozwala na używanie wiosłowych czy żerdzi. Podstawową i bardzo wydajną w tym wypadku techniką było holowanie tratwy za pomocą wyciągarki liniowej z kotwicą.

Na dwóch taflach, płynących w rzekach lub kanałach zwykle w środkowej części tratwy, na głowie tafla znajdował się solidny drewniany koziółek. Na nim, na stalowej osi osadzano kołowrót, taki jak do studni, z ok. 1 metrowej długości pnia sosnowego o średnicy 10 – 15 cm. Z obu końców przewiercano przez kołowrót otwory przesunięte o 90°, o średnicy ok. 4-5 cm. W otwory wsuwano bukowe żerdzie o długości pozwalającej na obracanie kołowrotem przez dwóch ludzi stojących na jego końcach. Do kołowrotu przymocowana była lina stalowa, wcześniej włókienna, z czteroramienną kotwicą o wadze 10 - 20 kg.



rys. 10



rys. 11

Na potrzeby tej techniki zmieniano konfigurację tratwy z liniowej [rzecznej lub kanałowej] na szeroką platformę, po której łatwiej było się poruszać. Przygotowując się do ruchu za pomocą wyciągarki zmieniano kolejność tafla w tratwie tak aby dwa tafla z wyciągarkami były pierwszymi, spięte razem obok siebie. Za nimi mocowano kolejne tafla a na końcu tafla z drygawkami.

Do pracy z wyciągarką trzeba było minimum 3 a optymalnie 6 ludzi. Pracę rozpoczynano od wywiezienia łodzi wiosłową kotwicą, opartej o pawęż tej łodzi, odwijając w tym czasie ok. 200 - 300 m liny

z bębna wyciągarki. Po naprężeniu liny kotwicę wrzucano do wody i dwóch flisaków używając przetyczek bukowych [handszpaków], dostępnych co 180o obracało naprzemiennie kołowrotem, nawijając na niego linę. W czasie wybierania jednej kotwicy wywożona była druga, tak aby tratwa nie zatrzymała się w ruchu. To bardzo wydajne urządzenie albowiem w zależności od średnicy kołowrotu, długości i ilości handszpaków uzyskiwano siłę ciągu od 500 do 1000kg. Przy osadzeniu kotwicy na głębokości do 5 m tratwa posuwała się z prędkością 2 - 4 km/h. Holowanie pod wiatr, choć wolniejsze ale było także możliwe.

W XX w. gdy stal była bardziej dostępna i tańsza, na obu końcach kołowrotu mocowano tarcze z 4 rurkami, w które wkładano krótkie handszpaki. Handszpaki w lewej i prawej tarczy były przesunięte tylko o 45°. Praca była tu lżejsza i wydajniejsza albowiem ograniczała się tylko do zasięgu ramion, w efekcie tratwa poruszała się szybciej. Przy dwóch handszpakach były one dostępne co 180o co wymagało wysokiego chwytu i skłonów.

Gdy ilość ludzi na tratwie pozwalała na to, jeden z flisaków wbijał bosak w bal przed kołowrotem i trzymał go tuz przy nim. Gdyby jeden z handszpaków wypadł z ręki obsługującego go flisaka naprężona lina mogła spowodować gwałtowne obracanie się kołowrotu, uniemożliwiające ponownie przechwytnie handszpaków. Wówczas bosak dociskany był do kołowrotu służąc jako hamulec.



Znane są przypadki, szczególnie podczas używania starszych kołowrotów, uszkodzeń ciała flisaków przez szybko obracający się kołowrót bez użycia jakiegokolwiek formy hamowania.

[rys.12]

Podczas I Fli-su Kanałem Elbląskim, w czerwcu 2022 r., skutecznie użyto tej techniki do wprowadzenia

tratwy do Starego Tartaku na Małym Jezioraku. Na kołowrót nawinięto 250 m liny o średnicy 6 mm a do kotwicy dołączono 15 m ciężkiego łańcucha w celu jej lepszej stabilizacji na dnie. Niestety użyta lina była zbyt ciężka, podczas rozwijania układała się na dnie podczas ruchu tratwy

i zaczepiała. Niemożliwe było jej rozwinięcie z użyciem łodzi wiosłowej, dopiero użycie łodzi z napędem mechanicznym pozwoliło wywiezienie kotwicy na pełną długość liny. To pokazało, że dawniej używano znacznie cieńszej liny.

5. Spławianie tratwy po jeziorze z użyciem holownika

Na jeziorach transport tratw zawsze wspomagany był jednostkami holującymi, o różnym napędzie. Wiosłowe łodzie holownicze używano sporadycznie i raczej pomocniczo. Przy korzystnych warunkach tratwy holowano barką wyposażoną w żagiel. Podczas rejsu przez jeziora, długie żerdzie służące do poruszania tratwy „na pych” wykorzystywane były jako prowizoryczne maszty i reje osadzone bezpośrednio na przednich taflach tratwy. Niestety żagle można było stosować tylko przy sprzyjającym kierunku wiatru, w żargonie flisackim „stryjek”. Zastosowanie napędu mechanicznego uniezależniło transport tratw przez jeziora od warunków meteorologicznych i znacznie go przyspieszyło. Początkowo do holowania tratw używano statków budowanych jako pasażerskie. Te użytkowano w tygodniu do transportu towarów i holowania tratw, natomiast w soboty i niedziele w celach turystycznych. [rys.13]



Dopiero w XX wieku pojawiły się klasyczne, wyposażone w specjalne śruby uciągowe holowniki. Ostatni holownik m/s Sylwan używany był na jeziorze Drwęckim do 1972 r a do poszukiwania zagubionych pni na Jezioraku w roku 1990.

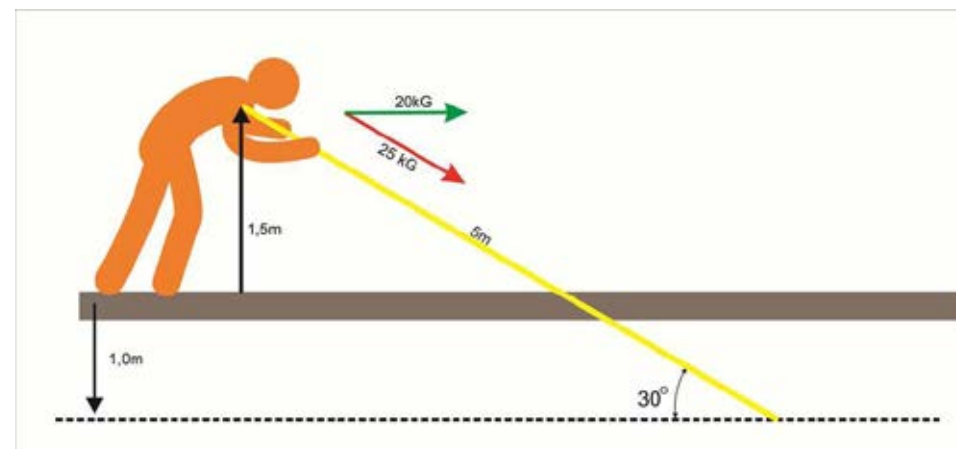
Podczas I Flisu Kanałem Elbląskim z powodzeniem używano holowników na jeziorach. O ile w kana-

łach używano kilkunastometrowego holu to na jeziorach dwie łodzie cumowały do pierwszego tafla i tak holowały tratwę uzyskując stałą prędkość 5 – 6 km/h.

6. Spławianie tratwy w kanale techniką „na pych”

W kanale flisacy nie mogą liczyć na pomoc sił natury, mogli liczyć tylko na siebie i siłę swoich mięśni. Szerokość kanałowych tratw dostosowana była do najwęższego miejsca na szlaku; mostu, przepustu, śluzy czy pochylni. Do transportu kanałem taflę łączono w długie zestawy. Maksymalną długość tratwy na Kanale Elbląskim przepisy określały na 150 m. Długość tratwy nigdy nie była przeszkodą na szlaku dla innych użytkowników a długą tratwę sprawniej przeprowadzono niż kilka krótszych. Pierwszą taflę, jeśli tylko było to możliwe holowała jakaś łódź o napędzie wiosłowym bądź mechanicznym. Zadaniem tej łodzi było przede wszystkim utrzymanie głowy tratwy w osi szlaku. Flisacy, po dwóch na każdym taflu, wyposażeni w 5 metrowej długości żerdzie zajmowali stanowiska z obu stron tafla, w jego przedniej części. Opierając grubszy koniec żerdzi o dno a cieńszy o tzw. dołek barkowy maszerowali w kierunku tylnej części tafla. Podczas marszu ustawiali żerdzie poprzecznie pod różnym kątem, korygując jednocześnie tor ruchu tafla. Tam wyjmowali żerdź i nad wodą przenosili ją maszerując po taflu do przodu.

Czy taki napęd jest efektywny? [rys.14]



Na przykład w Kanale Elbląskim średnia głębokość wynosi ok. 1m. Pochylony flisak opiera górny koniec żerdzi na wysokości ok. 1,5m. Przy długości żerdzi 5 m daje to pochylenie ok. 30°, co oznacza że ok. 80% siły nacisku na żerdź wykorzystywana jest do napędu tratwy.

Podczas długotrwałego wysiłku flisak naciska na żerdź z siłą ok. 25kG, co daje efektywną siłę, powodującą ruch tratwy, ok 20kG. Przy 7 taflach i ok. 70m³ drewna tratwa napędzana jest siłą ok. 250 – 300 kG, co pozwala na rozwinięcie prędkości 2 - 3 km/h. W trakcie przemieszczania tratwy w kanale tą techniką każdy flisak przebywa drogę dwukrotnie dłuższą od pokonanego odcinka kanału.

Podczas I Flisu Kanałem Elbląskim, w związku z awarią holownika flisacy używając wyłącznie tej techniki, bez wsparcia żadnej łodzi, pokonali 2 km uzyskując prędkość 1,5 km/h. Pokazuje to jak niewielki udział w poruszaniu tratwy na kanale zawdzięczaliśmy holownikowi.

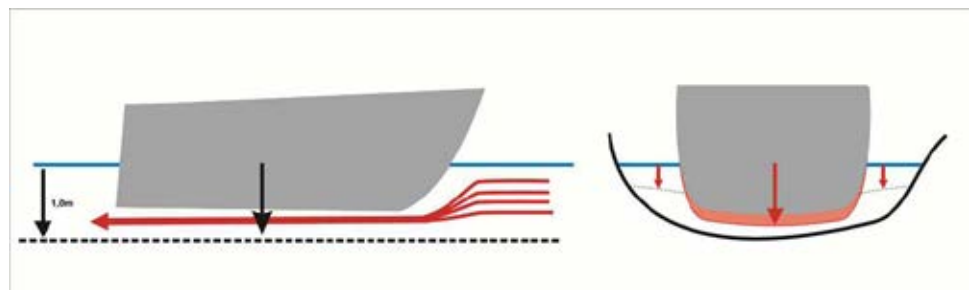
7. Spławianie tratwy w kanale z użyciem holownika

Skoro holowanie tratw po jeziorach holownikiem o dużej mocy daje tak dobre efekty, to dlaczego nie można zastosować ich do holowania przez kanały?

Przy głębokich i szerokich kanałach nie ma żadnych ograniczeń, tam swobodnie pływają zestawy barek holowane lub pchane oraz tratwy. Gorzej sprawa się ma w kanałach płytkich i wąskich a takimi są wszystkie kanały XIX wieczne i starsze. Takim też jest Kanał Elbląski. Próby użycia holowników podejmowano również tutaj, niestety bezskutecznie.

Musimy teraz sięgnąć do fizyki i znanego wszystkim wodniakom prawa Bernoullego.

Holownik o maksymalnym, dozwolonym, na szlaku zanurzeniu porusza się w niewielkiej odległości od dna. Uruchamiając napęd powoduje przepływ wody wzdłuż łodzi, po jej bokach oraz pod dnem. Płynąc łodzią zauważamy obniżenie się poziomu wody wzdłuż burt i jej podwyższenie za rufą. To zjawisko nosi nawet efektu Poissona.



Jak ono powstaje i jakie ma skutki dla naszego holownika? [rys.15]
Zwiększająca się prędkość przepływu wody pod dnem holownika, zgod-

nie właśnie z prawem Bernoullego, powoduje powstanie siły hydrodynamicznej skierowanej pionowo do dołu, proporcjonalnej do prędkości przepływu wody. W efekcie im szybciej obraca się śruba i lepszej, większej śruby użyjemy tym bardziej łódź jest „przysysana” do dna kanału. Z tego powodu na kanałach obowiązuje ograniczenie prędkości zależne od ich głębokości i szerokości. Na wszystkich odcinkach Kanału Elbląskiego to 6 km/h. Omawiany wyżej efekt Poissona powoduje gigantyczny wzrost oporów ruchu, a w wypadkach ekstremalnych nawet ruch holowanej tratwy do tyłu, niesionej silnym strumieniem wody wytworzonej przez śrubę napędową holownika.

Reasumując, holowników w kanale używano tylko gdy można było sobie pozwolić na długotrwałe, powolne pokonywanie kanału albo nie używano w ogóle, przejmując holowanie dopiero na jeziorach.

Podczas I Flisu Kanałem Elbląskim sprawdziliśmy to praktycznie. Do holowania użyliśmy łodzi motorowych o mocy 120, 25 i 6 KM. We wszystkich przypadkach osiągnięto prędkość holowanej tratwy ok. 2 km/h. Dopiero współpraca z flisakami wspomagającymi holowania żerdziami pozwalało na zwiększenie prędkości.

8. Holowanie tratwy w kanale przez konie lub przez ludzi

Wszędzie tam, gdzie przy kanale wykonano ścieżkę holowniczą lub szerzej drogę stosowano holowanie tratwy z ładu, jak metodę najefektywniejszą. Ścieżki holownicze były wykonane wzdłuż całego kanału, zwykle na jednym brzegu a na dwóch brzegach na odcinkach prostych łatwych do wymijania.

Holowało zwykle 2 - 4 ludzi, ciągnąc jedną lub dwie liny. Pozostali utrzymywali tratwę w odpowiedniej odległości od brzegu, idąc z tratwą odpychaną od brzegu bosakiem lub żerdzią, albowiem tratwa była naturalnie przyciąga-



rys. 16

na. Pośrodku pierwszego tafła mocowano linami krótki maszt ułatwiający ciągnięcie ok. 100 metrowej liny i przenoszenie jej nad zaroślami.

Podczas I Flisu Kanałem Elbląskim użyto z powodzeniem tej techniki na odcinku między pochylniowym Kąty – Oleśnica. Po uruchomieniu



rys. 17

tratwy przez 4 ludzi dalej holowało ją dwóch Fryców osiągając prędkość 2 km/h. Znacznym utrudnieniem były gęsto rozstawione znaki żeglugowe, instalowane przy samym brzegu, co wymagało każdorazowego wypięcia holu i ponownego wpięcia za znakiem. W tym czasie tratwa nieco zwalniała. Efektywnie na prostych odcinkach bez przeszkód osiągnęto prędkość ok. 3 km/h.

Jeżeli szerokość i wysokość nad ścieżką na to pozwalały korzystano usługowo z holowania przez jednego konia, dawniej również przez woły. W tym wypadku barierą prędkości była tylko fala czołowa, która mogła wlewać się na tafle i podtapiać budy / namioty.

Niestety obecnie ścieżki holownicze istnieją tylko na krótkim odcinku akweduktu Karnickiego oraz pomiędzy pochylniami Kąty i Całuny.



rys. 18

Podczas I Flisu Kanałem Elbląskim wykorzystano tę technikę używając zimnokrwistego konia pociągowego na 100 metrowym holu. Koń intensywnie hamowany przez powołającego osiągnął średnią prędkość 5 km/h, zwalniając pod mostem w celu przepięcia holu.

Podsumowanie

Wszystkie opisywane techniki, za wyjątkiem pierwszej, sprawdzono w praktyce i efektywnie wykorzystywano w przeszłości i obecnie. W kontekście możliwości kontynuowania flisów rzecznych i kanałowo-jeziorowych opisane techniki mogą być prezentowane publicznie i popularyzowane, wspomagając starania flisaków o wpis na listę UNESCO.

Timber floating techniques – theory and practice

Summary

The woodcut in the forest never made its way to the sawmill only by the forces of nature. Even when transported by water, the trunks were floated free only in the mountainous sections of the river. Then they were attached to rafts, already steered by people - raftsmen. The presented article presents the techniques of water transport of rafts divided into river, lake, and canal.

Targi i jarmarki w Nowym Dworze Gdańskim (Tiegenhof) w XIX wieku. Przyczynek do tematu

Dnia 25 stycznia 1826 roku o 7.30 nad ranem grupa elblążan udała się sianiami na jarmark do Nowego Dworu Gdańskiego (Tiegenhof). Spędzili tam cały dzień, wracając dopiero o 9 wieczorem. Przywieźli ze sobą m.in. kosz na noże, kosz do kwiatów, urynał oraz parę małych dziecięcych butów¹. Miejsco-wość zrobiła na przyjezdnych chyba dobre wrażenie, bowiem dokładnie rok później, jedna z uczestniczek wyprawy jeszcze wspominała ów pobyt w Nowym Dworze Gdańskim². Choć elbląska relacja ma charakter wyjątkowy³, to poświadcza rzecz powszechnie znaną, za jaką należy uznać fakt, że w XIX wieku Nowy Dwór Gdański pełnił funkcję osady o charakterze quasi miejskim, która obok Nowego Stawu stanowiła centrum wymiany handlowej dla obszaru Żuław.

Na przełomie XVIII i XIX wieku Nowy Dwór Gdański należał do prężnie rozwijających się ośrodków o charakterze przemysłowo-handlowym. Mimo że miejscowość nie posiadała jeszcze wówczas statusu miasta (taki status uzyskał Nowy Dwór Gdański dopiero na początku lat 80. XIX wieku), to między innymi dzięki dogodnemu położeniu, skupiał się tu lokalny handel i rzemiosło⁴.

1 Biblioteka Elbląska [dalej: BE] Rps 708/II, k. 18v.

2 Pisała mianowicie: „ein Jahr gewesen wie wir (...) in Tiegenhof waren”. – Ibidem, k. 65v.

3 O jarmarkach w Nowym Dworze Gdańskim, marginalnie wspomina się także w innych niż przytoczone źródłach narracyjnych, np. w dzienniku Martina Klaassena – zob. *Martin Klaassen (1820–1881) Diary*, transl. by Esther C. (Klaassen) Bergen, Winnipeg, Manitoba 1993, s. 4.

4 Nowy Dwór Gdański od początku swojego istnienia predestynowany był do roli lokalnego centrum wymiany handlowej, o czym świadczą chociażby słowa A. Steinigera: „Die topographische Lage und der Platz des neuen Tiegenhofes waren richtig gewählt worden. Die einzige, vom Orden angelegte Stadt Neuteich lag weiter südlich am Oberlauf der Schwente und war und wurde später bis in die Neuzeit immer mehr als Mittelpunkt und zentraler Marktort für das obere Werder. Für das untere Werdergebiet, die spätere Niederung, mit all ihren Neusiedlungen nördlich und östlich der Tiege zum Haff hin, wurde der Gutshof an der Tiege zum

W osadzie istniały wówczas dwa browary, jedna fabryka octu, jedna gorzelnia, dwie destylarnie, liczne młyny oraz urzędy domenalny i akcyzowy⁵. O tym, jak wyglądała struktura zawodowa mieszkańców „ośrodka nad Tugą”, świadczy m.in. spis właścicieli gruntów zlokalizowanych w dawnych dobrach zamku nowodworskiego (Schloßgrund), który to zamek powstał w 1570 roku, a przestał istnieć w końcu XVIII lub na początku XIX stulecia⁶. Zamieszczona poniżej tabela (tab. 1), która dotyczy okresu schyłku XVIII lub początku XIX wieku, wyraźnie wskazuje na to, że w zasadzie właściciele gruntów zamkowych zajmowali się w przeważającej mierze rzemiosłem oraz handlem, w tym przede wszystkim handlem zbożem. W spisie tym ujęty został Peter Stobbe, właściciel wytwórni alkoholi, która produkowała słynnego w regionie machandla⁷.

Tab. 1. Spis właścicieli ziemskich z przełomu XVIII i XIX wieku zamieszkałych na gruntach należących dawniej do zamku nowodworskiego (Schloßgrund) oraz tamtejszych instytucji.

No. der Feuerstellen nach dem Cantonbuch	Namen der Eigenthümer	DerenQualitaet	Bemerkung
1.	das Amts-Haus	-	-
2.	Erp. Taegen	-	-
3.	Mich. Loepke	Lein-Weber	-
4.	Jac. Quiring	dito	-
5.	Mich. Schroeter	Erb-Mann	-
6.	Friedr. Stender	Mahler	-
7.	Jac. Wiedemann	Fleischer	aus Tiegenhoff
8.	Pet. Stobbe	Brandw. Distillat.	dito
9.	Andr. Unger	Maurer	-
10.	Jonas Doerk	Getreÿde Händler	dito
11.	Mich. Klingenberg	Egt.	-
12.	Joh. Krause	Schuster	-
13.	Val. Henkel	Zimmermann	-
14.	die lutherische Widdem		-
15.	Joh. Wopke	Zimmermann	-

Einkaufszentrum. Er entsprach bis 1945 dem Bedürfnis der bäuerlichen Bevölkerung dieses Gebietes als günstig gelegener Markttort und zum Austausch ihrer Lebensbedürfnisse” – A. Steiniger, *Geschichte der Ökonomie Tiegenhof. Eine siedlungsgeschichtliche Untersuchung*, Danzig [b.r.w.], S. 44.

5 E. Bahr, *Der Marktflecken Tiegenhof 1570 bis 1820*, „Westpreussen-Jahrbuch”, Bd. 17, 1967, S. 28.

6 R. Kubus, *Niejasne początki kościoła ewangelickiego w Nowym Dworze Gdańskim*, „Prowincja. Kwartalnik społeczno-kulturalny dolnego Powiśla i Żuław”, nr 4(46), 2021, s. 66–71.

7 Johannes Trojan pisał o tym trunku „do Gdańska dociera machandel głównie z Nowego Dworu Gdańskiego na Żuławach Malborskich, który jest właściwą stolicą tego alkoholu. Tam bowiem pracowici i trzeźwo myślący menonici założyli sporo gorzelnii machandla, choć nie było ich tak dużo, jak gorzelnie jenevera w Schiedam, których liczba miała wynosić dwieście siedemdziesiąt. Jenever (francuski genèvre i angielski gin) jest w istocie tym samym, co machandel. Bazą dla ich nazewnictwa był *juniperus*, łacińskie słowo oznaczające jałowiec. Machandel nie jest co prawda żadnym szlachetnym szańsem, takim jak goldwasser czy elektorski magenbitter, ale z tego powodu nie należy przecież machandelkiem gardzić”. – J. Trojan, *Mój ojciec, kupiec. Opowieści i*

16.	Haus des Mahler Friedrich Stender		-
17.	Erbp. Taegens 1te Kathe		-
18.	die lutherische Schule		-
19.	Erbp. Taegens 2te Kathe		-
20.	Jac. Mellentin	Zimmermann	-
21.	die Amts Wachtmeister Wohnung		-
22.	Jac. Kamke	Getreÿde Händler	aus Tiegenhoff

Źródło: Archiwum Państwowe w Malborku [dalej: APM] 341/3921, [b.n.s.].

Nowy Dwór Gdański pełnił zatem funkcję pośrednika w wymianie handlowej dla mieszkańców terenów wiejskich zlokalizowanych wokół tego ośrodka. Ponadto stanowił także lokalne centrum administracyjno-urzędowe. To właśnie tu skupiała się wymiana towarowa, której towarzyszyły regularnie odbywające się w osadzie targi i jarmarki. Ich rola poza aspektem czysto utylitarnym, sprowadzała się także do budowania i zacieśniania więzi na poziomie lokalnym⁸. Charakter „ośrodka nad Tugą” odzwierciedlała stosowana w odniesieniu do niego nomenklatura. Otóż do połowy wieku XIX Nowy Dwór Gdański określano mianem osady (Flecken)⁹, z kolei 1859 r. owa osada awansowała do rangi osady handlowej (Marktflecken)¹⁰, a następnie, o czym już wspomiano, w 1881 roku stała się miastem¹¹.

Choć tematyka wymiany handlowej w odniesieniu do terenów całego obszaru Pomorza była już szeroko podejmowana, to w opracowaniach o charakterze ogólnym zazwyczaj brakowało wnikliwych studiów poświęconych regionowi Żuław¹². Tymczasem targi i jarmarki odbywały się na tym obszarze m.in. w Nowym Stawie, Malborku czy właśnie w Nowym Dworze Gdańskim. W tekście podjęta została tematyka targów i jarmarków w Nowym Dworze Gdańskim na przestrzeni XIX wieku. Podjęto między innymi próbę odpowiedzi na pytania

wspomnienia z dziewiętnastowiecznego Gdańska, przeł. J. Mosakowski, wstęp P. O. Loew, s. 132. Więcej na temat produkcji machandla w Nowym Dworze Gdańskim zob. A. Steiniger, op. cit., S. 108-109.

8 Jak wskazuje F. A. Brandstaeter: „Zur innern Verbindung, für welche hinsichts der Landstraßen noch sehr viel zu thun übrig bleibt, dienen auch die Jahrmärkte in den beiden Hauptorten Neuteich und Tiegenhof”. – Idem, *Die Weichsel. Historisch, topographisch, malerisch und Mitwirkung einer Anzahl von kundigen Männern...*, Marienwerder 1855, S. 183.

9 A. Steiniger, op. cit., S. 82; APM, 341/5761, [b.n.s.].

10 G. Gola, *Tiegenhof/Nowy Dwór Gdański*, (red.) M. Opitz, Nowy Dwór Gdański 2001, s. 32.

11 A. Steiniger, op. cit., s. 106; Ł. Kępski, *Historia nowodworskiego herbu*, Nowy Dwór Gdański 2015, s. 9.

12 Zob. m.in. B. Wachowiak, *Z dziejów uwłaszczenia i modernizacji gospodarki Prus w pierwszej połowie XIX wieku*, Olsztyn 1998, s. 231–239; B. Wachowiak, *Kształtowanie się stosunków kapitalistycznych w rzemiośle, przemyśle i handlu*, [w:] *Historia Pomorza, T. IV (1815-1850), Cz. 1*, (red.) G. Labuda, Gdańsk 1993, s. 371; A. Groth, *Małe miasta pomorskie w latach 1772-1806*, Słupsk 2009.

o częstotliwość występowania targów i jarmarków w osadzie oraz rolę, jaką odgrywały owe targi i jarmarki wśród mieszkańców okolicznych wsi. Należy przy tym zaznaczyć, że tekst ma charakter wyłącznie przyczynkarski.

Przynajmniej od końca XVIII wieku do końca lat 50. XIX wieku w Nowym Dworze Gdańskim cyklicznie odbywały się trzy jarmarki¹³. Pierwszy miał miejsce na początku roku, tj. 25 stycznia w czasie święta Nawrócenia św. Pawła Apostoła (Pauli Bekehrung). Kolejny jarmark odbywał się w okresie letnim, tj. 13 lipca, na który to dzień przypada święto ku czci św. Małgorzaty Antiocheńskiej (Margaretha)¹⁴. Ostatni jarmark w roku przypadał z kolei na początek września (8 września) w czasie święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (Mariä Geburt). W momencie, kiedy data odbywania się danego jarmarku pokrywała się z przypadającymi na ten czas ważnymi świętami tudzież uroczystościami w kalendarzu żydowskim lub katolickim, termin jarmarku przekładano o dzień lub dwa, zamieszczając informację o tym na łamach rejencyjnych lub powiatowych dzienników urzędowych (amtsblatt, kreisblatt)¹⁵. Jeżeli zaś chodzi o informacje o mających się odbyć jarmarkach, to obwieszczano je zarówno za pośrednictwem prasy, jak i w formie ogłoszeniowych druków ulotnych¹⁶. Terminy jarmarków przesuwano także w momencie, gdy przypadały one na okres weekendu, tj. soboty lub niedzieli. Wówczas wydarzenie przekładano na najbliższy poniedziałek (tab. 2).

13 Abraham Hartwichts wspomina o dwóch jarmarkach: „Zu Tiegen- oder Weyershoff/ welches ein Marcktflecken ist/ sind des Jahres 2. Jahrmärkte/ als auf Pauli-Bekehrung und Margareth: auf Weynachten fahren auch einige Verkäuffer hin/ aber nur zum Nutzen der noch beyliegenden Dörffer.” – Idem, *Geographisch – historische Landesbeschreibung deren dreyen im Pohnischen Preußen liegenden Werdern als des Danziger – Elbing – und Marienburgischen, Königsberg 1722*, S. 55–56.

14 Święto Małgorzaty Antiocheńskiej obchodzi się w Kościele katolickim 20 lipca. Niestety nie udało się ustalić czemu jarmark na cześć Małgorzaty Antiocheńskiej organizowano 13, nie natomiast 20 lipca.

15 Zob. np. *Öffentlicher Anzeiger zum Amtsblatt der Königlichern Regierung zu Danzig*, 1828, s. 208.

16 Przykładem interesującego druku ogłoszeniowego, jest np. dwujęzyczne (polsko-niemieckie) obwieszczanie o jarmarku w podgdańskich Starych Szkotach, gdzie zapisano: „Gdy w roku terażniejszym, wnet po skończonym walnym jarmarku Frankfurtskim na S. Małgorzatę przypadającym, z nowu w Szotlanćie pode Gdańskiem, razem z Dominikiem Gdańskim dnia 5go Sierpnia przypadającym, walny a wolny Jarmark ma być trzymany; więc się to wszystkim krajowym y zagranicznym Kupcom, Komercyantom y Fabrykantom tudziesz wszem wobec do wiadomości podaie, zapraszając ich, aby tak sami, iako tesz z towarami y fabrykatami swemi tenże walny a wolny Jarmark w Starym Szotlanćie nawiedzali, y pewnemi tego byli, iż im tak przy Kupowaniu iako y przedawaniu wszelkie z ułożeniem krajowym się zgadzające wolności, tudziesz y Gleyt wolny na przyiazd y powrot służyć będą; y takie się tesz staną dispozycye, iż tak względem własnego pomieszczenia się, iakotesz względem towarów swoich bezpiecznego schowania, y innych potrzeb, iako naylepszy mieć będą wygody. Dan w Kwydzyne dnia 13go Czerwca 1776” – APG 506/1661, k. 10.

Tab. 2. Terminy jarmarków w Nowym Dworze Gdańskim.

ROK	Jarmarki			
	Święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła (Pauli Bekehrung)	Święto ku czci św. Małgorzaty Antiocheńskiej (Margaretha)	Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (Mariä Geburt)	Jarmark ustanowiony w miejsce zlikwidowanego jarmarku w Święto ku czci św. Małgorzaty Antiocheńskiej
1796	-	-	11 września (przeniesiony z 8 września na prośbę ludności żydowskiej)	
1798	-	12-13 lipca (rozpoczęty szybciej z uwagi na prośbę ludności żydowskiej)	17-18 września (przeniesiony z 8 września z powodu przypadającego na ten dzień żydowskiego święta Rosz ha-Szana)	
1845	poniedziałek, 27 stycznia (przeniesiony z powodu przypadającej na 25 stycznia soboty)	poniedziałek, 14 lipca (przeniesiony z powodu przypadającej na 13 lipca niedzieli)	poniedziałek, 8 września	
1846	poniedziałek, 26 stycznia (przeniesiony z powodu przypadającej na 25 stycznia niedzieli)	poniedziałek, 13 lipca	wtorek, 8 września	
1847	poniedziałek, 25 stycznia	wtorek, 13 lipca	środa, 8 września	
1848	wtorek, 25 stycznia	czwartek, 13 lipca	piątek, 8 września	
1849	czwartek, 25 stycznia	piątek, 13 lipca	poniedziałek, 10 września (przeniesiony z powodu przypadającej na 8 września soboty)	
1850	czwartek, 24 stycznia (przeniesiony z powodu przypadającego na piątek żydowskiego święta)	poniedziałek, 15 lipca (przeniesiony z powodu przypadającej 13 lipca soboty)	poniedziałek, 9 września (przeniesiony z powodu przypadającej 8 września niedzieli)	
1851	poniedziałek, 27 stycznia (przeniesiony z powodu przypadającej na 25 stycznia soboty)	poniedziałek, 14 lipca (przeniesiony z powodu przypadającej 13 lipca niedzieli)	poniedziałek, 8 września	
1852	poniedziałek, 26 stycznia (przeniesiony z powodu przypadającej na 25 stycznia niedzieli)	wtorek, 13 lipca	środa, 8 września	

1853	wtorek, 25 stycznia	środa, 13 lipca	czwartek, 8 września	
1854	środa, 25 stycznia	czwartek, 13 lipca	poniedziałek, 11 września	
1855	czwartek, 25 stycznia	poniedziałek, 16 lipca	poniedziałek, 10 września	
1856	wtorek, 24 stycznia (przeniesiony z powodu przypadającego na środę żydowskiego święta)	poniedziałek, 14 lipca (przeniesiony z powodu przypadającej 13 lipca niedzieli)	poniedziałek, 8 września	
1857	poniedziałek, 26 stycznia (przeniesiony z powodu przypadającej na 25 stycznia niedzieli)	poniedziałek, 13 lipca	wtorek, 8 września	
1858	-	-	wtorek, 8 września	poniedziałek, 31 maja
1859	-	-	wtorek, 8 września	wtorek, 31 maja

Źródło: Archiwum Państwowe w Gdańsku [dalej: APG] 65/68, passim; APG 55/41, passim.

Ważnymi aspektami, które mogły wpływać i wpływały na przenoszenie terminów jarmarków, były także złe warunki pogodowe oraz nieprzejezdne drogi¹⁷. W piśmie z marca 1845 roku skierowanym do urzędu domenalno-rentowego w Nowym Dworze Gdańskim, przedstawiciele nowodworskiej społeczności, wśród których wymienić można chociażby Heinricha Stobbe, Jacoba Klingenberg, Johanna Gelinskiego czy też Abrahama Steffensa, w taki sposób uzasadniali konieczność istnienia trzech jarmarków w miejscowości:

*„Jeśli chodzi o ewentualne zniesienie któregoś z jarmarków, to nie możemy tego zrozumieć, ponieważ Nowy Dwór Gdański ma takie same prawa jak miasta, a w związku z tym nadal powinny tu odbywać się trzy jarmarki. Poza tym Nowy Dwór Gdański, nie miał do tej pory targu koni, a ponieważ jest to centrum i środek najbardziej bogatego w zwierzęta obszaru, potrzeba targu zwierząt gospodarskich była od dawna widoczna i dlatego prosimy, aby władze lokalne postarały się o to aby istniejące coroczne jarmarki były nie tylko utrzymanymi, ale również, aby w każdy piątek przed lokalnym corocznym jarmarkiem odbywał się tu targ bydła i koni.”*¹⁸

¹⁷ APG 55/41, k. 57; APG 65/68, [b.n.s].

¹⁸ „Was nun die etwanige Aufhebung ein Jahrmarktes betrifft so können wir uns dazu nicht verstehen, einen Markt eingehen zu lassen da Tiegenhof mit den Städten gleiche Recht hat und die 3 Märkte fortbestehen müssen (...). Tiegenhof hat übrigens bisher keinen Pferdemarkt gehabt und da gerade hier der Mittelpunkt

W tym samym piśmie wskazywano, że czas, w jakim odbywają się nowodworskie jarmarki wynika ze specyfiki regionu. Istniejące terminy jarmarków były zatem najbardziej optymalne z perspektywy mieszkańców Żuław. Ponadto przedstawiciele gminnej społeczności wskazywali na to, że miasto zostało niedawno wybrukowane przez wzgląd na odbywające się w nim owe trzy jarmarki, które przynoszą do kasy miasta znaczące wpływy. Zniesienie jakiegokolwiek jarmarku zmniejszyłoby zatem przychody miejscowości¹⁹.

Wspomniana modernizacja Nowego Dworu Gdańskiego była prowadzona sukcesywnie na przestrzeni XIX wieku. Między innymi w 1824 roku wybrukowano część ulic w osadzie. Jeszcze większe zmiany zaszły w miasteczku na początku lat 40. XIX wieku. Wówczas to, 29 czerwca 1843 roku, zarządcy Nowego Dworu Gdańskiego (Gemeinde Verordneter Bezirks Vorsteher) zwrócili się przez urząd domenalno-rentowy do magistratów miast Tolkmicka i Fromborka w następujących słowach:

*„Ponieważ miasto nasze (...) zyskało teraz bardzo obszerne miejsce dla wystawiania towarów garncarskich i bednarskich w czasie jarmarków, gdzie łodzie mogą swobodnie przybijać do nabrzeża i rozładowywać tam swoje towary²⁰, które dotychczas kupcy transportowali drogą lądową, (...) pragniemy poinformować magistraty w Tolkmicku i Fromborku, aby zapoznali garncarzy i bednarzy swoich miast z tym nowym udogodnieniem i przekazać im że nie będą już wystawiać swoich towarów na bulwarze Erdmanna Stobbe w Platenhof, ale w Nowym Dworze na pięknym i przestronnym placu do tego przeznaczonym, za tanią opłatą za stoisko!”*²¹

der Viehreichsten Gegend ist so hat sich schon lang eine Bedürfnis eines Viehmarktes herausgestellt und wir bitten daher sich hohe Orts dahin verwenden zu wollen daß die jetzt bestehenden Jahrmärkten einig allein beibehalten werden sondern daß auch die Haltung eines Vieh und Pferdemarktes an jedem Freitage vor dem hiesigen Jahrmärkten nachgegeben werde.” – APG 65/68, [b.n.s].

¹⁹ Ibidem.

²⁰ W roku 1840 otwarto kanał łączący Wisłę przy miejscowości Rothebude przez służę w pobliżu miejscowości Platenhof z Tugą i dalej Zalewem Wiślanym. – A. Steiniger, op. cit., S. 103.

²¹ „Da unser Ort jetzt einen sehr gaßenden und geräumigen Platz, durch die Erhöhung und Planung längste dem Lindensteige zum Aufstellen von Töpfer und Böttcher Waaren bei Jahrmarktszeiten gewonnen hat, wo die Waßerfahrzeuge am Bollwerk bequem anlegen und ausladen können, und wo die mehrsten Einkäufer solcher Waaren aus dem Werder war bei gaßieren müssen. Auch der frühere Standplatz einiger Töpfer aus Tolkmick und Frauenburg auf dem Bollwerk des Herrn Erdmann Stobbe aus der Platenhöfer Seite, jetzt und fast beständig mit Mauersteine von Ende zu Ende dicht besetzte (...) so bitten wir (...) Domainen Rentamt ganz gehorsamst, den Wöchllöblichen Magistrate in Tolkmick und Frauenburg hievon gefällige Anzeige machen zu wollen, und dieselben zu ersuchen, den zu Markt fahrenden Töpfer und Böttchern, in beiden Orten mit dieser neuen Einrichtung gefälligst bekannt zumachen, daß sie zum bevorstehenden hiesigen Jahrmarkt am 13ten Juli, und fernerhin ihre Waaren nicht mehr auf dem Bollwerk des Herrn Erdmann Stobbe auf Platenhoff, sondern in Tiegenhoff und auf dem schönen und geräumigen Platze neben dem Lindensteige, gegen ein billiges Standgeld ausstellen können!” – APG 65/68, [b.n.s].

Owe modernizacyjne działania najwyraźniej nie były wystarczające, bowiem w 1846 roku handlarze artykułami galanteryjnymi (Putzhändler) uskarżali się do miejscowego landrata na ograniczenia w handlu. Wskazywali, że przyjeżdżając na targ do Nowego Dworu Gdańskiego, trzeba przybyć tam około dwa dni przed czasem, żeby nie narazić się na to, że nie uzyska się miejsca do wystawiania swoich towarów²².

Niewątpliwie wydarzenia polityczne miały niemały wpływ na przebieg targów i jarmarków w Nowym Dworze Gdańskim. Między innymi w czasie Wiosny Ludów przedstawiciele gminy i lokalni zarządcy zwrócili się z prośbą o ściągnięcie do miejscowości na czas jarmarku przypadającego na 13 lipca 1847 roku oddziału wojskowego, którego celem było przeciwdziałanie potencjalnym ekscesom. Do wystosowania prośby władarzy miasta skłoniły wydarzenia rewolucyjne w Lubawie. Przybyły oddział miał składać się z 1 oficera i 30 żołnierzy²³. Ostatecznie pod koniec marca 1848 roku doszło w Nowym Dworze Gdańskim do wystąpień rewolucyjnych o podłożu politycznym. Punktem zapalnym była w tym przypadku pogłoska o tym, że właściciel gospody „die Hoffnung” zamierza wywiesić chorągiew niemiecką w miejsce pruskiej. Zwolennicy króla w poszukiwaniu rzekomej trójkolorowej – czarno-czerwono-złotej flagi ruszyli na gospodę, doszczętnie ją demolując. Następnie tłum sforsował gorzelnię. Upojeni alkoholem mężczyźni zmusili jej właściciela do wydania im wszystkich pieniędzy. W dalszej kolejności zdemolowano piekarnię i inne sklepy, w tym te należące do elbląskiego liberała Jakoba von Riesena²⁴.

Poza cyklicznie odbywającymi się w Nowym Dworze Gdańskim jarmarkami odbywały się w osadzie także targi ogólne (Krämmarkt) oraz targi bydła i koni (Vieh- und Pferdemarkt). O potrzebie tych ostatnich dobitnie wypowiadali się lokalni władarze. Od lat 50. XIX wieku rozpoczęli oni energiczne zabiegi u władz zwierzchnich, mające na celu organizację w miejscowości dwóch targów bydła i koni. Jeden z nich miał przypadać na okres pierwszych dni czerwca, z kolei drugi na początek października. Swoją prośbę przedstawiciele miasteczka uzasadniali tym, że Nowy Dwór Gdański jest położony w regionie bogatym w inwentarz żywy, a odbywające się tam trzy jarmarki nie są odpowiednimi wydarzeniami do tego, żeby organizować w czasie ich trwania targi zwierząt. Wskazywali również, że w okresie targów ogólnych brakuje miejsca na rów-

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ J. Jasiński, *Wiosna Ludów – Reakcja w prowincji pruskiej*, [w:] *Historia Pomorza, T. III (1815-1850)*, Cz. 2, (red.) G. Labuda, Poznań 1996, s. 291; *Elbinger Anzeigen* nr 26, 29 III, 1848, [b.n.s.].

noczesne wystawianie zwierząt gospodarczych²⁵. W odpowiedzi na pismo z 21 stycznia 1853 roku landrat malborski stwierdził, że nie ma podstaw do poparcia wystosowanego wniosku, a liczbę targów zwierząt gospodarczych powinno się raczej zredukować²⁶. Warto odnotować, że przy tej okazji podany został również wykaz okolicznych względem Nowego Dworu Gdańskiego miast²⁷, w których odbywały się targi bydła (tab. 3).

Tab. 3. Wykaz miast w których odbywały się targi bydła wraz z podaniem ich terminów za rok 1853.

Targi bydła w okolicznych miastach w roku 1853	Sty.	Lut.	Marz.	Kwi.	Maj	Cze.	Lip.	Sier.	Wrz.	Paź.	List.	Gru.
Braniewo (Braunsberg)	14				27	7			33?	1		
Drewnica (Schönbaum)					4				26			
Drulity (Draulitten)					25					19		
Dzierzgoń (Christburg)			4				1		9		4	
Elbląg (Elbing)					23 do 25					10/12		
Frombork (Frauenburg)		18			6			26			18	
Gniew (Mewe)				8		17			16		11	
Łława Pruska (Pr. Holland)				4			4			31		12
Kartuzy (Carthaus)					12					19		
Kwidzyn (Marienwerder)			15				12		6		15	
Malbork (Marienburg)					2/4		4		26/28			

²⁵ APG 65/68, [b.n.s.].

²⁶ Ibidem.

²⁷ Wbrew temu, że pojawiające się w spisie miejscowości określono w źródle mianem miast (Städte), to pojawiają się tam także osady o charakterze typowo wiejskim, takie jak choćby Drewnica (Schönbaum).

Nowy Staw (<i>Neuteich</i>)	3			27	25			20		
Prabuty (<i>Riesenburg</i>)			12		12			18	15	
Skarszewy (<i>Schöneck</i>)	15			24	5			26		
Susz (<i>Rosenberg</i>)	18			20		26			18	
Sztum (<i>Stuhm</i>)	4		1			22			11	
Tczew (<i>Dirschau</i>)			7		30			19	14	
Tolkmicko (<i>Tolkemitt</i>)	7					15		23		

Źródło: APG 65/68, [b.n.s].

Dopiero trzy lata później nadprezydent prowincji zgodził się na wycofanie jednego jarmarku (Nawrócenia św. Pawła), a w zamian na umożliwienie organizacji targów koni i bydła, które miały odbywać się w ostatnich dniach maja i w pierwszej połowie września. Ponadto miały być połączone z dwoma targami ogólnymi. Jednocześnie nadprezydent zastrzegł sobie możliwość ich odwołania przez władze administracyjne w każdym momencie²⁸.

W piśmie z 3 stycznia 1859 roku czytamy, że targi bydła i koni odbywają się w Nowym Dworze Gdańskim razem z organizowanymi od 1857 roku targami ogólnymi. Problem jednak stanowiło to, że we wszelkich spisach figurowały wyłącznie jako targi ogólne. W związku z tym postanowiono zamieścić na łamach lokalnego kreisblattu informację o tym, że odbywające się 31 maja i 4 października targi ogólne są połączone z targami bydła i koni²⁹.

Dopiero w roku 1860 zarząd Nowego Dworu Gdańskiego wystąpił z wnioskiem o wydanie zezwolenia na organizowanie targów zwierzęcych - bydła i koni - w piątki poprzedzające targi ogólne. Wskazywał przy tym, że doprowadzi to do ożywienia handlu zwierzętami na obszarze Żuław, który to handel stanowił jeden z głównych źródeł utrzymania lokalnej ludności. Stwierdzenie to znajduje swoje odzwierciedlenie w spisach pogłowia bydła w poszczególnych miejscowościach na Żuławach z tego okresu³⁰. O ile w Nowym Dworze Gdańskim (Tiegenhof Amtsgrund) w roku 1866 praktycznie nie odnotowywa-

²⁸ APG 65/68, [b.n.s].

²⁹ Ibidem.

³⁰ APG 9/125, s. 46–49; Beilage zum Kreis-Blatt Nro. 14. Marienburg, den 4. April 1868, s. 103–104.

no hodowli bydła oraz koni (co wyraźnie wskazuje na charakter przemysłowo-handlowy osady), to w Cyganku (Tiegenhagen) hodowano łącznie 400 sztuk zwierząt (155 sztuk koni i 245 sztuk bydła rogatego), w Orłowie (Orloff) ponad 200 sztuk (108 sztuk koni i 93 sztuki bydła rogatego), z kolei w miejscowości Platenhoff 62 sztuki (w sumie 29 sztuk koni i 33 sztuki bydła rogatego)³¹.

Dzięki oddzieleniu targów zwierzęcych od ogólnych, jak wskazywali wnioskodawcy, można byłoby wystawiać zwierzęta gospodarskie w miejscach przeznaczonych dotychczas na stragany. W konkluzji do wniosku stwierdzono: „w regionie tak bogatym w bydło jak ten, ważne jest aby targi bydła istniały nie tylko z nazwy, ale aby zapewniały społeczeństwu realne korzyści”³². W odpowiedzi z 28 sierpnia 1860 roku, nadprezydent prowincji Prusy zatwierdził przedłożony wniosek³³. Skutkowało to tym, że od początku lat 60. XIX wieku terminy targów ogólnych oraz targów bydła i koni odbywały się regularnie, w taki sposób, jak przedstawia to poniższa tabela (tab. 6).

Tab. 4. Wykaz targów w Nowym Dworze Gdańskim w latach 60. i 70. XIX wieku.

ROK	Nazwa targu	
	Targ wiosenny (<i>Frühjahrsmarkt</i>)	Targ jesienny (<i>Herbstmarkt</i>)
1860	wtorek, 31 maja	środa, 3 października
1861	środa, 29 maja	środa, 9 października
1862	23 maja targ bydła (<i>Viehmarkt</i>); 27 maja targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)	3 października targ bydła (<i>Viehmarkt</i>); 7 października targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)
1863	29 maja targ bydła (<i>Viehmarkt</i>); 2 czerwca targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)	2 października targ bydła (<i>Viehmarkt</i>); 8 października targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)
1864	27 maja targ bydła (<i>Viehmarkt</i>); 1 czerwca targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)	30 września targ bydła (<i>Viehmarkt</i>); 5 października targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)
1865	25 maja targ bydła (<i>Viehmarkt</i>); 30 maja targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)	28 września targ bydła (<i>Viehmarkt</i>); 4 października targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)
1866	31 maja targ bydła (<i>Viehmarkt</i>); 5 czerwca targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)	27 września targ bydła (<i>Viehmarkt</i>); 3 października targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)

³¹ APG 9/125, s. 48–49. Również na początku XIX wieku, okoliczne względem Nowego Dworu Gdańskiego wsie musiały obfitować w inwentarz żywy, o czym świadczy to, że w czasie wojen napoleońskich żuławskie wsie straciły wiele sztuk bydła i koni. Tak opisał to pochodzący z Cyganka (Tiegenhagen) Isaac Löpp: „Wir sind auf unser Dorf über 80 Stück gute Pferde loß geworden. – Es ist gesprochen, daß der Krieg unser Preußen 20,000 Pferde gekostet hat.” – APG 889/1, k. 23.

³² „und da in einer so Viehreichen Gegend, wie der hiesigen, es darauf ankommt, daß der Viehmärkten nicht blas dem Namen nach existiren, sondern daß hat auch dem Publikum die Vortheile gewähren” – APG 65/68, [b.n.s].

³³ Ibidem.

1867	31 maja targ bydła (<i>Viehmarkt</i>); 5 czerwca targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)	27 września targ bydła (<i>Viehmarkt</i>); 3 października targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)
1868	29 maja targ bydła i koni (<i>Vieh- und Pferdemarkt</i>); 3 czerwca targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)	29 września targ bydła i koni (<i>Vieh- und Pferdemarkt</i>); 6 października targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)
1869	18 maja targ bydła i koni (<i>Vieh- und Pferdemarkt</i>); 2 czerwca targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)	1 października targ bydła i koni (<i>Vieh- und Pferdemarkt</i>); 6 października targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)
1872	31 maja targ bydła (<i>Viehmarkt</i>); 4 czerwca targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)	27 września targ bydła (<i>Viehmarkt</i>); 1 października targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)
1873	30 maja targ bydła (<i>Viehmarkt</i>); 4 czerwca targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)	3 października targ bydła (<i>Viehmarkt</i>); 9 października targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)
1874	29 maja targ bydła (<i>Viehmarkt</i>); 2 czerwca targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)	9 października targ bydła (<i>Viehmarkt</i>); 14 października targ ogólny (<i>Krammarkt</i>)

Źródło: APG 65/68, *passim*.

Warto także nadmienić, że ważnym aspektem, na który zwracano uwagę w przypadku organizacji targów zwierząt były kwestie sanitarne. Targi, na których wystawiano inwentarz żywy, stanowiły bowiem doskonałą okazję do rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych wśród zwierząt przeznaczonych do sprzedaży. W związku z tym już w latach 40. XIX wieku wyraźnie podnoszono kwestię nadzoru nad targami zwierząt ze strony weterynarzy. Zwierzęta dotknięte chorobami zakaźnymi miały być przez nich zgłaszane lokalnym organom policji w celu podjęcia dalszych kroków i zasięgnięcia porady w kwestii działań i środków, które należy przedsięwziąć. Skuteczny nadzór nad targami zwierząt wymuszał zatem wprowadzenie obowiązku wyznaczenia lekarzy weterynarii dla każdej z gmin na terenie której odbywały się takie targi. Realizacja zarządzenia wiązała się z kolei z pozyskaniem niezbędnych środków finansowych. Wymagała również odpowiedzi szereg pytań, w tym m.in.: w jakim stopniu weterynarze byli dotychczas wzywani na targi zwierząt gospodarskich? Kto i w jaki sposób ponosił tego koszt? Czy weterynarzy należało wzywać do nadzoru nad każdym targiem?³⁴ Niewątpliwie było to wyzwanie, przed którym w przeciągu kolejnych lat stali zarówno lokalni władarze, jak i władza centralna.

Przytoczone w tekście informacje mają charakter zaledwie przyczynkowski. Z pewnością w przyszłości należałoby dokładniej przeanalizować kwestię organizacji targów i jarmarków w Nowym Dworze Gdańskim w oparciu o poszerzone analizy materiału źródłowego. Niemniej już tylko pobieżna analiza źródeł pozwala na wysnucie szeregu znaczących wniosków.

Otóż zgodnie z ustaleniami dotychczasowej - aczkolwiek skąpej - literatury dotyczącej Nowego Dworu Gdańskiego, rzeczywiście już od czasów wczesnonowożytnych (przynajmniej XVII wieku) miasteczko pełniło funkcję osady handlowo-rzemieślniczej dla obszaru Żuław, obsługując obok Nowego Stawu, lokalną wymianę handlową oraz zaopatrując mieszkańców okolicznych wsi w niezbędne produkty. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w tym, że Nowy Dwór Gdański najpierw określano mianem osady, następnie osady targowej, a wreszcie, najwyższym rozkazem gabinetowym cesarza Wilhelma I, nadano miejscowości w latach 80. XIX wieku status miasta. Niemniej otrzymanie przez Nowy Dwór Gdański praw miejskich jedynie usankcjonowało fakt, że miejscowość już przynajmniej od początku XIX wieku postrzegano jako osadę o charakterze quasi miejskim³⁵.

W „ośrodku nad Tugą” odbywały się cyklicznie trzy jarmarki: w okresie stycznia, lipca i września. Trwały wyłącznie jeden dzień i przyciągały ludność nie tylko z najbliższej okolicy osady, ale również nieco bardziej oddalonych i - co ciekawe - większych ośrodków, takich jak choćby Elbląg. Pomimo tego, że nowodworskie jarmarki odbywały się w stałych, z góry określonych terminach, to jednak przekładano je w momencie, kiedy ich organizacja zakłócała święta religijne któreś ze wspólnot wyznaniowych zamieszkującej Nowy Dwór Gdański bądź jeżeli czas jarmarku przypadał na okres weekendu. Ponadto powodem przełożenia terminu jarmarku były także problemy komunikacyjne (nieprzejezdne drogi) oraz niekorzystne zjawiska pogodowe. W takim przypadku informację o przełożeniu jarmarku komunikowano za pośrednictwem lokalnych organów urzędowych, tj. amtsblattów tudzież kreisblattów. Na przebieg organizacji jarmarków wpływały także wydarzenia o charakterze politycznym. Niewątpliwie do takich wydarzeń należy zaliczyć ogólnoniemieckie niepokoje związane z Wiosną Ludów, kiedy to nad spokojnym przebiegiem nowodworskiego jarmarku zmuszone było czuwać wojsko.

Organizacja jarmarków przynosiła „ośrodkowi nad Tugą” realne wpływy do budżetu pod postacią choćby - zgodnych z taryfikatorem - opłat za stoiska i stragany, które zobligowani byli płacić kupcy chcący wystawiać w miasteczku swe towary. Dzięki uzyskiwanym w ten sposób dochodom możliwa była modernizacja Nowego Dworu Gdańskiego, służąca podniesieniu jego atrakcyjności jako ośrodka handlowego.

Poza jarmarkami w Nowym Dworze Gdańskim odbywały się również targi, które charakteryzowały się tym, że ich zasięg był znacznie bardziej ograni-

³⁴ Ibidem.

³⁵ Na temat wzrostu znaczenia Nowego Dworu Gdańskiego w I połowie XIX wieku - zob. A. Piątkowski, *Przemiany demograficzne w miastach Prus Zachodnich w latach 1815-1850*, Toruń 1990, *passim*.

czony. Początkowo targi ogólne połączone były z targami zwierząt. Ponieważ Nowy Dwór Gdański położony był w centrum obszaru, który słynął z hodowli wysokiej jakości bydła, naturalnym było dążenie ze strony miejscowych władz do oddzielenia targów ogólnych od targów zwierzęcych. Ostatecznie udało się tego dokonać dopiero na początku lat 60. XIX wieku.

Markets and fairs in Nowy Dwór Gdański (Tiegenhof) in the 19th century. Contribution to the topic

Summary

The theme of markets and fairs in Nowy Dwór Gdański in the 19th century was not widely recognized in the literature. The text, which is the sole contribution to the topic, gives some examples that are related to the operation and functioning of the local trade in the “settlement on the Tuga”. First of all, it was established that until the 1860s, three fairs were regularly held in the town, which had different reasons for moving them. Fairs in Nowy Dwór brought together residents from the Żuławy region, as well as from slightly unusual towns, such as Elbląg, Frombork, or Tolkmicko. In addition, trade fairs and livestock fairs were also held in the settlement. The organization of these last years was in the early 1860s. It is worth noting that regardless of how graters and fairs bring real effects to the Nowy Dwór Gdański, thanks to the fact that the town in the 19th century brought modernized benefits, and the number of its users was successively growing.

Zgony mieszkańców Nowego Dworu Gdańskiego i okolic miasta na przełomie XIX i XX wieku w świetle księgi metrykalnej miejscowej parafii ewangelickiej

Wprowadzenie

Badania nad demografią obszaru rejencji gdańskiej przełomu XIX i XX wieku, pomimo licznych publikacji, nadal wymagają wnikliwych studiów. W dotychczasowych opracowaniach, sięga się z reguły wyłącznie do statystyk tworzonych przez pruskie, a w późniejszym czasie niemieckie urzędy statystyczne¹. Jest to materiał niezwykle cenny, jednakże pozwalający wyłącznie na szersze analizy. Tymczasem źródłem pozwalającym na wnikliwe studia w mikroskali są księgi metrykalne². Celem artykułu, jest analiza zgonów mieszkańców Nowego Dworu Gdańskiego (Tiegenhof) i okolic miasta za lata 1886-1913, w oparciu o zachowaną w Centralnym Archiwum Kościoła Ewangelickiego w Berlinie (Evangelisches Zentralarchiv in Berlin) księgę zgonów miejscowej parafii ewangelickiej³. Liczy ona 298 niepaginowanych kart. Poza Nowym Dworem

¹ K. Wajda, *Stosunki ludnościowe na ziemiach pomorskich w latach 1850-1914*, [w:] *Historia Pomorza*, T. IV (1850-1918), Cz. I: *Ustrój, gospodarka, społeczeństwo*, Toruń 2000, s. 70–92; A. Romanow, *Rozwój przestrzenny miasta*, [w:] *Historia Gdańska*, T. IV, Cz. 1 (1815-1920), s. 267–282; S. Kował, *Spółczesność Wielkopolski i Pomorza Nadwiślańskiego w latach 1871-1914*, Poznań 1982, s. 18–27; A. Krüger, *Cmentarze przy Wielkiej Alei w Gdańsku 1867-1945. Studium z dziejów kultury funeralnej*, Gdańsk 2021, s. 42–57; A. Zielińska, *Przemiany struktur demograficznych w Toruniu w XIX i na początku XX wieku*, Toruń 2012. Dla okresu staropolskiego zob. C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej Przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.

² G. Liczbińska, *Umieralność i jej uwarunkowania wśród katolickiej ewangelickiej ludności historycznego Poznania*, Poznań 2009, s. 25–27; A. Budnik, G. Liczbińska, *Mortality in the populations of Danzig and the District of Danzig (Regierungsbezirk Danzig) in the second half of the nineteenth century*, "Anthropological Review", 1997, nr 60, s. 13–24.

³ Evangelisches Zentralarchiv in Berlin [dalej: EZA] 980/6795.

Gdańskim, regularnie odnotowywano w niej zgony mieszkańców z miejscowości: Lubieszewo (Ladekopp), Stobiec (Stobbendorf), Żelichowo (Petershagen), Cyganek (Tiegenhagen) Cyganka (Reimerswalde), Kmiecin (Furstenau), Orłowskie Pole (Orlofffelder), Marynowy (Marienau), Starocin (Reinland), Tuja (Tiege), Gozdawa (Neustädterwald), Jazowa (Einlage), Haberhorst, Altendorf, Platenhof, Pletzenhof, Tiegerweide⁴. Sporadycznie wzmiankowano również osoby zmarłe w miejscowościach: Tiegerfeld, Klingenberg, Chorążówka (Junkertröyl), Kocborowo (Conradstein)⁵, Łaska Kępa (Laschkenkampe), Gdańsk (Danzig), Elbląg (Elbing), Tolknicko (Tolkemit), Malbork (Marienburg), Lasowice Wielkie (Gr. Lesewitz), Szopy (Aschbuden), Rychnowo Żuławskie (Rückenau), Stawidła (Neuteicherwalde), Wybicko (Beiershorst) oraz Królewiec (Koenigsberg). Zanim przejdę do analizy samej księgi, warto choćby pokrótce przedstawić dzieje nowodworskiego kościoła ewangelickiego jako miejsca które zrzeszało miejscowych luteran.

Dzieje kościoła ewangelickiego w Nowym Dworze Gdańskim

Początki parafii ewangelickiej w Nowym Dworze Gdańskim sięgają końca XVIII wieku. W 1780 roku sołtys wsi Dębina Reinhold Ladewick oraz Peter Penner nabyli prawa do nieruchomości, na której znajdował się nowodworski zamek. Nabywcy zobowiązali się do wybudowania w miejscu zniszczonego zamku, którego początki sięgają II połowy XVI wieku, szkoły i kościoła ewangelickiego. Adaptacja części zamku na potrzeby miejscowej parafii ewangelickiej zakończyła się w 1784 roku. 8 sierpnia nowostawski pastor Daniel Friedrch Bobrick poświęcił w zamku salę modlitw. Nie do końca jasne jest, co dokładnie stało się z pozostałą częścią zamku, która nadal popadała w ruinę. W kronice nowodworskiego kościoła ewangelickiego wskazuje się, że jego rozbiórka nastąpiła tuż po roku 1784, a z uzyskanego w ten sposób materiału, jeden z właścicieli nieruchomości, tj. Reinhold Ladewick, wybudował sobie dworek w miejscowości Dębina⁶.

4 W przypadku braku odpowiednika w języku polskim podaje nazwę miejscowości wyłącznie w zapisie oryginalnym.

5 W przypadku tej miejscowości najprawdopodobniej chodziło o pensjonariuszy otwartego w 1895 roku szpitala psychiatrycznego. W 1902 roku zmarła tam, pochodząca z Nowego Dworu Catharina Bartsch (z domu Schritt), która cierpiała na jakąś bliżej nieokreśloną chorobę mózgu (*Gehirnleiden*).

6 R. Kubus, *Niejasne początki kościoła ewangelickiego w Nowym Dworze Gdańskim*, „Prowincja. Kwartalnik społeczno-kulturalny Dolnego Powiśla i Żuławy”, 2021, nr 4, s. 66–71; podobną informację odnajdujemy również w dokumencie z Archiwum Państwowego w Gdańsku, gdzie wskazuje się, że powstały na miejscu zamku kościół był konstrukcją prowizoryczną, w którego wnętrzu „waren nur einige wenige Bänken, kein Altar, ein ganz keines Chor, aber eine recht gutte Cantzel” – Archiwum Państwowe w Gdańsku [dalej APG], 255/1604, k. 53.

W kolejnych latach powzięto decyzję o rozbiórce prowizorycznego kościoła, który z jednej strony popadał w ruinę, a z drugiej strony jego wielkość nie odpowiadała potrzebom rozrastającej się wspólnoty ewangelickiej. Przygotowania do budowy nowej świątyni rozpoczęły się już w 1826 roku. W roku 1830 przeprowadzono rozbiórkę dotychczasowego kościoła zamkowego, pozostawiając jedynie jego fundamenty, na których w latach 1831-1833 wzniesiono nową świątynię według projektu Carla Ferdinanda von Bussego (pierwotnie zakładano budowę kościoła według projektu Karla Friedricha Schinkla)⁷. Kościół służył miejscowym ewangelikom do II wojny światowej. Jego ostateczna rozbiórka nastąpiła w 1953 roku⁸. Do dziś przy ul. Chrobrego pod ziemią znajdują się fundamenty XVI-wiecznego zamku, na których wzniesiono ewangelicką świątynię.

Nowy Dwór Gdański i okolice miasta na przełomie epok

Na przełomie XIX i XX wieku Nowy Dwór Gdański był prężnie rozwijającym się ośrodkiem. Choć prawo miejskie uzyskał dopiero w 1880 roku (faktycznie weszło ono w życie 1 kwietnia 1881 roku), to już wcześniej jako osada targowa (Marktflecke), stanowił administracyjne, gospodarcze i kulturowe centrum dla okolicznych wsi⁹. Od połowy XIX wieku następował tu dynamiczny rozwój sieci dróg, linii kolejowych oraz żeglugi. Ułatwiło to komunikację z większymi ośrodkami. Odbywające się w Nowym Dworze targi i jarmarki przyciągały ludzi nie tylko z najbliższych okolic miasta, ale także odleglejszych miejscowości. W mieście rozwijały się również liczne przedsiębiorstwa, głównie o charakterze przetwórczym, co powodowało napływ surowców rolnych z okolicznych wsi. Ponadto rozwijać zaczęła się infrastruktura komunalna, tj. powstał szpital (1898 rok)¹⁰, wybudowano wodociąg miejski z górującą nad miastem wieżą ciśnienia (1909 rok), a w 1908 roku powstała w mieście pierw-

7 R. Kubus, op. cit., s. 70–71; P. Birecki, *Ewangelickie budownictwo kościelne w Prusach Zachodnich*, Toruń 2014, s. 88. Na temat gdańskich projektów C. F. Von Bussego zob. M. Staręga, *Architektura sakralna w Gdańsku w latach 1815–1871*, [w:] *Między prowincjonalizmem a nowoczesnością. Przeobrażenia Gdańska na tle procesów modernizacyjnych wschodnich prowincji Prus w XIX wieku*, (red.) J. Dargacz i T. Krzeziński. Gdańsk 2022, s. 287.

8 J. Wiśniewski, *Kościół i kaplice na terenie byłej diecezji pomeziańskiej 1243-1821*, cz. 1, Elbląg 1999, s. 308; Idem, *Nowy Dwór Gdański*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 14, Lublin 2010, kol. 85; W Zawadzki, *Żuławy Malborskie i Elbląskie 1772–1945. Perspektywa społeczno-religijna*, Pelplin 2021, passim.

9 Na temat rozwoju Nowego Dworu Gdańskiego do połowy XIX wieku, zob. A. Piątkowski, *Przemiany demograficzne w miastach Prus Zachodnich 1815–1850*, Toruń 1990.

10 Znajduje to swoje odzwierciedlenie również w analizowanej księdze metrykalnej. Od roku 1901 jako miejsce zgonu zaczyna pojawiać się szpital w Nowym Dworze (*Tiegenhof-Krankenhaus*).

sza elektrownia¹¹. Równolegle następował dynamiczny wzrost liczby ludności. W 1871 roku w samym Nowym Dworze (wraz z gruntami należącymi do dawnego zamku – Schlossgrund) mieszkało 2467 osób, z czego więcej było kobiet (1272), aniżeli mężczyzn (1195)¹². Zdecydowanie przeważali ewangelicy, których liczba oscylowała w granicach tysiąca trzystu. Znaczną liczbę mieszkańców stanowili również katolicy, których było tu w tym czasie ponad sześciuset. Mniejszy odsetek stanowili menonici (170) oraz Żydzi (90)¹³. Mniej więcej w tym czasie na obszarze całego nowodworskiego urzędu domenalno-rentowego zamieszkiwało 15 779 osób¹⁴. W kolejnych latach – już po uzyskaniu praw miejskich – liczba mieszkańców systematycznie rosła. W 1895 roku było ich 2777¹⁵, w roku 1900 – 2680, w roku 1905 – 2872¹⁶, a w roku 1910 – 2901¹⁷. Znaczny spadek liczby mieszkańców nastąpił dopiero w czasie I wojny światowej, kiedy to miała miejsce powszechna mobilizacja mężczyzn do armii niemieckiej.

Dynamika zgonów w parafii ewangelickiej w Nowym Dworze Gdańskim

Analizując roczną ogólną liczbę zgonów (wykres 1) nie dostrzega się w zasadzie jakichś znaczących wzrostów poziomu śmiertelności. Można jedynie ostrożnie przyjąć, że w tym czasie mamy do czynienia ze stopniowym spadkiem śmiertelności związanym zapewne z rozwojem i rozbudową infrastruktury komunalnej. O ile bowiem dla lat 1886–1890 można odnotować średnio około czterdziestu zgonów rocznie, to w kolejnych latach mamy już do

11 G. Gola, *Tiegenhof – Nowy Dwór Gdański*, (red.) M. Opitz, Nowy Dwór Gdański 2001, s. 32.

12 *Die Gemeinden und Gutsbezirke des Preussischen Staates und Gutsbezirke der Provinz Preussen und ihre Bevölkerung. Nach den Urmaterialien der allgemeinen Volkszählung vom 1. December 1871*, Berlin 1874, s. 350.

13 G. Neumann, *Das Deutsche Reich in geographischer, statistischen und topographischer Beziehung*, Bd. 2, Berlin 1874.

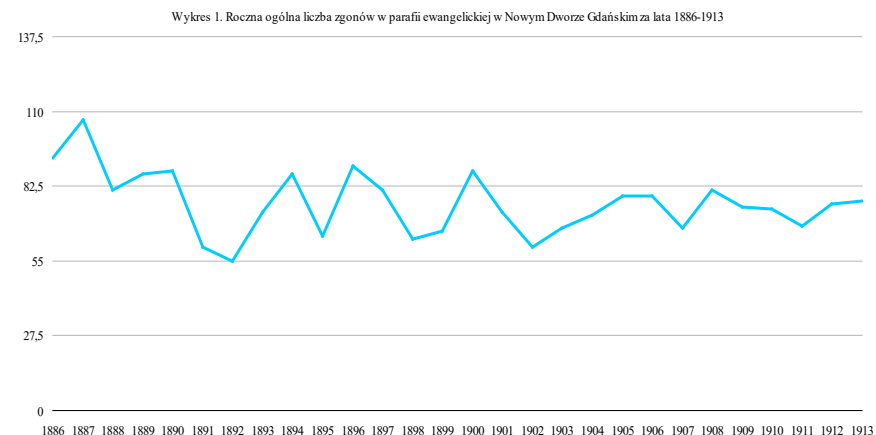
14 A. W. Kafemann, *Topographisch-Statistischen Handbuch für den Regierungsbezirk Danzig*, 1869, s. 237.

15 Z tego 1863 osoby to ewangelicy, 719 katolicy, 147 menonici, a 48 Żydzi. – *Gemeindelexikon für die Provinz Westpreußen. Auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 2. Dezember 1895 und anderer amtlicher Quellen*, bearb. vom Königlich Statistischen Bureau, Berlin, 1898, s. 8–9.

16 Z tego w roku 1905 zarejestrowano 1946 ewangelików, 718 katolików, 179 menonitów oraz 29 Żydów. – *Gemeindelexikon für die Provinz Westpreußen. Auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 1. Dezember 1905 und anderer amtlicher Quellen*, bearb. vom Königlich Preußischen Statistischen Landesamte, Berlin 1908, s. 76–77.

17 A. Steiniger, *Geschichte der Ökonomie Tiegenhof. Einesiedlungsgeschichtliche Untersuchung*, Klausdorf [b.r.w.], s. 106; G. Berendt, *Żydzi w Nowym Dworze Gdańskim w XIX i XX w.*, [w:] *Żuławy i Mierzeja – moje miejsce na ziemi. Materiały z sesji naukowej odbytej w dniach 6–7 X 2000 r. w Stegnie zorganizowanej przez Starostwo Powiatowe w Nowym Dworze Gdańskim Stowarzyszenie Miłośników Nowego Dworu Gdańskiego i Klub Nowodworski*, (red.) D.A. Dekański, Gdańsk 2001, s. 177, przyp. 16.

czynienia ze stopniowym spadkiem śmiertelności¹⁸. Wyłącznie w pojedynczych latach odnotowuje się roczną liczbę zgonów oscylującą w granicach czterdziestu (1894; 1896–1897; 1900). Przez większą część czasu pozostawała ona jednak na poziomie siedemdziesięciu lub osiemdziesięciu zgonów rocznie.



EvangelischesZentralarchiv in Berlin 980/6795

Porównując średnią roczną liczbę zgonów kobiet i mężczyzn można zauważyć, że w zasadzie przez cały analizowany okres mamy do czynienia z sytuacją, w której wzrost bądź spadek zgonów wśród kobiet pokrywał się ze wzrostem bądź spadkiem zgonów wśród mężczyzn (wykres 2). Wyraźną rozbieżność notuje się dla lat 1906–1910. Wówczas ma miejsce znaczny wzrost liczby zgonów wśród mężczyzn, a jednocześnie spadek liczby zgonów kobiet. Tendencja ta odwraca się jedynie w roku 1911, po czym w kolejnym roku pojawia się ponownie.

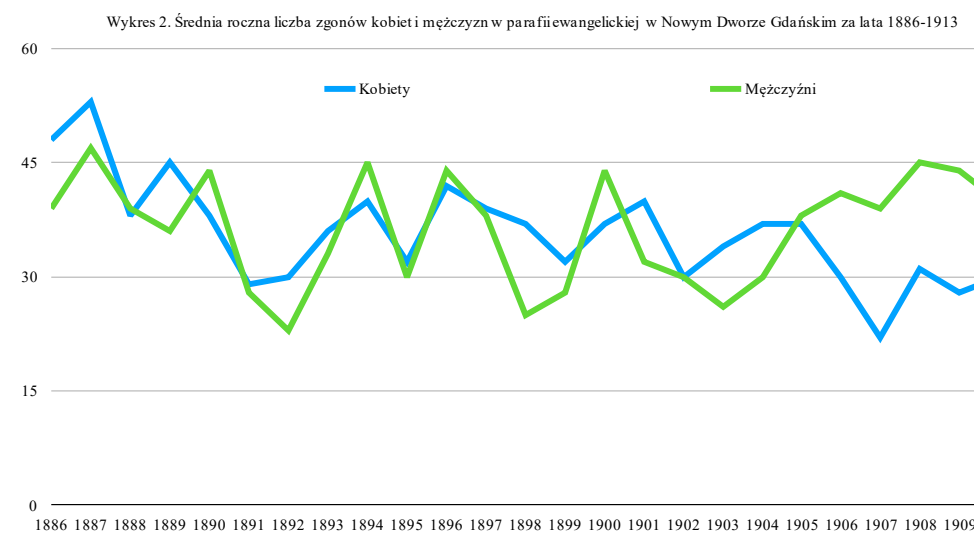
Jeżeli chodzi o śmiertelność występującą w poszczególnych kategoriach wiekowych to nadal przez cały analizowany okres dominują zgony dzieci do pierwszego roku życia (wykres 3). Dostrzega się jednakże nieznaczną tendencję w kierunku spadku średniej rocznej liczby zgonów wśród tej kategorii wiekowej. Jednocześnie w latach 1886–1913 zauważalny jest stopniowy wzrost średniej rocznej liczby zgonów wśród osób powyżej 60 roku życia. W pewnych momentach daje się nawet zaobserwować, że roczna liczba zgonów osób powyżej 60 roku życia przekracza roczną liczbę zgonów noworodków. Tak było

18 Por. S. Kowal, op. cit., s. 26–27.

na przykład w roku 1900, 1904 oraz 1913. Jeżeli chodzi o średnią roczną liczbę zgonów dzieci od 1 do 10 roku życia to kształtuje się ona na podobnym poziomie co średnia roczna liczba zgonów osób w wieku od 30 do 60 roku życia. Widać jednak, że w przypadku tej drugiej grupy nie mamy do czynienia z tak dużymi rocznymi fluktuacjami jak w przypadku średniej rocznej liczby zgonów dzieci od 1 do 10 roku życia. Duże wahania w grupie dzieci od 1 do 10 roku życia były z pewnością w dużej mierze spowodowane epidemiami chorób zakaźnych. Przykładowo wyraźnie zauważalny na wykresie wzrost zgonów dzieci w roku 1901 spowodowany był szerzącą się wówczas w Nowym Dworze Gdańskim i jego okolicach epidemią Odry (Masern). Do przyczyn zgonów w odniesieniu do poszczególnych kategorii wiekowych przyjdzie nam jednak jeszcze wrócić.

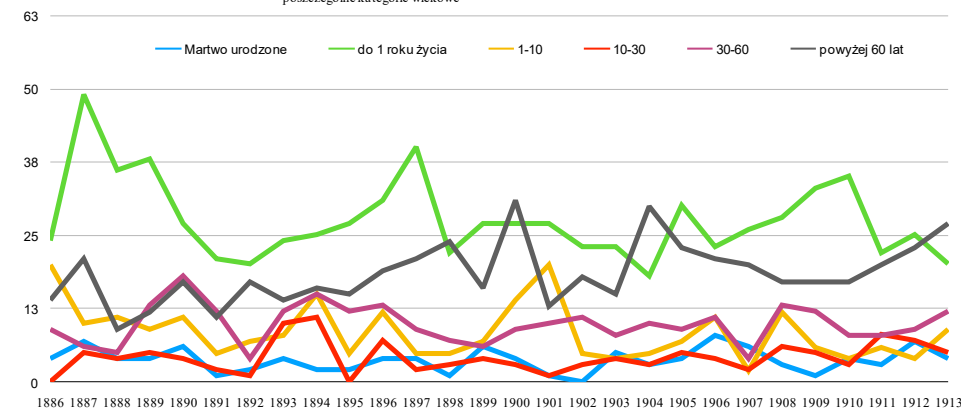
Zdecydowanie najmniejszą średnią roczną liczbę zgonów odnotowuje się w odniesieniu do osób w przedziale wiekowym od 10 do 30 roku życia. Wartości dla tej grupy wiekowej są porównywalne ze średnią roczną liczbą martwych urodzeń i kształtują się na poziomie kilku maksymalnie kilkunastu przypadków rocznie.

Wśród zgonów dzieci martwo urodzonych oraz zmarłych do pierwszego roku życia, odnotowuje się znaczną liczbę dzieci nieślubnych (wykres 4). Zdaje się, że istniała pewna korelacja pomiędzy liczbą nieślubnych dzieci, a ogólną liczbą dzieci zmarłych do pierwszego roku życia. W zdecydowanej większości matkami owych nieślubnych dzieci były służące. Powołując się na badania Radosława Poniata można wskazać, że przyczyną zwiększonej liczby zgonów



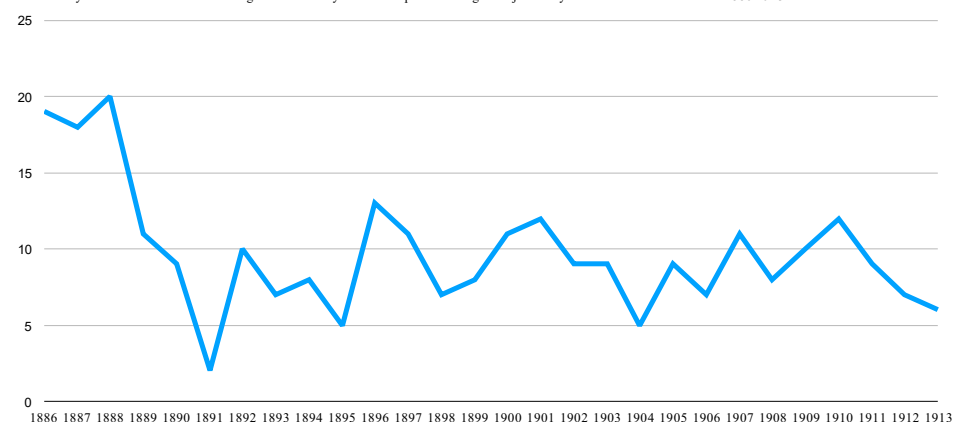
Evangelisches Zentralarchiv in Berlin 980/6795

Wykres 3. Średnia roczna liczba zgonów w parafii ewangelickiej w Nowym Dworze Gdańskim za lata 1886-1913 z podziałem na poszczególne kategorie wiekowe



Evangelisches Zentralarchiv in Berlin 980/6795

Wykres 4. Średnia roczna liczba zgonów nieślubnych dzieci w parafii ewangelickiej w Nowym Dworze Gdańskim za lata 1886-1913



Evangelisches Zentralarchiv in Berlin 980/6795

wśród nieślubnych dzieci było zatajanie przez służące ciąży, która mogła prowadzić do utraty pracy oraz brak opieki około- i poporodowej¹⁹.

19 R. Poniata, *Służba domowa w miastach na ziemiach polskich od połowy XVIII do końca XIX wieku*, Warszawa 2014, s. 284–285.

W przypadku ówczesnej medycyny wciąż ogromnym problemem, który znacznie obniżał szanse przeżycia dziecka były cięższe mnogie (wykres 5). Zgony bliźniaków odnotowuje się jedynie marginalnie, z kolei jeżeli chodzi o zgony trojaczków to odnaleziono wyłącznie jeden taki przypadek, mianowicie w 1900 roku tuż po urodzeniu zmarli trzej synowie zamieszkałego w Nowym Dworze Gdańskim rymarza, tj. Karl, Fritz i Franz Steinerowie²⁰.

Biologiczne przyczyny zgonów mieszkańców parafii ewangelickiej w Nowym Dworze Gdańskim

W księgach metrykalnych, choć podaje się przyczyny zgonów, to niestety są one zazwyczaj mało precyzyjne i nie pozwalają formułować szerszych wniosków oraz wskazać rzeczywistych jednostek chorobowych, które przyczyniły się do śmierci danej osoby. Niemniej wszystko zależało od tego, kto stwierdzał przyczynę zgonu oraz tego czy jednostka chorobowa, która spowodowała zgon, była znana i sklasyfikowana przez ówczesną naukę medyczną. Tak więc obok bardzo ogólnych i niewiele mówiących przyczyn takich jak „kaszel” czy „gorączka”, podaje się niekiedy dość precyzyjne terminy medyczne, takie jak choćby cukrzyca (Zuckerkrankheit) czy miażdżycy (Arterienverkalkung)²¹.

Jak już wskazywano, w analizowanych latach 1886–1913 przeważają zgony dzieci do pierwszego roku życia. Wpisuje się to w dotychczasowe badania nad demografią w rejencji gdańskiej przełomu XIX i XX wieku²². W zasadzie przewaga zgonów dzieci do 1 roku życia wśród ogólnej rocznej liczby zgonów, utrzymuje się (a nawet wzrasta) w niektórych regionach Niemiec jeszcze po I wojnie światowej²³. W przypadku przyczyn zgonów dzieci do 1 roku życia dominują konwulsje (Krämpfe) oraz słabości (Schwäche). W sumie stanowią one ponad 60% wszystkich przyczyn zgonów w tej kategorii wiekowej, z czego

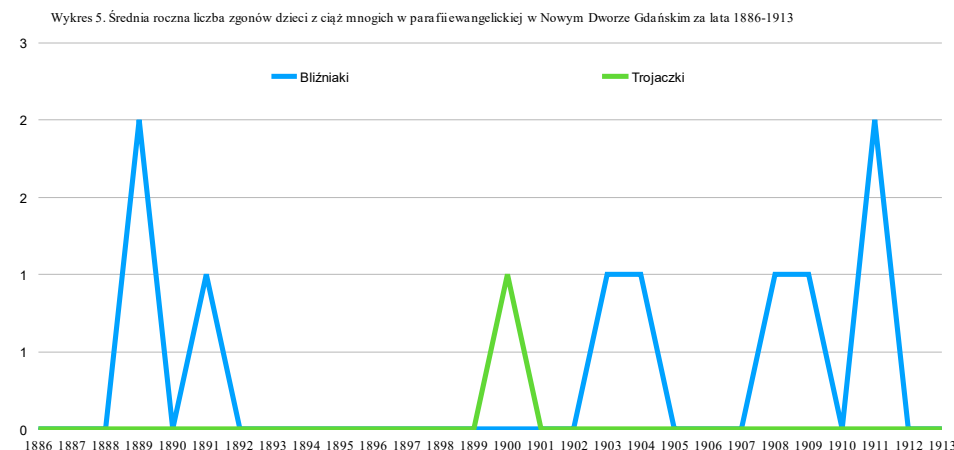
20 EZA 980/6795, k. 169; szerzej na temat ciężych mnogich na Żuławach zob. R. Kubus, W. Naujocks, *Bliźniaki zrodzone i cięższe mnogie na Żuławach. Przyczynek do badań nad dziejami tokologii w XVI–XIX wieku*, „Vade Nobiscum”, T. XXII, 2021, s. 45–59.

21 Grażyna Liczbińska wskazuje z kolei, że „W odniesieniu do populacji historycznych diagnozowanie chorób oraz nazewnictwo przyczyn zgonów nie było tak oczywiste i jednoznaczne jak współcześnie. Niedostateczna wiedza medyczna, brak znajomości fizjologii, patologii czy epidemiologii były przyczyną stosowania nazewnictwa opartego na objawach choroby bądź nazwie części ciała, której dotyczyła choroba. Przyczyna zgonu w dużej mierze odzwierciedlała poziom ówczesnej wiedzy medycznej”. – G. Liczbińska, *Księgi parafialne jako źródło informacji o populacjach historycznych*, „Przegląd Historyczny”, T. 102, nr 2 (2011), s. 275.

22 K. Wajda, op.cit., s. 77; A. Romanow, op.cit., s. 277; G. Liczbińska, *Umieralność i jej uwarunkowania...*, s. 45–49.

23 Od początku lat 20. XX wieku dostrzega się jednak, że umieralność dzieci do 1 roku życia spada niemalże w sposób systematyczny i regularny. – zob. D. Szudra, *Ludność pruskiej prowincji Pomorze. Przemiany w ruchu naturalnym i migracyjnym w latach 1914–1939*, Szczecin 2005, s. 188–189.

nieznacznie więcej zgonów przypisano konwulsjom (231 przypadków), niż słabościom (204 przypadki). Dość często jako przyczynę zgonów



Evangelisches Zentralarchiv in Berlin 980/6795

w tej kategorii wiekowej wymienia się biegunki i biegunki z wymiotami (68 przypadków). Stosunkowo często podaje się też choroby zakaźne, przeciwko którym dziś stosuje się szczepienia. Do chorób takich należą: krztusiec (Keuchhusten) – 35 przypadków; odra (Masern) – 18 przypadków; dyfteryt (Halsbräune) – 12 przypadków; szkarlatyna (Scharlach) – 3 przypadki; czerwotka (Ruhr) – 2 przypadki; grypa (Grippe, Influenza) – 2 przypadki; ospa wietrzna (Windpocken) – 1 przypadek. Prawdopodobnie zakaźną była również choroba określana w źródle jako Schwämme, tudzież Brandschwämme²⁴ – 17 przypadków. Znacząca liczba wzmianek dotyczy również schorzeń układu oddechowego. W sumie odnotowano 62 takie przypadki. Należą do nich zapalenia i choroby płuc oraz oskrzeli, astma oraz duszności. W tym okresie wciąż jeszcze odnotowuje się zgony spowodowane wyżynaniem się zębów (Zahnen Krämpfe, Zahnung), aczkolwiek na tle wszystkich odnotowanych przypadków można powiedzieć, że zdarzały się one sporadycznie (10 razy). Stosunkowo rzadko, jako przyczynę zgonu noworodków, odnotowuje się choroby poszczególnych narządów. Odnaleziono zaledwie 4 przypadki schorzeń mózgu, 6 - chorób żołądka, 4 - chorób jelit, 1 - choroby nerek, 5 - chorób serca spowodowanych jego wadami oraz 2 - chorób oczu (Augenkrankheit). Tylko dwukrotnie w grupie

24 W słowniku Mrongowiusza określa się tę chorobę jako „białe krostitki”, „grzybki” – zob. K.C. Mrongovius, *Dokładny Niemiecko-Polski Słownik. Ausführliches Deutsch-Polnisch Wörterbuch*, Königsberg in Preußen 1837, s. 529.

noworodków, jako przyczynę zgonu, wskazano na nowotwór. Identyczna liczba dotyczy puchliny wodnej (Wassersucht, Brustwassersucht) oraz będącej konsekwencją niedoboru witaminy D krzywicy (Englische Krankheit). Kilkukrotnie jako przyczynę zgonu odnotowano także gorączkę i przeziębienie (w sumie 6 razy) oraz wrzody (Geschwüre). Wśród pojedynczych odnotowanych przypadków zgonów w tej grupie wiekowej można wskazać na tężec (Starrkämpf), przepuklinę (Bruchleiden) oraz żółtaczkę (Gelbsucht).

W grupie wiekowej od 1 do 10 roku życia nie ma tak wyraźnej przewagi jakiejś konkretnej przyczyny zgonów. Dominujące wśród noworodków słabości i konwulsje stanowią tu przyczynę zaledwie około 15% zgonów, z czego konwulsje 27 przypadków, natomiast słabości zaledwie 4 przypadki. Znacznie częściej w tej grupie wiekowej występują choroby zakaźne. W sumie odnotowano 34 przypadki zachorowania na dyfteryt, 25 - na odrę, 11 - na krztusiec, tyle samo - na szkarlatynę, 7 - tyfus (Schleimfieber, Nervenfieber) oraz po jedynym zachorowaniu z powodu grypy i czerwonki. Dostrzega się także znaczną liczbę zachorowań spowodowaną schorzeniami układu oddechowego (w sumie 30 przypadków), w tym także na niezwykle zaraźliwą gruźlicę (Lungenschwindsucht, Schwindsucht, Tuberkulose), która najczęściej atakuje płuca, prowadząc przy tym do ogólnego wyniszczenia całego organizmu. Poza tym odnotowuje się także choroby poszczególnych narządów. Najwięcej przypadków, bo aż 10, to zapalenia i choroby mózgu, 4 - choroby jelit, 3 - nerek. Tyle samo przypadków dotyczy chorób serca, z kolei 2 przypadki dotyczyły chorób wątroby. Odnaleziono także pojedyncze przypadki choroby żołądka, pęcherza moczowego (Blasenleiden) oraz zapalenia podbrzusza (Unterleibsentzündung). Sporadycznie odnotowuje się krzywice (4 przypadki), biegunki i biegunki z wymiotami (3 przypadki), gorączkę (3 przypadki), puchlinę wodną (3 przypadki), a także wrzody (2 przypadki). Odnotowano również jeden przypadek zgonu spowodowany wyżynaniem zębów.

Kolejna kategoria wiekowa to osoby od 10 do 30 roku życia. Wśród tej grupy notuje się najmniejszą śmiertelność. Nieco uogólniając, można przyjąć, że ten kto przeszedł okres niemowlęcy oraz wczesnego dzieciństwa miał znaczne szanse dożyć wieku znacznie przekraczającego 30 lat. Niemniej i w tej grupie wiekowej zdarzały się przypadki zgonów, w tym tych spowodowanych czynnikami chorobowymi. Dominują choroby układu oddechowego oraz zakaźne. Przede wszystkim odnotowuje się zapalenia płuc (11 przypadków), gruźlicę (29 przypadków), a także zachorowania na tyfus (12 przypadków), dyfteryt (3 przypadki), grypę (3 przypadki) i odrę (1 przypadek). Co ciekawe, w tej grupie wiekowej znalazła się też jedna osoba zmarła na skutek malarii (Schwa-

rzwasserfieber). Był to Bruno Dargatz, cesarski ogrodnik rządowy (Kaiserlicher Gouvernementsgärtner), który w związku z piastowaną funkcją przebywał w mieście Duala w Kamerunie, gdzie zapewne zaraził się śmiertelną chorobą tropikalną. Jego zgon nastąpił w styczniu 1904 roku w Nowym Dworze Gdańskim²⁵.

Poza chorobami układu oddechowego oraz chorobami zakaźnymi daje się także odnaleźć pojedyncze przypadki zgonów z powodu chorób poszczególnych narządów i układów. W sumie odnotowano 4 przypadki zgonów spowodowane chorobami mózgu, 3 - układu krążenia, 2 - nerek oraz po jednym - żołądka oraz - śledziony (Milzkrankheit). Odnotowano także 3 zgony spowodowane zapaleniem podbrzusza tudzież otrzewnej (Bauchfellentzündung). Wśród kobiet do trzydziestego roku życia odnotowano także 5 zgonów związanych z komplikacjami okołoporodowymi (bei der Entbindung, Kindbettfieber). Poza tym dla tej kategorii wiekowej odnotowuje się także nieliczne zgony spowodowane konwulsjami (3 przypadki), puchliną wodną (2 przypadki), tężcem, gorączką, ropniem (Vereiterung) i sepsą (po jednym przypadku). Odnaleziono wreszcie jeden przypadek zachorowania na nowotwór, a dokładnie na mięsaka powłok brzusznych (Sarkom der Bauchdecken). Dotyczył on sprzedawczyni Mety Magdeburg, która w 1908 roku mając zaledwie 19 lat zmarła - zapewne leczona - w Gdańsku²⁶.

W grupie wiekowej od 30 do 60 roku życia głównymi przyczynami zgonów były choroby płuc (32 przypadki), gruźlica (35) oraz choroby nowotworowe (35). W przypadku nowotworów najczęściej w tej grupie wiekowej odnotowuje się raka żołądka (Magenkrebs). Dość istotna liczba zgonów spowodowana była również na skutek puchliny wodnej (18 przypadków) oraz chorób mózgu w tym także udarów (Schlaganfall) - w sumie 17 przypadków. Równie dużą liczbę zgonów można przypisać chorobom serca, w tym zawałom (Herzschlag), chorobom nerek (9 przypadków), żołądka (8) i wątroby (4). Ustalono także 4 zgony spowodowane stanem zapalnym jamy brzusznej tudzież otrzewnej. Sporadycznie odnotowuje się zgony spowodowane chorobą pęcherza moczowego (2 przypadki). Wśród kobiet po 30 roku życia rejestruje się największą liczbę zgonów z powodu komplikacji okołoporodowych. Ogólnie stwierdzono 11 takich przypadków. Jeżeli zaś chodzi o choroby zakaźne, to poza gruźlicą, występują one marginalnie. Można odnotować jedynie 7 zgonów spowodowanych tyfusem oraz 4 zgony wywołane zachorowaniem na grypę. Zaledwie

25 EZA 980/6795, k. 195.

26 EZA 980/6795, k. 245.

3 odnotowane przypadki zgonów w tej kategorii wiekowej spowodowane były przez bliżej nieokreśloną gorączkę, z kolei po 2 przypadki zgonów przypisano konwulsjom i słabościom. Wyłącznie raz odnotowano natomiast zgony spowodowane przez: biegunkę, uwiąd starczy (Altersschwäche), reumatyzm (Gelenkrheumatismus), przepuklinę, chorobę/uszkodzenie rdzenia kręgowego (Rückenmarkleiden), sepsę, anemię (Anemie) i cukrzycę.

Wśród zgonów osób powyżej 60 roku życia jako przyczyna dominuje uwiąd starczy. W sumie odnotowano 163 takie przypadki, co stanowi około 33% wszystkich zgonów w tej kategorii wiekowej. W zasadzie jest to zgodne w analogicznymi badaniami dla pozostałych regionów państwa niemieckiego, gdzie również w tej kategorii wiekowej jako przyczyna zgonów dominuje Altersschwäche. Znaczna liczba odnotowanych przypadków zgonów związana była również z chorobami układu oddechowego (55 przypadków). Odnotowuje się też znaczną liczbę chorób mózgu, w tym przede wszystkim udarów (w sumie 58 przypadków). Marginalnie w tym kontekście, bowiem zaledwie trzykrotnie jako przyczynę zgonu wskazuje się na paraliż (Lähmung). Powyżej 40 przypadków zgonów było spowodowanych puchliną wodą (44 przypadki) oraz chorobami serca (41 przypadków). W tej grupie wiekowej notuje się również znaczną ilość zgonów spowodowanych chorobą nowotworową. W sumie jest to 30 przypadków. Dość znaczna liczba zgonów spowodowana była również słabościami (26 przypadków) oraz chorobami zakaźnymi, takimi jak grypa (16 razy), gruźlica (10 razy), tyfus (5 razy) oraz ospa (Kopfroße) – 1 raz. Wyraźnie widoczne są również zachorowania spowodowane dysfunkcjami układu pokarmowego oraz układu moczowego. W sumie daje się odnotować 9 zgonów spowodowanych chorobami żołądka, 7 - przez skręt tudzież niedrożność jelit, 5 - chorobami wątroby, 3 - chorobami nerek oraz 3 - chorobami pęcherza moczowego. Ponadto po jednym zgonie spowodowały zapalenie podbrzusza oraz kamienica pęcherza żółciowego (Gallensteinkolik). Odnaleziono również 4 przypadki zgonów spowodowane przez choroby układu kostno-stawowego, takie jak reumatyzm i podagra (Gicht). Trzykrotnie jako przyczynę zgonu wskazano w tej grupie wiekowej także na konwulsje i przepuklinę, z kolei zaledwie jednokrotnie wzmiankowano żółtaczkę i sepsę.

Wśród wszystkich zapisów w źródle odnotowano także ponad 50 przypadków zgonów, w których nie podano wieku osoby zmarłej. Ich analiza wydaje się jednak bezcelowa.

Warto także wyodrębnić zachorowania wywołane epidemią cholery. Otóż w 1894 roku miała miejsce prawdopodobnie ostatnia w Prusach epidemia tej choroby, która dotknęła także Nowy Dwór Gdański (wszystkie odnotowane zgo-

ny nastąpiły wyłącznie w tym mieście)²⁷. W sumie na jej skutek zmarły 4 osoby wyznania ewangelickiego, z czego dwie płci męskiej i dwie żeńskiej. Wszystkie zgony nastąpiły w przedziale czasowym od 1 do 18 września. W każdym przypadku pogrzeb nastąpił w tym samym dniu co zgon, nie natomiast tak jak to było w zwyczaju, czyli w odstępie 3 dni od zgonu. Wśród ofiar epidemii byli: zmarły 1 września 38-letni piekarz z Nowego Dworu Friedrich Borchert, zmarły 5 września 34-letni nowodworski robotnik David Will, zmarła 13 września 28-letnia żona nadzorca więziennego w Nowym Dworze Wally Eggert z domu Głowińska oraz zmarła 18 września zaledwie 2-letnia Frieda Marquardt, córka nowodworskiego przedsiębiorcy budowlanego – Carla²⁸. Ponieważ w źródle brak wzmianki o pogrzebaniu ciał ofiar cholery w jakimś oddzielnym miejscu (np. cmentarzu cholerycznym), należy przypuszczać że zostali oni pochowani na terenie publicznego cmentarza, aczkolwiek z pewnością z zachowaniem specjalnych środków bezpieczeństwa. Pochówki przeprowadzono zapewne w sposób podobny do tego, jaki stosowano w latach 90. XIX w. w sąsiadującym z Niemcami Cesarstwie Rosyjskim, gdzie: „Jeżeli chory na Cholerę umrze w domu lub szpitalu, w ten czas służy do tego ugodzone na konto składek lub od skarbu; zaopatrzone w rękawice skurzone Dziegciem zmasowane powinny w wykopaną głęboką iamię, oblawszy umarłego położonego w trumnę chloryno i zmoczywszy w onej prześcieradło, a gdzie tego nie ma, posypawszy to wszystko kamiennym wapnem lub popiołem, trumnę tymże wapnem najszybciej zamazać, zakopać w ten dół, nasypawszy na wierzch onego także wapnem. Fanty zaś wszelkie tego nieboszczyka, które w czasie jego choroby były używane, spalić pod najsroźszą odpowiedzialnością za niespełnienie tego”²⁹. Kolejne epidemie cholery oraz innych chorób zakaźnych prowadziły do przepełnienia cmentarzy. Wymusiło to poszukiwanie nowych rozwiązań, do których należy zaliczyć kremację zwłok³⁰. Pierwsze w Gdańsku stowarzyszenie propagujące kremację zmarłych (Feuerbestattungsverein) założono w 1898 roku³¹. Z kolei w kilkanaście lat później, tj. 29 października 1914 r., dokonano w mieście uro-

27 Szerzej na temat kolejnych fal epidemii cholery zob. I. Janicka, *Sina śmierć z Azji. Epidemie cholery w północno-zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego*, Gdańsk 2021, s. 154–160; M. P. Czaplinski, *Epidemie Cholery w Rejencji Opolskiej w latach 1831-1894*, Rybnik 2012, s. 73–102.

28 EZA 980/6795, k. 108.

29 Cyt. za I. Janicka, op. cit., s. 592.

30 Ibidem, s. 611.

31 A. Krüger, op. cit., s. 102; „moda” na kremację zwłok przysłała do Europy ze Stanów Zjednoczonych – zob. „Elbinger Post”, Nr. 85 Sonntag 5 Juli 1874, 41 Jh.

czystego otwarcia krematorium³². Tego typu nowinki nie miały raczej zastosowania w Nowym Dworze Gdańskim. Wyjątek stanowi osoba zmarłego w tym mieście w 1909 r. nauczyciela i profesora Maxa Dupow, którego ciało po śmierci zostało przetransportowane do Hamburga i tam skremowane³³.

Pozabiologiczne przyczyny zgonów mieszkańców parafii ewangelickiej w Nowym Dworze Gdańskim

Poza chorobami, w analizowanej księdze zgonów występują również przypadki zejść spowodowane przez nieszczęśliwe wypadki, zabójstwa oraz samobójstwa. W przypadku nieszczęśliwych wypadków wskazać należy przede wszystkim na utonięcia. Najczęściej zdarzały się one wśród dzieci w przedziale wiekowym od 1 do 10 roku życia. W sumie odnotowano bowiem w tej grupie wiekowej aż 13 zgonów zaistniałych z tego powodu. Można się tylko domyślać, że przyczyną takiego stanu rzeczy był brak nadzoru ze strony osób dorosłych. Kolejna grupa wiekowa w której pojawiła się również znacząca liczba utonięć (7 przypadków) to osoby w wieku od 10 do 30 roku. Z reguły były to osoby kilkunastoletnie. W jednym przypadku zgon można powiązać z wykonywanym zawodem. Otóż w 1893 roku w wieku 21 lat utopił się Michael Glosseis, będący chłopcem okrętowym (Schiffsjunge)³⁴. O dwa przypadki mniej utonięć (tj. 5 przypadków) odnotowano natomiast w grupie wiekowej 30–60 lat, z kolei wśród osób powyżej 60 roku życia wynotowano zaledwie 4 takie przypadki. Szczególnie w dwóch ostatnich kategoriach wiekowych, czynnikiem, który mógł przyczynić się do utonięcia był alkohol. Otóż w II połowie XIX wieku, wraz ze wzrostem popularności, a co za tym idzie upowszechnieniem się uprawy ziemniaka, alkoholizm stał się poważnym problemem społecznym. Nałóg piętnowano na łamach lokalnych gazet³⁵. Na terenie Niemiec powstawały towarzystwa trzeźwości. W Gdańsku takie towarzystwo jako oddział stowarzyszenia ogólnoniemieckiego założono w roku 1892³⁶. Chorobę alkoholową próbowano też leczyć za pomocą specjalnych preparatów, takich jak choćby produkowany przez amerykańską firmę (Physiciano Cooperative Association in Chicago) preparat „Alkola”, który reklamowany na łamach gazet, w rzeczywistości okazał się środkiem niebezpiecznym dla zdrowia (zawierał w swoim składzie

32 Ibidem, s. 103.

33 EZA 980/6795, k. 254.

34 EZA 980/6795, k. 95.

35 T. Krzemiński, *Codziennosc mniejszych miast Pomorza Nadwiślańskiego końca XIX i pierwszych dziesięcioleci XX wieku. Zmiany warunków materialnych i przeobrażenia obyczajowości*, Warszawa 2017, s. 120–123.

36 B. Czyżak, *Upolitycznienie kultury*, [w:] *Historia Gdańska*, T. IV, Cz. 1 (1815-1920), s. 509.

m.in. strychninę)³⁷. Ponadto przeciwdziałano alkoholizmowi poprzez regularne kontrole podrzędnych knajp i szynków³⁸. Działania te nie zapobiegły jednak szerzeniu się zgubnego nałogu, którego ofiary odnotowuje się również w księdze zgonów nowodworskiej parafii ewangelickiej³⁹. W sumie odnaleziono tam trzy zgony wywołane alkoholizmem (Trunksucht). W 1891 roku zmarł z tego powodu nowodworski golibroda (Barbier) Max Neubert⁴⁰, w roku 1893 – także zamieszkały w Nowym Dworze Gdańskim – 70-letni Adolf Pohlmann⁴¹, z kolei rok później, tj. w roku 1894, 44-letni mieszaniec Żelichowa – Friedrich Wilhelm Jacob Dollecke⁴².

Poza utonięciami jako przyczynę zgonu odnotowano także pojedyncze przypadki śmierci spowodowane poparzeniem ciała (Brandwunden). Ofiarą jednego z takich nieszczęśliwych wypadków był zmarły w 1901 roku Erich Gustav Wichmann, roczny syn gospodarza ziemskiego w miejscowości Stobiec⁴³. W 1912 roku w wyniku pożaru zabudowań gospodarczych zmarł w Żelichowie 15-letni Gustav Emil Rose⁴⁴. Znacznie wcześniej, tj. w roku 1888, w Nowym Dworze Gdańskim na skutek pożaru zginęła Florentine Fabricius z domu Schamp⁴⁵.

Niekiedy w źródle wskazywano bardzo ogólnie na wypadek (Verunglückt/Unfall) jako przyczynę zgonu. W kilku przypadkach jedynie podano dodatkowe informacje, które pozwalają powiedzieć coś więcej o okolicznościach zdarzenia. Otóż 1889 roku na skutek wypadku na lodzie (Verunglückt auf dem Eise) zmarł w Stobcu 27-letni młynarz (Müllergeselle) Johann Ferdinand Jacobson⁴⁶. W roku 1909 na skutek wypadku w nowodworskiej fabryce cukru (Verunglückt-

37 Archiwum Państwowe w Malborku [dalej: APM] 61/106, s. 1.

38 Ibidem, s. 2 i nn.

39 Nadużywanie alkoholu występowało także wśród duchownych. M.in. w 1920 r. z tego powodu posady proboszcza w Lubieszewie nie otrzymał Leon Dobberstein – W. Zawadzki, *Żuławy Malborskie i Elbląskie 1772–1945. Perspektywa społeczno-religijna*, Pelplin 2021, s. 348–349.

40 EZA 980/6795, k. 81.

41 EZA 980/6795, k. 97.

42 EZA 980/6795, k. 111; w odległości około 20 kilometrów od Nowego Dworu Gdańskiego w miejscowości Lichnowy Wielkie we wrześniu 1911 roku doszło nawet do tego, że pięciu lokalnych nastolatków pod wpływem alkoholu chodziło po wsi hałasując i robiąc niewybredne żarty. Między innymi barykadowali drzwi, wrzucali pługi do rowów, rzucali kamieniami w okna oraz wypuszczali kury ze stodół mieszkańców wsi. – APM 61/106, s. 17.

43 EZA 980/6795, k. 171.

44 EZA 980/6795, k. 285.

45 EZA 980/6795, k. 46.

46 EZA 980/6795, k. 62.

tam der Zuckerfabrik) zmarł z kolei 22-letni Fritz Lanbüchner⁴⁷. Interesujący jest w tym kontekście przypadek śmierci Waltera Schultza, syna pewnego nauczyciela z miejscowości Cyganka (Reimerswalde). Otóż mężczyzna służył w marynarce wojennej Cesarstwa Niemieckiego (Obersanitätsgast der Kaiserliche Marine). W lutym 1908 roku, podczas manewrów wojskowych na Zatoce Kilońskiej, doszło do zderzenia się dwóch torpedowców klasy S-129 oraz S-130. W czasie wypadku Walter Schultz przebywał na pokładzie torpedowca S-130 i zmarł na skutek odniesionych w wypadku ran⁴⁸.

Konsekwencją nieszczęśliwych wypadków były złamania, które również odnotowywano jako potencjalne przyczyny zgonów. Przykładowo w 1900 roku na skutek pęknięcia czaszki (Schädelbruch) w Stobcu zmarła 61-letnia Justine Wohgemuth z domu Harder⁴⁹. W 1907 roku z powodu złamania kości udowej (Schenkelbruch) zmarł z kolei w Nowym Dworze Gdańskim 77-letni Wilhelm Grufke⁵⁰. W materiale źródłowym daje się również odnotować wypadki komunikacyjne. Dwukrotnie jako przyczyna zgonu występuje tu potrącenie (Überfahren). Pierwszy taki przypadek miał miejsce w 1906 roku, kiedy przejechany został 4-letni Eduard Langwald⁵¹. W roku 1913 w ten sam sposób zginęła zaledwie półtoraroczna dziewczynka z Nowego Dworu Gdańskiego – Gertrude Reimer⁵². Niestety lakoniczność zapisu nie pozwala stwierdzić rodzaju pojazdu, który doprowadził do śmierci, tak jednego jak i drugiego dziecka. Najprawdopodobniej chodzi o wypadek komunikacyjny z udziałem kolei. Niewykluczone jest jednak, że jeden z wypadków mógł zostać spowodowany przez samochód. Prawdopodobnie pierwsze auto zostało zarejestrowane w Gdańsku w 1903 lub 1904 roku⁵³. Zatem w 1906 roku, a na pewno w roku 1913, samochody poruszały się już regularnie po nowodworskich szosach⁵⁴.

W zasadzie dla całego analizowanego okresu odnaleziono w źródle wyłącznie jeden przypadek morderstwa. Doszło do niego 1 marca 1910 roku w miejscowości Reimerswalde, gdzie zastrzelony został 35-letni właściciel

47 EZA 980/6795, k. 262.

48 EZA 980/6795, k. 242.

49 EZA 980/6795, k. 164.

50 EZA 980/6795, k. 234.

51 EZA 980/6795, k. 229.

52 EZA 980/6795, k. 294.

53 J. Daniluk, *Dwudziestolecie pomiędzy. Miniatury o Wolnym Mieście Gdańsku (1920-1939)*, Gdańsk 2022, s. 91.

54 Między innymi 3 lutego 1910 roku władze niemieckie wprowadziły rozporządzenie dotyczące regulacji ruchu pojazdów mechanicznych (*Verordnung über den Verkehr mit Kraftfahrzeugen*), na które powoływano się również w powiecie malborskim – APM 61/119, k. 67.

ziemski Franz Guddeck (Ermordung durch Erschießen)⁵⁵.

Reprezentatywna liczba zarejestrowanych w źródle przypadków zgonów dotyczy samobójstw. Najczęściej popełniały je osoby w wieku od 30 do 60 roku życia. W sumie w tej grupie wiekowej odnotowano 11 takich przypadków. Cztery samobójstwa odnotowano natomiast w grupie wiekowej osób po 60 roku życia, z kolei trzy w grupie wiekowej od 10 do 30 roku życia. Wyłącznie w jednym z odnotowanych przypadków nie podano wieku samobójcy. W większości nie podawano bliższych okoliczności dokonania samobójstwa. Czasami wskazywano tylko na to w jaki sposób się ono odbyło, tj. przez powieszenie tudzież utopienie. Dość interesujące, a zarazem enigmatyczne, jest w tym kontekście samobójstwo 60-letniej Julianny Wiśniewskiej z domu Bartel, która 5 stycznia 1898 roku powiesiła się (Hängte) w więzieniu sądowym w Nowym Dworze Gdańskim (Gerichtsgefangene)⁵⁶.

Podsumowanie

Księgi metrykalne stanowią jedne z najbardziej fascynujących materiałów źródłowych pozwalających badać stosunki demograficzne w mikroskali. Analiza księgi zgonów parafii ewangelickiej w Nowym Dworze Gdańskim z lat 1886-1913 pozwala odpowiedzieć na wiele pytań odnoszących się funkcjonowania miasta i jego najbliższej okolicy u schyłku XIX i na początku XX wieku. W tym czasie miasto przeżywało okres prosperity. Poprawiał się stan sanitarny, a w konsekwencji z wolna zmniejszała się śmiertelność. Wraz z budową u schyłku XIX wieku szpitala w mieście, u progu kolejnego stulecia, rejestruje się już zgony nowodworzan w nowo powstałej placówce. W przypadku chorób których nie można było leczyć na miejscu, mieszkańcy parafii nowodworskiej szukali pomocy w innych specjalistycznych zakładach, na przykład w Gdańsku czy Kocborowie.

W tym czasie nadal, podobnie jak w innych miastach i miasteczkach wschodnich Niemiec, odnotowuje się najwyższą umieralność wśród dzieci do 1 roku życia. Dopiero tuż przed I wojną światową, zgony osób w wieku podszłym zaczynają przeważać nad zgonami dzieci do 1 roku życia. Niestety tendencja ta zostaje zahamowana przez I wojnę światową. Wśród przyczyn zgonów dzieci zauważalna jest wysoka śmiertelność spowodowana przez choroby zakaźne, takie jak gruźlica, dyfteryt, szkarlatyna, odra, krztusiec czy czerwonka. Jednocześnie jednak wyraźnie widoczny jest niemal brak występowania zgo-

55 EZA 980/6795, k. 265.

56 EZA 980/6795, k. 143.

nów spowodowanych ospą prawdziwą. Jest to z pewnością efekt akcji szczepień, która była prowadzona w Prusach przeciwko tej śmiertelnej chorobie już od II połowy XVIII wieku, a ze wzmożoną intensywnością od początku kolejnego stulecia. Zmianę stosunku do szczepienia ospy dobrze ilustrują słowa jednej z pierwszych zaszczepionych przeciwko tej chorobie gdańszczanek, tj. Joanny Schopenhauer. W swoich „Gdańskich wspomnieniach młodości” (*Jugendleben und Wanderbilder*) pisała ona odnośnie do szczepień przeciwko tej chorobie: „Z jakimż nużącym trudem szło w owych czasach to wszystko, co się teraz przeprowadza z taką lekką swobodą, a jednak nie mniej pewnie i dokładnie! (...) Dzisiaj najczulsza nawet matka wspomni najwyżej mimochodem swoim najbardziej zaufanym przyjacielom, że z rana kazała dzieciom zaszczepić ospę”⁵⁷.

Jeżeli zaś chodzi o epidemie cholery, to w końcu XIX wieku rejestruje się już wyłącznie pojedyncze przypadki zgonów nią spowodowane. Przepisy w przypadku tego typu choroby zakładały błyskawiczny pochówek osoby zmarłej (jeszcze tego samego dnia), co dobrze widoczne jest w analizowanych zapisach metrykalnych. W księdze nie zarejestrowano niestety, czy pochówki odbywały się na cmentarzu parafialnym, czy też na specjalnie wydzielonym do tego miejscu (cmentarz choleryczny).

Stosunkowo często występowały także choroby układu oddechowego, w rodzaju zapalenia płuc, zapalenia oskrzeli, astmy czy duszności. Powszechne były również choroby serca, a wśród osób w podeszłym wieku zawały i udary. Ponadto licznie występowały choroby układu pokarmowego oraz układu moczowego.

W tym czasie zaczyna się już także rejestrować w księgach choroby nowotworowe, nie ograniczając się wyłącznie do ogólnego określenia Krebs, ale wskazując także konkretny zaatakowany przez guza narząd, a nawet podając inne fachowe określenia (np. mięsak).

Choć zgony spowodowane powikłaniami okołoporodowymi występują jedynie sporadycznie, to daje się wyraźnie zauważyć, iż z reguły dotyczyły one kobiet po 30 roku życia. Można zatem ostrożnie założyć, iż ciąży w późnym wieku wiązały się z wyższą możliwością wystąpienia komplikacji okołoporodowych.

W zapisach metrykalnych pojawiają się także zgony spowodowane nieszczęśliwymi wypadkami. Większość z ich dotyczyła utonięć. Utonięcia najczęściej występowały wśród dzieci od 1 do 10 roku życia, co można tłumaczyć brakiem nadzoru ze strony osób dorosłych. W pozostałych grupach wiekowych do utonięć mógł się przyczynić alkohol. Problem alkoholizmu powszechny

w końcu XIX i u progu XX wieku, dotyczył także mieszkańców Nowego Dworu Gdańskiego oraz najbliższych okolic miasta, o czym świadczą chociażby pojedyncze odnotowane przypadki zgonów wywołane chorobą alkoholową (*Trunksucht*). Wśród innego rodzaju wypadków sporadycznie zdarzały się też, doznane najpewniej na skutek pożarów poparzenia, a także złamania oraz potrącenia. Tylko nielicznie notuje się zgony ofiar zbrodni tudzież egzekucji, znacząca natomiast liczba dotyczy zgonów osób które same postanowiły odebrać sobie życie. Samobójstwa popełniały najczęściej osoby w przedziale wiekowym od 30 do 60 roku życia.

Niewątpliwie nowodworska księga zgonów parafii ewangelickiej w Nowym Dworze Gdańskim stanowi niezwykle cenne źródło wiedzy, pozwalające na dokonanie wnikliwych analiz demograficznych lokalnej społeczności. Źródło to może również z powodzeniem posłużyć badaczom zajmującym się zagadnieniami związanymi z lokalną historią społeczną. Z pewnością w przyszłości należałoby dokonać w oparciu o to źródło poszerzonych analiz, takich jak choćby powiązanie jednostek chorobowych z wykonywanym zawodem, czy częstotliwość występowania chorób zakaźnych, co w tekście zostało jedynie zasygnalizowane. Ponadto należałoby również zestawić analizowaną księgę zgonów z księgą zgonów parafii katolickiej w Nowym Dworze Gdańskim i w ten sposób wykonać zbiorcze zestawienie pozwalające obliczyć współczynnik zgonów. Niezbędne wydaje się również zestawienie liczby zgonów z liczbą urodzeń, na co pozwala parafialna księga chrztów.

⁵⁷ J. Schopenhauer, *Gdańskie wspomnienia młodości*, tłum. T. Kruszyński, Gdańsk 2019, s. 126.

Deaths of the inhabitants of Nowy Dwór Gdański and the surroundings of the city at the turn of the 19th and 20th centuries in light of the record book of the local Evangelical parish

Summary

The text analyzes the book of deaths of the Evangelical parish in Nowy Dwór Gdański for the years 1886-1913. The book, consisting of 298 unnumbered pages, contains hundreds of entries that allowed us to present the dynamics of the deaths of the inhabitants of Nowy Dwór Gdański and the area of the surrounding villages. Thanks to this, it was possible to trace the annual frequency of deaths in the local Evangelical parish and what were the most common causes of death in particular age categories of its inhabitants. In addition, the issue of deaths caused by non-biological factors, such as drownings, burns, accidents, homicides, and suicides, is discussed separately. It was also possible to partially capture the impact of the development of municipal housing in Nowy Dwór Gdański and, more broadly, in the area of Pomerania, on changes in the frequency of deaths and the issue of accessibility of Żuławy residents to specific care and medical facilities. Certainly, in the future, it seems necessary to track the seasonality of deaths and to compile and compare the Nowy Dwór book of deaths of the Evangelical parish with the book of deaths of the Catholic parish.

Statut elbląskiego cechu sprzedawców ryb 1465 – 1616

W przywileju lokacyjnym (1237 r.) Stare Miasto Elbląg otrzymało prawo połowu ryb w części Zalewu Wiślanego, w jeziorze Drużno i w rzece Elbląg w granicach posiadłości miejskich. Zgodnie z tym przywilejem z prawa połowu ryb mógł korzystać każdy mieszczanin. Szybko jednak wyodrębniła się w mieście grupa ludzi dla których rybołówstwo stało się zawodem. W Elblągu rybacy mieszkali głównie na Łasztowni oraz na Podzamczu. Rybacy każdej z tych dzielnic tworzyli odrębny cech, których głównym przywilejem była wyłączność poławiania na wodach podlegających miastu. Prawo połowu na tych wodach mieli także mieszkańcy osad rybackich – Marzęcina, Stobnej, Kępek i Tropów Elbląskich. Rybacy z Łasztowni, Podzamcza i wymienionych posiadłości miejskich zobowiązani byli do sprzedaży ryb wyłącznie w Elblągu w czasie odbywających się tu targów rybnych. Sprzedaż odbywała się na pomoście oraz na rzece w rejonie Bramy Rybackiej. Mieszkańcy miasta i obcy mogli kupować ryby tylko na własny użytek, bez możliwości ich odsprzedaży. Większe ilości ryb przeznaczone do przetwórstwa i dalszej sprzedaży kupować mogli jedynie członkowie elbląskiego cechu sprzedawców ryb. Zasady te uregulowane były przepisami statutów cechów rybackich oraz sprzedawców ryb.

W zbiorach Archiwum Państwowego w Gdańsku zachował się statut elbląskiego cechu sprzedawców ryb z 1465 roku wraz z uzupełniami z lat 1600 i 1616¹.

Im Nahmen der Heiligen Dreyfaltigkeit, Amen

Hat der Ersame Gemeine Raht im Jahr Christi Unsers Herrn Vierzehn Hundert fünf und Sechtzig diese gesetze und Articul mit Reiffem Recht ge-

¹ Archiwum Państwowe w Gdańsku, Archiwum m. Elbląga 422, nr 2.

geben, der Fischkäufer Gilde in Threu umb guter Ordnung = Eintracht und bescheidenheit willen, so daß Sie Unverbrüchlichen sollen gehalten werden, bey der Buße darauf gesetzt, in dieser Nachgeschriebenen Weyse.

Articulus 1.

Wenn die Fischkäufer ihre Seelen begehen in unser Pfarr – Kirchen, alß auf S. Johannis Tag zum leichen, so sollen alle Brüder und Schwestern viellige kommen bey 1 tb.[Fund] Wachs, und auch zu den Seel = Meßen bey dieselbe Buße, und so sie ihre Seelen begehen zu den Mönchen, so sollen alle Brüder und Schwestern zur Seel = Meßen kommen bey derselben Buße.

2.

So ein Bruder oder Schwester verstübet, so soll ein jeglicher Bruder und Schwester zur vielgen kommen, auch bey der Leiche seyn, so man die auß dem Hause tragen will, und denn gleich bey den Seel = Meßen und bey der gräff jetzliches besonders bey einem tb [Fund] Wachs.

3.

Niemand soll zu gegen fahren fische zu kaufen auf unsern Boben oder be-mieden der Stadt Er sey Bürger oder Gast bey drey Marck, sondern uf den Strohm – Garnen ist es frey zu kaufen einem jeden Manne, außgenommen den von Dantzig, die binnen Bollwerck mit ihren Sauen nicht sollen kommen Fische zu kaufen, nach alter Gewohnheit, doch alle die jenigen die von Boben hernieder kommen mit Sauen oder Hütffäßen Fische zu kaufen, die mögen kaufen aleine im Marck – Tage von der Brücken, aus den Strohm – Garnen alß oben benen-net ist, und niemand anders.

4.

Soll der Brückwarter aufstecken ein Pannier auf die Brücke, des Mitwochs, Freytags, Sonnabends und alle fasten = Tage, dieweil daß die steckt, soll niemand mehr kaufen denn zu seiner Nohtdurft, Er sey Bürger, verkäufer oder Gast bey verlust eines Vierdienges und der Fische, außgenommen die Schwe-stern, die von den Brüdern Trachte Fische woll kaufen mögen, die Wort in den Trögen, zu dersellen (oder zu verkaufen), sonder doch soll verbothen seyn, die-weil die Pannier steckt fische zu kaufen von den Fischern bey 2 tb. [Pfund] Wachs. Und dieselbige Pannier soll stecken bleiben des Winters, als von Mar-tiny bis zu Ostern alle Fisch – Tage bis daß die Glocke 9. schläget, und den Sommer über, also vom Ostern bis Martiny soll die Pannier stecken, des Fisch

= Tages wenn es nicht fastel = Tag ist bis die Glocke 8. schläget, und des fastel = Tages bis zu 9. der Glocke, und die Pannier soll der Brückwarter nicht abneh-men vor dieser obgeschriebenen Zeit, bey der Bußen drey Tage im Thurm zu sitzen, und darinen Waßer und Brod zu eßen.

5.

Auch mag des Brückwarter Hausfraw mit ihrer Lom = Pänschen dieweil die Pannier steckt Fische kaufen uf ein guten Vierdieng² die fort zu verpfen-ningen, doch nicht in einen Hauffen.

6.

Die Fischer die den Fisch fahen, und alhier zu Marckte bringen, die sollen sitzen nach alter Gewohnheit neben dem Waßer anzuheben gegen Fischer = Thor bey 1 guten Vierding.

7.

Darzu nechst sollen sitzen die Boltzen = Käuffers und die Boltzen = Käuf-ferinen also, daß diese vorgeschriebene beyde Theile, sollen sitzen gescheiden. Bey einen Vierdinge.

8.

Die Käuffer die der Fischkäufer = Gilde halten und ihre Weiber die sollen sitzen über den Trögen an der Mauer , als Sie vor alers gethan haben und nicht bey dem Waßer, bey 2 tb. [Pfund] Wachs. Es wäre denn, daß Sie die Hitze der Sonnen halten entschuldigte.

9.

Daß Fischermann auf die Brücke bringet, die soll mann da verkaufen, und nicht wieder einsetzen , bey verlust einen Vierdinge und der Fische.

10.

Währe es daß jemand hätte fische stehe in Sauen und die Brücke = Her-ren erkettenen daß Gebrech von Fischen wehre auf der Brücken, so sollen Sie die Macht haben, daß Sie ihn heissen, Fische auftragen und verkaufen. Thut es nicht, er soll es bußen mit 3 Ma[rk].

² wiardunek

11.

Diweil der Fischmarckt wehret, so sollen die Bördingen ablegen und nicht hindern den Fischmarck, Wenn aber der Fischmarckt geschehen ist, so sollen auch ablegen die Säunen der man empehren mag und raumen den Bördingen und andern Kauf = Schiffen bey einen Wierding, dazu sollem sehen die Viere die da Rathen, vor die dinge, auf der Brücken.

12.

So sollen die Bolten = Käufer anlegen mit ihren Säwen und Hütte – fäßern gegen der Stöhr = Banck benieder der Rechter käufer und Fischer – Säwe bey 1 guten Vierding.

13.

Soll man keine gesaltzene fische noch reuge fische in Tonnen oder Fassen feyl haben auf der Fisch = Brücken sondern in der Stadt bey X [10] Schillinge³ und bey der verlust der fische.

14.

Soll man die Mulden nach dem Fisch – Marckte bey Seythen räumen, daß sie die Brücke nicht bekümmern bey X [10] Schilling brechlich.

15.

Soll niemand mit Häcker = Werke sitzen auf der Fisch = Brücken bey X [10] Schillinge, wenn aber die Schiffe kommen von Bobenieder mit gute oder fracht die mögen daß feyl haben nach dem Fischmarckte.

16.

Sollen nicht mehr sein in einer Companie von Käuffers wegen anfischen, denn vier Manne mit zween Säwen oder zwey Manne mit einer Säwe bey einen Stein Wachs.⁴

17.

Soll niemand die Tröge anders wo setzen, denn bey die Mauer, und die Mulden bey dem Wasser Fische darinnen zu verkaufen, bey einem Vierdinge.

³ szeląg

⁴ Nie rozrózniano kamieni wielkich i kamieni małych. Na kamienie wielkie wążono konopie, liny okrętowe, łój, len świece, wełnę – 1 kamień wielki = 34 funty ; kamienie małe stosowano m.in. do anyżu, cukru, pieprzu, rodzynek – 1 kamień mały = 24 funty.

18.

Soll niemand Todte und verstickte Fische feyl haben bey der lebendigen bey einem Vierdinge.

19.

Soll niemand Fische feyl haben auf der Fisch = Brücke die man auf Wagen bringet, bey einem Vierdinge und Verlust der Fische.

20.

Kein Fischer soll saltzen der sie selbst fäheth, es sey denn nach Ostern.

21.

Wenn Gott seine Haben giebet, daß der Fisch überflüssig zugehet, so soll es stehen in Erkänntnis der Rahts wie lange sie es dene frey geben wollen eine Woche, 2 oder 3. Darnach es ihn danne nutze düncket seyn, auch sollen die Fischer die denn saltzen wollen mit niemanden Gesellschaft haben, und auch keinen andern Fisch saltzen denn den sie selbst fahen, und sollen noch darzu gelöbte bitten von dem Rathe , also daß es geschehe mit des Rahts wissen bey verlust der Fische.

22.

Soll kein Fisch = Käufer mit jemanden fremdes der baußen der Fisch = Käufer Gilde ist, Fische kaufen oder saltzen, bey 1 Stein Wachs so oft er daß thut der Gilde, und 3 Marck der Stadt.

23.

Auch soll keine Schwester dieser Gilde einen frembden der baussen dieser Gilde ist, mit fischen zur Brücken sitzen, auch mit keinem frembden baußen der Gilden Compania haben, bey verlust 2 tb. [Pfund] Wachs.

24.

So eine Säwe oder ein anderer Schiff mit Fischen vor die Brücke komme, und ein Bruder den Fisch dingende in Gegenwärtigkeit etzlicher mehr von den Brüdern, und ungekauft davon ginge, und darnach den Fisch heimlich kaufe auf der Brücken in der Stadt oder anderswo, und den Brüder die dagegenwärtig, bey seinem ersten gedinge deßelbigen Fisches mitte gewest wahren nicht zusagte, ob sie in dem Kaufe mit seyn wolten, der soll verfallen seyn 1 Stein Wachs.

25.

Dergleichen so es geschehe, daß eine Saw oder einander Schiff mit Fischen setzte in Stroh und ein Bruder dahin führe und andere Brüder auf der Brücken oder sonst umb beylang stünden, und derselbigen Sawe oder des Schiffs mit Fische erwartende wehren, so soll er den selbigen Brüdern zusagen ob. sie mit im Kauffe deßelbigen Fisches seyn wollen. Bey dieser nechst vorgeschriebenen Busse.

26.

Soll keine Schwester dieser Gilden oder Baltze – Käuferin steigen in Schiffe, Fische daraus zu kaufen, noch stehen auf der Brücken mit Fische aussen Schiffenkauff bey verlust ein Viertel vom Steine Wachs, ausgenommen Aal, den mögen Sie also kaufen und verkaufen.

27.

Auch soll keine Schwester einen Bruder dringen von seinem Kaufe, noch per einen Bürger oder Bürgerinnen bey derselbe Busse.

28.

So soll auch kein Bruder oder Schwester polnisch umb Fische Kaufschlagen, bey derselbigen Busse.

29.

Soll auch keine Schwester oder andere in ihrem Kauffe überbieten, noch per keinen Bürger oder Bürgerinnen, bey derselbe Buße.

30.

Welch Bruder einen Steg aber Würffe und den nicht wieder auf die Brücke oder auf die Säwe zöge, der soll verfallen sein drey tb. [Pfund] Wachs, welche Buße auch bestanden seyn soll, die Brüder die Tehme den Steg nicht helfen aufholen, so sie dadurch einen darzu würden geruffen.

31.

Auch soll sich keine Schwester wegern zu der Brücken zu sitzen, wenn Sie die Brüder darumb bitten, so sie eigene Fische nicht hätte, und wehret Sie sich deße und will es nicht thun, und sitzt Sie über einem Troge, den soll sie räumen, also fern der Trog nicht ihr ist, und soll dem nicht.

32.

Soll auch keine Schwester einen Trog mit Eymern oder mit Mulden beschlagen noch mit andern dingen, sondern mit Keschern, da mann inne Fische mag tragen, bey einen ff [Pfund] Wachs.

33.

Welche fraw auf der Brücken, vom Schwester oder Bolten – Käuferin sich unter einander, oder sonst andere Erbare frauen mit Worten außhandeln würden ist es eine Schwester dieser Gilden, die soll büßen mit 2 ff[Pfund] Wachs, ist es eine Boltzen – Käuferin, sie soll dafür im Halß – Eysen stehen eine Stunde lang, damit wir doch unser Stadt – Recht wollen haben unverkürtzet.

34.

Sollen viere Rathen vor die Brücken als : 2 auß dem Rathe, und 2 aus der Gemeinde, und diese dinge verstehen bey ihren Eyden, und zweenn von den Fischkäufern sollen von dem Rathe gesetzt werden, die mit auf diese gebrechen des Fischermarcktes stehen sollen bey Ihren Eyden, und sämtliche dieselben gebrechen, denselbigen vieren vorbringen, daß dem auch der Brückwarter thun soll, und vor jemanden von den sechssen oder dem Brückwarter unverschulter Sache Miß handelte, an deßelbigen Amte der soll daß Büßen mit einem guten vierdinge, an welchem er bricht und noch dar zu Büßen nach der Stadt = Rechte will er sein nicht entbehren.

35.

Ein itzliche Junge oder jungfraw soll den Trog darüber sie sitzen räumen den Brüdern und Schwestern die ihn nutzen wollen, so ferne derselbige Trog nicht ist ihrer Eltern.

36.

Kein Bruder oder Schwester soll seines helffeners Fische in den Trögen verkaufen, sondern die Helffeners sollen ihre Fische selbst verkaufen gleich andern Fischern.

37.

Auch soll kein Bruder oder Schwester von den Gesellen ihr eihe fische kaufen dieweil die Panier steckt bey 2 ff.[pfund] Wachs.

38.

Ein jetzlicher Bürger oder Bürgerinne mag zu Nothdurff seines Hauses bemüge Fische kaufen, doch denn nicht vorder zu verkaufen noch jemanden zur Hand zu kaufen.

39.

Ein jetzlicher der die Fischerverkäufer – Gilde gewinnen will, soll zuvor unser Bürger seyn und unversprochen an seinen Ehren und Gerichte. Und wer die Gewinnen will der soll es thun ; So Brüder und Schwester zusammen trincken, doch so sollen die Elterleuthe die Macht haben ihn anzusagen Ihre Gilde, baußen dem Geträncke.

40.

Die jungen die da mitten in dieser Gülde seyn, und mitte trincken, sollen bezahlen vor einen Mann.

41.

Auch soll kein Bruder oder Schwester in die Gilde irr keine Wehre tragen, außgenommen ein Brod – Meßer bey 1 funt Wachs.

42.

Soll allerley Doppel – Spiel verbothen sey in der Gilden oder wenn sie zusammen trincken. Auch soll verboten seyn zusammen zu trincken am Heil[igen] Oster = Tage , Pfingste – Tage, des Heil[igen] Leichmanns – Tage und im Heil[igen] Christ – Tage.

43.

In der Gilden soll auch kein Bruder oder Schwester den andern Mahnen bey einem ff. [Pfund] Wachs.

44.

So sollen sie keinerley Elterleute kiesen, noch irr keine Zusammenkunft thun ohne beywesung zweyer Rahts – Herren, oder Rathmanne, oder sonst ohne Wissen und willen des Bürgermeisters in des die Känntniß stehen soll ob es Nothdürffig ist , darzu zusenden, oder nicht, und wehre es, daß jemand frewentlich hieboben bräche der soll oder würde seinen bruchwall find[en].

45.

Alle obengeschriebene Pfenning - Busse sollen richten die Brück = Herren, und davon soll haben die Stadt die helfte, die Brück = Herren die andere helfte, und dann sollen sie dem melder geben ein Erbar Geschenck, und was Busse hiervorgesetzt ist auf Wachs sollen Richten die Elterleuthe dieser Gilden und des auch empfangen zu nutzen Ihres Sehl[igen] Gericht.

46.

Alle diese vorgeschriebene Articul und Gesetze sollen stetes stehen in Wandelunge und Erkenntnis des Rahts, also sache als in des Nutze und bequäm düncket seyn. Und je also bescheiden, daß man in diesem nicht abe oder zuzuzen soll ohne wissen und willen der Bürgermeister und des Rahts.

47.

Auch hat der gantze Rath beschloßen, würde jemand aus dieser Brüderschaft gebrüchlich gefunden werden wieder diese vorberührte Articul und durch die Elterleute gewarnet, ein solches zu wandeln und Er darinne Ungehörig seyn wolte, und solchen gebrechen nicht büssen, den sollen Macht haben die Elterleute Ihm seine Kauffschafft wieder zu legen, bis an den Bürgermeister der da erkennen soll ob solchen Niederlegungen der Nahrung billig geschehen ist, und fort die Sachen richten zum ende komte dem Ein Bürgermeister dem so nicht thun, so solle er die Sache verbaß weisen an den Rath, auf daß dem Gemeinem Gute Genüge geschehe und der Brüderschaft.

48.

Auch hat Einträchtiglich zu gelaßen der Gemeine Raht daß die Mahlzeiten fortmehr sollen abgethan seyn die bißhero geschehen seyn durch die jenigen die ihre Brüderschaft gewinnen wollen, Und wer fürbaß ihre Brüderschaft gewinnen will, der soll verpflichtet sey zu geben in die Brüderschaft in die Stäte der Mahlzeit ein Schincken und einen deward und drittelhalb Marck geringen Geldes in die büchse zu hülfe fren Seel[igen] Gerehte, und soll der Brüderschaft nicht fürder geben und Außrichten waß bishero oben die Mahlzeit in ihrer gewohnheit ist gewesen.

49.

Auch will der Gemeine Rahts stets Ihre Kühre der Elterleute, die Sie jährlich thun, haben zweene Ihrer Eltesten, umb die Ihre Elterleute stetes bitten

sollen den Raht und ohne der beyder beyseyn nicht thun in der Sachen wie obengedacht.

50.

Geshehe es, daß jemand fremdes außen Habe⁵ von wannen er wehre eine Saw mit Fischen brächte vor unsere Fisch = Brücke dem soll frey seyn den Fisch in den Mulder auf der Brücke zuversellen und zu verpfennigen, gleich andern unsern Fischern nach alter Gewohnheit. Wolte er auch denselbigen Fisch in einer Summa oder in Hauffen verkauffen, daß mag es thun, den jehne die mit unß zur Stadt die Käuffer = Gilde hatten und sonst niemand anders : dergleichen ob es geschehe, daß Stöhr, Lachs oder Wälß durch jemanden fremdbes von wonnen der komme oder seyn möchte, vor unsere Brücke gebracht würde der mag auch denselbigen Fisch auffhauen und verpfennigen nach alter gleich andern, gleich andern unsern Fischern. Wolte er aber denselben Stöhr, Lachs oder Wälß in einer Summa zusammen verkaufen den mögen unsere Fisch = Käuffer auf zusammen und sonst niemand anders, doch ob iemand von unsern Bürgern Stöhr, Lachs oder Wälß bedürfe in die Küchen, solche Fische soll er Macht haben zu kaufen unverbodert. Wehre es aber daß solche oder anderley Fische iemand kauffen wolte zu saltzen auf Kauffmanschaft daß soll stehen zu Erkantniß der Brück = Herren.

51.

Auff ansuchen der Brüderschaft der Fischkäufer alhier hat Ein Erbarer Raht geschlossen und in Ihre Rollen zuverzeichnen mit gegeben, deinach bißhero bey abladung der fische allerbey Zwist und Hader unter den Brüdern entstanden, daß zu verhüttenge deßelben keiner sich unterstehen soll, seinen Brüdern zum vorfange, auff den Wassern zu liegen, fische zu kauffen oder den andern auß der Ladung zu dringen, es sey bey Winter oder Sommer = Tagen sondern wenn er eine Ladung mit Fischen kommen hat soll er sie an die Brücken bringen und Marckt halten, und soll also die Ladung von einem Bruder auf den andern kommen. Wehre es aber Sache, daß der andern nicht laden wolte, so soll er deenoch keinen andern zur Ladung lassen als welchem die Reihe zu laden mit bringet. Wer darüber thun wird, der soll der Erbaren Wette zur Straffe verfallen seyn fünf Marck, den Armen ins Hospital fünf Marck, und den Brüdern in der Lade auch fünf Marck. Actum zu Rath = Hause den 13. Monaths – Tag Juny in Jahr unsers Erläusers 1600.

⁵ Zalew Wiślany

52.

Nach dem vor Alters löblich und Wollangeordert, auch dieser Land Willkühr gemeß, daß allerley vorkauff auf dem Lande bey verlust jedes Guttes und Straffe des Verkauffers soll verbothen seyn, und deßfals der Marck in die Stadt geleet.

Demnach wie auch derer fischkauf welche in dieser Stadt gebiete gefangen auf den Wassern verbothen und an die Stadt geleet damit eine Gemeine Bürgerschaft mit fischen versorget, solches aber numehr eine Zeitlang in solchen Mißbrauch gerathen, daß mancher Fischer seines eigenen Willens lebet die fische entweder da er sie gefangen, oder aber an den Dörfern für seiner Thür den frembden verkauft und derenwegen bey der Stadt grossen Mangel der Fische und Theurungen befunden derowegen weil keine vermahnung bis anhero geholfen. Als hat E. Erbarer Wollweyser Raht dieser Stadt = fischere so zu Hawe, drausen⁶ und in den Ströhmen fischen, so woll auch die Fischkäufer für sich gehabt und ihnen dieser Stadt freyheiten und alte Gewohnheit erwiedert und ernstlich befohlen, daß hinführt, bey Vor – Jahrs, Sommers und Herbst – Zeiten den frembden in den Dörfern, auf dem Hawe, drausen oder Ströhmen keine Fische verkauft werden bey verlust der Fische und Straffe gegen dem verkaufe 10 Marck so oft ers übertrit oder so er die 10 Marck zu erlegen sich weyern würde soll ihm die fischerey verbothen seyn. Vormit aber dem frembden Manne der Fischkauf bey der Stadt nicht soll verbothen seyn, sonder alle in, daßer sich der Uhr : Alten Gewohnheit gemäß verhalte und mit seinem Schiffe an die Stadt Elbing anlege, alß dann wo Fische vorhanden, soll thun nach gehaltenen Marckt in der Summa zu kaufen, gerne vergönneet werden. Wie aber die Leich – Zeit eine sondere Ordnung erfordert, soll dieselbe hiemit nicht benommen seyn, Zugleichen wie inhalt der Fischkäufer Rollen sehr woll angeordnet, und jeder Fischkäufer persöhnlich auf das Hawe und Drausen zu den Fischern sich soll begeben und daselbst ihren, die gefangenen Fische abhandeln, daß die bey die Stadt an die Fischbrücken gebracht, wo sie nun solchen gebührlich nicht nachkommen, wie dadurch Ein Erbare Bürger – Meisterschaft und andere ein – und – bey – Wohner des Kauffes halben sehr verkützet und Theuerung in Fischen entstehet, soll außerhalb ihrer Bürgerschaft, auch andern so sich darzu wollen gebrauchen laßen, der verkauff bey dem Fischern vergönnet seyn. Wodurch aber keinem Fischer benommen, sondern vielmehr aufferleget seyn soll, seinen eigenen Fischfang an die Stadt zu bringen und denselben entweder auf den

⁶ jezioro Drużno

Fisch = Säwen oder auf der Brücken in den Trögen und Mulden selber zu verkauffen, damit nun kein Fischer und Fischkäufer constitution der Unwissenheit halben, sich zu entschuldigen und für Straffe und Schaden sich würde wißen zu Hüten, alß thut wollgemeldete Erbarer Rath solches denen Fischer so hier in der Stadt geseßen zu gegen Publiciren denen aber so außer der Stadt ihren Gebiete unterworffen Schriflichen ankündigen.

Anno 1616 die 14. February

Demnach der Fisch – Käufer Elterleute Greger Sachß und David Braun sich über Peter Tude und Georgen Freudenthal beschwieret, daß Sie ihrer alten Gerechtigkeit zu wieder sich unterstehen den Fisch = Käuffern gleich zu Hawe fahren und Fische einkaufen, beklagte dagegen eingewandt, daß es eine alte Gewohnheit sey, auch solten fahren der eine dann und wann, der andere als Freudenthals itzo allererst angefangen dann wieder die Fisch = Käuffer nemlich die Gewohnheit, die andern ihre Kuhn nicht dargethan. Alß ist verabschiedet, daß sich beklagte in ihren zwangen halten der Fisch = Käuffer Rolle in keinem zu wiederhandeln oder Ihnen zum vorfange ichts im Ein = und Verkauff der Fische wieder vorige Gewohnheit vornehmen sollen, bey Unverlässlicher Straffe.

Spis członków katolickiego stowarzyszenia szkolnego (katholischen Schulsozietät) w Nowym Dworze Gdańskim z roku 1839

Podstawą edycji jest spis wszystkich członków stowarzyszenia szkolnego w Nowym Dworze Gdańskim z roku 1839 znajdujący się w Archiwum Państwowym w Malborku w zespole Sądu Obwodowego w Nowym Dworze Gdańskim (Amtsgericht Tiegenhof)¹ sporządzony przez bliżej nieznanego zarządcę szkolnego (Schulvorsteher) Josepha Eifla.

W zasadzie niewiele wiadomo na temat samego stowarzyszenia. Niejasne są także początki szkoły katolickiej w Nowym Dworze Gdańskim. Wiadomo wyłącznie, że w roku 1867 bydynek szkoły istniał i znajdował się w dobrym stanie². Pierwszy kościół katolicki w Nowym Dworze Gdańskim został wzniesiony w latach 1847-1851. Wcześniej natomiast katolicy nowodworscy podlegali pod parafię w Cyganku (Tiegenhagen)³. Na pewno w I połowie XVIII wieku we wsi nie było szkoły, o czym świadczy fakt, że w wizytacji z tego czasu pisano: „W Cyganku, z powodu dużej liczby katolików powinno się zatrudnić nauczyciela, któryby uczył młodzież i po złożeniu odpowiedniego egzaminu pozostawał pod władzą proboszcza (...)”⁴

Prezentowana poniżej tabela składa się z trzech kolumn. W pierwszej

1 Archiwum Państwowe w Malborku, sygn. 341/5739, k. 55–58.

2 W. Zawadzki, Żuławy Malborskie i Elbląskie 1772-1945. Perspektywa społeczno-religijna, Pelplin 2021, s. 286.

3 G. Gola, Tiegenhof/Nowy Dwór Gdański, (red.) M. Opitz, Nowy Dwór Gdański 2001, s. 29. A Steiniger wskazuje, że kościół wzniesiono w latach 1848-1850 jako kościół filialny kościoła w Cyganku. Dopiero od roku 1909 nowodworska świątynia stała się samodzielnym kościołem parafialnym. – A. Steiniger, Geschichte der Ökonomie Tiegenhof. Eine siedlungsgeschichtliche Untersuchung, Danzig [b.r.w], s. 110.

4 M. Józefczyk, Z dziejów religijnych Pomezanii w XVIII wieku, T. II. Źródła do dziejów XVIII-wiecznej Pomezanii, Malbork 2015, s. 360.

kolumnie znajdują się personalia, tj. imię i nazwisko danego członka stowarzyszenia. Przy nazwiskach niektórych członków stowarzyszenia umieszczono symbol krzyża, oznaczający prawdopodobnie ich zgon. Poza tym przy nazwiskach niektórych członków umieszczono również ukośnik. Niestety nie udało się ustalić co oznacza ten symbol. W drugiej kolumnie umieszczone zostały dane dotyczące statusu i wykonywanego przez konkretnego członka stowarzyszenia zawodu. W przypadku statusu podkreślano czy dany członek stowarzyszenia był właścicielem ziemskim (Eigenthümer), czy też mieszkańcem (Einwohner). Wśród profesji wykonywanych przez poszczególnych członków stowarzyszenia dominują rzemieślnicy i robotnicy. Niemniej pojawiają również muzycy, a nawet jeden woźny sądowy, jeden funkcjonariusz policji oraz jeden rakarz (Abdekker) – Fritz Grube. W ostatniej trzeciej kolumnie zawarto uwagi ogólne (Bemerkungen). W sumie odnotowano wyłącznie jedną uwagę przy osobie Johanna Gutta, która dotyczyła tego, że zamieszkuje on tą część Nowego Dworu Gdańskiego, która zlokalizowana była na gruntach dawnego zamku, tzw. Schloßgrund.

Ingerencja edytorska w prezentowane źródło ograniczona została do minimum. Jedyńm zabiegiem podjętym przez autora było rozwiązanie abrewiacji, co zostało zaznaczone w nawiasie kwadratowym.

Oryginał: Archiwum Państwowe w Malborku, Sąd Obwodowy w Nowym Dworze Gdańskim (Amtsgericht Tiegenhof), sygn. 341/5739, k. 55–58 (Grundakten von Tiegenhof Band IV Blatt 93).

Vor- und Zunahme des Mitgliedes	Stand derselben	Bemerk[ungen]
Joseph Heusler	Gerichtsbote	-
Joseph Eifler	Schuhmacher Eigenth[ümer]	-
Johann Bugler	Nagelsch[midt] Eigenth[ümer]	-
Peter Berg	Arbeiter Einwohner	-
Carl Gruss /	Fleischer Eigenth[ümer]	-
Johann Rennebach /	Arb[eiter] Einwohner	-
Johann Schlosinski	Maurer Eigenth[ümer]	-

Vinzent Pohl /	Arb[eiter] Einwohner	-
Jacob Schlosinski /	Arb[eiter] Einwohner	-
Andreas Tantarn /	Arbeiter Einwohner	-
Mich[ael] Wikewski	Arbeiter Einwohner	-
Math[ias] Frank	Arb[eiter] Eigenth[ümer]	-
Jacob Berg /	Arb[eiter] Einwohner	-
Mich[ael] Lewitzki	Schneider Einwohner	-
Martin Gross /	Arb[eiter] Eigenthümer	-
Jacob Schewale	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Dawid Tomke	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Mich[ael] Hartwich /	Arb[eiter] Eigenth[ümer]	-
Joseph Rose Junior /	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Joseph Rose Senior	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Joh[ann] Müller /	Arb[eiter] Eigenth[ümer]	-
August Schimowski	Arb[eiter] Einwohner	-
Franz Reisberger	Tischler Eigenth[ümer]	-
Wittwe Rakowski	Ortsarme	-
Mich[ael] Kuhnau	Arb[eiter] Einwohner	-
Renath Treiss Wittwe	Ortsarme	-
Johann Lemke	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Martin Gelewki	Schneid[er] Eigenth[ümer]	-
Joh[ann] Kruk /	Arb[eiter] Eigenth[ümer]	-
Mathias Müller	Arb[eiter] Einwohner	-

Radosław Kubus

Mich[ael] Gehrman /	Arb[eiter] Einwohner	-
Jacob Schwann	Stellmach[er] Eigenth[ümer]	-
Joh[ann] Müller	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Jacob Preiss	Arb[eiter] Eigenth[ümer]	-
Mich[ael] Wichmann	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Wittwe Bersuch	Arb[eiterin] Eigenth[ümerin]	-
Joh[ann] Harwath /	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Jacob Hooge /	Arb[eiter] Eigenth[ümer]	-
Mich[ael] Schutz	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Lebjinski	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Joh[ann] Macher	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Fritz Grube	Abdekker Einw[ohner]	-
Joh[ann] Krausse /	Maurer Eigenth[ümer]	-
Mich[ael] Hartwich	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Martin Kruk † /	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Christian Marowski /	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Jacob Bambowski	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Joh[ann] Nachtigal	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Joh[ann] Ewler	Arb[eiter] Eigenth[ümer]	-
Wittwe Goldschmitt	Arb[eiterin] Einwoh[nerin]	-
Dawid Hochbaum /	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Peter Zebermann /	Arb[eiter] Eigenthümer	-

Spis członków katolickiego stowarzyszenia...

Joh[ann] Schmitt /	Arb[eiter] Eigenth[ümer]	-
Joh[ann] Fisher /	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Anton Grönig	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Gottfr[ied] Böhm †	Ortsarme	-
Peter Braun	Arb[eiter] Eigenth[ümer]	-
Paul Lepki /	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Wittwe Schlosinski	Arb[eiterin] Einwoh[nerin]	-
Peter Wichert	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Joh[ann] Barthels	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Mich[ael] Behnert	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Mich[ael] Hasmann	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Peter Prell /	Arb[eiter] Eigenthümer	-
Joh[ann] Harwath	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Joh[ann] Littau	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Joh[ann] Ludwig /	Arb[eiter] Eigenthümer	-
Peter Kirchen	Schuhmacher Einwoh[ner]	-
Dawid Kronke /	Maurer Einwoh[ner]	-
Joh[ann] Gehrman /	Böttcher Eigenth[ümer]	-
Joh[ann] Preiss /	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Franz Sooga /	Kastirer Eigenth[ümer]	-
Jacob Krausse /	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Anton Boer	Musikus Eigenth[ümer]	-

Radosław Kubus

Witt[w]e Blok † /	Arb[eiterin] Eigenth[ümerin]	-
Jacob Block	Arb[eiter] Einwohner	-
Mich[ael] Schmitt	Arb[eiter] Einwohner	-
Joseph Walther /	Schneider Eigenth[ümer]	-
Joh[ann] Tomke †	Arb[eiter] Einwohner	-
Wittwe Nachtigal	Ortsarme	-
Joh[ann] Krausse /	Arb[eiter] Einwohner	-
Kosolowsches Hans	Eigenth[ümer]	-
Jacob Kanter	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Joh[ann] Eltermann	Stellm[acher] Einwohner	-
Wittwe Gartnier	Eigenthümer	-
Joh[ann] Barowski	Schuhm[acher] Einwohner	-
Wittwe Sohmitt /	Eigenthümer	-
Joh[ann] Hochbaum /	Arb[eiter] Einwohner	-
Mart[in] Wichmann	Arb[eiter] Einwohner	-
Jacob Lindenu	Arb[eiter] Einwohner	-
Jacob Kanter /	Arb[eiter] Eigenth[ümer]	-
Weinhold	Pächter	-
Vinzent Kosolowski	Sattler Mieth[er]	-
Mich[ael] Klein	Musikus Einwoh[ner]	-
Peter Tonkowski †	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Stanis[aus] Eltermann	Stellma[cher] Eigenth[ümer]	-

Spis członków katolickiego stowarzyszenia...

August Semler /	Arb[eiter] Einwohner	-
Joh[ann] Sensner /	Arb[eiter] Einwohner	-
Franz Lenowski /	Arb[eiter] Einwohner	-
Jacob Wienz /	Arb[eiter] Einwohner	-
Peter Gertnier /	Schuhma[cher] Eigenth[ümer]	-
Dawid Zimmerman	Arb[eiter] Einwohner	-
Joh[ann] Blank /	Glaser Einwohner	-
Stanis[aus] Eltermann	Arb[eiter] Eigenth[ümer]	-
Joseph Bartholdi /	Seifensiedler G.	-
Jacob Albrecht /	Arb[eiter] Eigenth[ümer]	-
Martin Kirschen	Schiffer Einwohner	-
Mich[ael] Eltermann	Arb[eiter] Einwohner	-
Mich[ael] Berg /	Arb[eiter] Eigenth[ümer]	-
Fritz Neuberger	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Jacob Tonkowski	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-
Georg Jankowski	Arb[eiter] Einwohner	-
Joh[ann] Letowski /	Arb[eiter] Einwohner	-
Mich[ael] Fischer /	Arb[eiter] Eigenthümer	-
Paul Hochbaum /	Arb[eiter] Einwohner	-
Stanis[aus] Schabjinski	Arb[eiter] Einwohner	-
Witt[w]e Stark	Arb[eiterin] Eigenth[ümerin]	-
Martin Kruk /	Arb[eiter] Einwohner	-
Joh[ann] Barthels /	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-

Radosław Kubus

Mich[ael] Kewitz /	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Witt[w]e Schlosinski	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Heinr[ich] Wollgemuth	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Joh[ann] Gutt /	Arb[eiter] Einw[ohner]	Schloßgrund
Valentin Eggert	Schuhm[acher] Eigenthümer	-
Helena Lindenau	Wittwe	-
Jacob Godsewski	Musikus Einwoh[ner]	-
Joh[ann] Hooge /	Schuhm[acher] Eigenthümer	-
Valentin Helvet /	Arb[eiter] Eigenthümer	-
Christian Assman	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Jacob Gergens /	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Jacob Kruk	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Dawid Schink †	Schmied Einw[ohner]	-
Joh[ann] Antonowski /	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
George Waldt /	Maurer Eigenth[ümer]	-
George Waldt /	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Gottl[ieb] Zobott	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Vinz[ent] Malnowski	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Joh[ann] Behrend	Arb[eiter] Eigenth[ümer]	-
Mart[in] Guttzeit	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Mart[in] Schmolski	Arb[eiter] Einw[ohner]	-
Joh[ann] Karp	Arb[eiter] Einwoh[ner]	-

Spis członków katolickiego stowarzyszenia...

Mich[ael] Eltermann	Stellm[acher] Einwoh[ner]	-
Peter Morgenstern	Arb[eiter] Einw[ohner] /	-
Peter Langwald	Polizeidiener	-

Verzeichniß sämtlicher Mitglieder der Katholischen Schulsozietät zu Tiegenhof Anno 1839

Jos[eph] Eifla
Schulvorsteher

Wykaz konfirmantów wyznania ewangelicko-reformowanego w Elblągu w pierwszej połowie XVIII wieku

Zwycięstwo reformacji w Elblągu w XVI wieku było zdecydowane. Większość mieszkańców miasta, w tym jego elity, opowiedziało się za nauką Marcina Lutra. Pojawienie się w mieście wyznania reformowanego nie zmieniło jego charakteru wyznaniowego. Elbląscy zwolennicy nauki Jana Kalwina nie uzyskali przywileju wyznaniowego. Istnienie tego wyznania w mieście wiązało się między innymi z pozostaniem w Elblągu znacznej części rodzin angielskich przybyłych tu w związku z działalnością Kompanii Angielskiej. Podczas potopu szwedzkiego ewangelicy reformowani podjęli starania o uzyskanie zgody rady miasta na pełną wolność wyznaniową, zakończyły się one jednak niepowodzeniem¹. Król szwedzki Karol Gustaw w 1657 r. zezwolił im na odprawianie w mieście prywatnych nabożeństw. Pokój oliwski i opuszczenie Elbląga przez Szwedów zakończyły ten krótki epizod ograniczonej swobody wyznawców kalwinizmu². Po 1660 r. ortodoksyjnie nastawieni luterkańscy pastory elbląscy nie tolerowali rozwoju kalwinizmu. Suplika w tej sprawie wpłynęła nawet do biskupa warmińskiego Jana Stefana Wydźgi w 1661 r. Proszono w niej biskupa, aby powstrzymał rozwój kalwinizmu w mieście, ponieważ jedynie religia katolicka i luterkańska cieszą się przywilejami wyznaniowymi³. Przedstawiciele wyznania ewangelicko-reformowanego podejmowali jednak dalsze starania o prawo do

1 Szerzej na temat początków istnienia środowiska elbląskiego kalwinizmu M.G. Müller, *Zweite Reformation und städtische Autonomie im Königlichen Preußen. Danzig, Elbing und Thorn in der Epoche Konfessionalisierung (1557-1660)*, Berlin 1997.

2 W. Zawadzki, *Kościół ewangelicko-reformowany na przełomie XVIII i XIX wieku*, w: *Czasy Nowożytne*, T.31, 2018, s. 213.

3 E. Paprocka, *Tolerowani, nielubiani. Katolicy w Elblągu w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Warszawa 2009, s.143.

odbywania prywatnych modlitw. Pod koniec XVII wieku uzyskali zgodę na nabożeństwa w prywatnym domu na terenie Łasztowni. W 1701 roku Johann von Münchhausen zakupił od spadkobierców burmistrza Israela Hoppego dom przy ul. Kettebrunenstrasse (obecnie Wieżowa). Rada miasta wyraziła zgodę, żeby elbląscy ewangelicy reformowani dwa razy do roku spotykali się w nim na nabożeństwach⁴.

Prezentowane źródło znajduje się w zbiorach Biblioteki Elbląskiej. Zawiera wykaz nazwisk osób wyznania ewangelicko-reformowanego przystępujących do konfirmacji w latach 1701-1732. Źródło to pozwala przyjrzeć się strukturze społecznej wyznania ewangelicko-reformowanego w Elblągu w pierwszej połowie XVIII w. Wyjaśnienia zawierające informacje biograficzne znajdują się w przypisach. Nie jest mi znany autor lub raczej autorzy tych zapisek, w rękopiśmie występują dwa charakterystyczne pisma.

Register der Confirmirten, oder derer die zum ersten mahl in der Reformirten Gemeinde zu Elbing sindt zum heyl. Abendmahl gelaßen worden.

1701	16 Jan:	Abraham Remmer von Haarlem geburtig, ein Linweber Gesell Jan Anfeld, geburtig von Witterswyk in Gelderland auch ein Linweber.
	17 July	Richard Daniell der Jüngere, ein Kaufgesell.
1701	15 Jan:	Johann Keith, ein Kaufgesell.
	16 July dito dito	Jungfer Catharin Zimmermann ⁵ aus der Elbingschen Neustadt Jacob Cobrin, ein Landtman aus dem Elbingschen Peter Anonj aus der Neustadt
	28 January dito	Jungfer Maria Elisabeth, Tit.Herren Ernst Horns ⁶ anderen Tochter Elisabeth Göttz, eines Schneiders Tochter
1703	15 July	Jungfer Maria Jantzen aus der Neustadt

4 M.G.Fuchs, Beschreibung der Stadt Elbing und ihres Gebietes in topographischer, geschichtlicher und statistischer Hinsicht, Bd 2, Elbing 1821, s. 284-285.

5 Johann Zimmermann był rajcą nowomiejskim w latach 1679-1705, K.Mikulski, Urzędnicy miejscy Elbląga w latach 1524-1772, Elbląg 2010, s. 128.

6 Ernst Horn- był członkiem II ordynku w latach 1690-99, był wójtem w 1697 roku, fukcję rajcy pełnił w latach 1699-1724, krótko przed śmiercią sprawował urząd pana młyńskiego, zmarł 8. stycznia 1724 r., zob. Mikulski,

1705	19 July	Heinrich Colsons, ein Frantzoß aus Hamburg
1706	18 July	Jungfer Maria Keith
	26 Sept.	Theodor Hartmann aus Champanion hatt in Preus. Holland communiciret.
1707	18 January	Bertram Binckendorf von Königsberg, ein Perücker
1708	15 January	Jungfer Gertruda Eleonora, Tit. H. Ernst Horns dritte Tochter
	15 July	Jungfer Elisabeth Jantzen aus der Neustadt
1709	17 Jan:	Johann Wilhelm und Godfried, des H.Wilhelm Hindemittß älteste Söhne
	21 July	Jungfer Dibbitz der H.Dibbitz älteste Tochter
	dito	Mons. Jungschultz H. Andreas Jungschultz ⁷ ältester Sohn
	dito	Theodor Henr. Dibbitz, H.Dibbitz erster Sohn
	dito	das Reformirten Hutmacherß Sohn N.N. aufm Kirchhoffe
	dito	ein Soldat aus Holland geburtig von Capt. Holms Company
1710	20 April	Herr Wilhelm Hindemitts dritter Sohn
1711	19 April	Herr Abraham Strobands erster Sohn
1712	21 July	Jungfrau Anna Sherman H.Sherman Tochter
	dito	Jungfrau Susanna Achantin H.Achantßen Tochter
	dito	Gregorius Dobrich, ein Weber wohnhaft in Hohen Wald seines
	dito	alters 37 Jahre tritt von der Lutherischen Religion ab

op.cit., s. 140, 249.

7 Andreas Jungschultz- członek II ordynku (1696-1710), był wójtem w 1701 roku, K.Mikulski, op.cit., s.207.

Elżbieta Paprocka

1713	8 Oct.	Andreas Hindemitt, H. Wilhelm Hindemitts Sohn Daniel Dichtspan, Meister Dichtspan Sohn Isaac Arndt Hubert ein Mennonisten Kind
1714	15 April	Christian Strobandt, H.Abraham Strobands Sohn
	1 July	Jungfrau Maria Lehman, Frau Lehman Tochter letzte Ehe ein Messer Schmiedische in Preus. Holland zum ersten mahl communiciret.
1715	5 May	Johan Janson, Andreas Janson Sohn aus Neustadt
	30 Juny	Abraham Peter, ein Diestung inter der hiesigen sachsichen Guarniſon , bey H.Auditeur von Neuschattel geburtig in Preusischen Holland zum ersten mahl communiciret.
	29 September	Jungfrau Anna Maria Dibbetin H.Heinrich Dibbit andere Tochter
1716	26 Aprilis	Friedrich Wilhelm Durham, Christ. Durham alteſter Sohn
	5 Oct. dito	Jungfrau Susanna Strobandtin der H.Strobandt alteſte Tochter Mons. Johann Sigmundt Jungschultz, H.Johann Sigmund Jungschultz ⁸ eltester Sohn
1717	11 April	Johann Peter von Münchhausen H.Johann von Münchhausen ⁹ Sohn
	3 October	Jungfrau Maria Regina und Jungfrau Catharina Holtzin Frauen Regina Holtzin beyde Töchter
1719	29 Sept. dito	Jungfrau Sophia Dibbitz H.Heinrich Dibbitz jüngste Tochter Moritz Wilhelm ¹⁰ und Johann Wilhelm Durham Christ. Durham beyde jüngste Sohne

8 Johann Sigmund Jungschulz był pisarzem sądu ziemskiego w latach 1693-1709, pełnił fukcję rajcy w latach 1709-1731, burmistrza w latach 1731-38, burgrabiego w 1737 roku, A.Groth, Burmistrzowie i prezydenci Elbląga w latach 1286-1950, Elbląg 2013, s. 44.

9 Johann von Münchhausen - wspomniany powyżej inicjator stworzenia domu modlitwy dla wyznania ewangelicko-reformowanego przy ulicy Wieżowej.

10 Moritz Wilhelm Durham pełnił funkcję pisarza nowomiejskiego w latach 1757-1763, K.Mikulski, op.cit., s.238.

Wykaz konfirmantów wyznania...

1720	Oßtern	Franz Arend Weiß Herr Weißen Sohn aus Danzig
	6 Oct.	Jungfrau Anna Katharina Hindemitt H.Johann Wilhelm Hindemitt jüngste Tochter
	dito	Jungfrau Maria Elisabeth Engelmanin Juncker Buxin elteste Tochter
	dito	Christian Dichtspan, H.Dichtspan Sohn
1721	27 April	Jungfrau Susanna H.Janson elteste Tochter
	dito	Jungfrau Maria Louisa H. Möllers Tochter
	25 Octob. dito	Mons. Ferdinand Jungschultz Herrl.H. J. Siegmund Jungschultz jüngster Sohn Meißter Weßel eltester Sohn
1722	4 Oct.	Mon. Carol Friedrich Meyer Tit.H.Maier Meyer jungster Sohn
1724	30 April	Meister Dichtspan jüngster Sohn
1727	27 April	H. Achanten jüngste Tochter und H.Bole jungste Tochter
1728	3 Sept.	H. Sprangen jüngste Tochter Susanna
1729	1 May	Herr Johann Daniel Hecker alteſter Sohn Daniel Conrad Hecker aus Marienburg.
1730	30 Novembris	Mons. Ramsen Aus Danzig
1732	27 April	Tit. H. von Kersten-Stein beyde Freulein Jungfrau Adleguarda und Jungfrau Maria Elisabeth

Wnioski:

Z zachowanych wpisów dotyczących konfirmacji wynika, że w pierwszej połowie XVIII wieku elbląscy ewangelicy reformowani byli nieliczną społecznością. Wśród 61 osób wymienionych w wykazie konfirmantów odnotowano 3 osoby, które aktu konfirmacji dokonały w pobliskim Paślęku, pozostali w Elblągu. Odnotowano dwa przypadki konwersji- jednej dokonał luteranin, drugiej mennonita. Spośród 61 osób, 10 pochodziło spoza Elbląga i okolic- byli to żołnierze (2), czeladnicy pochodzący z terenów Niderlandów (2), Francji (2). Elbląskie rodziny reprezentują środowiska kupieckie i rzemieślnicze, można przypuszczać, że dość zamożne, a na pewno posiadające stabilną pozycję. W

wykazie wymienione zostały nazwiska osób (są to rodzice konfirmantów) zasiadających w II ordynku lub radzie (5 osób). Z tego grona do najwyższych urzędów w mieście doszedł Johann Sigmund Jungschulz. Świadczy to o tym, że w dość hermetycznym środowisku elbląskiego patrycjatu zdominowanego przez wyznawców konfesji ewangelicko-augsburskiej droga awansu dla przedstawicieli wyznania ewangelicko-reformowanego nie była zamknięta z powodów wyznaniowych.

Można również zauważyć, że nabożeństwa wyznawców kalwinizmu odbywały się regularnie- dwa razy do roku. Brak informacji o roku 1704 zapewne wynikał z sytuacji w mieście zajętym przez Szwedów. W tym roku nie odbyła się również kiera¹¹.

¹¹ K.Mikulski, op. cit., s.128.

Kodeks etyki Polskiego Towarzystwa Historycznego przyjęty przez Zarząd Główny PTH 26 marca 2021 roku zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie Delegatów PTH 17 września 2022 roku

Preambuła

Polskie Towarzystwo Historyczne świadome szczególnej odpowiedzialności historyków za prawdę o przeszłości przedstawia niniejszy kodeks, aby przypomnieć zasady dobrego uprawiania historii i aby każdy mógł sięgnąć po niego w razie wątpliwości lub sporów. Wśród rozmaitych sposobów ukazywania dziejów naukę historyczną cechują szczególne zasady i standardy umożliwiające zachowanie jej wiarygodności i rzetelności. Postępowanie zgodnie z tymi regułami jest podstawą społecznego zaufania do historii jako nauki i do historyków jako grupy: badaczy i badaczek, nauczycieli i nauczycielek oraz wszystkich innych, którzy uprawiają historię. Jego umacnianie jest obowiązkiem nas wszystkich bez względu na formalne wykształcenie, wykonywany zawód czy światopogląd.

I. Zasady podstawowe

1. Wolność badań i uniwersalne zasady uprawiania nauki

Historycy korzystają z wolności zagwarantowanych w Konstytucji RP (art. 54, art. 73), w tym ze swobody badań naukowych, ogłaszania ich wyników i nauczania. Wolności te obejmują m.in. wybór tematów i metod poznania przeszłości oraz jej przedstawiania. Korzystając z wolności i praw, należy zawsze kierować się dążeniem do prawdy i zasadą naukowej rzetelności. Konstytucyjny obowiązek troski o dobro wspólne (art. 82) wymaga od historyków szczególnej dbałości o dziedzictwo narodowe.

Historyków obowiązują uniwersalne reguły uprawiania nauki, a w szczególności: opieranie wniosków i interpretacji na sprawdzalnych informacjach i poprawnym logicznie rozumowaniu; wzajemny szacunek i otwartość w dyskusjach z innymi uczonymi; sprawiedliwość i bezstronność w ocenie pracy innych badaczy i uznawanie ich osiągnięć poznawczych, w tym zwłaszcza wykorzystanych we własnych badaniach; odwaga w przeciwstawianiu się poglądom sprzecznym z profesjonalną wiedzą oraz praktykom niezgodnym z zasadami rzetelności naukowej[1].

2. Odniesienie do źródeł historycznych i ich ochrona

Historycy czerpią wiedzę ze źródeł – różnego rodzaju zapisów i reliktyw przeszłości. Poprawne odniesienie do nich jest podstawą nauki historycznej. Z tego powodu badacze dziejów chronią źródła i zabiegają o jak najszerszy dostęp do nich, zwłaszcza do publicznych zbiorów archiwalnych, bibliotecznych i cyfrowych. Korzystanie z nich w celach badawczych powinno być zapewnione wszystkim historykom bezpłatnie i na równych zasadach. Godne poparcia są wszelkie działania służące ułatwieniu prowadzenia badań, w tym opracowywanie edycji źródeł, katalogowanie i opracowanie zbiorów, ich digitalizacja i udostępnianie w formie cyfrowej. Należy się przeciwstawiać wszelkim próbom utrudniania dostępu do nich. Ich dostępność może być ograniczana jedynie w granicach prawa, ze względu na ważne i jasno określone dobra, takie jak prawo do własności i prywatności, bezpieczeństwo państwa lub wymogi konserwacji.

Niszczanie, uszkodzanie, ukrywanie i fałszowanie źródeł, a także katalogów i innych pomocy archiwalnych i bibliotecznych, oraz nieuzasadnione utrudnianie dostępu do tych zasobów w jakikolwiek inny sposób jest poważnym naruszeniem zasad etyki. Przy ograniczaniu możliwości korzystania ze źródeł ze względu na ich ochronę i konserwację należy udostępniać badaczom kopie. Uzasadnione opłaty, np. za wykonywanie reprodukcji, powinny odpowiadać rzeczywistym kosztom usługi.

3. Szacunek do przeszłości i szacunek wzajemny

Zasadą poszanowania przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka należy się odpowiednio kierować również w stosunku do epok i pokoleń dawno minionych. Historycy zwracają uwagę na wartość przeszłych doświadczeń dla ludzi współcześnie żyjących i sprzeciwiają się fałszywym uproszczeniom i bezpodstawnym sądom o przeszłości. Szacunek dla dziejów wymaga wskazywania historycznego kontekstu minionych zjawisk, zdarzeń i sądów, a także ostrożności w stosowaniu współczesnych nam kategorii i przekonań do ocen przeszłości.

Poszanowanie godności osób przedstawianych za pomocą słowa, obrazu lub dźwięku wymaga uwzględnienia ich praw, w tym prawa do „ochrony życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia” (art. 47 Konstytucji RP) oraz szczególnie ostrożnego postępowania z danymi wrażliwymi. Ostrożność i delikatność należy zachować także przy pozyskiwaniu informacji od osób żyjących, traktując je z szacunkiem i nie nadużywając ich zaufania[2].

Badanie przeszłości to praca zbiorowa, w której historycy opierają się na dokonaniach poprzedników i przedstawiają innym uczonym tezy do dyskusji. Tworzą społeczność przestrzegającą reguł i wyznającą wartości, które kierują ich postępowaniem w ustalaniu i upowszechnianiu prawdy. Jedną z nich jest szacunek dla innych badaczy, niezbędny zwłaszcza w naukowych sporach i krytyce. Zasada wzajemnego szanowania wymaga rzetelnego zaznaczania zapożyczeń z prac innych osób i adekwatnej oceny wyników ich badań. Wyklucza też ona nierówne traktowanie ze względu na wiek, płeć, pozycję w hierarchii akademickiej, kolor skóry, niepełnosprawność, wyznawaną religię lub bezwyznaniowość.

II. Badania historyczne i przedstawianie ich wyników

1. Dążenie do prawdy

Dążenie do prawdy w historii polega w szczególności na stałej weryfikacji sądów i faktów: na konfrontowaniu własnych opinii o przedmiocie badań ze źródłami informacji o nim. Historycy kształtują swoje poglądy na temat przeszłości, opierając je na źródłach historycznych oraz wiedzy naukowej. Odwołując się do źródeł, winni unikać niejasności w kryteriach ich doboru i kierować się przyjętymi w nauce regułami krytyki zewnętrznej i wewnętrznej. W razie niedostatku informacji źródłowej mogą formułować hipotezy, odpowiednio je uzasadniając. Nie powinni przemilczać wiarygodnych i istotnych dla sprawy źródeł lub pytań badawczych, które podważają ich interpretacje. Odnosząc się do interpretacji innych autorów, powinni nie tylko czynić to w sposób, który wyeliminuje ryzyko plagiatu, lecz także wyraźnie wskazać źródło zapożyczenia, nawet jeśli było ono jedynie inspiracją. W ocenie odmiennych wykładni obowiązuje zasada szacunku wobec innych autorów, merytorycznego uzasadniania formułowanych sądów oraz samodzielność myślenia, czyli nieuleganie bezpodstawnym wpływom autorytetów albo naciskom środowiskowym i politycznym.

Dążąc do prawdy, historycy powinni przedstawiać swe sądy i wyniki badań w sposób, który umożliwi ich weryfikację. Pamiętając, że „źródła same nie

mówią, powiedzą nam to, o co je pytamy”, powinni w stosunku do przekazu źródłowego przyjmować postawę krytyczną, co oznacza wychodzenie poza dosłowność obecnych w nim treści oraz konieczność ich odniesienia do innych zdarzeń i realiów badanej epoki. Powinni pamiętać, że interpretacja nigdy nie jest ostateczna, skończona lub „jedynie słuszna” oraz że podlega weryfikacji, a także unikać autorytatywnych wypowiedzi na tematy, które nie są im dobrze znane.

2. Dyskusje o historii

Diskusja i wzajemna krytyka są niezbędnymi sposobami uprawiania nauki, pogłębiania naszego rozumienia przeszłości i korygowania błędów. Opinie badaczy w wielu sprawach różnią się, co jest, a przynajmniej może być czynnikiem postępu w badaniach. Konieczna jest jednak gotowość do uznania odmiennych perspektyw i otwartość na rzeczowe argumenty oponentów. Pluralizm interpretacji jest jednym z warunków rozwoju wiedzy.

Naruszeniem zasad dyskusji są w szczególności takie działania, jak: atakowanie osoby zamiast sformułowanych przez nią tez, nieuzasadnione podważanie wiarygodności innego uczestnika debaty (np. przez przypisywanie złej woli lub niskich motywów), okazywanie pogardy i lekceważenia, świadome stawianie fałszywych zarzutów, dyskredytowanie bądź umyślne pomijanie osiągnięć naukowych.

3. Ocena wyników badań

Wzajemna ocena wyników badań jest jedną z podstaw rozwoju nauki. Odbywa się w szczególności poprzez recenzje prac i krytykę dorobku.

Historycy decydujący się na przygotowanie recenzji rozprawy czy artykułu bądź na ewaluację projektu badawczego powinni mieć kompetencje merytoryczne odpowiednie do tematyki opiniowanej pracy. Nie mogą jednak podjąć się tego zadania w sytuacji konfliktu interesów[3].

Opiniujący jest zobowiązany do kierowania się rzetelnością i bezstronnością, zachowując otwartość na koncepcje i perspektywy, których nie podziela. Kryterium oceny nie mogą być osobiste cechy lub nieprzedstawione w danej pracy poglądy autora. Recenzja nie może ograniczać się do streszczenia zawartości opiniowanego dzieła; musi zawierać jego ocenę wraz ze stosownym uzasadnieniem oraz spójną z nimi konkluzją. Do momentu upublicznienia utworu nie można udostępniać i wykorzystywać jego treści bez zgody autora. Recenzje, jak każdy tekst naukowy, również podlegają krytyce.

4. Ochrona praw do publikacji

Historycy przestrzegają praw autorskich. Zgodnie z przepisami ich działalność twórcza prowadzi do powstania utworów, które podlegają ochronie niezależnie od formy (tekst pisany, mówiony, film, wystawa, grafika, mapa, prezentacja, baza danych, program komputerowy itp.), wartości, sposobu wyrażenia czy przeznaczenia. Niedopuszczalna jest ingerencja w warstwę treściową, językową, wizualną czy akustyczną utworu bez zgody autora.

Edycja źródeł i tomy zbiorowe pod redakcją są wartościowymi elementami dorobku badawczego. Opracowanie takich publikacji nie jest jednak tożsame z autorstwem, wymaga precyzyjnego określenia roli edytora bądź redaktora oraz wszystkich innych twórców biorących udział w powstaniu utworu. Zarówno w tych, jak i w innych publikacjach niedopuszczalne jest podawanie jako współautora lub współredaktora osoby, która nie wniosła twórczego wkładu w powstanie dzieła lub jeśli wkład ten był znikomy. Zdobywanie środków finansowych, zbieranie danych czy ogólny nadzór administracyjny nad grupą badawczą same z siebie nie stanowią współautorstwa.

5. Plagiat i autoplgiat

Przywłaszczenie autorstwa utworu, czyli tzw. plagiat, jest czynem karalnym. Wysoce naganne jest podawanie dosłownych lub lekko tylko zmienionych zapożyczeń z cudzych dzieł jako sformułowań własnych oraz przedstawianie wyników czyichś badań bez wskazania ich autora. Rażącym przekroczeniem norm jest przejęcie lub przypisanie sobie pomysłu bądź koncepcji innego badacza, nawet jeśli nie zostały one ogłoszone. Poważnym naruszeniem zasad jest też tzw. autoplgiat, czyli fikcyjne powiększanie dorobku naukowego poprzez publikowanie tego samego lub podobnego dzieła pod różnymi tytułami bez wyraźnego zaznaczenia powielania tych samych treści. Dorobek innych autorów można wykorzystać bez ich wymieniania jedynie w pracach upowszechniających wiedzę historyczną (w podręcznikach, encyklopediach, pracach popularnonaukowych itp., niezależnie od nośnika), jeżeli jest to przyjęte w publikacjach danego typu.

Niedopuszczalne jest przypisywanie sobie autorstwa pracy naukowej stworzonej przez kogoś innego, nawet za jego zgodą.

III. Historia w sferze publicznej

1. Historia i pamięć historyczna

Historia nie jest pamięcią. Historycy swą wiedzę wspierają pamięć o przeszłości i ją weryfikują. Zdają sobie sprawę z jej ograniczeń, możliwości i potrzeby istnienia; badają pamięć i jej zapisy, rozumiejąc, że prawda o przeszłości nie spoczywa wyłącznie w pamięci i musi być wsparta studium innych źródeł oraz odnośną wiedzą naukową. Historycy nie pozostają obojętni wobec prób niszczenia świadectw pamięci minionych pokoleń lub prób manipulowania pamięcią o przeszłości.

2. Historia i prawo

Warunkiem rozwoju nauki historycznej jest z jednej strony ograniczenie do niezbędnego minimum regulacji prawnych i ingerencji państwa w materię wiedzy o przeszłości, a z drugiej stworzenie ram prawnych, które gwarantują wolność uprawiania nauki oraz chronią źródła historyczne i prawa autorskie historyków. Historycy powinni strzec wolności i praw niezbędnych do prowadzenia badań, przeciwstawiając się próbom ich ograniczania czy narzucania opinii o przeszłości przez urzędy lub sądy - rozstrzygnięcie o słuszności refleksji naukowej nie leży w ich gestii. Powinni domagać się, by zmiany prawa mogące wpłynąć na uprawianie historii były z nimi zawczasu konsultowane.

3. Historia i polityka

Historia od zawsze znajdowała się w polu zainteresowań świata polityki. Od kiedy stała się nauką, zadaniem historyków jest krytyczny namysł nad przeszłością, który wyklucza nadużywanie historii jako sprzecznego z wiedzą naukową instrumentu budowy czy rozpowszechniania ideologii i wizji politycznych. Należy również przeciwstawiać się fałszowaniu obrazu przeszłości w bieżących sporach i próbom narzucania przez polityków fałszywych interpretacji dziejów oraz ograniczania wolności badań naukowych czy swobody dyskusji przez urzędy, instytucje i partie polityczne.

4. Historia i media

Historycy korzystają ze środków społecznego przekazu w celu upowszechniania wiedzy naukowej. Mogą zabierać głos publicznie, zwłaszcza w sprawach będących w obszarze ich kompetencji, zachowując dbałość o wiarygodność nauki. Historyk, który wspierając się tytułem lub stopniem naukowym, wykracza w publicznej wypowiedzi poza granice swych kompetencji, dokonuje nadużycia. Nie powinien ulegać pokusie wypaczania historii, nawet

gdy jego praca ma być wykorzystana jako rozrywka lub towar. We współpracy z instytucjami popularyzującymi wiedzę o przeszłości historycy winni kierować się zasadami tego kodeksu, w tym zasadą szacunku dla przeszłości i autonomii świata nauki.

5. Edukacja historyczna

Edukacja historyczna niezależnie od miejsca, w którym się odbywa, polega na pobudzaniu zainteresowania przeszłością, wpajaniu szacunku dla prawdy i kształceniu umiejętności samodzielnego jej dociekania oraz na rzetelnym przekazywaniu wiedzy. Wierne przedstawianie faktów musi iść w parze z uświadamianiem ograniczeń poznania historycznego i roli zróżnicowanych interpretacji przeszłości oraz potrzeby poddawania ich rzeczowej dyskusji. Podobnie jak badania historyczne, edukacja nie może być nadużywana jako instrument rozpowszechniania sprzecznych z wiedzą naukową ideologii i wizji politycznych albo godzić w wartości uniwersalne i humanistyczne. Winna sprzyjać wykorzystaniu doświadczeń dziejowych do świadomego przeżywania problemów współczesności i uwarżliwiać na możliwe perspektywy przyszłości. Wszyscy historycy powinni współdziałać w umacnianiu społecznego szacunku i uznania dla zawodu nauczyciela. Opiekunowie osób prowadzących badania naukowe winni zadbać o ich zaznajomienie z zasadami etycznymi dotyczącymi uprawiania historii i dawać im dobry przykład w tym względzie.

6. Przejrzystość procedur i równość szans.

Historycy dbają o stosowanie zasad równości i przejrzystości we wszystkich procedurach dotyczących zatrudnienia, awansu oraz przyznawania stypendiów w ich zawodzie.

IV. Stosowanie i zmiany kodeksu

1. PTH zobowiązuje swoich członków i zachęca niezrzeszonych historyków do stosowania kodeksu oraz do upowszechniania jego zasad wśród współpracowników i studentów.
2. Skargi na naruszenie kodeksu rozpatruje Sąd Koleżeński PTH.
3. Nie wolno milczeć wobec poważnego naruszenia zasad. Rażące przypadki należy zgłaszać do władz PTH i kierownika jednostki naukowej lub innych przełożonych osoby, która się tego dopuściła.
4. Organem powołanym do ustalania wykładni kodeksu jest Komisja Etyki przy Zarządzie Głównym PTH. Komisja wydaje opinie na wniosek zgłoszony przez Sąd Koleżeński, co najmniej trzech członków PTH lub z własnej inicjatywy.

-
5. PTH zachęca wszystkich historyków do wypracowywania i upowszechniania dobrych praktyk w badaniach i nauczaniu historii uwzględniających zasady etyki. Komisja Etyki gromadzi i publikuje przykłady takich praktyk.
 6. Zmiana postanowień kodeksu może nastąpić w drodze stosownej uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów na wniosek Zarządu Głównego PTH, po konsultacji z Komisją Etyki. Komisja Etyki i Sąd Koleżeński może przedstawiać Zarządowi Głównemu PTH własne propozycje zmian w treści kodeksu.

Kodeks opracowała komisja w składzie:

Prof. dr hab. Małgorzata Gmurczyk- Wrońska (IH PAN)
Prof. dr hab. Marek Kornat (IH PAN, UKSW)
Prof. dr hab. Mariusz Mazur (UMCS)
Prof. dr hab. Andrzej Nowak (UJ, IH PAN)
Henryk Rutkowski (IH PAN, ZG PTH)
Prof. dr hab. Rafał Stobiecki (UŁ)
Prof. dr hab. Dariusz Stola (ISP PAN, UW)
Prof. dr hab. Rafał Wnuk (KUL)
Prof. dr hab. Krzysztof Zamorski (UJ) – przewodniczący

[1] Zob. Kodeks etyki pracownika naukowego, przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne PAN 25 czerwca 2020 r.

[2] Zob. Rekomendacje etyczne Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej.

[3] Szerzej Kodeks etyki pracownika naukowego.

„Henryk Nitschmann i Elbląg na przełomie XIX i XX w.”, Elbląg 20 IX 2022 r.

W dniu 20 września 2022 r. Biblioteka Elbląska uroczystie otworzyła wystawę pn. „Henryk Nitschmann i Elbląg na przełomie XIX i XX w.”, dofinansowaną ze środków programu „Patriotyzm Jutra”. Podobnie jak w przypadku poprzednich odsłon cyklicznego wydarzenia, wystawa miała na celu zaprezentowanie elblążanom najciekawszych obiektów znajdujących się w zabytkowych zbiorach instytucji. W tym roku w specjalistycznych gablotach wystawienniczych znalazły się książki i rękopisy z prywatnej kolekcji Henryka Nitschmanna, a także różnego rodzaju druki ulotne dokumentujące życie społeczno-kulturalne silnego, republikańskiego Elbląga z przełomu wieków XIX i XX.

Oficjalne otwarcie wystawy rozpoczęło się na Sali „U św. Ducha”, gdzie zebranych gości powitał Dyrektor Jacek Nowiński. Po krótkiej prezentacji programu wydarzeń odbyła się sesja naukowa poświęcona osobie elbląskiego humanisty oraz specyfice czasów, w których aktywnie działał on m. in. jako artysta, tłumacz i animator lokalnego życia muzycznego. Na sesję złożyły się trzy wystąpienia przygotowane przez młodych naukowców zaangażowanych w badanie historii Elbląga i regionu. Tematyka wystąpień wpisала się świetnie w założenia modnej w ostatnich latach historii życia codziennego, skupionej raczej na ewolucyjnych zmianach w zakresie stylu życia ludzi niż na wielkich, jednostkowych faktach rejestru oficjalnego.

Pierwsze wystąpienie zostało wygłoszone przez dr. Radosława Kubusa. Referat stanowił podsumowanie badań nad niezwykle cennym źródłem historycznym, jakim jest dziennik prowadzony w latach 1825-1830 przez elblążankę Wilhelminę. Znajdujący się w zabytkowych zbiorach biblioteki dziennik niezwykle szczegółowo opisuje kulturę i obyczajowość XIX-wiecznego

Elbląga. Zapiski otwiera data 1 września 1825 r., zamyka natomiast – 20 maja 1830 roku. Do tematów regularnie powracających na kartach diariusza zaliczył autor podróże, dietę oraz rozrywki kulturalne elblążan czasów nitschmannowskich. Odczyt dał słuchaczom wyobrażenie o tym, w jakich warunkach bytowych mógł funkcjonować Nitschmann jako przedstawiciel miejskiego patrycjatu.

Następnie dr Joanna Szkolnicka wygłosiła referat pn. „Nitschmannowskie Towarzystwo Filharmoniczne i inne elbląskie towarzystwa muzyczne i śpiewacze w XIX w.”. Wystąpienie skupiło się na działalności Philharmonische Gesellschaft – stowarzyszenia organizującego poranne koncerty, tzw. matinée. Nitschmann był jego współzałożycielem i kierował nim w latach 1869-1878. Autorka wymieniła również inne stowarzyszenia egzemplifikujące bujny rozkwit ruchu muzycznego drugiej połowy XIX wieku.

Ostatni z referatów - „Kultura i sztuka w Elblągu w XIX i pocz. XX w.” - został wygłoszony przez Bartosza Skopa. Autor uzupełnił w nim treści prezentowane na wystawie o ciekawostki związane z ofertą kulturalną dynamicznie industrializującego się miasta.

Po wysłuchaniu prelekcji goście mieli okazję wysłuchać kilku utworów kameralnych Nitschmanna. Aranżacje przygotował Michał Świątkowski w oparciu o zabytkowe rękopisy nutowe. Na scenie wystąpiło trio w następującym składzie: Michał Świątkowski – I skrzypce, Justyna Świątkowska – II skrzypce, Palina Horbach – wiolonczela. Największe wrażenie zrobił na słuchaczach ostatni z prezentowanych utworów – Notturmo g-moll – bezsprzecznie najlepszy kameralny utwór elblążanina, wyróżniający się liryczną melodyką oraz nieoczywistymi rozwiązaniami formalnymi.

Po koncercie goście udali się do mieszczącej się na pierwszym piętrze czytelnicy regionalno-historycznej Regioteka, gdzie zostali oprowadzeni po wystawie przez Piotra Nike, współautora koncepcji wystawy oraz autora niniejszego tekstu. W gablotach zwiedzający mogli zobaczyć m. in. dzieła Henryka Nitschmanna, w tym epos romantyczny Hogia, a także owoce jego pracy translatorskiej i teoretyczno-literackiej. Na wystawie pojawiły się również różnego rodzaju druki ulotne z kolekcji „prywatnego uczonego” – afisze zapowiadające występy teatralne czy koncerty, bilety stanowiące swoiste souvenirs z podróży po Europie oraz przewodniki po berlińskich ogrodach zoologicznych czy panoptikonach. W jednej z gablot zaprezentowano najciekawsze przykłady XIX-wiecznej sztuki introligatorskiej, a więc niezwykle efektowne, bogato zdobione oprawy książek. Wśród eksponatów znalazły się także obiekty wypożyczone z Muzeum Archeologiczno-Historycznego: secesyjne przedmioty codziennego użytku (np.

patera na listy czy misternie zdobiony kałamarz) oraz pocztówki przedstawiające m. in. zabudowania przedwojennego Elbląga.

Na koniec gościom przyszło mierzyć się z chłodem wrześniowego wieczoru. Treści zaprezentowane na posterach wyeksponowanych w przestrzeni bibliotecznego ogrodu komentarzem uzupełniła Izabela Drozdowska, współautorka koncepcji całego przedsięwzięcia. Plansze umieszczone na murach dziedzińca poświęcono głównie zagadnieniom związanym z przemianami w dynamice społeczno-kulturowej pruskiego Elbląga doby industrializacji. Wszyscy zgromadzeni na wernisażu goście otrzymali pakiety pamiątkowe, w skład których weszły katalogi z wystawy, pocztówki oraz zakładki do książek.

Prócz wymienionych wyżej osób w prace nad wystawą zaangażowani byli również: dr Joanna Szkolnicka oraz dr Radosław Kubus (autorzy tekstów), Marta Szada (przygotowanie anglojęzycznej wersji tekstów), a także Samira Arrami (przygotowanie projektu graficznego plansz, katalogu i materiałów promocyjnych).



Prezentacja programu wernisażu. Fot. Dominik Żyłowski



Przemówienie Dyrektora Biblioteki Elbląskiej Jacka Nowińskiego. Fot. Dominik Żyłowski



Goście zwiedzający wystawę. Fot. Dominik Żyłowski



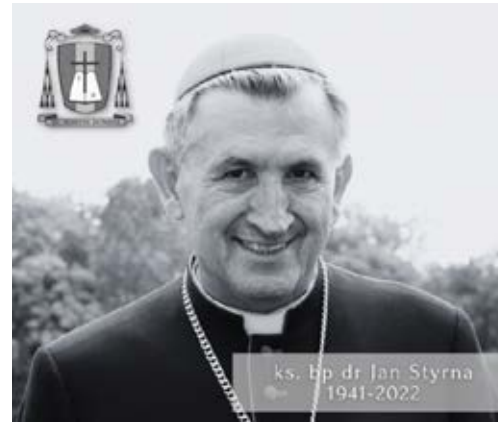
Występ muzyków na scenie. Fot. Dominik Żyłowski



Goście oglądający postery wyeksponowane na murach dziedzińca. Fot. Dominik Żyłowski

Jan Styrna (1941-2022)

Polski duchowny rzymskokatolicki, doktor teologii pastoralnej, biskup pomocniczy tarnowski w latach 1991–2003, biskup diecezjalny w latach 2003–2014, od 2014 biskup senior diecezji elbląskiej



Archiwum Diecezji Elbląskiej

Śp. bp dr Jan Styrna urodził się 25 stycznia 1941 w Przyborowie, powiat Brzesko, województwo małopolskie, zmarł 28 września 2022 w Elblągu. 3 października 2022 został pochowany w krypcie biskupów w katedrze elbląskiej.

- ksiądz diecezji tarnowskiej [1965]
- wikariusz w Nowym Wiśniczu, Krynicy Zdroju, Mielcu
- studia z teologii pastoralnej w KUL – doktor teologii
- duszpasterz pracowników polskich w NRD 1978-80 [diecezja Berlin]
- wykładowca w Instytucie Studiów nad Rodziną w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie [1980-82] i Seminarium w Tarnowie
- proboszcz i dziekan w Bieczu 1982-1991
- biskup pomocniczy w diecezji tarnowskiej 1991-2003
- biskup diecezjalny elbląski 2003-2013
- delegat KEP ds. duszpasterstwa rolników 2001-2011
- administrator diecezji elbląskiej 2013-2014
- od 28 maja 2014 biskup senior, rezydował w Elblągu

Informacja o autorach tomu 32

Marek F. Jagodziński - doktor, archeolog, Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu

Adrian Watkowski - doktor, badacz niezależny, pracownik Uniwersyteckiego Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku

Witold Rakowski - emerytowany prof. dr hab. Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, ekonomista, Mazowieckie Towarzystwo Naukowe

Kazimierz Skrodzki „Ewingi” - mgr ekonomii, regionalista

Sławomir Dylewski - mgr prawa, emeryt, prezes Stowarzyszenia Miłośników Kanału Elbląskiego NAVICULA

Radosław Kubus - doktor, historyk, adiunkt na Uniwersytecie Gdańskim w Zakładzie Historii Gdańska, Pomorza i Regionu Nadbałtyckiego

Andrzej Groth - prof. dr hab., historyk, pracownik Biblioteki Elbląskiej

Elżbieta Paprocka - doktor, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego oddział Elbląg

Piotr Nike - mgr kulturoznawstwa, pracownik Biblioteki Elbląskiej

